



---

# WROCLAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

---

Pismo urzędowe Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej

ROK LXXII, styczeń – czerwiec 2019

**REDAKTOR**

Ks. dr Jacek Froniewski

**PROJEKT OKŁADKI  
I OPRACOWANIE GRAFICZNE SERII**

Robert Leonhard

**PRZYGOTOWANIE NUMERU DO DRUKU**

Andrzej Duliba

**KOREKTA**

Bożena Sobota



STOLICA  
APOSTOLSKA

# I

---

## OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

---

### 1

## ORĘDZIE na Wielki Post 2019 r.

---

(Watykan, 4 października 2018 r.,  
święto św. Franciszka z Asyżu)

„Stworzenie z upragnieniem oczekuje  
objawienia się synów Bożych” (Rz 8, 19).

Drodzy bracia i siostry!

Każdego roku, za pośrednictwem Kościoła, który jest naszą Matką, Bóg pozwala swoim wiernym „z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych, aby [...] przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia osiągnęli pełnię dziecięctwa Bożego” (1. Prefacja Wielkopostna). W ten sposób od Wielkanocy do Wielkanocy możemy podążać do pełni tego zbawienia, które już otrzymaliśmy dzięki tajemnicy paschalnej Chrystusa: „W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Ta tajemnica zbawienia, działająca w nas już podczas ziemskiego życia, jest procesem dynamicznym, który obejmuje także historię i całe stworzenie. Święty Paweł dochodzi do stwierdzenia: „Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8, 19). W takiej perspektywie chcę podzielić się z wami kilkoma

refleksjami, które niech nam towarzyszą na drodze nawrócenia w nadchodzącym Wielkim Poście.

## 1. Odkupienie stworzenia

Celebracja Triduum Paschalnego męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, szczyt roku liturgicznego, za każdym razem zaprasza nas do przeżywania pewnego procesu przygotowania ze świadomością, że nasze stawanie się na wzór obrazu Chrystusa (por. Rz 8, 29) jest bezcennym darem miłosierdzia Bożego.

Jeśli człowiek żyje jak dziecko Boga, jak osoba odkupiona, która pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu (por. Rz 8, 14) i wie, jak rozpoznać i zastosować w praktyce prawo Boże, począwszy od tego zapisanego w jego sercu i naturze, czyni dobro także stworzeniu, współpracując w jego odkupieniu. Dlatego właśnie stworzenie – mówi św. Paweł – posiada usilne pragnienie objawienia się synów Bożych, to znaczy tych, którzy, ciesząc się łaską paschalnej tajemnicy Jezusa, w pełni żyją jej owocami, przeznaczonymi do osiągnięcia pełnej dojrzałości przy odkupieniu ciała ludzkiego. Kiedy miłość Chrystusa przemienia życie świętych – ducha, duszę i ciało – oddają oni chwałę Bogu, a przez modlitwę, kontemplację i sztukę angażują w to także stworzenia, jak pięknie wyraża to „Pieśń słoneczna” św. Franciszka z Asyżu<sup>1</sup>. Jednak w tym świecie harmonia płynąca z Odkupienia jest wciąż zagrożona przez negatywną moc grzechu i śmierci.

## 2. Destrukcyjna siła grzechu

Rzeczywiście, kiedy nie żyjemy jak dzieci Boże, często zachowujemy się destrukcyjnie nie tylko wobec nas samych, ale także w stosunku do bliźnich i do innych stworzeń, uważając, mniej lub bardziej świadomie, że możemy ich używać według własnej woli. Zaczyna wtedy dominować brak umiarkowania, prowadząc do stylu życia naruszającego te granice, które nasza ludzka kondycja i natura każą nam szanować, podążając za tymi niekontrolowanymi pragnienia-

---

<sup>1</sup> Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si'* poświęcona trosce o wspólny dom (24 maja 2015), nr 87.

mi, które w Księdze Mądrości przypisuje się ludziom niegodziwym lub tym, którzy nie uznają Boga jako punkt odniesienia dla swoich działań i nie mają nadziei na przyszłość (por. Mdr 2, 1-11). Jeśli nie jesteśmy stale ukierunkowani ku Wielkanocy, w stronę horyzontu Zmartwychwstania, to oczywiste jest, że zwycięża logika wszystkiego i natychmiast oraz mieć coraz więcej.

Wiemy, że przyczyną każdego zła jest grzech, który od czasu jego pojawienia się wśród ludzi zerwał komunię z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem, z którym jesteśmy połączeni przede wszystkim przez nasze ciało. Zerwanie komunii z Bogiem naruszyło także harmonijny związek ludzi ze środowiskiem, w którym zostali powołani do życia, zamieniając ogród w pustynię (por. Rdz 3, 17-18). Chodzi tutaj o grzech, który sprawia, że człowiek uważa siebie za boga stworzenia, czuje się jego absolutnym panem i używa go nie tak, jak chciał tego Stwórcy, ale w swoim własnym interesie, ze szkodą dla stworzeń i innych ludzi.

Kiedy zostaje odrzucone prawo Boże, prawo miłości, wtedy potwierdza się prawo panowania silniejszego nad słabszym. Grzech, który mieszka w sercu człowieka (por. Mk 7, 20-23) – i objawia się jako chciwość, pragnienie nadmiernego dobrobytu, brak zainteresowania dobrem innych, a często także własnym – prowadzi do wykorzystywania stworzenia, osób i środowiska, zgodnie z tą niezaspokojoną żądzą, która każde pragnienie uważa za prawo, a która prędzej czy później doprowadzi do zniszczenia nawet tych, którzy są przez nią zdominowani.

### **3. Uzdrawiająca moc skruchy i przebaczenia**

Dlatego stworzenie pilnie potrzebuje objawienia się synów Bożych, tych, którzy stali się „nowym stworzeniem”: „Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe” (2 Kor 5, 17). W rzeczywistości, wraz z ich objawieniem się, także stworzenie może „przeżyć Wielkanoc”: otworzyć się na nowe niebo i na nową ziemię (por. Ap 21, 1). A droga do Wielkanocy wzywa nas właśnie do odnowienia naszego oblicza i naszego serca chrześcijan przez pokutę, nawrócenie i przebaczenie, aby móc żyć pełnią łask Tajemnicy Paschalnej.

Ta „niecierpliwość”, to oczekiwanie stworzenia, spełni się, kiedy objawiają się synowie Boga, to znaczy, gdy chrześcijanie i wszyscy ludzie

podejmą zdecydowanie ten „ból rodzenia”, którym jest nawrócenie. Razem z nami całe stworzenie jest powołane do wyjścia „z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21). Wielki Post jest sakramentalnym znakiem tego nawrócenia. Wzywa on chrześcijan do intensywniejszego i konkretniejszego wcielania Tajemnicy Paschalnej w życie osobiste, rodzinne i społeczne, szczególnie przez post, modlitwę i jałmużnę.

Pościć, czyli uczyć się zmieniać nasz stosunek do innych i do stworzeń: przechodzić od pokusy „pożerania” wszystkiego, celem zaspokojenia naszej chciwości, do umiejętności cierpienia z miłości, która może wypełnić pustkę naszego serca. Modlić się, aby umieć wyrzec się bałwochwalstwa i samowystarczalności naszego ja i uznać, że potrzebujemy Boga i Jego miłosierdzia. Dawać jałmużnę, czyli porzucić nierozsądny styl życia i gromadzenie wszystkiego dla siebie w iluzji zabezpieczania przyszłości, która do nas nie należy. I w ten sposób na nowo odkryć radość z planu, którym Bóg objął stworzenie i nasze serca, planu miłości Boga, naszych braci i całego świata, i w tej miłości odnaleźć prawdziwe szczęście.

Drodzy bracia i siostry, „Wielki Post” Syna Bożego polegał na tym, że wyszedł On na pustynię stworzenia, aby wprowadzić je na nowo do tego ogrodu komunii z Bogiem, który był wcześniej niż grzech pierworodny (por. Mk 1, 12-13; Iz 51, 3). Niech nasz Wielki Post będzie kroczeniem po tej samej ścieżce, aby zanieść nadzieję Chrystusową także stworzeniu, które „zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21). Nie pozwólmy, aby ten błogosławiony czas upłynął bezowocnie! Prośmy Boga, aby pomógł nam wejść na drogę prawdziwego nawrócenia. Porzućmy egoizm i zapatrzenie się w siebie, a wpatrujmy się w Paschę Jezusa; zbliżajmy się do braci i siostr znajdujących się w trudnej sytuacji, dzieląc się z nimi naszymi duchowymi i materialnymi dobrami. W ten sposób, przyjmując w konkretach naszego życia zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, ukierunkujemy Jego przemieniającą moc także na całe stworzenie.

**2**  
**POSYNODALNA ADHORTACJA**  
**APOSTOLSKA**  
*Christus vivit*  
**do młodych i całego Ludu Bożego**

---

(Loreto, 25 marca 2019 r.)

**1.** Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napełnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył!

**2.** On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję.

**3.** Z miłością piszę do wszystkich młodych chrześcijan tę adhortację apostolską, czyli list, który przypomina pewne prawdy naszej wiary, a jednocześnie zachęca nas do wzrastania w świętości i w trosce o własne powołanie. Biorąc jednak pod uwagę, że jest to kamień milowy w procesie synodalnym, zwracam się jednocześnie do całego Ludu Bożego, pasterzy i wiernych, aby refleksja nad młodymi i dla młodych stawiła wyzwania i pobudzała nas wszystkich. Dlatego w niektórych paragrafach będę mówił bezpośrednio do młodych ludzi, a w innych przedstawię bardziej ogólne propozycje do rozeznawania kościelnego.

**4.** Zainspirowało mnie bogactwo refleksji i wymiana opinii Synodu, który odbył się w minionym roku. Nie będę w stanie zebrać wszystkich tych treści, które można przeczytać w *Dokumencie końcowym*, ale starałem się podjąć w opracowaniu tego listu propozycje, które wydawały mi się najbardziej znaczące. W ten sposób moje słowo



będzie wzbogacone tysiącami głosów osób wierzących z całego świata, które przekazały Synodowi swoje opinie. Również młodzi niewierzący, którzy chcieli się zaangażować, przedstawiając swoje refleksje, zaproponowali zagadnienia, które zrodziły we mnie nowe pytania.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

### Co słowo Boże mówi o młodych?

5. Przejdźmy do zebrania pewnych skarbów Pisma Świętego: fragmentów, w których wielokrotnie jest mowa o ludziach młodych i o tym, jak Pan wychodzi im na spotkanie.

#### W Starym Testamencie

6. Pewne teksty biblijne odnoszące się do czasów, w których ludzie młodzi znaczyli niewiele, ukazują, że Bóg patrzy na nich inaczej. Na przykład widzimy, że Józef był prawie najmłodszy z rodziny (por. Rdz 37, 2-3). Jednak to jemu Bóg przekazał w snach wielkie rzeczy i to on przewyższał wszystkich swych braci w ważnych zadaniach, gdy miał około dwudziestu lat (por. Rdz 37-47).

7. W Gedeonie dostrzegamy szczerłość tych młodych, którzy nie mają w zwyczaju lukrowania rzeczywistości. Kiedy powiedziano mu, że Pan jest z nim, odpowiedział: „Jeżeli Pan jest z nami, skąd pochodzi to wszystko, co się nam przydarza?” (Sdz 6, 13). Jednak Bóg nie zdenerwował się jego wyrzutem i podwoił stawkę: „Idź z tą siłą, jaką posiadasz, i wybaw Izraela” (Sdz 6, 14).

8. Samuel był młodzieńcem zagubionym, ale Pan z nim rozmawiał. Dzięki radom człowieka dorosłego otworzył swoje serce, by usłyszeć wezwanie Boga: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3, 9-10). Dlatego był wielkim prorokiem, który interweniował w chwilach ważnych dla swej ojczyzny. Także król Saul był człowiekiem młodym, gdy Pan powołał go do wypełnienia swej misji (por. 1 Sm 9, 2).

9. Król Dawid został wybrany jako chłopiec. Kiedy prorok Samuel szukał przyszłego króla Izraela, pewien człowiek przedstawił mu jako kandydatów swoich starszych i bardziej doświadczonych synów. Prorok

jednak powiedział, że wybrańcem był młody Dawid, który wypasał owce (por. 1 Sm 16, 6-13), ponieważ „człowiek widzi to, co dostępne dla oczu, a Pan widzi serce” (w. 7). Chwała młodości wyraża się bardziej w sercu niż w sile fizycznej lub we wrażeniu, jakie ktoś wywiera na innych.

**10.** Salomon, gdy musiał zastąpić swego ojca, poczuł się zagubiony i powiedział Bogu: „Jestem bardzo młody i nie umiem rządzić” (1 Krl 3, 7). Jednak młodzieńcza śmiałość skłoniła go, by prosić Boga o mądrość, i oddał się swojej misji. Coś podobnego przydarzyło się prorokowi Jeremiaszowi, powołanemu, gdy był bardzo młody, by przebudzić swój lud. Lękając się, powiedział: „Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!” (Jr 1, 6). Ale Pan zażądał od niego, by tak nie mówił (por. Jr 1, 7), i dodał: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić” (Jr 1, 8). Poświęcenie proroka Jeremiasza w podejmowaniu swojej misji ukazuje, jak wiele staje się możliwe, jeśli połączą się świeżość ludzi młodych i moc Boga.

**11.** Młoda żydowska dziewczyna, która była na służbie u obcego dowódcy wojskowego Naamana, zaangażowała się pełna wiary, aby pomóc mu w wyleczeniu się z choroby (por. 2 Krl 5, 2-6). Z kolei młoda Rut była wzorem wielkoduszności, pozostając z teściową, która popadła w niełaskę (por. Rt 1, 1-18). Ukazała także swą śmiałość, by iść w życiu naprzód (por. Rt 4, 1-17).

## **W Nowym Testamencie**

**12.** Jedna z przypowieści Jezusa (por. Łk 15, 11-32) opowiada o tym, jak „młodszy” syn postanowił wyruszyć z domu rodzinnego w dalekie strony (por. w. 12-13). Ale jego marzenia o niezależności przekształciły się w rozpustę i wyuzdanie (por. w. 13), a on sam doświadczył udręk samotności i ubóstwa (por. w. 14-16). Jednakże potrafił się zreflektować, by zacząć od nowa (por. w. 17-19), i postanowił powstać (por. w. 20). Dla młodego serca typowa jest gotowość do przemiany, zdolność do powstania i do przyjęcia nauki, jaką daje życie. Jakże nie towarzyszyć synowi w tym nowym przedsięwzięciu? Jednak jego starszy brat już miał zestarzałe serce i dał się opanować przez chciwość, egoizm i zazdrość (por. w. 28-30). Jezus bardziej chwali młodego grzesznika, który podejmuje na nowo dobrą drogę, niż tego, który uważa, że jest wierny, ale nie żyje duchem miłości i miłosierdzia.

**13.** Jezus, który jest wiecznie młody, chce nam dać serce zawsze młode. Słowo Boże wzywa nas: „Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem” (1 Kor 5, 7). Jednocześnie zachęca nas, abyśmy zwlekli z siebie „starego człowieka”, aby przyoblec się w „nowego człowieka” (por. Kol 3, 9.10)<sup>1</sup>. A kiedy wyjaśnia, co oznacza przyoblec się w ową młodość, „która wciąż się odnawia” (w. 10), powiada, że znaczy to oblec się „w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu” (Kol 3, 12-13). Oznacza to, że prawdziwa młodość polega na posiadaniu serca zdolnego do kochania. Natomiast tym, co sprawia, że dusza się starzeje, jest to wszystko, co oddziela nas od innych. Dlatego konkluduje: „Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości” (Kol 3, 14).

**14.** Zwróćmy uwagę, że Jezusowi nie podobało się to, że dorośli z pogardą patrzyli na młodszych lub w despotyczny sposób kazali im służyć. Wręcz przeciwnie, nalegał: „Największy między wami niech będzie jak najmłodszy” (Łk 22, 26). Dla niego wiek nie decydował o przywilejach, a to, że ktoś miał mniej lat, nie znaczyło, iż był mniej warty lub że był mniej godny.

**15.** Słowo Boże mówi, że młodzi ludzie powinni być traktowani „jak bracia” (1 Tm 5, 1), i radzi ojcom: „nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha” (Kol 3, 21). Młody człowiek nie może być zniechęcany, cechuje go marzenie o rzeczach wielkich, poszukiwanie szerszych horyzontów, większa odwaga, chęć zdobywania świata, umiejętność przyjmowania ambitnych propozycji i chęć poświęcenia wszystkich sił, aby zbudować coś lepszego. Dlatego nalegam na młodych, by nie pozwolili sobie ukraść nadziei, i każdemu powtarzam: „Niechaj nikt nie lekceważy twego młodego wieku!” (1 Tm 4, 12).

**16.** Jednakże jednocześnie zaleca się młodym: „Bądźcie poddani starszym” (1 P 5, 5). Biblia zawsze zachęca do głębokiego szacunku dla osób starszych, ponieważ mają dziedzictwo doświadczenia, zaznali sukcesów i porażek, radości i wielkich smutków życia, nadziei i rozczarowań, a w ciszy swojego serca przechowują wiele historii, które mogą nam pomóc, by nie popełnić błędu i nie dać się oszukać fałszywymi

<sup>1</sup> To samo greckie słowo oznaczające „nowy” jest używane do wyrażenia słowa „młody”.

złudzeniami. Słowo mądrego starca zaprasza do poszanowania pewnych ograniczeń i umiejętności opanowania się we właściwej chwili: „Młodzieńców również upominaj, ażeby byli umiarkowani” (Tt 2, 6). Nie jest dobrze popadać w kult młodości czy w postawę młodzieńczą, która pogardza innymi z powodu ich wieku lub dlatego, że są z innej epoki. Jezus powiedział, że mądry człowiek potrafi czerpać ze swego skarbcza zarówno rzeczy nowe, jak i stare (por. Mt 13, 52). Mądry młody człowiek otwiera się na przyszłość, ale zawsze jest w stanie docenić coś z doświadczenia innych.

**17.** W Ewangelii Marka pojawia się człowiek, który, gdy Jezus przypomina mu przykazania, mówi: „wszystkiego tego przestrzegalem od mojej młodości” (10, 20). Mówił już o tym psalm: „Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Panie, ufności moja od moich lat młodych! [...] Boże, Ty mnie uczyłeś od mojej młodości, i do tej chwili głoszę Twoje cuda” (71, 5.17). Nie trzeba żałować, że przeżywa się młodość, będąc dobrym, otwierając serce Panu, żyjąc inaczej. Nic z tego nie odbiera nam młodości, ale ją umacnia i odnawia: „odnawia się młodość twoja jak orła” (Ps 103, 5). Dlatego św. Augustyn rozpaczał: „Późno Cię umiłowałem, Piękności tak dawna, a tak nowa! Późno Cię umiłowałem”<sup>2</sup>. Jednak ten bogaty człowiek, który był wierny Bogu w swej młodości, pozwolił, by upływające lata pozbawiły go marzeń i wolał trwać przywiązany do swoich dóbr (por. Mk 10, 22).

**18.** Natomiast w Ewangelii Mateusza pojawia się młody człowiek (por. Mt 19, 20.22), który zbliżył się do Jezusa, prosząc o więcej (por. w. 20) z otwartością ducha typową dla młodych, poszukujących nowych horyzontów i wielkich wyzwania. W rzeczywistości jego duch nie był jednak tak młody, ponieważ już zdążył przywiązać się do bogactw i wygod. Ustami mówił, że chce czegoś więcej, ale kiedy Jezus zażądał od niego hojności i rozdania swego majątku, zdał sobie sprawę, że nie był w stanie oderwać się od tego, co posiadał. W końcu „gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony” (w. 22). Wyrzekł się swojej młodości.

**19.** Ewangelia mówi nam także o pannach roztropnych, które były przygotowane i uważne, podczas gdy inne były rozkojarzone i ospałe

<sup>2</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, X, 27, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1992, s. 312.

(por. Mt 25, 1-13). Można bowiem spędzić młodość w rozkojarzeniu, prześlizgując się po powierzchni życia, ospale, będąc niezdolnym do pielęgnowania głębokich relacji i wejścia w istotę życia. W ten sposób przygotowujemy sobie przyszłość ubogą, bez treści. Albo można spędzić młodość, pielęgnując to, co piękne i wspaniałe, przygotowując tym samym przyszłość pełną życia i wewnętrznego bogactwa.

**20.** Jeśli utraciłeś wewnętrzny wigor, marzenia, entuzjazm, nadzieję i wspaniałomyślność, Jezus ukazuje się tobie, tak jak stanął przed zmarłym synem wdowy, i z całą swoją mocą Zmartwychwstałego Pan zachęca cię: „Młodzieńcze, tobie mówię wstań!” (Łk 7, 14).

**21.** Niewątpliwie istnieje wiele innych tekstów słowa Bożego, które mogą oświecić nas na tym etapie życia. Części z nich przyjrzymy się w kolejnych rozdziałach.

## ROZDZIAŁ DRUGI

### Jezus Chrystus zawsze młody

**22.** Jezus jest „młodym pośród młodych, aby stawać się dla nich wzorem i uświęcać ich dla Pana”<sup>3</sup>. Dlatego Synod stwierdził, że „młodość jest niepowtarzalnym i pobudzającym okresem życia, który przeżył sam Jezus, uświęcając go”<sup>4</sup>. Co o młodości Jezusa mówi nam Ewangelia?

#### Młodość Jezusa

**23.** Pan „oddał ducha” (Mt 27, 50) na krzyżu, gdy miał mniej niż 35 lat (por. Łk 3, 23). Ważne jest uświadomienie sobie, że Jezus był młodym mężczyzną. Oddał swoje życie w momencie, który dzisiaj określa się jako młody dorosły. W pełni swojej młodości rozpoczął swoją misję publiczną, dzięki czemu „zajaśniało światło” (Mt 4, 16), szczególnie wtedy, gdy oddał swe życie aż do końca. To kulminacyjne

<sup>3</sup> Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, II, 22,4: PG 7, 784.

<sup>4</sup> Dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów. *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania*, nr 60 [dalej DK]. Tekst dostępny w internecie: <<https://episkopat.pl/dokument-koncowy-synodu-biskupow-mlodzi-uczestnikami-i-wspoltworcami-zgromadzenia/>>.

wydarzenie nie było improwizowane, przeciwnie: cała jego młodość, w każdym z jej wydarzeń, była cennym przygotowaniem, ponieważ „wszystko w życiu Jezusa jest znakiem jego misterium”<sup>5</sup> i „całe życie Chrystusa jest misterium Odkupienia”<sup>6</sup>.

**24.** Ewangelia nie mówi o latach dziecięcych Jezusa, ale opowiada nam o pewnych wydarzeniach z okresu jego dojrzewania i młodości. Mateusz umieszcza ten okres młodości Pańskiej między dwoma wydarzeniami: powrotem Jego rodziny do Nazaretu po okresie wygnania a Jego chrztem w Jordanie, gdzie rozpoczął swoją misję publiczną. Ostatnie portrety Dzieciątka Jezus to najpierw obraz małego uchodźcy w Egipcie (por. Mt 2, 14-15), a następnie repatrianta w Nazarecie (por. Mt 2, 19-23). Pierwszy obraz Jezusa, jako młodego dorosłego, ukazuje Go stojącego w kolejce nad Jordanem, w oczekiwaniu na chrzest, którego ma Mu udzielić Jego kuzyn, Jan Chrzciciel, podobnie jak wielu innym Jego rodakom (por. Mt 3, 13-17).

**25.** Ów chrzest nie był taki, jak nasz, który wprowadza nas w życie łaski, ale był konsekracją przed rozpoczęciem wielkiej misji Jego życia. Ewangelia mówi, że Jego chrzest był powodem radości i upodobania Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany” (Łk 3, 22). Natychmiast Jezus został napełniony Duchem Świętym i poprowadzony przez Ducha na pustynię. W ten sposób był gotowy, aby wyjść, głosić królestwo Boże i czynić cuda, aby wyzwalać i uzdrawiać (por. Łk 4, 1.14). Każdy młody człowiek, gdy czuje się powołany do wypełnienia pewnej misji na tej ziemi, jest zaproszony, aby rozpoznać w swoim wnętrzu te same słowa, które kieruje do niego Bóg Ojciec: „Tyś jest mój Syn umiłowany”.

**26.** Wśród tych opisów znajdujemy taki, który ukazuje Jezusa w pełni wieku dojrzewania. Opisywane wydarzenie miało miejsce, kiedy powrócił z rodzicami do Nazaretu, po tym, jak Go zgubili i odnaleźli w świątyni (por. Łk 2, 41-51). Wedle opisu, Jezus „był im poddany” (Łk 2, 51), ponieważ nie wyparł się swojej rodziny. Następnie Łukasz dodaje, że Jezus „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52). To znaczy, że się przygotowywał i w tym okresie pogłębiał swoją relację z Ojcem i z innymi. Święty Jan Paweł II wyja-

<sup>5</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 515.

<sup>6</sup> Tamże, nr 517.

śnił, że Jezus wzrastał nie tylko fizycznie, ale „był [to] także rozwój duchowy Jezusa”, ponieważ „pełnia łaski w Jezusie była odpowiednia do Jego wieku: pozostając zawsze pełnią, ale wzrastała z wiekiem”<sup>7</sup>.

**27.** Na podstawie tych opisów ewangelicznych możemy powiedzieć, że Jezus w okresie dojrzewania „formował się”, że przygotowywał się do realizacji planu Ojca. Jego okres dojrzewania i młodości doprowadziły Go do tej najważniejszej misji.

**28.** W okresie dojrzewania i młodości odniesienie Jezusa do Ojca było relacją umiłowanego Syna; dorastał On, zajmując się Jego sprawami: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Nie możemy jednak sądzić, że Jezus był samotnym nastolatkiem lub młodym człowiekiem, myślącym o sobie. Jego relacja z ludźmi była relacją młodzieńca, który podziela całe życie swojej rodziny dobrze zakorzenionej w swym miasteczku. Nauczył się pracy ojca, a następnie zastąpił go jako cieśla. Dlatego w Ewangelii jest On pewnego razu nazywany „synem cieśli” (por. Mt 13, 55), a innym razem po prostu „cieślą” (por. Mk 6, 3). Ten szczegół ukazuje, że był takim samym młodzieńcem z miasteczka, jak inni, i że utrzymywał z innymi całkiem zwyczajne relacje. Nikt nie uważał Go za młodzieńca dziwnego czy oddzielonego od pozostałych. I właśnie dlatego, kiedy Jezus pojawił się, aby głosić królestwo Boże, ludzie nie mogli sobie wytłumaczyć, skąd wziął tę mądrość: „Czyż nie jest to syn Józefa?” (Łk 4, 22).

**29.** Faktem jest, że „także Jezus nie wzrastał w relacji zamkniętej i wyłącznej z Maryją i Józefem, ale chętnie przebywał w rodzinie poszerzonej, w której byli krewni i przyjaciele”<sup>8</sup>. Zatem rozumiemy, dlaczego, powracając z pielgrzymki do Jerozolimy, Jego rodzice byli spokojni, sądząc, że ten dwunastoletni chłopiec (por. Łk 2, 42) swobodnie chodził wśród ludzi; chociaż nie widzieli go cały dzień, „myśląc, że jest wśród pielgrzymów, przeszli dzień drogi” (Łk 2, 44). Na pewno myśleli, że Jezus tam był, chodził tu i tam pośród innych, żartował ze swoimi rówieśnikami, słuchał opowieści dorosłych i dzielił z innymi

<sup>7</sup> *Katecheza* (27 czerwca 1990), nr. 2–3, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 8, Kraków 2007, s. 163–164.

<sup>8</sup> Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia* (19 marca 2016), nr 182, AAS 108 (2016), s. 384.

radości i smutki karawany. Greckie wyrażenie, którego Łukasz użył na określenie karawany pielgrzymów – *synodia* – wskazuje dokładnie na tę „wspólnotę w drodze”, w której uczestniczy Święta Rodzina. Dzięki zaufaniu swoich rodziców Jezus porusza się swobodnie i uczy się wędrować z innymi.

### **Jego młodość nas oświeca**

**30.** Te aspekty życia Jezusa mogą stanowić inspirację dla każdego młodego człowieka, który dorasta i przygotowuje się do wypełnienia swojej misji. Zakłada to dojrzewanie w relacji z Ojcem, z jednoczesną świadomością bycia członkiem rodziny i wspólnoty oraz otwartością na napełnienie Duchem Świętym i doprowadzenie do wypełnienia swej misji powierzonej przez Boga: swego powołania. Nic z tego nie można ignorować w duszpasterstwie młodzieży, aby nie tworzyć projektów, które izolują młodych od rodziny i świata czy też zamieniają ich w wybraną mniejszość i chronią przed wszelkim zakażeniem. Potrzebujemy raczej projektów, które by ich umacniały, towarzyszyły im i kierowały ku spotkaniu z innymi, ku wielkodusznej posłudze, ku misji.

**31.** Jezus nie oświeca was, młodych, z daleka lub z zewnątrz, ale wychodząc od swojej młodości, którą z wami dzieli. Bardzo ważne jest kontemplowanie młodego Jezusa, którego ukazują nam Ewangelie, ponieważ On był naprawdę jednym z was, i w Nim można rozpoznać wiele przymiotów charakterystycznych dla młodych serc. Widzimy to na przykład w następujących cechach: „Jezus miał bezwarunkową ufność do Ojca, dbał o przyjaźń ze swoimi uczniami, a nawet w chwilach kryzysu pozostał jej wierny. Okazał głębokie współczucie dla najsłabszych, szczególnie ubogich, chorych, grzeszników i wykluczonych. Miał odwagę zmierzyć się z władzami religijnymi i politycznymi swoich czasów; doświadczył poczucia niezrozumienia i odrzucenia; doświadczył lęku w obliczu cierpienia i znał słabość Męki; skierował wzrok ku przyszłości, powierzając się pewnym rękom Ojca i mocy Ducha Świętego. W Jezusie wszyscy młodzi mogą odnaleźć siebie”<sup>9</sup>.

**32.** Z drugiej strony, Jezus zmartwychwstał i chce, abyśmy mieli udział w nowości Jego zmartwychwstania. On jest prawdziwą mło-

<sup>9</sup> DK, nr 63.



dością zestarzałego świata, a także młodością wszechświata, który czeka „w bólach rodzenia” (Rz 8, 22), aby został przyobleczony Jego światłem i życiem. Przy Nim możemy pić z prawdziwego źródła, które podtrzymuje nasze marzenia, nasze plany, nasze wielkie ideały, i które posyła nas do głoszenia życia, jakim warto żyć. W dwóch osobliwych szczegółach Ewangelii św. Marka możemy dostrzec powołanie do prawdziwej młodości zmartwychwstałych. Z jednej strony w Męce Pańskiej pojawia się zalękniony młodzieniec, który próbował iść za Jezusem, ale uciekł nagi (por. 14, 51-52), młody człowiek, który nie miał siły, by zaryzykować wszystko, żeby pójść za Panem. Z drugiej natomiast przy pustym grobie widzimy młodzieńca „ubranego w białą szatę” (16, 5), który zachęcał do przezwyciężenia lęku i zapowiadał radość zmartwychwstania (por. 16, 6-7).

**33.** Pan wzywa nas, byśmy zapalili gwiazdy w nocy innych ludzi młodych. Zaprasza nas do spojrzenia na prawdziwe gwiazdy, na te tak zróżnicowane znaki, które On nam daje, abyśmy nie trwali w bezruchu, ale byśmy naśladowali siewcę, który obserwował gwiazdy, by móc zaorać pole. Bóg zapala dla nas gwiazdy, abyśmy mogli iść dalej: „Gwiazdy radośnie świecą na swoich strażnicach. Wezwał je. Odpowiedziały: «Jesteśmy»” (Ba 3, 34-35). Ale to sam Chrystus jest dla nas wspaniałym światłem nadziei i przewodnictwem w naszej nocy, ponieważ On jest „Gwiazdą świecącą, poranną” (por. Ap 22, 16).

### Młodość Kościoła

**34.** Bycie młodym jest nie tyle okresem życia, ile stanem serca. Dlatego też instytucja tak wiekowa, jak Kościół, może się odnawiać i stawać młodą na różnych etapach swojej długiej historii. W rzeczywistości, w swoich najbardziej tragicznych chwilach, czuje wezwanie, by powrócić do istoty pierwszej miłości. Przypominając tę prawdę, Sobór Watykański II stwierdził, że „bogaty w długą przeszłość zawsze w niej żyjący, zmierzając ku ludzkiej doskonałości w czasie i ku ostatecznemu zamysłowi historii i życia, jest on prawdziwą młodością świata”. W nim można zawsze znaleźć Chrystusa „towarzysza i przyjaciela młodych”<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Sobór Watykański II, *Orędzie do ludzkości: Do młodych* (8 grudnia 1965), AAS 58 (1966), s. 18.

*Kościół, który daje się odnowić*

**35.** Prośmy Pana, aby uwolnił Kościół od tych, którzy chcą go postarzyć, zakotwiczyć w przeszłości, zatrzymać, unieruchomić. Prośmy Go też, aby uwolnił go od innej pokusy: uwierzenia, że jest młody, bo godzi się na wszystko, co oferuje mu świat, wierząc, że w ten sposób się odnawia, ponieważ ukrywa swoje orędzie i wtapia się w otoczenie. Nie. Jest młody, kiedy jest sobą, gdy otrzymuje coraz to nowe siły płynące ze słowa Bożego, z Eucharystii, z obecności Chrystusa każdego dnia. Jest młody, kiedy potrafi powracać do swojego źródła.

**36.** To prawda, że my, członkowie Kościoła, nie możemy być dziwakami. Wszyscy powinni móc widzieć w nas braci i bliskich, jak Apostołowie, którzy „cieszyli się życzliwością całego ludu” (por. Dz 2, 47; 4, 21.33; 5, 13). Ale jednocześnie musimy mieć odwagę, aby być innymi, aby ukazywać innym marzenia, jakich nie oferuje ten świat, by dawać świadectwo piękna wielkoduszności, służby, czystości, męstwa, przebaczenia, wierności w małżeństwie, modlitwy, walki o sprawiedliwość i dobro wspólne, miłości do ubogich, przyjaźni społecznej.

**37.** Kościół Chrystusowy zawsze może ulec pokusie zatracenia entuzjazmu, gdy nie słucha już wezwania Pana do ryzyka wiary, do dawania z siebie wszystkiego, nie zważając na zagrożenia, a także dlatego, że ponownie poszukuje fałszywych zabezpieczeń doczesnych. To właśnie ludzie młodzi mogą pomóc Kościołowi, by pozostał młody, by nie popadł w zepsucie, by się nie zamykał, nie stawał się zarozumiały, nie zamieniał się w sektę, by był uboższy i zdolny do świadectwa, do bycia blisko najmniejszych i odrzuconych, aby walczył o sprawiedliwość i pozwolił z pokorą zadawać sobie pytania. Mogą oni wniesić do Kościoła piękno młodości, gdy rozbudzają zdolność „radowania się z tego, co rozpoczyna, bezpowrotnego oddania się, odnowienia i ponownego wyruszenia po nowe zdobycze”<sup>11</sup>.

**38.** Ci z nas, którzy nie są już młodzi, potrzebują okazji, aby głosy młodych i ich zachęta były bliskie, gdyż „bliskość stwarza warunki do tego, aby Kościół stawał się miejscem dialogu i świadectwem braterstwa, które fascynuje”<sup>12</sup>. Musimy stworzyć więcej przestrzeni,

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> DK, nr 1.

w których zabrzmiał głos młodzieży: „Wysłuchanie umożliwia wymianę darów w atmosferze empatii. [...] Jednocześnie umożliwia takie głoszenie Ewangelii, które naprawdę dociera do serca w sposób przekonujący i owocny”<sup>13</sup>.

*Kościół uważny na znaki czasu*

**39.** „Jeśli dla wielu młodych Bóg, religia i Kościół wydają się pustymi słowami, to są oni wrażliwi na osobę Jezusa, gdy jest ona przedstawiana w atrakcyjny i skuteczny sposób”<sup>14</sup>. Dlatego konieczne jest, aby Kościół nie był zbyt skoncentrowany na sobie samym, ale aby przede wszystkim odzwierciedlał Jezusa Chrystusa. To zakłada, że pokornie uzna on, iż pewne konkretne kwestie muszą się zmienić, a w tym celu musi także poznać wizję, a nawet krytykę ludzi młodych.

**40.** Na Synodzie przyznano, że „znaczna liczba ludzi młodych z różnych przyczyn niczego nie oczekuje od Kościoła, ponieważ nie uważa go za znaczący dla ich życia. Co więcej, niektórzy wyraźnie proszą o pozostawienie ich w spokoju, ponieważ odczuwają jego obecność jako uciążliwą, a nawet irytującą. Takie żądanie często nie rodzi się z bezkrytycznej i impulsywnej pogardy, ale ma też swoje korzenie w poważnych i godnych uszanowania przyczynach: skandalach seksualnych i ekonomicznych; nieprzygotowaniu kapłanów, którzy nie potrafią odpowiednio uchwycić wrażliwości młodych ludzi; braku staranności w przygotowaniu homilii i głoszeniu słowa Bożego; bierności przypisywanej ludziom młodym we wspólnocie chrześcijańskiej; trudnościom Kościoła w uzasadnianiu swojego stanowiska doktrynalnego i etycznego wobec współczesnego społeczeństwa”<sup>15</sup>.

**41.** Nawet jeśli są młodzi, którzy cieszą się, widząc Kościół, który daje się poznać jako pokornie pewny swoich darów i zdolny do dokonywania szczerzej i braterskiej krytyki, to inni ludzie młodzi domagają się Kościoła, który by więcej słuchał, który by nie osądzał nieustannie świata. Nie chcą widzieć Kościoła milczącego i nieśmiałego ani też zawsze walczącego o dwa lub trzy tematy będące jego obsesją. Aby być wiarygodnym dla młodych, Kościół musi niekiedy odzyskać pokorę

<sup>13</sup> Tamże, nr 8.

<sup>14</sup> Tamże, nr 50.

<sup>15</sup> DK, nr 53.

i po prostu słuchać, rozpoznać w tym, co mówią inni, światło, które może mu pomóc w lepszym odkryciu Ewangelii. Kościół w defensywie, tracący pokorę, który przestaje słuchać, nie pozwala na podawanie w wątpliwość, traci młodość i zamienia się w muzeum. Jak w ten sposób może przyjąć marzenia młodych? Chociaż posiada on prawdę Ewangelii, nie oznacza to, że w pełni ją rozumiał; raczej musi zawsze wzrastać w zrozumieniu tego niewyczerpalnego skarbu<sup>16</sup>.

**42.** Na przykład Kościół nadmiernie lękliwy i przywiązany do struktur może być nieustannie krytyczny wobec wszystkich dyskusji na temat obrony praw kobiet i stale wskazywać na zagrożenia i ewentualne błędy tych roszczeń. Przeciwnie, żywy Kościół może reagować, zwracając uwagę na uzasadnione żądania kobiet, upominających się o większą sprawiedliwość i równość. Może przypomnieć historię i uznać istnienie długich dziejów autorytaryzmu ze strony mężczyzn, podporządkowania, różnych form zniewolenia, wykorzystywania i męskiej przemocy. Patrząc w ten sposób, Kościół będzie zdolny do utożsamienia się z owymi żądaniami praw i z przekonaniem wniesie swój wkład na rzecz większej komplementarności między mężczyznami a kobietami, aczkolwiek nie zgadzając się ze wszystkim, co proponują niektóre grupy feministyczne. W związku z tym Synod chciał odnowić zaangażowanie Kościoła w „zwalczanie wszelkiej dyskryminacji i przemocy ze względu na płeć”<sup>17</sup>. Jest to reakcja Kościoła, który pozostaje młody i który pozwala stawiać sobie wyzwania oraz daje się pobudzać wrażliwością ludzi młodych.

### Maryja, dziewczyna z Nazaretu

**43.** W sercu Kościoła jaśnieje Maryja. Jest Ona wspaniałym wzorem dla młodego Kościoła, który chce naśladować Chrystusa ze świeżością i posłuszeństwem. Będąc bardzo młodą, Maryja przyjęła zwiastowanie anioła i nie zrezygnowała z zadawania pytań (por. Łk 1, 34). Ale też miała duszę otwartą i powiedziała: „Oto Ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38).

**44.** „Zawsze głębokie wrażenie wywołuje siła «tak» Maryi, młodej kobiety. Siła tego «niech mi się stanie», które powiedziała aniołowi. To

<sup>16</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* o Objawieniu Bożym, nr 8.

<sup>17</sup> DK, nr 150.

było coś innego niż bierna lub zrezygnowana akceptacja. Maryja nie znała powiedzenia «zobaczymy, co się wydarzy». Była zdecydowana, rozumiała, o co chodziło, i powiedziała «tak», nie owijając w bawełnę. To było coś znacznie więcej, coś innego. Było to «tak» osoby, która chce się zaangażować i zaryzykować, która chce postawić wszystko na jedną kartę, bez innych gwarancji niż pewność, że niesie obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaką obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja niewątpliwie miała przed sobą trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć «nie». Z pewnością czekały ją komplikacje, ale nie były to takie same komplikacje, jakie pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzostwo, bo nie wszystko jest jasne lub zabezpieczone. Maryja nie wykupiła ubezpieczenia na życie! Maryja się zaangażowała i dlatego jest silna, dlatego jest *influencerem*, jest *influencerem* Boga! «Tak» i chęć służenia były silniejsze niż wątpliwości i trudności<sup>18</sup>.

**45.** Nie uchylając się ani nie ulegając złudzeniom, Maryja „potrafiła towarzyszyć w bólu swemu Synowi, [...] wspierać Go swym spojrzeniem i chronić swym sercem. W bólu, który cierpiała, ale który Jej nie złamał. Była silną kobietą, która powiedziała «tak», która wspiera i towarzyszy, chroni i przygarnia. Ona jest wielką opiekunką nadziei. [...] Od Niej uczymy się mówić «tak» upartej cierpliwości i kreatywności tych, którzy się nie zniechęcają i zaczynają od nowa”<sup>19</sup>.

**46.** Maryja była dziewczyną o wspaniałej duszy, pełną radości (por. Łk 1, 47), młodą dziewczyną o oczach jaśniejących Duchem Świętym, która z wiarą kontemplowała życie i zachowywała wszystko w swoim sercu (por. Łk 2, 19.51). Była niespokojna, gotowa, by wyruszyć, była tą, która dowiedziawszy się, że kuzynka potrzebowała Jej, nie myślała o swoich własnych planach, ale „z pośpiechem” (Łk 1, 39) poszła w góry.

**47.** A kiedy trzeba było chronić swoje dziecko, udała się z Józefem do odległego kraju (por. Mt 2, 13-14). Dlatego pozostała pośród

<sup>18</sup> *Przemówienie podczas czuwania z młodymi XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie* (26 stycznia 2019), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2019, nr 2 (410), s. 26–27.

<sup>19</sup> *Modlitwa na zakończenie drogi krzyżowej podczas XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie* (25 stycznia 2019), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2019, nr 2 (410), s. 25.

uczniów zgromadzonych na modlitwie w oczekiwaniu Ducha Świętego (por. Dz 1, 14). W ten sposób w Jej obecności narodził się młody Kościół wraz z Apostołami, którzy wyruszyli, aby uczestniczyć w rodzinach nowego świata (por. Dz 2, 4-11).

**48.** Ta dziewczyna jest dzisiaj Matką, która czuwa nad dziećmi, czuwa nad nami, swoimi dziećmi, którzy kroczyliśmy przez życie, często znużeni, potrzebujący, ale pragnący, aby światło nadziei nie zgasło. Tego właśnie chcemy: aby światło nadziei nie zagasło. Nasza Matka strzeże tego pielgrzymującego ludu, ludu młodych, których miłuje, który Jej poszukuje, wyciszając swe serce, pomimo że podczas drogi napotyka dużo hałasu, rozmów i rozproszeń. Lecz przed oczyma Matki jest miejsce jedynie na milczenie pełne nadziei. W ten sposób Maryja na nowo rozjaśnia naszą młodość.

### **Święci ludzie młodzi**

**49.** Serce Kościoła jest również pełne młodych świętych, którzy oddali życie za Chrystusa, wielu z nich aż po męczeństwo. Byli oni cennym odzwierciedleniem młodego Chrystusa, które jaśniej, aby nas przebudzić i uwolnić od ospałości. Synod podkreślił, iż „wielu młodych świętych sprawiło, że kształt ich okresu młodzieńczego zajaśniał w całym pięknie i byli w swoim czasie prawdziwymi prorokami przemian. Ich przykład pokazuje, do czego zdolni są młodzi ludzie, gdy otwierają się na spotkanie z Chrystusem”<sup>20</sup>.

**50.** „Przez świętość młodych Kościół może odnowić swój duchowy zapał i energię apostołską. Balsam świętości zrodzonej z dobrego życia wielu młodych ludzi może uleczyć rany Kościoła i świata, przywracając nas do tej pełni miłości, do której zawsze byliśmy wezwani: młodzi święci zachęcają nas do powrotu do naszej pierwszej miłości (por. Ap 2, 4)”<sup>21</sup>. Są święci, którzy nie zaznali dorosłego życia i zostawili nam świadectwo innego sposobu przeżywania młodości. Przypomnijmy przynajmniej niektórych z nich, z różnych okresów historii, z których każdy na swój sposób żył świętością.

<sup>20</sup> DK, nr 65.

<sup>21</sup> Tamże, nr 167.

51. Żyjący w III w. św. Sebastian był młodym kapitanem gwardii pretoriańskiej. Opowiadają, że wszędzie mówił o Chrystusie i starał się nawracać swoich towarzyszy, dopóki nie otrzymał rozkazu wyrzeczenia się swojej wiary. Ponieważ się nie zgodził, został przeszyty strzałami, ale przeżył i nadal nieustraszenie głosił Chrystusa. W końcu został zachłostany na śmierć.

52. Święty Franciszek z Asyżu, będąc bardzo młodym i pełnym marzeń człowiekiem, usłyszał wezwanie Jezusa, aby być tak ubogim, jak On, i swoim świadectwem odbudować Kościół. Wyrzekł się wszystkiego z radością i stał się świętym wzorem powszechnego braterstwa, bratem wszystkich, który uwielbiał Pana za Jego stworzenia. Zmarł w 1226 r.

53. Święta Joanna d'Arc urodziła się w 1412 r. Była młodą francuską dziewczyną wiejską, która pomimo młodego wieku walczyła, by bronić swego kraju przed najeźdźcami. Żle zrozumiana z powodu swego wyglądu i sposobu przeżywania wiary, zmarła spalona na stosie.

54. Błogosławiony Andrzej Phû Yên był młodym Wietnamczykiem z XVII w. Był katechetą i pomagał misjonarzom. Został uwięziony z powodu swej wiary, a ponieważ nie chciał się jej wyrzec, został zamordowany. Zmarł, wypowiadając imię: „Jezus”.

55. W tym samym wieku św. Kateri Tekakwitha, młoda świecka dziewczyna, pochodząca z Ameryki Północnej była prześladowana za swoją wiarę, dlatego uciekała, pokonując ponad 300 km przez dzikie lasy. Poświęciła się Bogu i umierała, mówiąc: „Kocham Cię, Jezu!”.

56. Święty Dominik Savio ofiarował Maryi wszystkie swoje cierpienia. Kiedy św. Jan Bosko uczył go, że świętość oznacza bycie zawsze radosnym, otworzył swoje serce na tę zaraźliwą radość. Starał się być blisko swoich najbardziej zmarginalizowanych i chorych kolegów. Zmarł w 1857 r., w wieku czternastu lat, mówiąc: „O, jakie piękne rzeczy widzę!”.

57. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus urodziła się w 1873 r. W wieku piętnastu lat, pokonując liczne trudności, udało jej się wstąpić do klasztoru karmelitanek. Żyła **małą drogą** całkowitej ufności

w miłości Pana i pragnieniem umacniania swoją modlitwą ognia miłości, ożywiającego Kościół.

**58.** Błogosławiony Zefiryn Namuncurá był młodym Argentyńczykiem, synem wybitnego przywódcy rdzennych mieszkańców. Został seminarzystą salezjańskim, przepełnionym silnym pragnieniem powrotu do swego plemienia, aby zanieść Jezusa Chrystusa. Zmarł w 1905 r.

**59.** Błogosławiony Izydor Bakanja był człowiekiem świeckim w Kongu, który dał świadectwo swej wiary. Przez długi czas był torturowany za proponowanie chrześcijaństwa innym młodym. Zmarł w 1909 r., wybacząc swemu oprawcy.

**60.** Błogosławiony Piotr Jerzy Frassati, który zmarł w 1925 r., był „młodzieńcem pociągającej radości, radości, która przewyciężała także wielkie trudności jego życia”<sup>22</sup>. Powiedział, że pragnie odpłacać za miłość Jezusa, którą otrzymuje w Komunii św., przez odwiedziny i pomoc ubogim.

**61.** Błogosławiony Marceli Callo był młodym Francuzem, który zmarł w 1945 r. Został uwięziony w Austrii w obozie koncentracyjnym, gdzie, pośród wyniszczających prac, umacniał w wierze swoich towarzyszy współwięźniów.

**62.** Młoda bł. Klara Badano, która zmarła w 1990 r., „doświadczyła, że ból może być przekształcony przez miłość [...]. Sekretem jej pokoju i radości była pełna ufność w Panu oraz akceptacja choroby, także jako tajemniczego wyrazu Jego woli dla jej dobra i dla dobra wszystkich”<sup>23</sup>.

**63.** Niech oni, wraz z wieloma młodymi, którzy często w milczeniu i anonimowości do głębi żyli Ewangelią, wstawiają się za Kościołem, aby był pełen ludzi młodych, radosnych, odważnych i zaangażowanych, którzy daliby światu nowe świadectwa świętości.

---

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży w Turynie* (13 kwietnia 1980), nr 4, „Insegnamenti” 3, 1 (1980), s. 905; *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, s. 378, Poznań 1985.

<sup>23</sup> Benedykt XVI, *Orędzie na XXVII Światowy Dzień Młodzieży* (15 marca 2012), AAS 104 (2012), s. 359; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2012, nr 5 (343), s. 12.



## ROZDZIAŁ TRZECI

### Jesteście dniem dzisiejszym Boga

**64.** Po przyjrzeniu się słowu Bożemu nie możemy ograniczyć się do powiedzenia, że ludzie młodzi są przyszłością świata. Są jego terażniejszością, ubogacają go swoim wkładem. Młody człowiek nie jest już dzieckiem. Znajduje się w takim okresie życia, w którym zaczyna podejmować różne obowiązki, uczestnicząc wraz z dorosłymi w rozwoju rodziny, społeczeństwa, Kościoła. Ale czasy się zmieniają i pojawia się pytanie: jaka jest dzisiejsza młodzież, co obecnie przeżywa?

#### Pozytywy

**65.** Synod przyznał, że wierni Kościoła nie zawsze przyjmują postawę Jezusa. Zamiast być gotowym, by dogłębnie wsłuchać się w głos młodych, „czasami przeważa skłonność do udzielania gotowych odpowiedzi i gotowych recept, nie pozwalając na pojawienie się pytań młodzieńczych w ich nowości, i zrozumienie zawartej w nich prowokacji”<sup>24</sup>. Z drugiej strony, kiedy Kościół porzuca sztywne schematy i otwiera się na słuchanie młodych z uwagą i otwartością, to wówczas ta empatia go ubogaca, ponieważ „pozwala młodym na wniesienie do wspólnoty ich wkładu, dopomagając jej w zrozumieniu nowych wrażliwości i postawieniu sobie nowych pytań”<sup>25</sup>.

**66.** Dziś grozi nam, dorosłym, że będziemy sporządzali listę porażek i niedoskonałości obecnej młodzieży. Być może niektórzy będą nas oklaskiwać, ponieważ sprawiamy wrażenie ekspertów w znajdowaniu aspektów negatywnych i zagrożeń. Ale jaki byłby rezultat promowania takiej postawy? Coraz większy dystans, mniejsza bliskość, mniej wzajemnej pomocy.

**67.** Dogłębne spojrzenie tych, którzy są uważani za ojców, pasterzy czy przewodników ludzi młodych, polega na dostrzeżeniu małego płomienia, który nadal się tli, krzewu, który zdaje się łamać, ale nie jest jeszcze złamany (por. Iz 42, 3). To zdolność znajdowania dróg tam, gdzie inni widzą tylko mury, to zdolność rozpoznawania szans

<sup>24</sup> DK, nr 8.

<sup>25</sup> Tamże.

tam, gdzie inni widzą tylko zagrożenia. Takie jest spojrzenie Boga Ojca zdolnego docenić i pielęgnować ziarna dobra zasiane w sercach ludzi młodych. Każdy młody musi być uważany za „ziemię świętą” niosącą ziarna życia Bożego, przed którą musimy „zdejść sandały”, by móc podejść i zgłębić Tajemnicę.

## Wielość młodości

**68.** Możemy próbować opisać cechy dzisiejszej młodzieży, ale przede wszystkim chcę odnieść się do pewnego spostrzeżenia ojców synodalnych: „Sam skład Synodu uwidoczniał obecność i zaangażowanie różnych regionów świata, podkreślając piękno Kościoła powszechnego. Pomimo kontekstu rosnącej globalizacji ojcowie synodalni prosili, by zwrócić uwagę na wiele różnic między kontekstami i kulturami, nawet w obrębie tego samego kraju. Mamy do czynienia z tak wielkim pluralizmem światów młodzieży, że w niektórych krajach istnieje tendencja do używania terminu «młodzież» w liczbie mnogiej. Ponadto grupa wiekowa rozpatrywana przez obecny Synod (16–29 lat) nie stanowi jednorodnej całości, ale składa się z grup, które przeżywają swoiste sytuacje”<sup>26</sup>.

**69.** Z demograficznego punktu widzenia w niektórych krajach młodzież jest liczna, podczas gdy inne kraje notują bardzo niski przyrost naturalny. Jednakże „kolejna różnica wypływa z historii odróżniającej kraje i kontynenty o starożytnej tradycji chrześcijańskiej, w których kultura niesie ze sobą pamięć, której nie można zatracić, od krajów i kontynentów naznaczonych innymi tradycjami religijnymi, w których chrześcijaństwo jest mniejszością, a niekiedy obecne jest od niedawna. Ponadto istnieją też tereny, na których wspólnoty chrześcijańskie i należący do nich ludzie młodzi doznają prześladowań”<sup>27</sup>. Trzeba też odróżnić młodzież, „która ma dostęp do rosnącej liczby możliwości oferowanych przez globalizację, od tych, którzy, przeciwnie, żyją na marginesie społeczeństwa lub w środowisku wiejskim i cierpią z powodu skutków wykluczenia i odrzucenia”<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> Tamże, nr 10.

<sup>27</sup> Tamże, nr 11.

<sup>28</sup> Tamże, nr 12.

**70.** Istnieje wiele innych różnic, które byłyby trudno tutaj szczegółowo opisać. Dlatego nie uważam za właściwe przedstawienie tutaj wyczerpującej analizy sytuacji młodych w świecie współczesnym, tego, jak żyją i co się z nimi dzieje. Ale ponieważ nie mogę uniknąć odniesienia się do rzeczywistości, krótko omówię niektóre uwagi, jakie wpłynęły przed Synodem, oraz inne, które mogłem zebrać podczas jego przebiegu.

### **Pewne sytuacje przydarzające się młodym**

**71.** Młodzież nie jest rzeczywistością, którą można analizować abstrakcyjnie. W rzeczywistości nie istnieje „młodzież”, ale są ludzie młodzi z ich konkretnym życiem. W dzisiejszym świecie, pełnym osiągnięć, życie wielu z nich jest narażone na cierpienie i manipulację.

#### *Młodzi świata przechodzącego kryzys*

**72.** Ojcowie synodalni z bólem podkreślili, że „wielu ludzi młodych żyje w rzeczywistości wojny i doznaje przemocy w niezliczonej różnorodności jej form: porwań, haraczy, przestępczości zorganizowanej, handlu ludźmi, wykorzystywania seksualnego i niewolnictwa, przemocy wojennej itp. Inni ludzie młodzi z powodu swojej wiary nie mogą znaleźć miejsca w swoich społeczeństwach i znoszą różnego rodzaju prześladowania, aż po śmierć. Jest wielu młodych, którzy – ze względu na przymus lub brak alternatyw – żyją, popełniając przestępstwa i dopuszczając się przemocy: dzieci-żołnierze, przestępcze i uzbrojone gangi, handel narkotykami, terroryzm itp. Ta przemoc niszczy wiele młodych istnień. Nadużycia i uzależnienia, podobnie jak przemoc i dewiacje, są przyczynami, które prowadzą młodych ludzi do więzienia, ze szczególną intensywnością w niektórych grupach etnicznych i społecznych”<sup>29</sup>.

**73.** Wielu ludzi młodych podlega naciskom ideologicznym, są wykorzystywani i używani jako „mięso armatnie” lub „oddziały szturmowe”, by niszczyć, zastraszać czy wyśmiewać innych. Najgorsze jest to, że wielu z nich przekształciło się w indywidualistów, w osoby wrogie i nieufne wobec wszystkich, stając się w ten sposób łatwym łupem projektów dehumanizujących i destrukcyjnych, opracowanych przez ugrupowania polityczne lub potęgi gospodarcze.

<sup>29</sup> Tamże, nr 41.

74. Ponadto „jeszcze liczniejsi na świecie są ludzie młodzi cierpiący z powodu marginalizacji i wykluczenia społecznego, z powodów religijnych, etnicznych lub ekonomicznych. Przypomnijmy sobie trudną sytuację nastolatek i młodych dziewcząt, które zachodzą w ciążę, oraz plagę aborcji, a także rozprzestrzenianie się HIV, różnych form uzależnienia (narkotyki, hazard, pornografia itp.) oraz sytuację dzieci i młodzieży ulicy, którym brakuje domu, rodziny i środków finansowych”<sup>30</sup>. A w przypadku, gdy dotyczy to kobiet, takie sytuacje marginalizacji stają się podwójnie bolesne i trudne.

75. Nie możemy być Kościołem, który nie płacze w obliczu tych dramatów swoich młodych dzieci. Nigdy nie możemy się do tych dramatów przyzwyczać, bo kto nie umie płakać, nie jest matką. Chcemy płakać, aby społeczeństwo także stawało się bardziej matczyne, aby zamiast zabijać, nauczyło się rodzenia, aby było obietnicą życia. Płacemy, gdy pomyślimy o ludziach młodych, którzy umarli z powodu nędzy i przemocy, i żądamy od społeczeństwa, aby nauczyło się matczynej solidarności. Ten ból nie znika, wciąż nam towarzyszy, bo rzeczywistości nie da się ukryć. Najgorszą rzeczą, jaką możemy uczynić, jest zastosowanie recepty proponowanej przez ducha tego świata, która polega na znieczuleniu młodych ludzi innymi wiadomościami, innymi rozrywkami, banalnością.

76. Być może „my, którzy prowadzimy życie bardziej lub mniej wolne od trudności, nie potrafimy płakać. Pewne realia życia można zobaczyć jedynie oczami obmytymi przez łzy. Zachęcam każdego do zadania sobie pytania: czy nauczyłem się płakać – kiedy widzę głodne dziecko, dziecko oszołomione narkotykami na ulicy, dziecko bezdomne, dziecko porzucone, dziecko wykorzystywane, dziecko będące niewolnikiem społeczeństwa? Czy też płaczę jak osoba kapryśna, która chciałaby mieć więcej?”<sup>31</sup>. Spróbuj nauczyć się płakać z powodu młodych ludzi, którzy mają się gorzej od ciebie. Miłosierdzie i współczucie wyrażają się również przez płacz. Jeśli cię nie nachodzi, to módl się do Pana, aby dał ci zdolność wylewania łez z powodu cierpienia innych osób. Kiedy nauczysz się płakać, dopiero wówczas będziesz mógł coś zrobić dla innych z głębi serca.

<sup>30</sup> Tamże, nr 42.

<sup>31</sup> Franciszek, *Przemówienie do młodzieży w Manili* (18 stycznia 2015), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2015, nr 2 (369), s. 25.

77. Czasami cierpienie niektórych młodych ludzi jest bardzo bolesne; jest to cierpienie, którego nie można wyrazić słowami. To ból, który nas uderza jak wymierzony policzek. Ci młodzi mogą jedynie powiedzieć Bogu, że bardzo cierpią, że jest im zbyt trudno iść naprzód, że już w nikogo nie wierzą. Lecz w tym rozpaczliwym wołaniu obecne są słowa Jezusa: „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni” (Mt 5, 4). Są ludzie młodzi, którym udało się utrować sobie drogę w życiu, bo dotarła do nich ta Boża obietnica. Oby w pobliżu cierpiącego młodego człowieka zawsze znalazła się wspólnota chrześcijańska, sprawiająca, by te słowa wybrzmiały przez gesty, uściski i konkretną pomoc.

78. To prawda, że moi udzielają pomocy, ale często czynią to za wysoką cenę. W wielu krajach ubogich pomoc finansowa niektórych krajów bogatszych lub pewnych organizacji międzynarodowych jest zwykle związana z akceptacją zachodnich propozycji dotyczących seksualności, małżeństwa, życia lub sprawiedliwości społecznej. Ta ideologiczna kolonizacja wyrządza szkodę szczególnie ludziom młodym. Jednocześnie widzimy, jak niektóre reklamy uczą ludzi bycia zawsze niezaspokojonymi i przyczyniają się do budowania kultury odrzucenia, gdzie sami młodzi stają się w końcu materiałem „jednorazowego użytku”.

79. Współczesna kultura przedstawia wzór osoby ściśle związanej z obrazem człowieka młodego. Pięknym czuje się ten, kto wygląda młodo, kto podejmuje kuracje usuwające znaki upływającego czasu. W reklamach stale wykorzystywane są młode ciała, aby sprzedać produkty. Model piękna to model młodzieżowy, ale bądźmy czujni, ponieważ nie jest to pochwała skierowana do młodych. Oznacza tylko, że dorośli chcą skraść młodość dla siebie, a nie to, że szanują, miłują i troszczą się o ludzi młodych.

80. Niektórzy młodzi ludzie „postrzegają tradycję rodzinną jako opresyjną i od niej uciekają pod naciskiem globalnej kultury, która niekiedy pozostawia ich bez punktów odniesienia. Jednak w innych częściach świata między młodymi a dorosłymi nie ma prawdziwego konfliktu pokoleniowego, ale jest wzajemna obcość. Czasami dorośli nie starają się lub nie potrafią przekazywać podstawowych wartości życiowych, lub przyjmują styl młodzieżowy, odwracając relacje międzypokoleniowe. W ten sposób relacjom między młodymi ludźmi

a dorosłymi grozi trwanie na poziomie emocjonalnym, nie dotykając wymiaru edukacyjnego i kulturowego”<sup>32</sup>. Ileż szkód wyrządza to młodym, nawet jeśli niektórzy nie zdają sobie z tego sprawy! Młodzi ludzie sami zwrócili nam uwagę, że to znacznie utrudnia przekazywanie wiary „w krajach, w których nie ma wolności słowa, a młodzi ludzie [...] nie mogą uczestniczyć w życiu Kościoła”<sup>33</sup>.

### *Pragnienia, rany i poszukiwania*

**81.** Młodzi ludzie przyznają, że ciało i seksualność mają istotne znaczenie dla ich życia oraz rozwoju ich tożsamości. Jednak w świecie, który podkreśla wyłącznie seksualność, trudno jest utrzymać dobrą relację z własnym ciałem i przeżywać spokojnie związki uczuciowe. Z tego i z innych względów moralność seksualna jest często „powodem niezrozumienia i wyobcowania od Kościoła, ponieważ jest postrzegana jako miejsce sądu i potępienia”. Jednocześnie młodzi okazują „wyraźne pragnienie dyskusji na temat kwestii związanych z różnicą pomiędzy tożsamością męską a żeńską, komplementarnością między kobietami a mężczyznami, na temat homoseksualizmu”<sup>34</sup>.

**82.** W naszych czasach „rozwój nauki i technologii biomedycznych silnie oddziałują na postrzeganie ciała, skłaniając do przekonania, że można je modyfikować bez ograniczeń. Możliwość ingerencji w DNA, możliwość wszczepiania w organizm elementów sztucznych (cyborg) oraz rozwój neurobiologii stanowią wielkie bogactwo, ale jednocześnie budzą pytania antropologiczne i etyczne”<sup>35</sup>. Mogą one sprawiać, że zapominamy, iż życie jest darem, że jesteśmy istotami stworzonymi i mającymi swoje ograniczenia, że możemy łatwo zostać wykorzystani przez tych, którzy mają władzę technologiczną<sup>36</sup>. „Ponadto w niektórych środowiskach młodzieżowych szerzy się fascynacja zachowaniami ryzykownymi jako sposobem sprawdzenia swoich możliwości, poszukiwania silnych emocji i zyskania uznania. [...] Zjawiska te, na które narażone są nowe pokolenia, stanowią przeszkodę dla spokojnego dojrzewania”<sup>37</sup>.

<sup>32</sup> DK, nr 34.

<sup>33</sup> Dokument Spotkania Przesynodalnego Młodych, Rzym (24 marca 2018), I, 1.

<sup>34</sup> DK, nr 39.

<sup>35</sup> Tamże, nr 37.

<sup>36</sup> Por. *Laudato si'*, nr 106, s. 889–890.

<sup>37</sup> DK, nr 37.

**83.** W młodych znajdujemy też wyryte w duszy doznane ciosy, porażki, smutne wspomnienia. Wielokrotnie „są to rany ich osobistych porażek, zniweczonych pragnień, dyskryminacji i niesprawiedliwości, braku poczucia, że są kochanymi i uznanymi”. Ponadto są to „także rany moralne, ciężar własnych błędów, poczucie winy z powodu pobłądzenia”<sup>38</sup>. Jezus staje się obecny w tych krzyżach ludzi młodych, aby zaofiarować im swoją przyjaźń, ulgę, swoje uzdrawiające towarzyszenie, a Kościół chce być Jego narzędziem w tej drodze ku wewnętrznemu uzdrowieniu i pokojowi serca.

**84.** U niektórych ludzi młodych dostrzegamy pragnienie Boga, nawet jeśli nie ze wszystkimi przymiotami Boga objawionego. W innych możemy dostrzec marzenie o braterstwie, a to już niemało. W wielu z nich może istnieć prawdziwe pragnienie rozwijania swoich zdolności, aby dać coś z siebie światu. W niektórych dostrzegamy szczególną wrażliwość artystyczną lub dążenie do harmonii z naturą. U jeszcze innych może istnieć ogromna potrzeba komunikacji. W wielu młodych ludziach znajdziemy też głębokie pragnienie innego życia. Są to autentyczne punkty wyjścia, wewnętrzne energie, które z otwartością oczekują na jakies słowo pobudzenia, światła i otuchy.

**85.** Synod rozpatrywał w szczególny sposób trzy kwestie o dużym znaczeniu i chcę na ten temat zebrać wnioski na piśmie, choć będą one wymagały kontynuowania przez dalsze analizy oraz rozwinięcia zdolności do dania bardziej odpowiedniej i skutecznej odpowiedzi.

## Środowisko cyfrowe

**86.** „Cechą współczesnego świata jest środowisko cyfrowe. Znaczna część ludzkości jest w nim stale i codziennie zanurzona. Nie chodzi już tylko o «używanie» narzędzi komunikacji, ale o życie w kulturze głęboko skomputeryzowanej, która ma bardzo mocny wpływ na pojęcie czasu i przestrzeni, na postrzeganie siebie, innych i świata, na sposób komunikowania, uczenia się, zdobywania informacji, nawiązywania relacji z innymi. Podejście do rzeczywistości, które ma skłonność do faworyzowania obrazu, a nie słuchania i czytania, wpływa na sposób uczenia się i rozwój zmysłu krytycznego”<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> Tamże, nr 67.

<sup>39</sup> Tamże, nr 21.

**87.** Internet i sieci społecznościowe stworzyły nowy sposób komunikowania się i tworzenia więzi, i są „miejscem, w którym młodzi ludzie spędzają dużo czasu i łatwo się spotykają, nawet jeśli nie wszyscy mają do nich równy dostęp, szczególnie w niektórych regionach świata. Stanowią one jednak wyjątkową możliwość dialogu, spotkań i wymiany między ludźmi, a także dostępu do informacji i wiedzy. Ponadto świat cyfrowy jest wymiarem uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym i aktywnej postawy obywatelskiej. Może ułatwiać obieg niezależnych informacji, pozwalający na skuteczną ochronę osób najbardziej podatnych na zagrożenia, przez ujawnianie przypadków łamania ich praw. W wielu krajach sieci internetowe i społecznościowe są obecnie nieodzowną przestrzenią, aby dotrzeć i angażować ludzi młodych, także w inicjatywy i działania duszpasterskie”<sup>40</sup>.

**88.** Jednak aby zrozumieć to zjawisko w jego pełni, należy uznać, że podobnie jak cała ludzka rzeczywistość jest ono naznaczone ograniczeniami i brakami. Niezdrowe jest mylenie komunikacji z samym tylko kontaktem wirtualnym. W rzeczywistości „środowisko cyfrowe jest także obszarem samotności, manipulacji, eksploatacji i przemocy, aż do skrajnego przypadku *dark web*. Media cyfrowe mogą narazić na ryzyko uzależnienia, izolacji i postępującej utraty kontaktu z rzeczywistością, utrudniając rozwój autentycznych relacji międzyludzkich. Za pośrednictwem mediów społecznościowych upowszechniają się nowe formy przemocy, takie jak cyberprzemoc. Internet jest również kanałem rozpowszechniania pornografii i wykorzystywania osób w celach seksualnych lub hazardu”<sup>41</sup>.

**89.** Nie należy zapominać, że „w świecie cyfrowym działają ogromne interesy ekonomiczne, zdolne do posługiwania się formami kontroli zarówno subtelnymi, jak i inwazyjnymi, tworząc mechanizmy manipulowania sumieniami i procesem demokratycznym. Działalność wielu platform internetowych często polega na zachęcaniu do spotkań osób podobnie myślących, utrudniając konfrontację między zróżnicowanymi stanowiskami. Te zamknięte obiegi ułatwiają rozpowszechnianie fałszywych informacji i wiadomości, podsycając uprzedzenia i nienawiść. Rozpowszechnianie *fake news* jest wyrazem kultury, która

<sup>40</sup> Tamże, nr 22.

<sup>41</sup> Tamże, nr 23.



zatraciła poczucie prawdy i nagina fakty do interesów partykularnych. Reputacja ludzi jest zagrożona przez procesy doraźne prowadzone *on line*. Zjawisko to dotyczy także Kościoła i jego pasterzy<sup>42</sup>.

**90.** W dokumencie przygotowanym przed Synodem przez 300 młodych ludzi z całego świata wskazano, że „relacje z innymi w Internecie mogą stawać się nieludzkie. Wirtualne przestrzenie czynią nas ślepych na kruchość drugiego człowieka i odbierają nam możliwość dokonania autorefleksji. Problemy, takie jak pornografia, zaburzają u młodego człowieka postrzeganie ludzkiej seksualności. Używana w taki sposób technologia kreuje złudną równoległą rzeczywistość, która deprecjonuje godność osoby ludzkiej<sup>43</sup>. Zanurzenie w świecie wirtualnym doprowadziło do swoistej „migracji cyfrowej”, czyli dystansowania się od rodziny, od wartości kulturowych i religijnych, co prowadzi wiele osób do świata samotności i kreowania własnego wizerunku, aż po doświadczenie braku korzeni, pomimo że fizycznie pozostaje się w tym samym miejscu. Nowe i jak najpełniejsze życie ludzi młodych, które dąży do potwierdzenia swojej osobowości i na nie nalega, staje dziś przed nowym wyzwaniem: interakcji ze światem realnym i wirtualnym, w który młodzi wkraczą samodzielnie, jak na nieznaną kontynent. Dzisiejsza młodzież jest pierwszą, która dokonuje tej syntezy między tym, co osobiste, tym, co jest specyficzną właściwością każdej kultury, a tym, co jest globalne. Wymaga to jednak, aby udało im się przejść od kontaktu wirtualnego do dobrej i zdrowej komunikacji.

### **Imigranci jako paradygmat naszych czasów**

**91.** Jakże nie przypomnieć tak wielu młodych ludzi bezpośrednio dotkniętych migracją? Zjawiska migracyjne „stanowią na całym świecie zjawisko strukturalne, a nie przejściowy stan wyjątkowy. Migracja może odbywać się na terenie tego samego kraju lub między różnymi krajami. Troska Kościoła dotyczy w szczególności uchodźców przed wojną, przemocą, prześladowaniami politycznymi lub religijnymi, klęskami żywiołowymi, a także ze względu na zmiany klimatyczne i skrajne ubóstwo: wielu z nich to ludzie młodzi. Ogólnie rzecz

<sup>42</sup> Tamże, nr 24.

<sup>43</sup> Dokument Spotkania Przesynodalnego Młodych, dok. cyt., I, 4.

biorąc, szukają oni szans dla siebie i swoich rodzin. Marzą o lepszej przyszłości i chcą stworzyć warunki, aby do tego dążyć<sup>44</sup>. Migranci „przypominają nam o pierwotnej kondycji wiary, a mianowicie o byciu «gośćmi i pielgrzymami na ziemi» (por. Hbr 11, 13)”<sup>45</sup>.

**92.** Inni imigranci są „pociągnięci kulturą zachodnią, mając niekiedy nierealistyczne oczekiwania, które narażają ich na poważne rozczarowania. Handlarze ludźmi, pozbawieni skrupułów, często powiązani z kartelami narkotykowymi i przemytem broni, wykorzystują słabość migrantów, którzy na swej drodze nazbyt często napotykną przemoc, handel ludźmi, wyzysk psychologiczny, a także fizyczny i niemożliwe do opisanego cierpienie. Należy zauważyć szczególną bezbronność migrantów niepełnoletnich, którym nikt nie towarzyszy, oraz sytuację tych, którzy są zmuszeni spędzić wiele lat w obozach dla uchodźców lub którzy utknęli na dłużej w krajach tranzytowych, nie będąc w stanie kontynuować nauki ani realizować swoich talentów. W niektórych krajach docelowych zjawiska migracyjne wywołują alarm i obawy, często podsycane i wykorzystywane do celów politycznych. W ten sposób rozprzestrzenia się mentalność ksenofobiczna, mentalność zamknięcia i skupienia się na sobie, na które trzeba reagować w sposób zdecydowany”<sup>46</sup>.

**93.** „Młodzi ludzie, którzy migrują, doświadczają oddzielenia od środowiska, z którego pochodzą, a często także wykorzenienia kulturowego i religijnego. Zerwanie kontaktu dotyczy również wspólnot, z których pochodzą, a które tracą członków najbardziej energicznych i przedsiębiorczych, oraz rodzin, szczególnie w przypadku migracji jednego lub obojga rodziców, pozostawiających swoje dzieci w kraju pochodzenia. Kościół odgrywa ważną rolę jako punkt odniesienia dla młodzieży z tych rozbitych rodzin. Ale historie migrantów to także spotkania między ludźmi i między kulturami: dla wspólnot i społeczeństw, do których przybywają, są one szansą na ubogacenie i integralny ludzki rozwój wszystkich. W tym kontekście inicjatywy przyjęcia, odnoszące się do Kościoła, mają do odegrania ważną rolę i mogą ożywić wspólnoty zdolne do ich zrealizowania”<sup>47</sup>.

---

<sup>44</sup> DK, nr 25.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, nr 26.

<sup>47</sup> Tamże, nr 27.

**94.** „Dzięki zróżnicowanemu pochodzeniu ojców synodalnych, w odniesieniu do tematu migrantów, Synod był świadkiem spotkania wielu perspektyw, szczególnie między krajami wyruszenia a krajami przybycia migrantów. Ponadto wybrzmiał alarmujący krzyk tych Kościołów, których członkowie zmuszeni są uciekać przed wojną i prześladowaniami i które widzą w tych przymusowych migracjach zagrożenie dla swej egzystencji. Właśnie sam fakt wzięcia pod uwagę wszystkich tych zróżnicowanych perspektyw upoważnia Kościół do pełnienia w kwestii migracji proroczej roli w społeczeństwie”<sup>48</sup>. Proszę szczególnie ludzi młodych, by nie wpadli w sieci tych, którzy chcą ich przeciwstawić innym młodym, przybywającym do ich krajów, opisując ich jako osoby niebezpieczne i tak, jakby nie posiadali oni takiej samej niezbywalnej godności, jaką ma każda istota ludzka.

### **Położyć kres wszelkiego rodzaju nadużyciom**

**95.** W ostatnim czasie stanowczo poproszono nas, byśmy usłyszeli wołanie ofiar różnego rodzaju nadużyć popełnionych przez niektórych biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich. Te grzechy wywołują u ofiar „cierpienia, które mogą trwać przez całe życie i których żadna skrucha nie jest w stanie naprawić. Zjawisko to szerzy się w społeczeństwie, dotyka również Kościoła i stanowi poważną przeszkodę dla jego misji”<sup>49</sup>.

**96.** Prawdą jest, że „plaga nadużyć seksualnych wobec nieletnich jest niestety zjawiskiem rozpowszechnionym historycznie we wszystkich kulturach i społeczeństwach”, zwłaszcza w łonie własnych rodzin oraz w różnych instytucjach, którego rozpowszechnienie stało się widoczne głównie „dzięki zmianie wrażliwości opinii publicznej”. Ale „powszechność tej plagi, potwierdzając jej powagę w naszych społeczeństwach, nie umniejsza jej potworności w obrębie Kościoła”, a „w usprawiedliwionej złości ludzi Kościół widzi odbicie gniewu Boga, zdradzonego i spoliczkowanego”<sup>50</sup>.

**97.** „Synod potwierdza zdecydowane zobowiązanie do przyjęcia surowych środków zapobiegawczych, które uniemożliwiają powtórze-

<sup>48</sup> Tamże, nr 28.

<sup>49</sup> Tamże, nr 29.

<sup>50</sup> Franciszek, *Przemówienie na zakończenie spotkania „Ochrona małoletnich w Kościele”* (24 lutego 2019), „L'Osservatore Romano”, 25–26 lutego 2019, s. 10.

nie się tych zjawisk, poczawszy od doboru i formacji tych, którym zostaną powierzone odpowiedzialne funkcje i zadania wychowawcze”<sup>51</sup>. Jednocześnie nie można zrezygnować z decyzji o zastosowaniu „jakże niezbędnych działań i sankcji”<sup>52</sup>. A wszystko to z łaską Chrystusa. Nie ma już odwrotu.

**98.** „Istnieją różne rodzaje nadużyć: władzy, gospodarcze, sumienia, seksualne. Oczywiście jest zadanie wykorzenia tych form sprawowania władzy, na które owe nadużycia się nakładają, oraz przeciwdziałanie brakowi odpowiedzialności i przejrzystości, jakie miały miejsce w zajmowaniu się wieloma przypadkami. Pragnienie panowania, brak dialogu i przejrzystości, formy podwójnego życia, pustka duchowa, a także kruchość psychiczna są przestrzenią, na której kwitnie demoralizacja”<sup>53</sup>. Klerykalizm jest ciągłą pokusą kapłanów, którzy interpretują „otrzymaną posługę jako **władzę**, którą należy wypełniać, a nie bezinteresowną i wielkoduszną **służbę**, którą należy ofiarować. A to prowadzi nas do przekonania, że należymy do grupy, która ma wszystkie odpowiedzi i nie musi już niczego słuchać i niczego się uczyć”<sup>54</sup>. Bez wątplenia klerykalizm naraża osoby konsekrowane na utratę szacunku dla świętej i niezbywalnej wartości każdej osoby i jej wolności.

**99.** Wraz z ojcami synodalnymi pragnę wyrazić z miłością i uznaniem „wdzięczność tym, którzy mają odwagę zawiadomić o doznanej krzywdzie: pomagają Kościołowi uświadomić sobie, co się wydarzyło i konieczność zdecydowanego zareagowania”<sup>55</sup>. Ale zasługuje również na szczególne uznanie „szczerze zaangażowanie niezliczonych osób świeckich, kapłanów, osób konsekrowanych i biskupów, którzy codziennie dają siebie, służąc młodzieży uczciwie i z poświęceniem. Ich praca jest niczym las, który rośnie, nie czyniąc szumu. Także wielu młodych ludzi obecnych na Synodzie

<sup>51</sup> DK, nr 29.

<sup>52</sup> Franciszek, *List do ludu Bożego* (20 sierpnia 2018), nr 2, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2018, nr 8–9 (405), s. 8.

<sup>53</sup> DK, nr 30.

<sup>54</sup> Franciszek, *Przemówienie na rozpoczęcie XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów* (3 października 2018), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2018, nr 10 (406), s. 8.

<sup>55</sup> DK, nr 31.

wyraziło wdzięczność tym, którzy im towarzyszyli, i podkreśliło wielką potrzebę autorytetów<sup>56</sup>.

**100.** Dzięki Bogu kapłani, którzy splamili się tymi straszliwymi przestępstwami, nie są większością. Większość stanowią natomiast ci, którzy wypełniają posługę wiernie i hojnie. Proszę ludzi młodych, aby czerpali inspirację z tej większości. W każdym przypadku, gdy widzicie zagrożonego księdza, który utracił radość ze swej posługi lub domaga się kompensacji emocjonalnej czy obrał mylną drogę, miejcie odwagę, by mu przypomnieć o jego zobowiązaniach wobec Boga i wobec Jego ludu; wy sami głosicie Ewangelię i zachęcajcie go do trwania na właściwej drodze. Czyniąc w ten sposób, okażecie nieocenioną pomoc w czymś podstawowym: zapobieganiu pozwalającym uniknąć powtarzania się tych potworności. Ta czarna chmura staje się też wyzwaniem dla ludzi młodych, kochających Jezusa Chrystusa i Jego Kościół, ponieważ mogą wnieść wielki wkład, jeśli zaangażują swoją zdolność do odnowy, domagania się i egzekwowania konsekwencji i świadectwa, by móc na nowo marzyć i odnawiać się.

**101.** Nie jest to jedyny grzech członków Kościoła, którego historia ma wiele cieni. Nasze grzechy są przed oczyma wszystkich; odbijają się one bez litości w zmarszczkach tysiącletniej twarzy Kościoła – naszej Matki i Nauczycielki. Pielgrzymuje ona bowiem od dwóch tysięcy lat, dzieląc „radości i nadzieje, smutki i lęki ludzi”<sup>57</sup>. I podąża ona z nami taka, jaką jest, bez jakichkolwiek operacji plastycznych. Nie boi się wskazywać grzechy, które czasami niektórzy członkowie Kościoła próbują ukryć przed płonącym światłem usuwającego brud i oczyszczającego słowa Ewangelii. Nie przestaje powtarzać każdego dnia, zawstydzona: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, [...] grzech mój mam zawsze przed sobą” (Ps 51, 3.5). Ale pamiętajmy, że Matki się nie porzuca, gdy jest zraniona, lecz przeciwnie – towarzyszy się jej, aby mogła zaczerpnąć ze swego wnętrza całą swą siłę i zdolność do nieustannego rozpoczynania od nowa.

**102.** W tym dramacie, który słusznie rani naszą duszę, „Pan Jezus, który nigdy nie porzuca swojego Kościoła, daje mu siłę i narzędzia

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym, nr 1.

do podjęcia nowej drogi”<sup>58</sup>. Tak więc ten ciemny moment, „przy bezcennej pomocy ludzi młodych, może naprawdę być szansą na reformę o znaczeniu epokowym”<sup>59</sup>, aby otworzyć się na nową Pięćdziesiątnicę i rozpocząć etap oczyszczania i zmiany, który dałby Kościołowi odnowioną młodość. Ale ludzie młodzi mogą pomóc znacznie bardziej, jeśli sercem czują się częścią „Świętego i cierpliwego, wiernego Ludu Bożego, podtrzymywanego i ożywianego przez Ducha Świętego”, bo „To właśnie ten święty Lud Boży uwolni nas od plagi klerykalizmu, który jest żyzną glebą dla tych wszystkich obrzydliwości”<sup>60</sup>.

## Jest droga wyjścia

**103.** W tym rozdziale przyjrzałem się sytuacji młodych ludzi we współczesnym świecie. Niektóre inne aspekty pojawią się w kolejnych rozdziałach. Jak już powiedziałem, nie usiłuję być wyczerpujący w tej analizie. Zachęcam wspólnoty do przeprowadzenia z szacunkiem i powagą analizy własnej, najbliższej im sytuacji młodzieży, aby rozpoznać najbardziej odpowiednie programy duszpasterskie. Nie chcę jednak kończyć tego rozdziału, nie skierowawszy kilku słów do każdego z was.

**104.** Przypominam ci o dobrej nowinie, która została nam dana w poranek Zmartwychwstania: że we wszystkich sytuacjach mrocznych lub bolesnych, o których wspominaliśmy, jest wyjście. Np. to prawda, że świat cyfrowy może narazić cię na niebezpieczeństwo zamknięcia się w sobie, izolacji lub pustej przyjemności. Ale nie zapomnij, że są ludzie młodzi, którzy także w tych dziedzinach są kreatywni, a czasami genialni. Tak jak np. młody czcigodny Carlos Acutis.

**105.** Bardzo dobrze wiedział on, że te mechanizmy komunikacji, reklamy i sieci społecznościowych mogą być wykorzystane, by uczynić nas ospałymi, uzależnionymi od konsumpcji i nowości, które możemy kupić, mającymi obsesję na punkcie czasu wolnego i zamkniętymi w negatywności. Potrafił jednak wykorzystać nowe technologie komunikacji, aby nieść Ewangelię, przekazywać wartości i piękno.

<sup>58</sup> DK, nr 31.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Franciszek, *Przemówienie na zakończenie spotkania „Ochrona małoletnich w Kościele”*, art. cyt., 11.

**106.** Nie wpadł w pułapkę. Widział, że wielu ludzi młodych, chociaż zdawali się inni, ostatecznie stali się tacy sami, jak pozostali, ugańając się za tym, co narzucają im moiżni, posługując się mechanizmami konsumpcji i ogłupienia. Tak więc nie pozwalają oni, by rozwinęły się dary, jakie dał im Pan, nie dzielą z tym światem osobistych i wyjątkowych zdolności, jakie Bóg zasiał w każdym z nich. Jak mówił Carlos: „wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jak kserokopie”. Nie pozwól, aby tobie to się przydarzyło.

**107.** Nie pozwól, by skradziono ci nadzieję i radość, aby cię oszłomiono, chcąc użyć cię jako niewolnika do własnych interesów. Odważ się być kimś więcej, ponieważ twoje życie jest ważniejsze niż cokolwiek innego. Nie musisz posiadać ani udawać. Możesz stać się tym, czym Bóg, twój Stwórca, wie, że jesteś, jeśli przyznasz, że jesteś powołany do wielkich rzeczy. Przyzywaj Ducha Świętego i idź z ufnością do wielkiego celu: świętości. W ten sposób nie będziesz kserokopią. Będziesz w pełni sobą samym.

**108.** W tym celu trzeba uznać kwestię fundamentalną: bycie młodym to nie tylko pogoń za przemijającymi przyjemnościami i powierzchnymi sukcesami. Aby młodość spełniła swój cel na drodze twego życia, musi być okresem hojnego dawania siebie, szczerego ofiarowania, poświęceń, które kosztują, ale czynią nas owocnymi. Jak powiedział wielki poeta:

Jeśli, by odzyskać to, co odzyskałem,  
musałem wpierw stracić to, co utraciłem,  
by osiągnąć to, co osiągnąłem,  
musałem znieść to, czego doznałem,

Jeśli, chcąc być teraz zakochanym,  
musałem zostać zraniony,  
to za słuszne uważam, iż przecierpiałem to, co trzeba było przecierpieć,  
za słuszne uważam oplakiwanie tego, co oplakałem.

Bo po tym wszystkim stwierdziłem,  
że nie można radować się tym, czym się uradowałem,  
jak tylko przecierpiawszy to wcześniej.

Bo po tym wszystkim pojąłem,  
że to, co kwitnie na drzewie,  
żyje z tego, co zagrzebane w ziemi<sup>61</sup>.

<sup>61</sup> Francisco Luis Bernárdez, «Soneto», en *Cielo de tierra*, Buenos Aires 1937.

**109.** Jeśli jesteś młody wiekiem, ale czujesz się słaby, zmęczony lub rozczarowany, proś Jezusa, aby cię odnowił. Z Nim nie brakuje nadziei. To samo można uczynić, jeśli czujesz się pogrążony w wadach, złych nawykach, egoizmie lub chorobliwej wygodzie. Jezus, pełen życia, chce ci pomóc, aby bycie młodym było warte zachodu. W ten sposób nie pozbawisz świata swego wkładu, który tylko ty możesz wnieść, będąc wyjątkowym i niepowtarzalnym, bo takim jesteś.

**110.** Chcę ci również przypomnieć, że „jeśli jesteśmy wyizolowani, bardzo trudno nam walczyć z własną pożądlivością, z zasadzkami i pokusami diabła oraz egoistycznego świata. Uwodzi nas bombardowanie tak wielkie, że jeśli jesteśmy zbyt samotni, ulegamy mu, łatwo tracąc poczucie rzeczywistości i wewnętrzną jasność”<sup>62</sup>. Dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych, ponieważ zjednoczeni macie siłę godną podziwu. Kiedy cieszyacie się życiem wspólnotowym, jesteście zdolni do wielkich poświęceń dla innych i dla wspólnoty. Natomiast izolacja – przeciwnie – osłabia was i naraża na najgorsze zło naszych czasów.

## ROZDZIAŁ CZWARTY

### Wspaniała wieść dla wszystkich młodych

**111.** Niezależnie od różnych okoliczności, chciałbym ogłosić teraz wszystkim młodym rzecz najważniejszą, rzecz pierwszą, która nigdy nie może być przemilczana. Chodzi o wieść zawierającą trzy wielkie prawdy, które wszyscy musimy zawsze wielokrotnie usłyszeć.

#### **Bóg, który jest miłością**

**112.** Przede wszystkim chcę powiedzieć wszystkim pierwszą prawdę: „Bóg cię kocha”. Nawet jeśli już to słyszałeś, chcę ci to przypomnieć: Bóg cię kocha. Nigdy w to nie wątp, niezależnie od tego, co ci się przytrafia w życiu. W każdych okolicznościach jesteś nieskończenie miłowany.

**113.** Może twoje doświadczenie ojcostwa nie jest najlepsze, twój ojciec tu, na ziemi, był może daleki i nieobecny lub przeciwnie, domi-

---

<sup>62</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exsultate* (19 marca 2018), nr 140.



nujący i zaborczy. Albo zwyczajnie nie był ojcem, jakiego potrzebowałeś. Nie wiem. Ale mogę ci tylko powiedzieć z pewnością, że możesz rzucić się całkiem bezpiecznie w ramiona twego boskiego Ojca, tego Boga, który dał ci życie i który ci je w każdej chwili daje. On będzie cię mocno wspierał, a jednocześnie będziesz czuł, że dogłębnie szanuje twoją wolność.

**114.** W Jego słowie znajdujemy wiele wyrazów Jego miłości. Jakby szukał różnych sposobów, aby to ukazać, chcąc dostrzec, czy któreś z tych słów może dotrzeć do twojego serca. Na przykład czasami ukazuje się, jak owi kochający rodzice, którzy bawią się ze swoimi dziećmi: „Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę” (Oz 11, 4).

Niekiedy jawi się pełen miłości tych matek, które szczerze kochają swoje dzieci, z miłością wypływającą z głębi serca, która nie może zapomnieć i porzucić: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie!” (Iz 49, 15).

Ukazuje się nawet, jak ktoś zakochany, kto tatuuje ukochaną osobę na dłoni, aby mógł mieć zawsze blisko jej twarz: „Oto wryłem cię na obu dłoniach” (Iz 49, 16).

Innym razem podkreśla siłę i stanowczość swej miłości, której nie da się pokonać: „Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju” (Iz 54, 10).

Albo mówi nam, że od zawsze na nas czekał, bo nie pojawiliśmy się na tym świecie przez przypadek. Zanim zaistnieliśmy, byliśmy w planach Jego miłości: „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31, 3).

Lub sprawia, że zauważamy, iż On wie, jak dostrzec nasze piękno, którego nikt inny nie może rozpoznać: „Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję” (Iz 43, 4).

Albo prowadzi nas do odkrycia, że Jego miłość nie jest smutna, lecz jest czystą radością, która się odnawia, kiedy pozwalamy się Jemu miłować: „Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia, uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości” (So 3, 17).

**115.** Dla Niego jesteś naprawdę cenny, nie jesteś nieznaczący, jesteś dla Niego ważny, bo jesteś dziełem Jego rąk. Dlatego poświęca ci uwagę i pamięta o tobie z miłością. Powinieneś zaufać „pamięci Boga. Jego pamięć nie jest «twardym dyskiem», który rejestruje i zachowuje wszystkie nasze dane, Jego pamięć jest czułym, współczującym sercem, które raduje się, gdy trwale usuwa wszelkie ślady naszego zła”<sup>63</sup>. Nie chce wyliczać twoich błędów, a w każdym razie pomoże ci nauczyć się czegoś również z twoich upadków. Ponieważ cię kocha. Postaraj się trwać przez chwilę w milczeniu, pozwalając być się przez Niego kochanym. Spróbuj uciszyć wszystkie głosy i krzyki wewnętrzne i pozostań przez chwilę w Jego objęciach miłości.

**116.** Jest to miłość, „która nie przytłacza, miłość, która nie marginalizuje ani nie ucisza i nie milczy, miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. Jest to miłość Pana, miłość codzienna, dyskretna i respektująca, miłość wolności i dla wolności, miłość, która leczy i uwzniosła. To miłość Pana, która wie więcej o powstawaniu niż upadkach, o pojednaniu niż zakazach, o dawaniu nowej szansy niż potępieniu, o przyszłości niż przeszłości”<sup>64</sup>.

**117.** Kiedy ciebie o coś prosi lub kiedy zwyczajnie pozwala na te wyzwania, jakie stawia ci życie, to oczekuje, że uczynisz Mu miejsce, by pobudził cię do pójścia naprzód, by cię umotywował, by pomógł ci dojrzewać. Nie ma nic przeciw temu, abyś wyraził Mu swoje wątpliwości. Martwi Go, jeśli z Nim nie rozmawiasz, jeśli szczerze nie otwierasz się na dialog z Nim. Biblia opowiada, że Jakub walczył z Bogiem (por. Rdz 32, 25-31), ale to nie oddzieliło go od drogi Pana. W istocie to On sam nas zachęca: „Przyjdźcie więc, by pospierać się ze Mną” (Iz 1, 18). Jego miłość jest tak realna, tak prawdziwa, tak konkretna, że oferuje nam relację pełną szczerego i owocnego dialogu. Zatem szukaj objęcia twego Ojca niebieskiego w kochającym obliczu Jego odważnych świadków na ziemi!

<sup>63</sup> Franciszek, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XXXI Światowego Dnia Młodzieży w Krakowie* (31 lipca 2016), AAS 108 (2016), s. 923; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2016, nr 7–8 (384), s. 29.

<sup>64</sup> Franciszek, *Przemówienie podczas ceremonii powitania i otwarcia Światowego Dnia Młodzieży w Panamie na Campo Santa Maria la Antigua – Cinta Costera* (24 stycznia 2019), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2019, nr 2 (410), s. 19.

## Chrystus cię zbawia

**118.** Druga prawda jest taka, że Chrystus z miłości oddał samego siebie aż do końca, aby cię zbawić. Jego rozpostarte ramiona na krzyżu są najcenniejszym znakiem przyjaciela, który potrafi posunąć się do ostateczności: „Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1).

Święty Paweł stwierdził, że żyje, powierzając się tej miłości, która dała mu wszystko: „Obecnie życie moje jest życiem wiary w Syna Boga, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20).

**119.** Ten Chrystus, który zbawił nas na krzyżu od naszych grzechów, z tą samą mocą całkowitego daru z siebie nadal dzisiaj nas zbawia i odkupuje. Popatrz na Jego krzyż, przyłgnij do Niego, daj się zbawić, ponieważ „Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji”<sup>65</sup>. A jeśli grzeszysz i odchodzisz, On cię podnosi na nowo mocą swego krzyża. Nigdy nie zapominaj, że „On przebacza siedemdziesiąt siedem razy. Za każdym razem bierze nas w swoje ramiona. Nikt nie może nas pozbawić godności, jaką obdarza nas ta nieskończona i niewzruszona miłość. On pozwala nam podnieść głowę i zacząć od nowa, z taką czułością, która nas nigdy nie zawiedzie i zawsze może przywrócić nam radość”<sup>66</sup>.

**120.** „Jesteśmy zbawieni przez Jezusa: bo nas kocha i tej miłości nie może się sprzeciwić. Możemy Mu robić cokolwiek, ale On nas kocha i zbawia. Bo tylko to, co jest kochane, może być zbawione. Tylko to, co się akceptuje, może zostać przemienione. Miłość Pana jest większa niż wszystkie nasze sprzeczności, wszystkie nasze słabości i wszystkie nasze małoduszności. Ale właśnie poprzez nasze sprzeczności, słabości i małoduszności chce On napisać tę historię miłości. Przygarnął syna marnotrawnego, przygarnął Piotra po jego zaparciu się i zawsze, nieustannie, przygarnia nas, po naszych upadkach, pomagając nam podnieść się i stanąć na nogi. Prawdziwym upadkiem – uważajcie – **prawdziwym upadkiem, który może**

<sup>65</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), nr 1, AAS 105 (2013), s. 1019.

<sup>66</sup> Tamże, nr 3, s. 1020.

**zrzuńować nam życie, jest bowiem pozostanie na ziemi i niepozwoleń sobie pomóc**<sup>67</sup>.

**121.** Jego przebaczenie i zbawienie nie są czymś, co kupiliśmy lub co musimy nabyć za pomocą naszych uczynków lub wysiłków. On nam darmo przebacza i nas wyzwala. Jego ofiarowanie się na krzyżu jest czymś tak wielkim, że nie możemy i nie musimy płacić, musimy je tylko przyjąć z ogromną wdzięcznością i radością, że jesteśmy tak kochani, zanim mogliśmy to sobie wyobrazić: „Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19).

**122.** Młodzi, kochani przez Pana, ile jesteście warci, jeśli zostaliście odkupieni ceną krwią Chrystusa! Drodzy młodzi, „jesteście bezcenni, nie jesteście towarem na licytacji. Proszę was, nie dajcie się kupić, nie dajcie się zwieść, nie pozwólcie się zniewolić kolonizacjom ideologicznym, które kładą nam do głowy dziwne idee, a w końcu stajemy się niewolnikami, uzależnionymi, tymi, którym nie powiodło się w życiu. Nie macie ceny: musicie to zawsze powtarzać: nie jestem na aukcji, nie mam ceny. Jestem wolny, jestem wolny! Zakochajcie się w tej wolności, którą daje wam Jezus”<sup>68</sup>.

**123.** Spójrz na rozpostarte ramiona ukrzyżowanego Chrystusa, pozwól się zbawiać zawsze na nowo. A kiedy idziesz wyznać swoje grzechy, mocno wierz w Jego miłosierdzie, które cię uwalnia na zawsze od wszelkiej winy. Kontempluj Jego krew przelaną z powodu tak wielkiej miłości i daj się przez nią oczyścić. W ten sposób możesz się nieustannie odradzać na nowo.

## **On żyje!**

**124.** Jest jednak trzecia prawda, która jest nieodłączna od poprzedniej: On żyje! Trzeba to często przypominać, ponieważ grozi nam, że będziemy przyjmowali Jezusa Chrystusa tylko jako dobrego

---

<sup>67</sup> Franciszek, *Przemówienie podczas czuwania z młodymi w ramach XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie* (26 stycznia 2019), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2019, nr 2 (410), s. 27.

<sup>68</sup> Spotkanie młodych z Papieżem Franciszkiem i Ojcami Synodalnymi z okazji XV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (6 października 2018), „L'Osservatore Romano”, 8–9 października 2018, s. 7.

przykład z przeszłości, jako wspomnienie, jako Kogoś, kto nas zbawił dwa tysiące lat temu. To by na nic się nie zdało, zostawiłoby nas takimi samymi, jakimi byliśmy wcześniej, nie wyzwoliłoby nas. Ten, kto napełnia nas swoją łaską, Ten, który nas wyzwala, Ten, który nas przemienia, Ten, który nas leczy i umacnia, to Ktoś, kto żyje. To zmartwychwstały Chrystus, pełen życia nadprzyrodzonego, przyodziany w nieskończone światło. Dlatego święty Paweł powiedział: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara” (1 Kor 15, 17).

**125.** Jeśli On żyje, to naprawdę może być obecny w twoim życiu, w każdej chwili, aby napełnić je światłem. Tak więc nigdy nie będzie więcej samotności ani opuszczenia. Nawet gdyby wszyscy odeszli, On będzie, tak jak obiecał: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). On napełnia wszystko swoją niewidzialną obecnością i gdziekolwiek pójdziesz, będzie na ciebie czekał. Ponieważ On nie tylko przyszedł, ale przychodzi i będzie przychodził każdego dnia, aby zaprosić cię do pójścia w kierunku coraz to nowego horyzontu.

**126.** Kontempluj Jezusa szczęśliwego, przepełnionego radością. Raduj się ze swoim Przyjacielem, który zwyciężył. Zabili świętego, sprawiedliwego, niewinnego, ale On zwyciężył. Zło nie ma ostatniego słowa. Także w twoim życiu zło nie będzie miało ostatniego słowa, ponieważ twój Przyjaciel, który cię kocha, chce w tobie zatriumfować. Wybawca twój żyje.

**127.** Skoro On żyje, to jest to gwarancją, że dobro może znajdować sobie drogę w naszym życiu i że nasze trudy będą czemuś służyć. Wtedy możemy zaprzestać narzekań i patrzeć w przyszłość, ponieważ z Nim można zawsze patrzeć w przeszłość. To jest pewność, jaką mamy. Jezus jest wiecznie żywy. Trzymając się Go, będziemy żyli i bez szkody przejdziemy przez wszystkie formy śmierci i przemocy, które czają się po drodze.

**128.** Każde inne rozwiązanie okaże się słabe i tymczasowe. Może przyda się na jakiś czas i potem znowu znajdziemy się bezbronni, porzuceni, narażeni na niepokodę. Natomiast z Nim serce jest zakorzenione w dogłębnym bezpieczeństwie, które trwa niezależnie od wszystkiego. Święty Paweł mówi, że chce być zjednoczony z Chry-

stusem, aby poznać Go i doświadczyć „mocy Jego zmartwychwstania” (por. Flp 3, 10). Jest to moc, która objawi się wiele razy również w waszym życiu, ponieważ On przyszedł, aby dać ci życie „i to życie w obfitości” (por. J 10, 10).

**129.** Jeśli potrafisz docenić sercem piękno tej nowiny i pozwolisz, by spotkał cię Pan; jeśli pozwolisz się kochać i zbawić przez Niego; jeśli nawiążesz z Nim przyjaźń i zaczniesz rozmawiać z żywym Chrystusem o konkretnych sprawach twojego życia, to będzie wspaniałe doświadczenie, będzie to doświadczenie podstawowe, które będzie wspierało twoje życie chrześcijańskie. Jest to również doświadczenie, które możesz przekazać innym ludziom młodym. Ponieważ „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”<sup>69</sup>.

### Duch daje życie

**130.** W tych trzech prawdach – Bóg cię kocha, Chrystus jest twoim zbawicielem, On żyje – pojawia się Bóg Ojciec i pojawia się Jezus. Gdzie jest Ojciec i Jezus, jest także Duch Święty. To On przygotowuje i otwiera serca, aby przyjęły tę wieść, to On podtrzymuje przy życiu owo doświadczenie zbawienia, to On pomoże ci wzrastać w tej radości, jeżeli pozwolisz mu działać. Duch Święty napędza serce zmartwychwstałego Chrystusa, a stamtąd wlewa się w twoje życie jak źródło. A kiedy Go przyjmiesz, Duch Święty sprawia, że coraz bardziej wchodzisz w serce Chrystusa, byś był zawsze coraz bardziej napędzony Jego miłością, Jego światłem i Jego mocą. Przyzywaj każdego dnia Ducha Świętego, aby nieustannie odnawiał w tobie doświadczenie tej wspaniałej wieści.

**131.** Każdego dnia przyzywaj Ducha Świętego, aby nieustannie odnawiał w tobie doświadczenie wspaniałej wieści. Dlaczego nie? Niczego nie stracisz, a On może zmienić twoje życie, może je oświecić i nadać mu lepszy kurs. Nie okaleczy cię, nic ci nie zabiera, a wręcz przeciwnie – pomaga ci znaleźć to, czego potrzebujesz w najlepszy sposób. Czy potrzebujesz miłości? Nie znajdziesz jej w rozpuście,

<sup>69</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), nr 1, AAS 98 (2006), s. 217.

wykorzystując innych, posiadając innych lub panując nad nimi. Znajdziesz ją w sposób, który naprawdę cię uszczęśliwi. Czy szukasz intensywności? Nie przeżyjesz jej, gromadząc przedmioty, wydając pieniądze, rozpaczliwie goniąc za sprawami tego świata. Przyjdzie w znacznie piękniejszy i bardziej zadowalający sposób, jeśli dasz się prowadzić Duchowi Świętemu.

**132.** Szukasz namiętności? Jak mówi ten piękny wiersz: zakochaj się! (lub pozwól się zakochać), ponieważ „nic nie może być ważniejsze niż spotkanie Boga, czyli zakochanie się w Nim w sposób absolutny i ostateczny. To, co kochasz, to, czym żyje twoja wyobraźnia, wpływa na całe twoje życie. To właśnie decyduje o tym, po co rano wstajesz z łóżka, jak spędzasz wieczory i weekendy, co czytasz, jakich masz znajomych, jakie rzeczy łamią ci serce, a jakie napełniają cię radością i wdzięcznością. Zakochaj się! Trwaj w miłości! Wszystko będzie inne”<sup>70</sup>. Ta miłość Boga, która ogarnia namiętnie całe życie, jest możliwa dzięki Duchowi Świętemu, ponieważ „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5).

**133.** On jest źródłem najlepszej młodości. Bo kto pokłada ufność w Panu, „podobny jest do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, gdy nadejdzie upał, bo zachowa zielone liście” (Jr 17, 8). Podczas gdy „chłopcy się męczą i chwieją” (Iz 40, 30), ci, którzy pokładają ufność w Panu, „odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40, 31).

## ROZDZIAŁ PIĄTY

### Drogi młodości

**134.** Jak przeżywa się młodość, kiedy dajemy się oświecić i przemienić przez wspaniałą wieść Ewangelii? Ważne jest postawienie sobie tego pytania, bo młodość jest nie tyle zasługą, ile darem Boga: „Młodość jest łaską, to szczęście”<sup>71</sup>. Jest darem, który możemy bezużytecznie zmarnować lub przyjąć z wdzięcznością i przeżywać w pełni.

<sup>70</sup> Pedro Arrupe, *Enamórate*.

<sup>71</sup> Św. Paweł VI, *Allocuzione per la beatificazione di Nunzio Sulprizio* (1 grudnia 1963), AAS 56 (1964), s. 28.

**135.** Bóg jest sprawcą młodości i działa w każdym młodym człowieku. Młodość jest czasem błogosławionym dla młodego człowieka i błogosławieństwem dla Kościoła i świata. To radość, pieśń nadziei i szczęścia. Docenianie młodości oznacza postrzeganie tego okresu życia jako czasu cennego, a nie jako fazy przejściowej, w której ludzie młodzi czują się pchnięci w dorosłość.

### **Czas marzeń i wyborów**

**136.** W czasach Jezusa wyjście z dzieciństwa było zmianą jak najbardziej oczekiwaną, która była celebrowana i świętowana. Dlatego Jezus, kiedy przywrócił życie dziewczynce-dziecku (por. Mk 5, 39), zrobił więcej, sprawił, że dojrzała i stała się dziewczyną – *talitha* (por. Mk 5, 41). Mówiąc: „*Talitha kum*”, jednocześnie uczynił ją bardziej odpowiedzialną za swe życie, otwierając jej drzwi młodości.

**137.** „Młodość, będąca fazą rozwoju osobowości, charakteryzuje się marzeniami, które nabierają kształtu, relacjami, które są coraz bardziej spójne i zrównoważone, próbami i eksperymentami, decyzjami, które stopniowo budują projekt życia. W tym okresie życia ludzie młodzi są powołani, aby zaprojektować sobie przyszłość, nie odcinając korzeni, by budować niezależność, ale nie w samotności”<sup>72</sup>.

**138.** Miłość Boga i nasz związek z żywym Chrystusem nie przeszkadzają nam w marzeniu, nie wymagają od nas ograniczania naszych horyzontów. Wręcz przeciwnie, ta miłość nas motywuje, pobudza, ukierunkowuje ku życiu lepszemu i piękniejszemu. Słowo „niepokój” podsumowuje wiele poszukiwań serc ludzi młodych. Jak powiedział św. Paweł VI, „właśnie w dręczącym was niezadowoleniu [...], jest element światła”<sup>73</sup>. Niespełniony niepokój wraz z zadziwieniem nowościami, które pojawiają się na horyzoncie, otwiera drogę do śmiałości, która ich pobudza, by wziąć swe życie w swoje ręce i stawać się odpowiedzialnymi za misję. Ten zdrowy niepokój, który budzi się szczególnie w młodości, pozostaje cechą charakterystyczną każdego serca, które pozostaje młode, dyspozycyjne, otwarte. Prawdziwy wewnętrzny spokój współlistnieje z tym głębokim niespełnieniem.

<sup>72</sup> DK, nr 65.

<sup>73</sup> *Msza św. z młodymi Australii*, Sydney (2 grudnia 1970), AAS 63 (1971), s. 64.



Święty Augustyn powiedział: „Stworzyłeś nas bowiem, jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”<sup>74</sup>.

**139.** Jakiś czas temu pewien przyjaciel zapytał mnie, co widzę, gdy myślę o człowieku młodym. Moja odpowiedź brzmiała: „Widzę chłopca lub dziewczynę, którzy szukają własnej drogi, którzy nieomal unoszą się nad ziemią, patrzą na świat i spoglądają na horyzont oczami przepelnionymi nadzieją, mają plany na przyszłość, ale i złudzenia. Młody człowiek chodzi na dwóch nogach jak dorosły, ale w odróżnieniu od dorosłych, którzy stojąc, trzymają nogi koło siebie, on zawsze ma jedną wysuniętą, gotów ruszyć, wystartować. Zawsze kieruje się do przodu. Mówić o młodych to mówić o obietnicach, a zatem o radości. Młodzi mają wiele siły, są zdolni patrzeć z nadzieją. Młody człowiek żyje obietnicą życia, ma w sobie pewien stopień wytrwałości: ma dość szaleństwa, aby móc się łudzić, i dość zdolności, by móc się wyleczyć z rozczarowań, jakie mogą stąd wynikać”<sup>75</sup>.

**140.** Niektórzy młodzi być może odrzucają ten etap życia, ponieważ chcieliby być nadal dziećmi lub chcą „nieokreślonego przedłużenia okresu młodzieńczego i odkładania decyzji. Lęk przed tym, co ostateczne, rodzi w ten sposób pewien rodzaj paraliżu decyzyjnego. Jednakże młodość nie może pozostać czasem w zawieszeniu: to wiek decyzji i właśnie na tym polega jej urok oraz jej największe zadanie. Ludzie młodzi podejmują decyzje w sferze zawodowej, społecznej, politycznej, a także inne, bardziej radykalne, które nadadzą ich życiu decydujący kształt”<sup>76</sup>. Podejmują również decyzje dotyczące miłości, wyboru partnera i możliwości posiadania pierwszych dzieci. Pogłębimy te tematy w ostatnich rozdziałach, poświęconych powołaniu osobistemu i jego rozeznaniu.

**141.** Ale w marzenia, inspirujące decyzje, zawsze wymierzone jest „niebezpieczeństwo narzekania, rezygnacji. Zostawiamy je tym, którzy podążają za «boginią narzekającą» [...] Jest to oszustwo: sprawa, że podążasz niewłaściwą drogą. Kiedy wszystko wydaje się trwać

<sup>74</sup> Św. Augustyn, *Wyznania*, I, 1, dz. cyt., s. 27.

<sup>75</sup> Bóg jest młody. Rozmowa z Thomasem Leoncinim, Kraków 2018, s. 16–17.

<sup>76</sup> DK, nr 68.

w bezruchu i stagnacji, kiedy niepokoją nas problemy osobiste, trudności społeczne nie znajdują właściwych odpowiedzi, nie jest dobrze poddawać się. Drogą jest Jezus: trzeba, by wszedł do naszej «łodzi», i wraz z Nim wypłynąć na głębię! On jest Panem! Zmienia perspektywę życia. Wiara w Jezusa prowadzi do nadziei, która idzie dalej, to pewność oparta nie tylko na naszych zaletach i zdolnościach, ale także na słowie Bożym, na zaproszeniu, które pochodzi od Niego. Nie czyniąc zbytnich ludzkich obrachunków i nie zwracając sobie głowy sprawdzaniem, czy otaczająca was rzeczywistość pokrywa się z waszymi pewnikami, wypłynięcie na głębię, wyjdźcie z własnych ograniczeń<sup>77</sup>.

**142.** Musimy trwać na drodze marzeń. Dlatego trzeba zwracać uwagę na pokusę, która często płata nam figle: niepokój. Może stać się wielkim wrogiem, kiedy wiedzie nas do kapitulacji, gdy odkrywamy, że rezultaty nie przychodzą natychmiast. Najpiękniejsze marzenia zdobywa się, mając nadzieję, cierpliwość i determinację, rezygnując z pośpiechu. Jednocześnie nie wolno się zamykać z powodu niepewności i obawy przed ryzykiem czy popełnianiem błędów. Musimy się raczej obawiać życia sparaliżowanego, jak żywe trupy, sprowadzeni do istot, które nie żyją, bo nie chcą ryzykować, bo nie realizują swoich przedsięwzięć albo boją się popełniać błędy. Nawet jeśli się pomylisz, zawsze możesz podnieść głowę i zacząć od nowa, ponieważ nikt nie ma prawa ukraść ci nadziei.

**143.** Młodzi, nie rezygnujcie z tego, co najlepsze w waszej młodości, nie patrzcie na życie z balkonu. Nie mylcie szczęścia z kanapą i nie spędzajcie całego życia przed ekranem. Nie stawajcie się też smutnym widowiskiem porzuconego pojazdu. Nie bądźcie zaparkowanymi autami, ale raczej pozwólcie, by rozkwitły wasze marzenia i podejmujcie decyzje. Ryzykujcie, nawet jeśli popełnicie błędy. Nie żyć, byle przeżyć z duszą znieczuloną, i nie patrzcie na świat tak, jakbyście byli turystami. Róbcie raban! Przepędźcie paraliżujące was lęki, byście się nie stali młodymi mumiami. Żyćcie! Weźcie się za to, co w życiu najlepsze! Otwórzcie klatki i wyfrunieć! Proszę was, nie przechodźcie na przedwczesną emeryturę.

<sup>77</sup> Franciszek, *Przemówienie do młodzieży w Cagliari* (22 września 2013), AAS 105 (2013), s. 904–905.

## Chęć życia i eksperymentowania

**144.** To nastawienie na przyszłość, o której marzymy, nie oznacza, że ludzie młodzi są całkowicie ukierunkowani do przodu, bo jest w nich jednocześnie silne pragnienie, by przeżywać chwilę obecną, by jak najpełniej wykorzystać możliwości, jakie oferuje im to życie. Ten świat jest pełen piękna! Jakże moglibyśmy gardzić darami Boga?

**145.** W przeciwieństwie do tego, co myśli wielu ludzi, Pan nie chce osłabić tego pragnienia życia. Warto przypomnieć, czego nauczał pewien mędrzec Starego Testamentu: „Dziecko, stosownie do swej zamożności, troszcz się o siebie [...]. Nie pozbawiaj się dnia szczęśliwego” (Syr 14, 11.14). Prawdziwy Bóg to ten, który cię kocha, chce byś był szczęśliwy. Dlatego właśnie w Biblii możemy znaleźć także porady skierowane do ludzi młodych: „Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej. A serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. [...] Usuń przygnębienie ze swego serca” (Koh 11, 9-10). Ponieważ to Bóg „nam wszystkiego obficie udziela do użytkowania” (1 Tm 6, 17).

**146.** Jakże może być wdzięczny Bogu ktoś, kto nie potrafi cieszyć się małymi darami każdego dnia, ktoś, kto nie potrafi zatrzymać się na rzeczach prostych i przyjemnych, jakie napotyka na każdym kroku? Ponieważ „Nie ma człowieka gorszego niż ten, który jest sknerą dla siebie samego” (Syr 14, 6). Nie chodzi o bycie osobą nienasyconą, która ma obsesję na punkcie nieustannych przyjemności. Wręcz przeciwnie, ponieważ to uniemożliwi ci przeżywanie teraźniejszości. Chodzi o umiejętność otwarcia oczu i zatrzymanie się, by w pełni i z wdzięcznością żyć każdym małym darem życia.

**147.** To oczywiste, że słowo Boże zaprasza cię do życia teraźniejszością, nie tylko po to, aby przygotować jutro: „Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie martwić się będzie. Dostyc ma dzień [każdy] swojej biedy” (Mt 6, 34). Nie oznacza to jednak rzucenia się w nieodpowiedzialną rozpustę, pozostawiającą nas pustymi i zawsze niezadowolonymi, ale życie w pełni chwilą obecną, wykorzystując energię na rzeczy dobre, kultywując braterstwo, naśladując Jezusa i doceniając każdą małą radość życia jako dar Bożej miłości.

**148.** W tym kontekście chciałbym przypomnieć, że kardynał François-Xavier Nguyễn Van Thuân, kiedy był więziony w obozie koncentracyjnym, nie chciał, by jego dni składały się tylko z oczekiwania i żywienia nadziei na przyszłość. Postanowił: „przeżywać chwilę obecną, napełniając ją miłością”; a czynił to następująco: „wykorzystam zatem te okazje, które nadarzają się każdego dnia, żeby dokonywać zwykłych czynów w niezwykły sposób”<sup>78</sup>. Gdy zmagasz się, by zrealizować swoje marzenia, żyj w pełni dniem dzisiejszym, ofiaruj go całkowicie i napełnij każdą chwilę miłością. Ponieważ to prawda, że ten dzień twojej młodości może być zawsze ostatnim, a wtedy warto go przeżyć z całym możliwym pragnieniem i głębią.

**149.** Dotyczy to również chwil trudnych, które należy przeżywać głęboko, aby udało się nauczyć ich przesłania. Jak nauczają biskupi szwajcarscy: „On jest tam, gdzie myśleliśmy, że nas opuścił i że nie ma już jakiegokolwiek zbawienia. Jest to paradoks, ale cierpienie, ciemność stały się dla wielu chrześcijan [...] miejscem spotkania z Bogiem”<sup>79</sup>. Ponadto pragnienie życia i nowych doświadczeń dotyczy w szczególności sposób młodych dotkniętych niepełnosprawnością fizyczną, psychiczną i sensoryczną. Nawet jeśli nie zawsze są oni w stanie przeżywać te same doświadczenia, co ich rówieśnicy, mają zaskakujące, niewyobrażalne możliwości, które czasami wyrastają ponad przeciętność. Pan Jezus napełnia ich innymi darami, które wspólnota powinna docenić, aby mogli odkryć Jego plan miłości dla każdego z nich.

## **W przyjaźni z Chrystusem**

**150.** Nieważne, ile byś żył i doświadczył – nie dotrzesz do głębi młodości, nie poznasz prawdziwej pełni bycia młodym, jeśli nie spotkasz każdego dnia wielkiego Przyjaciela, jeśli nie będziesz przeżywał przyjaźni z Jezusem.

**151.** Przyjaźń jest darem życia i darem Boga. Poprzez przyjaciół Pan nas oczyszcza i sprawia nasze dojrzewanie. Jednocześnie wierni przyjaciele, którzy są u naszego boku w chwilach trudnych, są odbi-

<sup>78</sup> Pięć chlebów i dwie ryby. Radosne świadectwo wiary z więziennego cierpienia, Katowice 2006, s. 18.

<sup>79</sup> Conférence Des Évêques Suisses, *Prendre le temps: pour toi, pour moi, pour nous* (2 lutego 2018).

ciem miłości Pana, Jego pocieszenia i Jego miłującej obecności. Posiadanie przyjaciół uczy nas otwierania się, zrozumienia, zatroszczenia się o innych, wyjścia z naszej wygody i izolacji, dzielenia życia z innymi. Dlatego „za wiernego przyjaciela nie ma odpłaty” (Syr 6, 15).

**152.** Przyjaźń nie jest relacją ulotną lub przejściową, ale trwałą, solidną, wierną, która dojrzewa wraz z upływem czasu. Jest to relacja uczucia, która sprawia, że czujemy się zjednoczeni, a jednocześnie jest miłością hojną, która wiedzie nas do starania się o dobro przyjaciela. Chociaż przyjaciele mogą się bardzo między sobą różnić, to zawsze są pewne rzeczy wspólne, które sprawiają, iż czują się blisko, istnieje zażyłość dzielona ze szczerością i zaufaniem.

**153.** Przyjaźń jest tak ważna, że sam Jezus przedstawia się jako przyjaciel: „Już was nie nazywam sługami, [...] ale nazwałem was przyjaciółmi” (J 15, 15). Ze względu na łaskę, którą nam daje, jesteśmy tak bardzo wywyższeni, że doprawdy jesteśmy Jego przyjaciółmi. Możemy Go kochać tą samą miłością, którą On w nas wlewa, rozszerzając Jego miłość na innych, w nadziei, że oni również znajdą swoje miejsce we wspólnocie przyjaźni założonej przez Jezusa Chrystusa<sup>80</sup>. I chociaż był On w pełni szczęśliwy jako zmartwychwstały, można być wobec Niego wielkodusznym, pomagając budować Jego królestwo na tym świecie, będąc Jego narzędziami, aby nieść Jego orędzie i światło dla innych (por. J 15, 16). Uczniowie usłyszeli wezwanie Jezusa do przyjaźni z Nim. Było to zaproszenie, które ich nie zmuszało, ale było delikatną propozycją dla ich wolności: „Chodźcie, a zobaczycie” – powiedział im, a oni „poszli i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego” (J 1, 39). Po tym spotkaniu, bliskim i nieoczekiwanym, opuścili wszystko i poszli z Nim.

**154.** Przyjaźń z Jezusem jest nierozzerwalna. Nigdy nie odejdzie, choć czasami zdaje się milczeć. Kiedy Go potrzebujemy, pozwala się nam znaleźć (por. Jr 24, 14) i jest po naszej stronie, dokądkolwiek pójdziemy (por. Joz 1, 9). Ponieważ On nigdy nie łamie przymierza. Prosi, abyśmy Go nie opuszczali: „Trwajcie we Mnie” (J 15, 4). Ale jeśli się oddalimy: „On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzec samego siebie” (2 Tm 2, 13).

<sup>80</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae* II-II, q. 23, art. 1.

155. Z przyjacielem rozmawiamy, dzielimy się najtajniejszymi sprawami. Także z Jezusem rozmawiamy. Modlitwa to wyzwanie i przygoda. I to jaka przygoda! Pozwala nam poznać Go coraz to lepiej, wejść w Jego głębię i wzrastać w coraz silniejszej jedności. Modlitwa pozwala nam powiedzieć Mu wszystko, co dzieje się z nami, i ufnie trwać w Jego ramionach, a jednocześnie obdarowuje nas cennymi chwilami bliskości i miłości, w których Jezus wlewa w nas swoje życie. Modląc się, „zaczynamy grę” dla Niego, robimy mu miejsce, „aby On mógł działać, by mógł wejść i by mógł zwyciężyć”<sup>81</sup>.

156. W ten sposób możliwe jest doświadczenie stałej jedności z Nim, które przewyższa to wszystko, co możemy przeżyć z innymi osobami: „teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20). Nie pozbawiaj swej młodości tej przyjaźni. Możesz odczuć Jego obecność u twego boku nie tylko, gdy się modlisz. Poznasz, że w każdej chwili idzie z tobą. Staraj się to odkryć, a przeżyjesz piękne doświadczenie wiedząc, że zawsze ci towarzyszy. Tego właśnie doświadczyli uczniowie w Emaus, kiedy Jezus, podczas drogi, gdy zagubieni szli i rozmawiali ze sobą, stał się obecny i „szedł z nimi” (Łk 24, 15). Pewien święty powiedział, że „chrześcijaństwo nie jest zbiorem prawd, w które trzeba uwierzyć; zbiorem praw, których należy przestrzegać, nie jest zbiorem zakazów. To byłoby odrażające. Chrześcijaństwo to Osoba, która mnie tak bardzo umiłowała, że domaga się mojej miłości. Chrześcijaństwo to Chrystus”<sup>82</sup>.

157. Jezus może zjednoczyć wszystkich młodych Kościoła w jednym wspólnym marzeniu: „marzeniu wspaniałym, marzeniu zdolnym do zaangażowania wszystkich. Marzeniu, dla którego Jezus oddał swoje życie na krzyżu, a Duch Święty zstąpił i nazaczył je ogniem w dniu Pięćdziesiątnicy w sercu każdego mężczyzny i kobiety, w sercu każdego [...] w oczekiwaniu, że znajdzie miejsce, by się rozwijać i wzrastać. Marzenie to nazywa się Jezus, jest zasiane przez Ojca: Bóg, tak jak On, jak Ojciec, posłany przez Ojca z ufnością, że będzie wzrastać i żyć w każdym sercu. Jest to marzenie konkretne, które jest Osobą, które płynie w naszych żyłach, wstrząsa sercem i sprawia, że tańczy”<sup>83</sup>.

<sup>81</sup> Franciszek, *Przemówienie do wolontariuszy XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie* (27 stycznia 2019), „L'Osservatore Romano”, 28–29 stycznia 2019, s. 11.

<sup>82</sup> Św. Óscar Romero, *Homilia* (6 listopada 1977), w: *Su piensamiento*, I–II, San Salvador 2000, s. 312.

<sup>83</sup> Por. Franciszek, *Przemówienie podczas ceremonii powitania i otwarcia XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie* (24 stycznia 2019), nr 12, art. cyt., s. 18.

## Wzrost i dojrzewanie

**158.** Wielu młodych ludzi dba o swoje ciało, starając się rozwijać siłę fizyczną lub wygląd zewnętrzny. Inni martwią się o rozwijanie swoich umiejętności i wiedzy, dzięki czemu czują się pewniej. Niektórzy mierzą wyżej, starają się bardziej angażować i troszczą się o rozwój duchowy. Święty Jan oświadczył: „napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was” (1 J 2, 14). Poszukiwanie Pana, strzeżenie Jego słowa, staranie, by odpowiedzieć na nie swoim życiem, wzrastanie w cnotach czyni serca młodych silnymi. W tym celu trzeba utrzymywać więź z Jezusem, dostosować się do Niego, bo nie będziesz wzrastał w szczęściu i świętości jedynie o własnych siłach i własnych myślach. Tak, jak się martwisz, żeby nie stracić połączenia z Internetem, upewnij się, czy aktywne jest twoje połączenie z Panem, a to oznacza nieprzerywanie dialogu, słuchanie Go, opowiedzenie Mu o swoich sprawach, a kiedy nie masz wyraźnych pomysłów, co należy uczynić, zapytaj: „Co Jezus zrobiłby na moim miejscu?”<sup>84</sup>.

**159.** Mam nadzieję, że potrafisz tak bardzo cenić siebie, traktować na tyle poważnie, by starać się o swój rozwój duchowy. Oprócz typowego dla młodości entuzjazmu istnieje także piękno zabiegania o „sprawiedliwość, wiarę, miłość, pokój” (2 Tm 2, 22). Nie oznacza to utraty spontaniczności, świeżości, entuzjazmu, czułości. Bycie dorosłym nie oznacza rezygnacji z najlepszych wartości tego etapu życia. W przeciwnym razie Pan może pewnego dnia ci wyrzucić: „Pamiętam wierność twojej młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za Mną na pustyni, po ziemi, której nikt nie obsiewa” (Jr 2, 2).

**160.** Z drugiej strony także człowiek dorosły musi dojrzewać, nie tracąc wartości okresu młodzieńczego. Każda faza życia jest bowiem nieustanną łaską, ma w sobie wartość, która nie powinna przeminąć. Dobrze przeżyta młodość pozostaje wewnętrznym doświadczeniem, a w życiu dorosłym zostaje przyswojona, pogłębiona i nadal wydaje swoje owoce. O ile dla człowieka młodego typowe jest pociągnięcie przez nieskończoność, która się otwiera i zaczyna<sup>85</sup>, to zagrożeniem życia dorosłego, z jego pewnikami i wygodami, jest pomijanie coraz bardziej tej perspektywy i utracenie tej wartości, typowej dla okre-

<sup>84</sup> Por. *Spotkanie z młodymi w Sanktuarium Narodowym Maipú*, Santiago de Chile (17 stycznia 2018), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2018, nr 2 (400), s. 17.

<sup>85</sup> Por. Romano Guardini, *Le età della vita*, w: *Opera omnia IV*, 1, Brescia 2015, s. 209.

su młodzieńczego. Tymczasem powinno mieć miejsce coś innego: dojrzewanie, rozwój i zorganizowanie swego życia, bez utraty tego pociągnięcia, tej szerokiej otwartości, tej fascynacji ową rzeczywistością, która jest zawsze czymś więcej. W każdej chwili życia możemy odnowić i rozwijać młodość. Kiedy rozpoczynałem moją posługę jako papież, Pan poszerzył moje horyzonty i dał mi odnowioną młodość. To samo może się stać z wieloletnim małżeństwem lub z mnichem żyjącym w swym klasztorze. Są pewne sprawy, które trzeba „ustatko-  
wać” z biegiem lat, ale to dojrzewanie może współlistnieć z ogniem, który się odnawia, z sercem zawsze młodym.

**161.** Rozwój oznacza zachowanie i pielęgnowanie rzeczy najcenniejszych, jakimi obdarowuje cię młodość, ale jednocześnie oznacza otwartość i oczyszczanie tego, co nie jest dobre, oraz przyjmowanie nowych darów od Boga, który cię wzywa do rozwijania tego, co wartościowe. Czasami kompleksy niższości mogą doprowadzić do tego, że nie chcesz dostrzec swoich słabości i niedociągnięć, i w ten sposób możesz zamknąć się na rozwój i dojrzewanie. Raczej daj się miłować Bogu, który cię kocha takim, jakim jesteś, ceni cię i szanuje, ale daje ci także zawsze więcej: więcej przyjaźni z Nim, więcej żarliwości na modlitwie, większe pragnienie Jego słowa, większe pragnienie przyjmowania Chrystusa w Eucharystii, większą chęć życia Jego Ewangelią, więcej siły wewnętrznej, więcej pokoju i duchowej radości.

**162.** Przypominam ci jednak także, iż nie będziesz świętym i spełnionym, kopiując innych. Nawet naśladowanie świętych nie oznacza kopiowania ich sposobu bycia i przeżywania świętości: „Istnieją świadectwa przydatne, by nas pobudzić i motywować, ale nie dzięki temu, że próbujemy je kopiować, gdyż to mogłoby nas jeszcze oddalić od wyjątkowej i specyficznej drogi, jaką przygotował dla nas Pan”<sup>86</sup>. Musisz odkryć, kim jesteś, i rozwinąć swój własny sposób bycia świętym, niezależnie od tego, co mówią i myślą inni. Stawać się świętym to stawać się pełniej sobą, być tym, co Bóg zechciał wymarzyć i stworzyć, a nie kserokopią. Twoje życie powinno być proroczym bodźcem, który byłby natchnieniem dla innych, pozostawiającym ślad w tym świecie, ten wyjątkowy znak, który tylko ty możesz zostawić. Natomiast, jeśli będziesz kopiował, pozbawisz tej ziemi, a także nieba, tego, czego nikt oprócz ciebie nie może zaoferować. Pamiętam, że św. Jan od Krzyża,

<sup>86</sup> *Gaudete et exsultate*, nr 11.



w swojej *Pieśni duchowej* pisał, iż każdy powinien skorzystać z jego rad duchowych „według pragnienia i stanu swej duszy”<sup>87</sup>, ponieważ sam Bóg chciał okazać swoją łaskę „jednym w ten sposób, drugim w inny”<sup>88</sup>.

## Drogi braterstwa

**163.** Twój rozwój duchowy wyraża się przede wszystkim przez wzrastanie w miłości braterskiej, wielkodusznej, miłosiernej. Święty Paweł wyraził to następującymi słowami: „Pan niech [...] spotęguje miłość waszą nawzajem do siebie i do wszystkich” (1 Tes 3, 12). Obyś mógł żyć coraz bardziej w tej „ekstazie”, która polega na wyjściu z własnych ograniczeń, aby szukać dobra innych, aż po oddanie swego życia.

**164.** Jeśli spotkanie z Bogiem nazywa się „ekstazą”, to dlatego, że wydobywa nas z naszych ograniczeń i uwzniośla, urzeka miłością i pięknem Boga. Ale możemy też być wyrwani ze swego świata, by rozpoznać piękno ukryte w każdym człowieku, jego godność, jego wspaniałość jako obrazu Boga i dziecka Bożego. Duch Święty chce nas pobudzić do wyjścia z naszego świata, wzięcia w ramiona innych z miłością i starania się o ich dobro. Z tego względu zawsze lepiej przeżywać wiarę razem i wyrażać naszą miłość w życiu wspólnotowym, dzieląc z innymi młodymi nasze uczucia, czas, wiarę i nasze niepokoję. Kościół oferuje wiele różnych przestrzeni, by przeżywać wiarę we wspólnocie, ponieważ razem wszystko jest łatwiejsze.

**165.** Doznane rany mogą cię przywieść do pokusy izolacji, zamknięcia się w sobie, nagromadzenia urazów, ale nigdy nie rezygnuj ze słuchania Bożego wezwania do przebaczenia. Jak słusznie uczyli biskupi Rwandy: „Pojednanie z drugim wymaga najpierw odkrycia w nim wspaniałości obrazu Boga. [...] W tej perspektywie zasadnicze znaczenie ma odróżnienie grzesznika od jego grzechu i jego przewinienia, aby osiągnąć prawdziwe pojednanie. Oznacza to, że nienawidzisz zła, które wyrządza ci drugi, ale nadal go kochasz, ponieważ uznajesz jego słabość i widzisz w nim obraz Boga”<sup>89</sup>.

<sup>87</sup> Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa, Prolog*, nr 2, Poznań 2000, s. 25.

<sup>88</sup> Tamże, nr. 14–15, 2, s. 125.

<sup>89</sup> Conference Episcopal du Rwanda, *Lettre des eveques catholiques aux fideles pendant l'année speciale de la reconciliation au Rwanda*, Kigali (18 stycznia 2018), nr 17.

**166.** Niekiedy cała energia, marzenia i entuzjazm młodości są osłabione przez pokusę zamknięcia się w naszych problemach, zranionych uczuciach, narzekaniach i wygodach. Nie pozwól, aby ci się to przydarzyło, bo staniesz się przedwcześnie wewnętrznym starym. Każdy wiek ma swoje piękno, a młodości nie może zabraknąć utopii wspólnotowej, zdolności wspólnego marzenia, wielkich perspektyw, na które spoglądamy razem.

**167.** Bóg kocha radość ludzi młodych i zachęca ich przede wszystkim do tej radości życia, jaką przeżywa się we wspólnocie braterskiej, do tej doskonalszej rozkoszy osób potrafiących dzielić się z innymi, bo „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35) i „radosnego dawcę miłuje Bóg” (2 Kor 9, 7). Miłość braterska pomnaża naszą zdolność do radości, ponieważ sprawia, że jesteśmy zdolni cieszyć się z dobra innych: „Weselcie się z tymi, którzy się weselą” (Rz 12, 15). Niech spontaniczność i rozmach twej młodości przekształcają się coraz bardziej w spontaniczność miłości braterskiej, w świeżość, która sprawia, że zawsze reagujemy przebaczeniem, z wielkodusznością, pragnąc budować wspólnotę. Afrykańskie przysłowie mówi: „Jeśli chcesz chodzić szybko, idź sam. Jeśli chcesz zejść daleko, chodź z innymi”. Nie pozwólmy, by skradziono nam braterstwo.

### **Młodzi zaangażowani**

**168.** To prawda, że niekiedy w świecie tak pełnym przemocy i egoizmu ludzie młodzi mogą być narażeni na ryzyko zamknięcia się w małych grupach, pozbawiając się w ten sposób wyzwań życia w społeczeństwie, w szerokim świecie, stawiającym wyzwania i wiele potrzeb. Czują, że przeżywają braterską miłość, ale być może ich grupa stała się jedynie przedłużeniem ich własnego „ja”. Pogłębia się to, gdy powołanie świeckich jest pojmowane jedynie jako posługa w obrębie Kościoła (lektorzy, akolici, katecheci...), zapominając, że powołaniem świeckich jest przede wszystkim miłość społeczna i miłość polityczna: jest to konkretne zaangażowanie, wychodzące z wiary, na rzecz budowy nowego społeczeństwa, by żyć pośród świata i społeczeństwa, aby ewangelizować jego różne instancje, by wzrastały pokój, współistnienie, sprawiedliwość, prawa człowieka, miłosierdzie, a tym samym poszerzało się królestwo Boże na świecie.

**169.** Proponuję młodym, aby wychodzili poza grupy przyjaciół i budowali „przyjaźń społeczną, poszukiwali dobra wspólnego. Wrogość społeczna niszczy. Rodzina ulega zniszczeniu przez wrogość. Kraj jest niszczonej przez wrogość. Świat jest niszczonej przez wrogość. Zaś największą wrogością jest wojna. W dzisiejszych czasach widzimy, że świat jest niszczonej przez wojnę. Bo nie potrafią usiąść i porozmawiać. [...] Bądźcie zdolni do tworzenia przyjaźni społecznej”<sup>90</sup>. Nie jest to łatwe, zawsze trzeba z czegoś zrezygnować, trzeba negocjować, ale jeśli to czynimy, myśląc o dobru wszystkich, to możemy urzeczywistnić wspólnie doświadczenie odłożenia różnic na bok, aby razem walczyć w tym samym celu. Jeśli uda nam się znaleźć wspólną płaszczyznę pośród wielu rozbieżności, to w tym żmudnym, a niekiedy męczącym trudzie tworzenia mostów, budowania pokoju, który byłby korzystny dla wszystkich, zawarty jest cud kultury spotkania. A ludzie młodzi mogą mieć odwagę, by przeżywać go z pasją.

**170.** Synod potwierdził, że „szczególną cechą dzisiejszej młodzieży jest zaangażowanie społeczne, chociaż przybiera ono inne formy niż w pokoleniach poprzednich. Obok niektórych osób obojętnych religijnie, wielu innych gotowych jest zaangażować się w inicjatywy wolontariatu, aktywną postawę obywatelską i solidarność społeczną. Trzeba im towarzyszyć i wspierać, aby ujawniły się talenty, umiejętności i kreatywność młodych, oraz zachęcać ich do brania odpowiedzialności. Zaangażowanie społeczne i bezpośredni kontakt z ubogimi pozostają fundamentalną okazją do odkrywania lub pogłębiania wiary i rozeznawania swojego powołania. [...] Dostrzeżono również gotowość zaangażowania politycznego na rzecz budowy dobra wspólnego”<sup>91</sup>.

**171.** Dzisiaj, dzięki Bogu, grupy młodzieżowe w parafiach, szkołach, ruchy i grupy studenckie zazwyczaj udają się, by towarzyszyć osobom starszym i chorym lub żeby odwiedzić slumsy, czy też wspólnie idą pomagać ubogim podczas tak zwanych „nocy miłosierdzia”. Często dostrzegają, że w tych działaniach więcej otrzymują, niż dają, bo wiele się uczą i dojrzewają, kiedy odważą się nawiązać kontakt z cierpieniem innych. Ponadto w ubogich jest ukryta mądrość, a oni,

<sup>90</sup> Franciszek, *Pozdrowienie młodych w Ośrodku Kulturalnym im. ks. Félix Vareli*, Hawana (20 września 2015), „L'Osservatore Romano”, 21–22 września 2015, s. 6.

<sup>91</sup> DK, nr 46.

za pomocą prostych słów, mogą nam pomóc w odkrywaniu wartości, których nie widzimy.

**172.** Inni młodzi ludzie uczestniczą w programach społecznych, mających na celu budowę domów dla bezdomnych, rekultywacji obszarów zanieczyszczonych lub zbiórce pomocy dla najbardziej potrzebujących. Dobrze byłoby, gdyby ta energia społeczna była wykorzystywana nie tylko do działań sporadycznych, ale w sposób stały, z jasnymi celami i dobrą organizacją, która pomogłaby w przeprowadzaniu działalności w sposób ciągły i bardziej skuteczny. Studenci mogą się zorganizować interdyscyplinarnie, aby wykorzystać swoją wiedzę do rozwiązywania problemów społecznych, a w wypełnianiu tego zadania mogą ściśle współpracować z młodymi ludźmi z innych Kościołów lub innych religii.

**173.** Podobnie jak miało to miejsce w cudzie Jezusa, chleby i ryby młodych mogą się rozmnażać (por. J 6, 4-13). Tak jak w przypowieści, małe ziarna młodych stają się drzewem i plonem (por. Mt 13, 23.31-32). Wszystko to pochodzi z żywego źródła Eucharystii, w której przestoczony jest nasz chleb i wino, by dać nam życie wieczne. Młodym ludziom powierzone jest ogromne i trudne zadanie. Z wiarą w Zmartwychwstałego, mogą się z nim zmierzyć z kreatywnością i nadzieją, zawsze stając w postawie służby, podobnie jak słudzy podczas wesela w Kanie, zdumieni współpracownicy pierwszego znaku Jezusa, którzy posłuchali polecenia Jego Matki: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Miłosierdzie, kreatywność i nadzieja sprawiają, że życie wzrasta.

**174.** Chcę was zachęcić do podjęcia tego zaangażowania, ponieważ wiem, że „twoje serce, młode serce pragnie budować lepszy świat. Śledzę wiadomości ze świata i widzę, że bardzo wielu młodych w wielu częściach świata wyszło na ulice, żeby wyrazić pragnienie cywilizacji bardziej sprawiedliwej i braterskiej. Młodzi na ulicach. Są to młodzi, którzy chcą być twórcami przemian! Proszę was, nie pozwólcie, aby inni byli twórcami przemian! Wy jesteście tymi, którzy mają przyszłość! Przez was przyszłość wkracza w świat. Proszę was, abyście byli twórcami tych przemian. Nie przestawajcie pokonywać apatii, ofiarując chrześcijańską odpowiedź na niepokoje społeczne i polityczne, jakie pojawiają się w różnych częściach świata. Proszę

was, abyście byli budowniczymi świata, byście podjęli pracę na rzecz lepszego świata. Droga młodzieży, proszę was: nie patrzcie na życie «z balkonu», zaangażujcie się w nie – Jezus nie stał na balkonie, zanurzył się w życiu – nie patrzcie na życie «z balkonu», zanurczcie się w nim, jak to uczynił Jezus<sup>92</sup>. Ale przede wszystkim, w ten czy inny sposób, walczcie o dobro wspólne, bądźcie sługami ubogich, bądźcie czynnymi uczestnikami rewolucji miłości i służby, zdolnymi do przeciwstawienia się patologiom konsumpcyjnego i płytkiego indywidualizmu.

## Odważni misjonarze

**175.** Ludzie młodzi, będąc zakochani w Chrystusie, są wezwani do świadczenia Ewangelii wszędzie swoim życiem. Święty Albert Hurtado powiedział, że „bycie apostołami nie oznacza noszenia odznaki w butonierce kurtki. Nie oznacza mówienia o prawdzie, lecz życie nią, zatroszczenie się o nią, przemienienie się w Chrystusa. Bycie apostołem nie polega na noszeniu pochodni w ręku, posiadaniu światła, ale na byciu światłem [...]. Ewangelia [...] jest nie tyle wykładem, ile przykładem. Orędziem przekształconym w konkretne życie<sup>93</sup>”.

**176.** Wartość świadectwa nie oznacza, że trzeba uciszyć słowo. Dlaczego nie mówić o Jezusie, dlaczego nie opowiadać innym, że daje nam siłę do życia, że dobrze jest z Nim rozmawiać, że dobrze jest rozważać Jego słowa? Młodzi, nie pozwólcie, aby świat wciągnął was w dzielenie się tylko rzeczami złymi lub płytkimi. Bądźcie zdolni, by iść pod prąd, i umiejcie dzielić się Jezusem, przekazywać wiarę, którą On wam dał. Życzę wam, abyście poczuli w sercu ten sam nieodparty impuls, który pobudzał św. Pawła, kiedy mówił: „Biada mi [...], gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16).

**177.** „Dokąd nas posyła Jezus? Nie ma granic, nie ma ograniczeń: posyła nas do wszystkich. Ewangelia jest dla wszystkich, a nie dla niektórych. Nie jest tylko dla tych, którzy wydają się nam bliżsi,

<sup>92</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie podczas czuwania w ramach XXVIII Światowego Dnia Młodzieży*, Rio de Janeiro (27 lipca 2013), AAS 105 (2013), s. 663; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2013, nr 8–9 (355), s. 16.

<sup>93</sup> *Ustedes son la luz del mundo. Discurso en el Cerro San Cristóbal*, Chile 1940, tekst dostępny w internecie: <<https://www.padrealbertohurtado.cl/escritos-2/>>.

bardziej otwarci, bardziej przyjaźni. Jest dla wszystkich. Nie bójcie się iść i nieść Chrystusa w każde środowisko, aż na peryferie egzystencjalne, także do tych, którzy wydają się najbardziej oddaleni, najbardziej obojętni. Pan poszukuje wszystkich, pragnie, aby wszyscy poczuli ciepło Jego miłosierdzia i Jego miłości<sup>94</sup>. I zaprasza nas, abysmy, nie lękając się, poszli z misyjnym przepowiadaniem wszędzie tam, gdzie jesteście i z kim jesteście: w gronie sąsiadów, na studiach, uprawiając sport, wychodząc z przyjaciółmi, w ramach wolontariatu lub w środowisku pracy, bo zawsze dobre i wskazane jest dzielenie z innymi radości Ewangelii. W ten właśnie sposób Pan staje się bliskim wobec wszystkich. I chce, abyście wy, młodzi, byli Jego narzędziami, by promieniować światłem i nadzieją, bo chce liczyć na waszą odwagę, świeżość, na wasz entuzjazm.

**178.** Nie można oczekiwać, że misja będzie łatwa i wygodna. Niektórzy młodzi ludzie oddali życie, byleby nie wstrzymać swojego impulsu misyjnego. Biskupi z Korei wyrazili się w następujący sposób: „Ufamy, że możemy być ziarnami pszenicy i narzędziami dla zbawienia ludzkości, idąc za przykładem męczenników. Chociaż nasza wiara jest tak mała, jak ziarnko gorczycy, Bóg da jej wzrost i użyje jako narzędzia dla swego dzieła zbawienia”<sup>95</sup>. Przyjaciele, nie czekajcie do jutra, aby współpracować w przemienianiu świata swoją energią, śmiałością i kreatywnością. Wasze życie nie jest „w międzyczasie”. Jesteście **teraz** Boga, który chce, byście wydawali owoce<sup>96</sup>. Albowiem „dając – otrzymujemy”<sup>97</sup>, a najlepszym sposobem na przygotowanie dobrej przyszłości jest dobre przeżywanie teraźniejszości z poświęceniem i wspaiałością.

<sup>94</sup> Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XXVIII Światowego Dnia Młodzieży*, Rio de Janeiro (27 lipca 2013), AAS 105 (2013), s. 665; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2013, nr 8–9 (355), s. 17.

<sup>95</sup> Catholic Bishops' Conference of Korea, Pastoral Letter on the Occasion of the 150th Anniversary of the Martyrdom during the Byeong-in Persecution (30 marca 2016).

<sup>96</sup> Por. Franciszek, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie* (27 stycznia 2019), „L'Osservatore Romano”, 2019, nr 2 (410), s. 32.

<sup>97</sup> Modlitwa *Panie, uczyni mnie narzędziem Twojego pokoju* przypisywana św. Franciszkowi z Asyżu.

## ROZDZIAŁ SZÓSTY

### Młodzi zakorzenieni

**179.** Czasami widziałem młode, piękne drzewa, wznoszące swe gałęzie ku niebu, stale dążąc wyżej, i zdawały się być pieśnią nadziei. Później, po burzy opadły bez życia. Nie miały bowiem silnych korzeni, rozpościerały swe gałęzie, nie zapuszczając w glebie głębokich korzeni, i tak uległy atakom przyrody. Dlatego bardzo mnie boli, że niektórzy proponują młodym ludziom budowanie przyszłości bez korzeni, jakby świat zaczął się w tej chwili. Ponieważ „nie jest możliwe, aby człowiek się rozwinął, jeśli nie ma silnych korzeni, które pomagają stać mocno na nogach i trzymać się ziemi. Łatwo jest «latać», gdy nie ma nic, czego można by się uchwycić, gdzie się zakotwiczyć”<sup>98</sup>.

#### Niech cię nie oderwą od ziemi

**180.** Nie jest to kwestia drugorzędna i sądzę, że należy poświęcić jej krótki rozdział. Jej zrozumienie pozwala nam odróżnić radość młodości od jej fałszywego kultu, którego niektórzy używają do uwodzenia ludzi młodych i wykorzystywania ich do swoich celów.

**181.** Pomyślcie o tym: jeśli jakaś osoba składa wam propozycję i mówi, byście pomijali historię, czy nie doceniali doświadczenia osób starszych, pogardzali wszystkim, co minione, a patrzyli jedynie w przyszłość, którą ona wam oferuje, czyż nie jest to łatwy sposób pozyskania was dla jej propozycji, abyście robili tylko to, co ona wam mówi? Ta osoba potrzebuje, byście byli puści, wykorzenieni, nieufni wobec wszystkiego, abyście ufali jedynie jej obietnicom i podporządkowali się jej planom. Tak działają ideologie różnych kolorów, które niszczą (lub dekonstruuują) wszystko, co inne, i w ten sposób mogą panować bez oporów. Potrzebują do tego ludzi młodych, którzy gardzą historią, odrzucają bogactwo duchowe i ludzkie przekazywane przez pokolenia, którzy pomijają wszystko, co ich poprzedziło.

**182.** Jednocześnie manipulatorzy używają innego atutu: adorowania młodości, tak jakby wszystko, co nie jest młode, stawało się

<sup>98</sup> Franciszek, *Przemówienie podczas czuwania z młodymi XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie*, art. cyt., s. 28.

obrzydliwe i przestarzałe. Symbolem tego nowego kultu staje się młode ciało, a następnie wszystko, co ma związek z tym ciałem, jest ubóstwione i pożądane bez ograniczeń, zaś to, co nie jest młode, traktowane jest z pogardą. Ale ta broń w pierwszej kolejności doprowadza do poniżania ludzi młodych, ogoławając ich z prawdziwych wartości, wykorzystując ich dla zyskania korzyści osobistych, ekonomicznych lub politycznych.

**183.** Drodzy młodzi, nie pozwalajcie, żeby wykorzystywano waszą młodość do promowania płytkiego życia, które myli piękno z pozorami. Natomiast umiejcie dostrzec, że istnieje piękno w człowieku pracującym, który wraca do domu brudny i w nieładzie, ale z radością, że zapracował na chleb dla swoich dzieci. Istnieje niezwykle piękno w jedności rodziny zgromadzonej przy stole i przy chlebie hojnie dzielonym, nawet jeśli ten stół jest bardzo ubogi. Istnieje piękno w rozczochranej i już niemłodej żonie, która stale ponad siły i zdrowie troszczy się o chorego męża. Istnieje piękno w wierności małżonków, którzy, chociaż dawno już minął miodowy miesiąc, kochają się nawzajem w jesieni życia, w tych staruszkach, którzy idą, trzymając się za rękę. Niezależnie od wszelkich aspektów zewnętrznych czy aktualnych mój istnieje piękno w każdym mężczyźnie i kobiecie, którzy z miłością żyją swoim powołaniem osobistym, bezinteresownie służąc wspólnocie, swej ojczyźnie, wielkodusznie pracując na rzecz szczęścia rodziny, angażując się w żmudne, anonimowe i bezinteresowne dzieło przywracania przyjaźni społecznej. Odkrywać, ukazywać i podkreślać to piękno, które przypomina Chrystusa na krzyżu, znaczy kłaść fundamenty prawdziwej solidarności społecznej i kultury spotkania.

**184.** Wraz ze strategiami fałszywego kultu młodości i wyglądu, jest dziś krzewiona duchowość bez Boga, uczuciowość bez wspólnoty i bez zaangażowania na rzecz osób cierpiących, lęk przed ubogimi postrzeganymi jako istoty niebezpieczne, a także seria ofert domagających się, byście uwierzyli w rajską przyszłość, która zawsze będzie odkładana na później. Nie chcę wam tego proponować i z całą miłością pragnę was przestrzec, abyście nie pozwolili opanować się przez tę ideologię, która nie uczyni was młodszymi, ale zamieni was w niewolników. Proponuję wam inną drogę, opartą na wolności, entuzjazmie, kreatywności, nowych horyzontach, ale jednocześnie kultuwującą tę korzenie, które zasilają i podtrzymują.



**185.** W tym względzie pragnę zauważyć, że „wielu ojców synodalnych pochodzących spoza kultury zachodniej wskazuje, że w ich krajach globalizacja wiąże się z autentycznymi formami kolonizacji kulturowej, które wykorzeniają młodych z przynależności kulturowych i religijnych, z których pochodzą. Konieczne jest zaangażowanie Kościoła, aby towarzyszył im w tych zmianach, tak by nie ztratili najcenniejszych cech swojej tożsamości”<sup>99</sup>.

**186.** Obserwujemy dziś tendencję do „homogenizacji” młodzieży, do niwelowania różnic właściwych dla miejsca ich pochodzenia i do zamieniania w istoty z seryjnej produkcji, którymi można manipulować. Powoduje to zniszczenie kulturowe, które jest tak samo groźne, jak zanikanie gatunków zwierząt i roślin<sup>100</sup>. Dlatego w przesłaniu na spotkanie rdzennej młodzieży zgromadzonej w Panamie zachęcałem ją, aby „podjęła korzenie, gdyż z korzeni pochodzi siła, która sprawi ich wzrost, rozkwit i owocowanie”<sup>101</sup>.

### **Twoje relacje z osobami starszymi**

**187.** Na Synodzie stwierdzono, że „młodzi ludzie są ukierunkowani na przyszłość, podchodząc do życia z energią i dynamizmem. Ale [...] czasami mają skłonność, by nie za bardzo przywiązywać wagę do pamięci o przeszłości, z której pochodzą, a zwłaszcza o wielu darach przekazywanych im przez ich rodziców, dziadków i dziedzictwo kulturowe społeczeństwa, w którym żyją. Pomaganie ludziom młodym w odkrywaniu żywego bogactwa przeszłości, upamiętniając je i posługując się nim dla swoich wyborów i możliwości, jest prawdziwym aktem miłości wobec nich w celu ich rozwoju i wyborów, do podjęcia których są powołani”<sup>102</sup>.

**188.** Słowo Boże zaleca, by nie tracić kontaktu z osobami starszymi, by podjąć ich doświadczenia: „Stań na zgromadzeniu starszych: a [jeśli] kto jest mądry, przyłącz się do niego! [...] Jeżeli ujrzysz kogoś mądrego, już od wczesnego rana idź do niego, a stopa twoja niech

<sup>99</sup> DK, nr 14.

<sup>100</sup> Por. *Laudato si'*, nr 145, s. 906.

<sup>101</sup> Franciszek, *Wideo-przesłanie na Światowe Spotkanie Młodzieży Ludów Rdzennych w Panamie* (17–21 stycznia 2019), „L'Osservatore Romano”, 19 stycznia 2019, s. 8.

<sup>102</sup> DK, nr 35.

ściera progi drzwi jego!” (Syr 6, 34.36). W każdym razie długie lata, jakie przeżyli, i to wszystko, co im się w życiu przydarzyło, powinno prowadzić nas do patrzenia na nich z szacunkiem: „Przed siwizną wstaniez” (Kpł 19, 32). Ponieważ „rozmach jest chlubą człowieka, ozdobą starców włos siwy” (Prz 20, 29).

**189.** Biblia nas wzywa: „Słuchaj ojca, który cię zrodził, i nie gardź swą matką, bo jest staruszką” (Prz 23, 22). Przykazanie czczenia ojca i matki „jest to pierwsze przykazanie z obietnicą” (Ef 6, 2; por. Wj 20, 12; Pwt 5, 16; Kpł 19, 3), a obietnica brzmi: „aby ci było dobrze i abys długo żył na ziemi” (Ef 6, 3).

**190.** Nie znaczy to, że musisz się zgodzić ze wszystkim, co mówią, czy też zaaprobować wszystkie ich działania. Człowiek młody zawsze powinien mieć ducha krytycznego. Święty Bazyli Wielki, odnosząc się do starożytnych autorów greckich, zalecał młodym, aby ich szanowali, ale przyjmowali tylko dobro, którego mogą ich nauczyć<sup>103</sup>. Chodzi tylko o bycie otwartym i podjęcie mądrości, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, a która może współistnieć z jakimiś ludzkimi biedami i nie powinna zaniknąć w obliczu nowości konsumpcji i rynku.

**191.** Światu nigdy nie służyło, ani nie będzie służyło, zerwanie więzi między pokoleniami. Jest to łabędzi śpiew przyszłości bez korzeni, bez zakorzenienia. Jest to kłamstwo, które chciałoby, byś uwierzył, że tylko to, co nowe, jest dobre i piękne. Istnienie relacji międzypokoleniowych sprawia, że we wspólnotach możliwa jest pamięć zbiorowa, ponieważ każde pokolenie podejmuje nauki swoich poprzedników, pozostawiając w ten sposób dziedzictwo swoim następcom. Stanowi to punkty odniesienia dla solidnego scementowania nowego społeczeństwa. Jak to się mówi: „Gdyby młody wiedział, a stary mógł, nie byłoby nic takiego, czego nie dałoby się zrobić”.

## Marzenia i wizje

**192.** W prorocztwie Joela znajdujemy zapowiedź, która pozwala nam to zrozumieć w bardzo piękny sposób. Mówi ona: „wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą mieć sny, a młodzieńcy wasi będą mieć widze-

<sup>103</sup> Por. Jan Paweł II, *List do młodych*, I, 2, PG 31, 566.

nia” (Jl 3, 1; por. Dz 2, 17). Jeśli młodzi i starzy otworzą się na Ducha Świętego, to razem wytwarzają wspaniałe połączenie. Osoby starsze marzą, a ludzie młodzi mają wizje. W jaki sposób obie te rzeczy wzajemnie się dopełniają?

**193.** Starsi mają marzenia utkane ze wspomnień, obrazów wielu rzeczy przeżytych, naznaczonych doświadczeniem i latami. Jeśli ludzie młodzi zakorzeniają się w marzeniach starszych, to udaje się im zobaczyć przyszłość, mogą mieć wizje, które otwierają im horyzont i ukazują nowe drogi. Ale jeśli starsi nie marzą, to młodzi nie mogą już wyraźnie widzieć horyzontu.

**194.** Miło jest odnaleźć między tym, co zachowali nasi rodzice, pewne wspomnienia pozwalające nam sobie wyobrazić, o czym marzyli dla nas dziadkowie i babcie. Każdy człowiek, jeszcze przed urodzeniem, otrzymał od swych dziadków jako dar błogosławieństwo marzenia pełnego miłości i nadziei, że będzie miał lepsze życie. A jeśli nie otrzymał go od żadnego z dziadków, to na pewno wymarzył go któryś z pradziadków i cieszył się z jego powodu, podziwiając w kołysce swoje dzieci, a następnie wnuki. Pierwotne marzenie, marzenie stwórcze Boga Ojca, poprzedza i towarzyszy życiu wszystkich Jego dzieci. Upamiętnianie tego błogosławieństwa, które rozciąga się z pokolenia na pokolenie, jest cennym dziedzictwem, które musimy umieć utrzymać, aby móc je z kolei przekazać następnym pokoleniom.

**195.** Z tego względu dobrze jest pozwolić, by osoby starsze toczyły długie opowieści, które czasami wydają się mitologiczne, fantastyczne – są to marzenia ludzi starszych – ale bardzo często pełne są bogatych doświadczeń, wymownych symboli, ukrytych przesłań. Te opowiadania wymagają czasu, a także abyśmy bezinteresownie byli gotowi cierpliwie ich wysłuchać i je interpretować, ponieważ nie mieszczą się w wiadomościach sieci społecznościowych. Musimy przyjąć, że cała mądrość, której potrzebujemy do życia, nie może być zamknięta w ograniczeniach narzuconych przez obecne środki przekazu.

**196.** W książce *Dzielenie się mądrością czasu*<sup>104</sup> wyraziłem pewne życzenia w formie postulatów. „O co proszę ludzi starszych, do

<sup>104</sup> Por. *Papież Franciszek i przyjaciele. Dzielenie się mądrością czasu*, red. Antonio Spadaro, Kraków 2018.

których i sam się zaliczam? Wzywam was, abyśmy byli strażnikami pamięci. My, dziadkowie i babcie, musimy stworzyć chór. Wyobrażam sobie ludzi starszych jako stale obecny chór w wielkiej duchowej świątyni, w której modlitwy błagalne i pieśni chwały wspierają całą wspólnotę trudzącą się i zmagającą na niwie życia<sup>105</sup>. To wspaniałe, że „młodzieńcy i dziewice, starcy wraz z młodzieżą [...] imię Pana wychwalają” (Ps 148, 12-13).

**197.** Co możemy dać młodym my, starsi? „Możemy przypomnieć dzisiejszym młodym ludziom noszącym w sercu – pomieszane ze sobą – heroiczne ambicje i lęki, że życie bez miłości jest jałowe”<sup>106</sup>. Co możemy im powiedzieć? „Możemy powiedzieć przełknięm młodym ludziom, że są w stanie pokonać swój lęk dotyczący przyszłości”<sup>107</sup>. Czego możemy ich nauczyć? „Możemy nauczyć tych młodych ludzi, czasami tak bardzo skoncentrowanych na sobie samych, że więcej jest radości w dawaniu aniżeli w braniu i że miłości nie pokazuje się tylko słowami, ale i czynami”<sup>108</sup>.

### Wspólne podejmowanie ryzyka

**198.** Miłość, którą się daje i która jest czynna, wiele razy błądzi. Ten, kto działa, kto podejmuje ryzyko, często popełnia błędy. Pod tym względem bardzo ciekawe może się okazać świadectwo Marii Gabrieli Perin, osieroconej przez ojca od chwili narodzenia, odzwierciedlające, w jaki sposób wpłynęło to na jej życie w związku, który nie przetrwał, ale który uczynił z niej matkę, a obecnie babcię: „Wiem tylko tyle, że Bóg sam tworzy nasze historie. W swojej mądrości i miłosierdziu bierze nasze zwycięstwa i porażki i tka z nich piękny kobierzec, pełen ironii. Odwrotna strona tego koberca może wyglądać na zagmatwaną i pełną pospłatanych bezładnie nici, którymi są różne wydarzenia z naszego życia. I być może na tej stronie się koncentrujemy, gdy tkwimy w zwątpieniu. Ale właściwa strona tego koberca przedstawia wspaniałą opowieść i Bóg widzi właśnie tę stronę”<sup>109</sup>. Kiedy osoby

<sup>105</sup> Tamże, s. 12.

<sup>106</sup> Tamże, s. 13.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> Tamże.

<sup>109</sup> Tamże, s. 162.

starsze uważnie patrzą, często instynktownie pojmują, co kryje się za splątanymi wątkami, i rozpoznają to, co Bóg czyni twórczo, nawet z naszymi błędami.

**199.** Jeśli będziemy szli razem, młodzi i starzy, to możemy być dobrze zakorzenieni w teraźniejszości, i z tego miejsca spotykać się z przeszłością i przyszłością. Spotykać się z przeszłością, aby uczyć się z historii i leczyć rany, które niekiedy nas uwarunkowują. Spotykać się z przyszłością, aby umocnić entuzjazm, aby marzenia wypuściły pędy, by rozbudzić proroctwa, żeby rozkwitały nadzieje. Tak więc zjednoczeni możemy uczyć się od siebie nawzajem, rozpałać serca, inspirować nasze umysły światłem Ewangelii i dawać nową siłę naszym rękóm.

**200.** Korzenie to nie kotwice wiążące nas z innymi czasami i uniemożliwiające wejście w świat dzisiejszy, by stworzyć coś nowego. Przeciwnie, są punktem zakorzenienia pozwalającym nam się rozwijać i reagować na nowe wyzwania. Zatem nie trzeba nawet, „byśmy usiedli na wspomnianie z nostalgią czasów minionych. Musimy wziąć sobie do serca naszą kulturę z realizmem i miłością, i napełnić ją Ewangelią. Jesteśmy dziś posłani, by głosić Dobrą Nowinę Jezusa nowym czasom. Musimy kochać nasz czas, z jego możliwościami i zagrożeniami, z jego radościami i smutkami, z jego bogactwami i ograniczeniami, z jego sukcesami i błędami”<sup>110</sup>.

**201.** Podczas Synodu jeden z młodych audytorów z Wysp Samoa powiedział, że Kościół jest jak kajak, w którym osoby starsze pomagają utrzymać kurs, odczytując położenie gwiazd, a młodzi wiosłują z całych sił, wyobrażając sobie, co na nich czeka dalej. Nie dajmy się zwieść na manowce ani przez młodych, myślących, że dorosli są przeszłością, która już się nie liczy, która już się skończyła, ani też przez dorosłych, sądzących, że zawsze wiedzą, jak powinni zachowywać się młodzi. Raczej wsiądźmy wszyscy razem do tego samego kajaka i wszyscy razem szukajmy lepszego świata, pod nieustannie nowym tchnieniem Ducha Świętego.

<sup>110</sup> Eduardo Pironio, Mensaje a los jóvenes argentinos en el Encuentro Nacional de Jóvenes en Córdoba (12–15 septiembre 1985), nr 2.

## ROZDZIAŁ SIÓDMY

### Duszpasterstwo młodzieży

**202.** Duszpasterstwo młodzieżowe w formie, w jakiej zwykliśmy je prowadzić, doznało naporu zmian społecznych i kulturowych. Ludzie młodzi w strukturach tradycyjnych często nie znajdują odpowiedzi na swoje niepokoje, potrzeby, problemy i zranienia. Rozprzestrzenianie się i rozwój stowarzyszeń oraz ruchów o charakterze przeważnie młodzieżowym można interpretować jako działanie Ducha, który otwiera nowe drogi. Trzeba jednak pogłębić ich udział w ogólnym duszpasterstwie całego Kościoła. Konieczna jest także większa komunია między nimi w ramach lepszej koordynacji działań. Chociaż nie zawsze łatwo zbliżyć się do młodzieży, to rozwijamy się w dwóch aspektach: świadomości, że ewangelizuje ją cała wspólnota, oraz pilnej konieczności, by młodzi odgrywali w większym stopniu czynną rolę w propozycjach duszpasterskich.

#### Duszpasterstwo synodalne

**203.** Pragnę podkreślić, że to sami ludzie młodzi są twórcami duszpasterstwa młodzieżowego, wspierani towarzyszeniem i kierownictwem, ale wolni w odnajdywaniu nieustannie nowych dróg z kreatywnością i śmiałością. Stąd zbędne byłoby zastanawianie się tutaj nad proponowaniem jakiegoś podręcznika duszpasterstwa młodzieżowego czy jakiegoś praktycznego przewodnika duszpasterskiego. Chodzi raczej o skorzystanie ze sprytu, pomysłowości i wiedzy ludzi młodych na temat wrażliwości, języka i problemów innych młodych.

**204.** Pokazują nam oni potrzebę podejmowania nowych stylów i nowych strategii. Na przykład, podczas gdy dorośli starają się, by mieć wszystko zaplanowane, z regularnymi spotkaniami i ustalonymi godzinami, to większość ludzi młodych jest dzisiaj mało zainteresowana takimi schematami duszpasterskimi. Duszpasterstwo młodzieżowe musi nabyć inną elastyczność i zapraszać młodych na wydarzenia, które co jakiś czas zaoferują im miejsce, gdzie otrzymają nie tylko formację, ale również umożliwiłoby im dzielenie się życiem, świętowanie, śpiewanie, wysłuchanie konkretnych świadectw i doświadczenie wspólnotowego spotkania z Bogiem żywym.

205. Z drugiej strony bardzo pożądanym byłoby zebranie jeszcze większej liczby dobrych praktyk: tych metodologii, tych języków, tych motywacji, które okazały się naprawdę atrakcyjne, by przybliżyć ludzi młodych do Chrystusa i Kościoła. Nieważne, jakiego będą koloru, czy są „konserwatywni czy też postępowi”, czy są „prawicowi czy też lewicowi”. Ważne jest zebranie tego wszystkiego, co dało dobre rezultaty i co byłoby skuteczne, by przekazywać radość Ewangelii.

206. Duszpasterstwo młodzieżowe nie może być tylko synodalne, to znaczy zdolne do tworzenia pewnego „wspólnego podążania”, które pociąga za sobą „docenienie charyzmatów, jakie daje Duch zależnie od powołania i roli każdego z członków [Kościola], poprzez zjawisko współodpowiedzialności. [...] Ożywiani tym duchem, możemy przejść do Kościoła zaangażowanego i współodpowiedzialnego, zdolnego, by docenić bogactwo różnorodności, z których jest on stworzony, przyjmując z wdzięcznością wkład wiernych świeckich, w tym młodzieży i kobiet, życia konsekrowanego męskiego i żeńskiego, a także grup, stowarzyszeń i ruchów. Nikt nie może być odsuwany na bok czy też stać z daleka”<sup>111</sup>.

207. W ten sposób, ucząc się nawzajem od siebie, możemy lepiej odzwierciedlić ten wspaniały wielościan, którym powinien być Kościół Jezusa Chrystusa. Może on przyciągnąć ludzi młodych właśnie dlatego, że nie jest monolityczną jednością, lecz siecią różnorodnych darów, które Duch nieustannie weń wlewa, czyniąc go zawsze nowym, pomimo jego bied.

208. Na Synodzie pojawiło się wiele konkretnych propozycji zmierzających do odnowienia duszpasterstwa młodzieżowego i uwolnienia go od schematów, które nie są już skuteczne, ponieważ nie nawiązują dialogu z obecną kulturą młodych. Wiadomo, że nie mogłem zebrać ich tutaj wszystkich. Niektóre z nich można znaleźć w *Dokumentach końcowym Synodu*.

## Główne linie działania

209. Chciałbym tylko pokrótce podkreślić, że duszpasterstwo młodzieży obejmuje dwie główne linie działania. Jedną jest **poszuki-**

<sup>111</sup> DK, nr 123.

**wanie**, zaproszenie, wezwanie, które przyciągałoby młodych ludzi do doświadczenia Pana. Drugim jest **wzrost**, rozwój procesu dojrzewania tych, którzy już przeżyli to doświadczenie.

**210.** W odniesieniu do punktu pierwszego – **poszukiwanie** – ufam w zdolności samych młodych, którzy potrafią znaleźć atrakcyjne drogi, aby zaprosić innych. Umieją organizować festiwale, zawody sportowe i potrafią ewangelizować nawet w sieciach społecznościowych przez wiadomości, piosenki, filmy i inne działania. Trzeba tylko pobudzać młodych i dawać im swobodę działania, aby z entuzjazmem podejmowali aktywność misyjną w środowisku młodzieżowym. Pierwsze przepowiadanie może rozbudzić głębokie doświadczenie wiary podczas rekolekcji wywierających wpływ na całe życie, w rozmowie w barze, na przerwie w uczelni lub przez jedną z niezgłębionych dróg Boga. Ale najważniejsze jest to, aby każdy młody człowiek znalazł odwagę, żeby zasiać to pierwsze przepowiadanie na tej żyznej glebie, jaką jest serce drugiego człowieka młodego.

**211.** W tym poszukiwaniu trzeba dać uprzywilejowane miejsce językowi bliskości, językowi miłości bezinteresownej, relacyjnej i egzystencjalnej, która dotyka serca, dociera do życia, rozbudza nadzieję i pragnienia. Trzeba podchodzić do ludzi młodych z językiem miłości, a nie z prozelityzmem. Językiem rozumianym przez ludzi młodych jest język tych, którzy dają życie, którzy są tutaj dzięki nim i dla nich, i tych, którzy pomimo swoich ograniczeń i słabości starają się konsekwentnie żyć swoją wiarą. Jednocześnie wciąż musimy zwracać większą uwagę na to, jak urzeczywistnić **kerygmat** w języku używanym przez dzisiejszą młodzież.

**212.** W odniesieniu do **wzrostu** chcę uczynić ważną przestrożę. Zdarza się w niektórych miejscach, że spowodowawszy w ludziach młodych intensywne doświadczenie Boga, spotkania z Jezusem, które poruszyło ich serca, proponuje się im spotkania „formacyjne”, w których poruszane są jedynie kwestie doktrynalne i moralne. Mowa jest o złu współczesnego świata, o Kościele, o nauce społecznej, o czystości, o małżeństwie, o kontroli urodzeń i o innych sprawach. Powoduje to, że wielu młodych się nudzi, zatracą ogień spotkania z Chrystusem i radość z pójścia za Nim, wielu opuszcza drogę, a inni stają się smutni i negatywni. Uspokójmy chęć przekazywania wielkiej ilości treści doktrynalnych, a starajmy się przede wszystkim



pobudzić i zakorzenić wspaniałe doświadczenia, które podtrzymują życie chrześcijańskie. Jak mówił Romano Guardini: „W doświadczeniu wielkiej miłości [...] wszelkie zdarzenia następują w obrębie tego odniesienia”<sup>112</sup>.

**213.** Wszelki projekt edukacyjny, każdy program rozwoju dla ludzi młodych powinien z pewnością zawierać formację doktrynalną i moralną. Równie ważne jest, aby był on skoncentrowany na dwóch głównych obszarach: pierwszy to pogłębienie **kerygmatu**, podstawowego doświadczenia spotkania z Bogiem przez Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego. Drugim jest wzrost w miłości braterskiej, życiu wspólnotowym, w służbie.

**214.** Bardzo na to nalegałem w *Evangelii gaudium* i myślę, że warto o tym przypomnieć. Z jednej strony poważnym błędem byłoby myślenie, że w duszpasterstwie młodzieżowym „rezygnuje się z **kerygmy** na rzecz formacji, która miałaby być bardziej «solidna». Nie ma nic bardziej solidnego, bardziej głębokiego, bardziej pewnego, bardziej treściwego i bardziej mądrego niż takie orędzie. Cała formacja chrześcijańska jest przede wszystkim pogłębieniem **kerygmy**, która przybiera coraz większą i coraz lepszą postać”<sup>113</sup>. Dlatego też duszpasterstwo młodzieżowe powinno zawsze obejmować wydarzenia pomagające odnowić i pogłębić osobiste doświadczenie miłości Boga i żywego Jezusa Chrystusa. Uczyni to, czerpiąc z różnych źródeł: świadectw, pieśni, chwil adoracji, przestrzeni refleksji duchowej z Pismem Świętym, a także za pomocą różnych bodźców przez sieci społecznościowe. Ale to radosne doświadczenie spotkania z Panem nigdy nie powinno zostać zastąpione przez swoistą „indoktrynację”.

**215.** Z drugiej strony wszelki plan duszpasterstwa młodzieżowego powinien wyraźnie włączać różnorodne środki i zasoby, aby pomóc ludziom młodym wzrastać w braterstwie, by żyli jak bracia, pomagali sobie nawzajem, tworzyli wspólnotę, służyli innym, byli blisko ubogich. Jeśli braterska miłość jest „nowym przykazaniem” (por. J 13, 34), jeśli jest „doskonałym wypełnieniem Prawa” (Rz13, 10), jeśli jest tym, co najlepiej ukazuje naszą miłość do Boga, to powinna zajmować ważne miejsce we wszelkim planie formacji i rozwoju młodzieży.

<sup>112</sup> *O istocie chrześcijaństwa*, Kraków 2000, s. 14.

<sup>113</sup> *Evangelii gaudium*, nr 165, s. 1089.

## Odpowiednie środowiska

**216.** We wszystkich naszych instytucjach musimy znacznie bardziej rozwijać i umacniać naszą zdolność do serdecznej gościnności, ponieważ wielu przybywających ludzi młodych znajduje się w sytuacji głębokiego osierocenia. I nie mam na myśli pewnych konfliktów rodzinnych, ale doświadczenie, które dotyczy w równym stopniu dzieci, młodzieży i dorosłych, matek, ojców i dzieci. Dla wielu naszych współczesnych sierot – być może dla nas samych – wspólnoty, takie jak parafia i szkoła, powinny oferować drogi bezinteresownej miłości i promocji, afirmacji i rozwoju. Wielu młodych czuje się dzisiaj dziećmi porażki, ponieważ marzenia ich rodziców i dziadków zostały spalone na stosie niesprawiedliwości, przemocy społecznej, tego „ratuj się, kto może”. Ileż eliminacji! Jeśli młodzi ludzie dorastali w świecie popiołów, niełatwo jest im podtrzymywać ogień wielkich pragnień i planów. Jeśli dorastali na pustyni pozbawionej znaczeń, jakże mogą chcieć poświęcić się, by siać? Doświadczenie nieciągłości, eliminacji i upadku podstawowych pewników, któremu sprzyja dzisiejsza kultura medialna, powodują to uczucie głębokiego osierocenia, na które musimy odpowiedzieć tworzeniem przestrzeni braterskich i atrakcyjnych, gdzie żyłoby się sensownie.

**217.** Tworzenie „domu” to ostatecznie „tworzenie rodziny; to uczenie się odczuwania jedności z innymi, abstrahując od powiązań utylitarystycznych lub funkcjonalnych; bycie zjednoczonymi w taki sposób, że odczuwamy życie jako trochę bardziej ludzkie. Tworzenie domu to umożliwienie, aby prorocтво nabrało kształtu i uczyniło nasze godziny i dni mniej nieprzyjawnymi, mniej obojętnymi i anonimowymi. To tworzenie więzi, które buduje się przez proste, codzienne gesty, które wszyscy możemy wykonywać. Jak wszyscy dobrze wiemy, dom potrzebuje współpracy wszystkich. Nikt nie może być obojętny lub obcy, ponieważ każdy jest kamieniem niezbędnym do jego budowania. A to zakłada proszenie Pana, aby dał nam łaskę uczenia się cierpliwości, uczenia się przebaczenia sobie nawzajem. Uczenia się każdego dnia zaczynać od nowa. A ile razy trzeba wybaczając lub zaczynać od nowa? Siedemdziesiąt siedem razy – tyle, ile jest konieczne. Tworzenie silnych więzi wymaga zaufania, które codziennie karmi się cierpliwością i przebaczeniem. I w ten sposób zachodzi cud doświadczenia, że tutaj człowiek rodzi się na nowo.

Tutaj wszyscy rodzimy się na nowo, ponieważ odczuwamy skuteczne działanie czułości Boga, która umożliwia nam marzenie o świecie bardziej ludzkim, a zatem i bardziej Bożym<sup>114</sup>.

**218.** W tym kontekście, w naszych instytucjach musimy oferować młodym stosowne miejsca, którymi mogliby zarządzać według swego uznania i gdzie mogliby swobodnie wchodzić i wychodzić, miejsca, które byłyby dla nich gościnne i gdzie mogliby spontanicznie i ufnie iść na spotkanie innych młodych, zarówno w chwilach cierpienia czy nudy, jak i wtedy, gdy chcą świętować swoje radości. Coś z tego dokonały niektóre oratoria oraz inne ośrodki młodzieżowe, które w wielu przypadkach są środowiskiem, w którym młodzi przeżywają doświadczenia przyjaźni i zakochania, gdzie się spotykają, mogą wspólnie słuchać muzyki, dzielić czas rekreacji, sportu, a także wymieniać się swoimi refleksjami czy razem się modlić, z pewnym wsparciem i różnymi propozycjami. W ten sposób następuje to niezbędne głoszenie „jednej osoby drugiej osobie”, którego nie można zastąpić żadnymi zasobami czy strategią duszpasterską.

**219.** „Przyjaźń i relacje, często w grupach mniej lub bardziej zorganizowanych, stwarzają okazję do wzmocnienia umiejętności społecznych i relacyjnych w kontekście, w którym nie jest się ocenianym i osądzanym. Doświadczenie grupowe jest także wielką okazją do dzielenia się wiarą i do wzajemnej pomocy w dawaniu świadectwa. Ludzie młodzi potrafią prowadzić innych młodych i być prawdziwymi apostołami wśród swoich przyjaciół<sup>115</sup>.”

**220.** Nie oznacza to, aby się izolowali i tracili wszelki kontakt ze wspólnotami parafialnymi, ruchami i innymi instytucjami kościelnymi. Włączają się jednak lepiej we wspólnoty otwarte, żywe w wierze, pragnące promieniować Jezusem Chrystusem, radosne, wolne, braterskie i zaangażowane. Wspólnoty te mogą być drogami, na których młodzi czują, że możliwe jest pielęgnowanie cennych relacji.

<sup>114</sup> Franciszek, *Przemówienie podczas wizyty w Domu „Miłosiernego Samarytanina” w Panamie* (27 stycznia 2019), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2019, nr 2 (410), s. 34.

<sup>115</sup> DK, nr 36.

## Duszpasterstwo instytucji edukacyjnych

**221.** Szkoła stanowi niewątpliwie platformę, by dotrzeć do dzieci i młodzieży. Jest ona szczególnym miejscem promocji osoby i z tego względu wspólnota chrześcijańska zawsze poświęcała jej wielką uwagę, czy to kształcąc osoby nauczające i kadre kierowniczą, czy też tworząc swoje szkoły, różnych rodzajów i stopni. W tej dziedzinie Duch Święty wzbudził niezliczone charyzmaty i świadectwa świętości. Niemniej szkoła potrzebuje pilnej samokrytyki, jeśli weźmiemy pod uwagę wyniki duszpasterstwa wielu instytucji oświatowych, duszpasterstwa skoncentrowanego na nauce religii, które często okazuje się niezdolne do wzbudzenia trwałych doświadczeń wiary. Ponadto istnieją szkoły katolickie, które wydają się być zorganizowane tylko po to, aby trwały. Lęk przed zmianami czyni je niezdolnymi, by tolerować niepewność, i popycha je do zamykania się w obliczu zagrożeń rzeczywistych lub wymaginowanych, jakie przynosi z sobą każda zmiana. Szkoła zamieniona w „bunkier”, chroniący przed błędami „zewnętrznymi” jest karykaturalnym wyrazem tej skłonności. Obraz ten odzwierciedla w sposób prowokacyjny to, czego doświadcza wielu ludzi młodych w chwili wyjścia z niektórych placówek oświatowych: niemożliwa do pokonania rozbieżność pomiędzy tym, czego ich uczono, a światem, w którym żyją. Również otrzymane przez nich propozycje religijne i moralne nie przygotowały ich do stawienia czoła światu, który ich wyśmiewa, a nie nauczyli się takich sposobów modlitwy i przeżywania wiary, które łatwo można by podtrzymać pośród rytmu tego społeczeństwa. Istotnie, jedną z największych radości wychowawcy jest to, gdy widzi, że jego uczeń staje się osobą silną, zintegrowaną, biorącą czynny udział w życiu i zdolną do dawania.

**222.** Szkoła katolicka jest nadal istotną przestrzenią ewangelizacji ludzi młodych. Ważne jest uwzględnianie kilku inspirujących kryteriów wskazanych w Konstytucji apostolskiej *Veritatis gaudium* z myślą o odnowieniu i ożywieniu szkół i uniwersytetów „w wyjściu” misyjnym, takich jak: doświadczenie **kerygmatu**, dialog na wszystkich poziomach, interdyscyplinarność i trans-dyscyplinarność, promowanie kultury spotkania, pilna potrzeba „tworzenia sieci” i opcji na rzecz najuboższych, tych, których społeczeństwo odrzuca i odrzuca<sup>116</sup>. Także zdolność integrowania umiejętności głowy, serca i rąk.

<sup>116</sup> Por. Franciszek, Konstytucja apostolska *Veritatis gaudium* (8 grudnia 2017), nr 4, AAS 110 (2018), s. 7–8.

**223.** Z drugiej strony, nie możemy oddzielić formacji duchowej od formacji kulturowej. Kościół zawsze starał się stworzyć dla młodych przestrzeń dla najlepszej kultury. Nie powinien z tego rezygnować, ponieważ ludzie młodzi mają do tego prawo. A „zwłaszcza dzisiaj, prawo do kultury oznacza ochronę mądrości, czyli wiedzy ludzkiej i ucłowieczającej. Nazbyt często jesteśmy uwarunkowani banalnymi i przemijającymi wzorcami życia, które pobudzają do pogoni za tanim sukcesem, dyskredytując poświęcenie, wpajając ideę, że studiowanie jest nieprzydatne, jeśli nie daje od razu czegoś konkretnego. Nie, nauka służy do stawiania sobie pytań, do tego, by nie dać się znieczulić banalności, do poszukiwania w życiu sensu. Trzeba domagać się prawa do tego, aby nie dać się zdominować licznym syrenom, które obecnie odwracają uwagę od tego poszukiwania. Odyseusz, aby nie dać się uwieść śpiewowi syren, które czarowały żeglarzy, powodując, że rozbijali się o skały, przywiązał się do masztu i zatkał uszy towarzyszom podróży. Natomiast Orfeusz, aby oprzeć się śpiewowi syren, uczynił coś innego: zagrał melodię piękniejszą, która oczarowała syreny. Oto wasze wielkie zadanie: odpowiadać na paraliżujące śpiewki konsumpcjonizmu kulturowego decyzjami dynamicznymi i mocnymi, poszukiwaniami, wiedzą i dzieleniem się”<sup>117</sup>.

### **Różne obszary rozwoju duszpasterskiego**

**224.** Wielu ludzi młodych jest zdolnych, by nauczyć się umiłowania milczenia i zażyłości z Bogiem. Więcej jest także grup, które gromadzą się na adorację Najświętszego Sakramentu lub modlitwę słowem Bożym. Nie wolno nie doceniać ludzi młodych, tak jakby nie byli w stanie otworzyć się na propozycje kontemplacyjne. Trzeba tylko znaleźć odpowiednie style i sposoby, aby pomóc im wejść w to doświadczenie o bardzo dużej wartości. W odniesieniu do oddawania czci Bogu i modlitwy: „w różnych kontekstach młodzi katolicy domagają się propozycji modlitewnych i wydarzeń sakramentalnych, zdolnych do przemieniania ich życia powszedniego w świeżą, autentyczną i radosną liturgię”<sup>118</sup>. Ważne jest wykorzystanie najintensywniejszych okresów roku liturgicznego, a szczególnie Wielkiego Tygodnia, Zesłania Ducha Świętego i Bożego Narodzenia. Bardzo im się podobają

<sup>117</sup> Franciszek, *Przemówienie do wspólnoty akademickiej Uniwersytetu Bolońskiego* (1 października 2017), AAS 109 (2018), s. 109–217; „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2017, nr 10 (396), s. 11.

<sup>118</sup> DK, nr 51.

także inne spotkania świąteczne, które przełamują rutynę i pomagają doświadczyć radości wiary.

**225.** Szczególną okazję do rozwoju, a także do otwartości na Boży dar wiary i miłości jest służba: wielu młodych ludzi pociąga możliwość pomocy innym, zwłaszcza dzieciom i ubogim. Często ta posługa jest pierwszym krokiem do odkrycia lub ponownego odkrycia życia chrześcijańskiego i kościelnego. Wielu ludzi młodych jest znużonych naszymi programami formacji doktrynalnej, a także duchowej, i czasami domagają się możliwości bardziej aktywnego uczestnictwa w działaniach, które czyniłyby coś dla ludzi.

**226.** Nie możemy zapominać o formach wyrazu artystycznego, takich jak teatr, malarstwo itp. Ale „szczególne jest znaczenie muzyki, stanowiącej środowisko, w którym stale zanurzeni są ludzie młodzi, a także kulturę i język zdolny do budzenia emocji i kształtowania tożsamości. Język muzyki stanowi także bogactwo duszpasterskie, będące wyzwaniem szczególnie dla liturgii i jej odnowy”<sup>119</sup>. Śpiew może być wielkim bodźcem dla drogi ludzi młodych. Święty Augustyn powiedział: „Śpiewaj, ale idź naprzód. Śpiewaj, aby podtrzymać swój wysiłek. Nie bądź leniwy! Śpiewaj i idź! [...] Ty zaś idź, aby posuwać się naprzód. Postępuj w dobrym, postępuj w prawości wiary, w czystości życia. Śpiewaj i idź”<sup>120</sup>.

**227.** „Równie istotne jest znaczenie, jakie wśród młodzieży zajmuje uprawianie sportu, którego potencjału wychowawczego i formacyjnego Kościół nie powinien lekceważyć i w którym powinien być silnie obecny. Świat sportu potrzebuje pomocy w przewycięzeniu obecnych w nim dwuznaczności, takich jak mitologizowanie mistrzów, podporządkowanie logice komercyjnej i ideologii sukcesu za wszelką cenę”<sup>121</sup>. U podstaw tego doświadczenia sportowego jest „radość: radość poruszania się, radość bycia razem, radość z powodu życia i darów, które Stwórca daje nam każdego dnia”<sup>122</sup>. Z drugiej strony niektórzy ojco-

<sup>119</sup> DK, nr 47.

<sup>120</sup> *Sermo 256*. Tekst pochodzi z: W. Hryniewicz, *Chrześcijaństwo nadziei*, Kraków 2002, s. 420–422.

<sup>121</sup> DK, nr 47.

<sup>122</sup> *Przemówienie do delegacji „Special Olympics International”* (16 lutego 2017), „L'Osservatore Romano”, 17 lutego 2017, 8.

wie Kościoła wykorzystywali przykład uprawiania sportu, aby zachęcić młodych do wzrastania w siłę i opanowania senności czy też skłonności do szukania wygody. Święty Bazyli Wielki, zwracając się do młodych, zaczerpnął przykład wysiłku wymaganego przez sport, a tym samym zaszczyił w nich zdolność do poświęceń, aby wzrastać w cnotach: „Ponosząc tysiące trudów i w różny sposób wzmacniając siły, wiele się również napocili w zawodach gimnastycznych, [...] aby więc nie mówić zbyt długo, powiem tylko, że tak żyli pod każdym względem, iż życie ich przed zawodami było ćwiczeniem się w zawodach, narażając się na wszystkie trudy i niebezpieczeństwa, by zdobyć wieniec [...]. My zaś, przed którymi leżą tak wspaniałe pod względem ilości i jakości nagrody za życie, że nie można ich nawet słowami wyrazić (por. 1 Kor 9, 25), śpimy na jedno i na drugie ucho i żyjemy, nie obawiając się żadnej kary. Czy będziemy mogli sięgnąć po te nagrody i drugą ręką?”<sup>123</sup>.

**228.** W wielu nastolatkach i młodych szczególną atrakcją budzi kontakt ze światem stworzonym i są wrażliwi na ochronę środowiska, jak to się dzieje w przypadku harcerzy i innych grup, które organizują dni na łonie natury, kampingi, wędrowniki, wyprawy i kampanie ochrony środowiska. Jeśli są one prowadzone w duchu św. Franciszka z Asyżu, to doświadczenia te mogą wytyczać drogę prowadzącą do szkoły powszechnego braterstwa i modlitwy kontemplacyjnej.

**229.** Te i różne inne możliwości otwierające się na ewangelizację ludzi młodych nie powinny skłaniać nas do zapominania, że niezależnie od przemian historycznych i wrażliwości ludzi młodych, istnieją dary Boga, które są zawsze aktualne, zawierające moc przekraczającą wszystkie epoki i wszystkie okoliczności: słowo Pana zawsze żywe i skuteczne, obecność Chrystusa w Eucharystii, która nas karmi, oraz sakrament przebaczenia, który nas wyzwala i umacnia. Możemy również wspomnieć o niewyczerpanym bogactwie duchowym przechowywanym przez Kościół w świadectwie jego świętych oraz w nauczaniu wielkich mistrzów duchowych. Choć musimy respektować poszczególne etapy, a czasem cierpliwie czekać na odpowiedni moment, nie możemy nie zaprosić ludzi młodych do tych źródeł nowego życia, nie mamy prawa pozbawiać ich tego wielkiego dobra.

<sup>123</sup> *Do młodzieńców, o korzyściach z czytania ksiąg pogańskich*, nr 8, tłum. ks. bp Roman Andrzejewski, „Vox Patrum”, 2012, t. 57, s. 914.

## Młodzieżowe duszpasterstwo ludowe

**230.** Oprócz zwykłej pracy duszpasterskiej, wypełnianej przez parafie i ruchy według określonych schematów, bardzo ważne jest zapewnienie przestrzeni dla „młodzieżowego duszpasterstwa ludowego”, które ma odrębny styl, inne okresy, inny rytm, inną metodologię. Polega na duszpasterstwie szerszym i bardziej elastycznym, pobudzającym w różnych miejscach, w których konkretnie poruszają się młodzi, tych naturalnych przewodników i te charyzmaty, jakie Duch Święty już zasiał pośród nich. Chodzi przede wszystkim o to, aby nie stawiać wielu przeszkód, norm, kontroli i ram obowiązkowych dla tych młodych ludzi wierzących, którzy są naturalnymi liderami w sąsiedztwie i różnych środowiskach. Musimy ograniczyć się do towarzyszenia im i zachęcania ich, ufając trochę bardziej fantazji Ducha Świętego, który działa tak, jak chce.

**231.** Mówimy o liderach naprawdę „ludowych”, a nie elitarnych czy zamkniętych w małych grupach osób wybranych. Aby byli zdolni do prowadzenia duszpasterstwa ludowego w świecie młodzieży, trzeba, żeby „nauczyli się dostrzegać uczucia ludzi, aby stawali się ich rzecznikami i działali na rzecz ich promocji”<sup>124</sup>. Kiedy mówimy o „ludzie”, nie należy przez to rozumieć struktur społeczeństwa i Kościoła, ale raczej ogół osób, które nie podążają jako jednostki, lecz jako tkanina wspólnoty wszystkich i dla wszystkich, która nie może pozwolić, aby najbiedniejsi i najsłabsi pozostali w tyle: „Lud chce, aby wszyscy mieli swój udział w dobrach wspólnych i dlatego godzi się na dostosowanie do kroku ostatnich, aby wszyscy dotarli razem”<sup>125</sup>. Liderzy ludowi to zatem ci, którzy mają zdolność angażowania wszystkich, włączając w pielgrzymowanie młodzieży również najuboższych, słabych, ograniczonych i zranionych. Nie przeszkadzają im ani nie są przerażeni młodymi poranionymi i doświadczającymi krzyża.

**232.** Podobnie, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi młodych, którzy nie dorastali w rodzinach lub instytucjach chrześcijańskich i znajdują się na drodze powolnego dojrzewania, musimy pobudzać „dobro możliwe”<sup>126</sup>. Chrystus ostrzegł nas, abyśmy nie domagali się, aby wszyst-

<sup>124</sup> Conferencia Episcopal Argentina, *Declaración de San Miguel*, Buenos Aires 1969, X, 1.

<sup>125</sup> Rafael Tello, *La nueva evangelización*, t. II (Anexos I–II), Buenos Aires 2013, s. 111.

<sup>126</sup> Por. *Evangelii gaudium*, nr. 44–45, s. 1038–1039.



ko było tylko pszenicą (por. Mt 13, 24-30). Czasami, domagając się duszpasterstwa młodzieży aseptycznego, czystego, nacechowanego ideami abstrakcyjnymi, dalekimi od świata i zachowanymi od wszelkiej zmyzy, sprowadzamy Ewangelię do propozycji mdłej, niezrozumiałej, dalekiej, oddzielonej od kultur młodzieżowych i dostosowanej jedynie do młodzieżowej elity chrześcijańskiej, która czuje się inną, ale która faktycznie płynie w izolacji bez życia i płodności. W ten sposób razem z chwastami, które odrzucamy, wyrrywamy lub dusimy tyjące pędów, które próbują rosnąć pośród ograniczeń.

**233.** Zamiast „tłumienia ich zestawem reguł, które dają niepełny i moralizatorski obraz chrześcijaństwa, jesteście wezwani do inwestowania w ich odwagę i wychowywania ich do wypełniania swoich obowiązków, pewni, że także błąd, klęska i kryzys to doświadczenia, które mogą umocnić ich człowieczeństwo”<sup>127</sup>.

**234.** Podczas Synodu zachęcano do budowania duszpasterstwa młodzieżowego zdolnego do tworzenia obszarów integracyjnych, gdzie byłoby miejsce dla wszystkich rodzajów młodych i gdzie bardzo realnie ukazywałyby się, że jesteście Kościołem o drzwiach otwartych. Nie jest nawet konieczne, aby ktoś w pełni przyjął całe nauczanie Kościoła, by mógł uczestniczyć w niektórych z naszych przestrzeni poświęconych ludziom młodym. Wystarczy postawa otwartości wobec tych wszystkich, którzy pragną i gotowi są na spotkanie z prawdą objawioną przez Boga. Niektóre propozycje duszpasterskie mogą wymagać przebycia już pewnej drogi wiary, ale potrzebujemy młodzieżowego duszpasterstwa ludowego, które otworzyłoby drzwi i udostępniło miejsce wszystkim i każdemu z osobna, z jego wątpliwościami, urazami, problemami, ich poszukiwaniem tożsamości, z ich błędami, ich historiami, doświadczeniami grzechu i wszystkimi trudnościami.

**235.** Musi być również miejsce dla „wszystkich tych, którzy mają inne wizje życia, wyznają inne religie lub deklarują, że znajdują się poza perspektywą religijną. Wszyscy ludzie młodzi, nikogo nie wykluczając, są w sercu Boga, a zatem także w sercu Kościoła. Ale uznajemy, że nie zawsze to stwierdzenie, które rozbrzmiewa w naszych ustach, znajduje rzeczywisty wyraz w naszych działaniach duszpasterskich: często trwamy zamknięci w naszych środowiskach, gdzie ich głos nie

<sup>127</sup> DK, nr 70.

dociera, albo poświęcamy się działaniom mniej wymagającym lub przyjemniejszym, tłumiąc ów zdrowy niepokój duszpasterski, który wyprowadza nas z naszego rzekomego bezpieczeństwa. Jednak Ewangelia wzywa nas do odwagi i chcemy to czynić bez zarozumiałości i bez uprawiania prozelityzmu, świadcząc miłość Pana i wyciągając rękę do wszystkich młodych ludzi w świecie”<sup>128</sup>.

**236.** Duszpasterstwo młodzieżowe, kiedy przestaje być elitarne i godzi się być „ludowym”, jest procesem powolnym, naznaczonym szacunkiem, cierpliwym, ufnym, niestrudzonym, współczującym. Na Synodzie zaproponowano przykład uczniów z Emaus (por. Łk 24,13-35), który może być również wzorem tego, co dzieje się w duszpasterstwie młodzieżowym.

**237.** „Jezus idzie z dwoma uczniami, którzy nie zrozumieli znaczenia Jego historii i oddalali się od Jerozolimy i od wspólnoty. Aby być w ich towarzystwie, przebywa z nimi drogę. Zadaje im pytania i cierpliwie słucha ich wersji faktów, aby pomóc im **rozpoznać** to, co przeżywają. Następnie, z czułością i energią, głosi im słowo Boże, prowadząc ich do **interpretowania** wydarzeń, które przeżyli w świetle Pisma Świętego. Przyjmuje zaproszenie, by zostać z nimi, gdy się ściemnia: wkracza w ich noc. Gdy słuchali, ich serce się rozpałało, a ich umysł się rozjaśniał, w łamaniu chleba otworzyły się ich oczy. To oni sami **postanawiają** bezzwłocznie podjąć drogę w przeciwnym kierunku, by powrócić do wspólnoty, dzieląc się doświadczeniem spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym”<sup>129</sup>.

**238.** Różne przejawy pobożności ludowej, zwłaszcza pielgrzymki, przyciągają ludzi młodych, którzy niełatwo włączają się w struktury kościelne i są konkretnym wyrazem zaufania Bogu. Te formy poszukiwania Boga, szczególnie obecne w najuboższych młodych, ale także w innych sferach społeczeństwa, nie powinny być otaczane pogardą, ale proponowane i pobudzane. Ponieważ pobożność ludowa „jest uprawnionym sposobem przeżywania wiary”<sup>130</sup> i jest „wyrazem spontanicznej działalności misyjnej Ludu Bożego”<sup>131</sup>.

<sup>128</sup> Tamże, nr 117.

<sup>129</sup> Tamże, nr 4.

<sup>130</sup> *Evangelii gaudium*, nr 124, s. 1072.

<sup>131</sup> Tamże, nr 122.

## Zawsze misjonarze

**239.** Pragnę przypomnieć, że nie trzeba długich kursów, aby młodzi ludzie byli misjonarzami. Nawet najsłabsi, najbardziej ograniczeni i zranieni mogą nimi być na swój sposób, ponieważ zawsze trzeba pozwalać, aby dobro było przekazywane, nawet jeśli współlistnieje z wieloma słabościami. Młody człowiek, który udaje się na pielgrzymkę, aby poprosić Matkę Bożą o pomoc, i zaprasza przyjaciela lub kolegę, aby mu towarzyszył, tym prostym gestem dokonuje cennego działania misyjnego. Wraz z ludowym duszpasterstwem młodzieżowym jest obecna nieodłącznie misja ludowa niemożliwa do skontrolowania, która łamie wszelkie schematy kościelne. Towarzyszymy jej, wspieramy ją, ale nie usiłujemy jej zbyt regulować.

**240.** Jeśli potrafimy słuchać tego, co mówi nam Duch, nie możemy pomijać faktu, że duszpasterstwo młodzieżowe musi być zawsze duszpasterstwem misyjnym. Młodzi bardzo się ubogacają, gdy pokonują nieśmiałość i znajdują odwagę, by pójść odwiedzić domy, i w ten sposób nawiązują kontakt z życiem ludzi, uczą się patrzeć poza granice swojej rodziny i grupy, zaczynają rozumieć życie w szerszej perspektywie. Jednocześnie umacnia się ich wiara i poczucie przynależności do Kościoła. Misje młodzieżowe, które zazwyczaj organizowane są w okresie wakacyjnym po okresie przygotowań, mogą spowodować odnowienie doświadczenia wiary, a nawet poważne zastanawianie się nad swoim powołaniem.

**241.** Jednakże ludzie młodzi są zdolni do stworzenia nowych form misji w różnych dziedzinach. Na przykład, ponieważ poruszają się tak dobrze w sieciach społecznościowych, to trzeba ich zaangażować, aby wypełnili je Bogiem, braterstwem i zaangażowaniem.

## Towarzystwo osób dorosłych

**242.** Trzeba, by ludzie młodzi byli szanowani w swojej wolności, ale potrzebują także towarzyszenia. Rodzina powinna być pierwszą przestrzenią akompaniamentu. Duszpasterstwo młodzieży proponuje projekt życia w oparciu o Chrystusa: budowę domu, rodziny zbudowanej na skale (por. Mt 7, 24-25). Ta rodzina, ten projekt, dla większości z nich skonkretyzuje się w małżeństwie i miłości małżeńskiej. Dlatego

konieczne jest, aby duszpasterstwo młodzieżowe i rodzinne miało naturalną ciągłość, działając w sposób skoordynowany i zintegrowany, aby odpowiednio towarzyszyć procesowi powołaniowemu.

**243.** Wspólnota odgrywa bardzo ważną rolę w towarzyszeniu ludziom młodym, natomiast cała wspólnota powinna czuć się odpowiedzialna za ich przyjęcie, motywowanie, zachęcanie i pobudzanie. Oznacza to, że trzeba patrzeć na młodych ze zrozumieniem, uznaniem i miłością, a nie stale osądzając lub wymagając doskonałości, która nie odpowiada ich wiekowi.

**244.** Na Synodzie „wielu podkreślało brak osób doświadczonych i oddanych posłudze towarzyszenia. Przekonanie o wartości teologicznej i duszpasterskiej słuchania pociąga za sobą ponowne przemyślenie, które służy odnowieniu form, przez które zazwyczaj wyraża się posługa kapłańska oraz zweryfikowanie jej priorytetów. Ponadto Synod potwierdza potrzebę przygotowania wykwalifikowanych osób konsekrowanych i świeckich, mężczyzn i kobiet, którzy mogliby towarzyszyć ludziom młodym. Charyzmat słuchania, który Duch Święty rodzi we wspólnotach, mogły także otrzymać jakąś formę uznania instytucjonalnego dla posługi kościelnej”<sup>132</sup>.

**245.** Ponadto musimy szczególnie towarzyszyć ludziom młodym, którzy pojawiają się jako potencjalni liderzy, tak aby mogli się formować i przygotować. Ludzie młodzi, którzy spotkali się przed Synodem, wezwali do rozwijania „programów formacyjnych dla młodych liderów, które będą służyły ich ciągłemu rozwojowi. Niektóre młode kobiety czują, że brakuje wzorców kobiecych liderek w przestrzeni Kościoła, a one również pragną dzielić się w Kościele swoją inteligencją oraz umiejętnościami. Wierzimy również, że seminarzyści oraz osoby konsekrowane powinny mieć jeszcze większą możliwość towarzyszenia młodym liderom”<sup>133</sup>.

**246.** Młodzi sami opisali cechy, jakich oczekują od osób im towarzyszących i wyrazili to bardzo jasno: „Od przewodnika w wierze

---

<sup>132</sup> DK, nr 9.

<sup>133</sup> Dokument Przesynodalnego Spotkania Młodych..., dok. cyt., nr 12.

oczekuje się, że będzie wiernym chrześcijaninem, zaangażowanym w Kościele i w świecie, stale będzie dążył do świętości, będzie powiernikiem, który nie wydaje osądów, będzie aktywnie słuchał potrzeb młodych ludzi i na nie odpowiadał, będzie osobą głęboko kochającą i świadomą siebie, a także będzie znał swoje ograniczenia oraz radości i cierpienia związane z duchową wędrówką. Szczególnie istotną cechą przewodnika jest umiejętność uznania swojego człowieczeństwa – tego, że popełnia się błędy i że nie jest się człowiekiem bez skazy, ale grzesznikiem, któremu przebaczone. Czasami przewodnicy w wierze są stawiani na piedestale, ale kiedy upadają, może to mieć niszczący wpływ na dalsze zaangażowanie młodych w Kościele. Przewodnicy nie powinni kierować młodymi jak biernymi naśladowcami, ale powinni iść razem z nimi, pozwalając im być aktywnymi uczestnikami wędrówki. Powinni uszanować wolność związaną z procesem rozeznawania i zapewnić młodym narzędzia niezbędne na tej drodze. Przewodnik powinien wierzyć całym sercem w to, że młody człowiek jest zdolny do uczestnictwa w życiu Kościoła. Powinien pielęgnować ziarna wiary w młodych, nie oczekując natychmiastowych owoców działania Ducha Świętego. Rola przewodnika nie jest i nie może być zarezerwowana tylko dla księży i osób konsekrowanych. Ludzie świeccy także powinni być do niej uprawnieni. Od wszystkich przewodników oczekuje się, że będą dobrze ukształtowani oraz że stale będą angażować się w osobistą formację<sup>134</sup>.

**247.** Niewątpliwie instytucje edukacyjne Kościoła są wspólnotowym środowiskiem towarzyszenia, pozwalającym ukierunkować wielu młodych, zwłaszcza wówczas, gdy „starają się przyjmować wszystkich ludzi młodych, niezależnie od ich wyborów religijnych, pochodzenia kulturowego czy sytuacji osobistej, rodzinnej lub społecznej. W ten sposób Kościół w różnych częściach świata wnosi fundamentalny wkład w zintegrowaną edukację młodych<sup>135</sup>. Bezpodstawnie ograniczyłyby swoją funkcję, jeśli ustanowiłyby ścisłe kryteria dopuszczenia uczniów i studentów lub ich pozostawiania, ponieważ pozbawiałyby wielu młodych towarzyszenia, które mogłoby im pomóc w ubogaceniu swego życia.

---

<sup>134</sup> Tamże, nr 10.

<sup>135</sup> DK, nr 15.

## ROZDZIAŁ ÓSMY

### Powołanie

**248.** Słowo „powołanie” można rozumieć w sensie szerokim jako wezwanie Boga. Obejmuje powołanie do życia, powołanie do przyjaźni z Nim, powołanie do świętości itd. Ma ono wielką wartość, ponieważ stawia całe nasze życie przed tym Bogiem, który nas kocha i pozwala nam zrozumieć, że nic nie jest owocem bezsensownego chaosu, ale przeciwnie, wszystko może być włączone w proces odpowiedzi Panu, który ma dla nas wspaniały plan.

**249.** W adhortacji *Gaudete et exsultate* zechciałem zastanowić się nad powołaniem wszystkich do rozwoju na chwałę Boga, i zaproponowałem „przedstawienie po raz kolejny powołania do świętości, próbując ująć je w aktualnym kontekście, z jego zagrożeniami, wyzwaniem i możliwościami”<sup>136</sup>. Sobór Watykański II pomógł nam odnowić świadomość tego powołania skierowanego do każdego człowieka: „Wszyscy wierni, wyposażeni w tyle tak wielkich środków zbawienia, we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie, powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do doskonałej świętości, jak i sam Ojciec jest doskonały”<sup>137</sup>.

### Powołanie do przyjaźni z Nim

**250.** Sprawą podstawową jest rozpoznanie i odkrycie, że tym, czego chce Jezus od każdego człowieka młodego, jest przede wszystkim jego przyjaźń. To jest rozeznanie podstawowe. W dialogu zmarł twychwstałego Pana ze swoim przyjacielem Szymonem Piotrem wspaniałe pytanie brzmiało: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” (J 21, 16). To znaczy: czy kochasz mnie jako przyjaciela? Misja, którą otrzymuje Piotr, by troszczyć się o Jego owce i baranki, zawsze będzie związana z tą bezinteresowną miłością, z tą miłością przyjaźni.

**251.** A jeśli byłby konieczny przykład przeciwny, to przywołajmy spotkanie-starcie między Panem a bogatym młodzieńcem, które wyraźnie nam mówi, że ten młody człowiek nie zauważył miłującego

<sup>136</sup> *Gaudete et exsultate*, nr 2.

<sup>137</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* o Kościele w świecie współczesnym, nr 11.

spojrzenia Pana (por. Mk 10, 21). Odszedł zasmucony po tym, jak podążał za dobrym natchnieniem, ponieważ nie potrafił oderwać się od wielu rzeczy, które posiadał (por. Mt 19, 22). Stracił okazję tego, co z pewnością mogło być wielką przyjaźnią. A my pozostajemy, nie wiedząc, czym mógłby być dla nas, co mógł być uczynić dla ludzkości ten wyjątkowy młodzieniec, na którego Jezus spojrział z miłością i do którego wyciągnął rękę.

**252.** Ponieważ „życie dane nam przez Jezusa jest historią miłości, historią życia, które chce się połączyć z naszym życiem i zapuścić korzenie w ziemi każdego z nas. To życie nie jest zbawieniem zawieszonym «w chmurze», czekającym na pobranie, ani nową «aplikacją» do odkrycia lub ćwiczeniem umysłowym będącym owocem technik rozwoju osobowego. Życie, które daje nam Bóg, nie jest też **tutorialem** pomagającym poznać ostatecznie nowości. Zbawienie, które daje nam Bóg, jest **zaproszeniem do udziału w historii miłości**, która przeplata się z naszymi dziejami; która żyje i chce się zrodzić wśród nas, abyśmy mogli przynosić owoce tam, gdzie jesteśmy, będąc takimi, jakimi jesteśmy i z kim jesteśmy. Tam Pan przychodzi, aby siać i by być zasiewany”<sup>138</sup>.

## Twoje bycie dla innych

**253.** Chciałbym się teraz zastanowić nad powołaniem rozumianym w ścisłym sensie wezwania do konkretnej służby dla innych. Jesteśmy powołani przez Pana, byśmy uczestniczyli w Jego dziele stwórczym, wnosząc nasz wkład w dobro wspólne na podstawie otrzymanych zdolności.

**254.** To powołanie misyjne dotyczy naszego bycia dla innych. Nasze życie na ziemi osiąga bowiem swoją pełnię, kiedy staje się ofiarą. Przypominam, że „misja w sercu ludu nie jest częścią mojego życia ani ozdobą, którą mogę zdjąć; nie jest dodatkiem ani jeszcze jedną chwilą w życiu. Jest czymś, czego nie mogę wykorzenić z siebie, jeśli nie chcę siebie zniszczyć. Ja jestem misją na tym świecie i dlatego jestem w tym świecie”<sup>139</sup>. Zatem musimy myśleć, że wszelkie duszpasterstwo

<sup>138</sup> Franciszek, *Przemówienie podczas czuwania z młodymi XXXIV Światowego Dnia Młodzieży w Panamie*, art. cyt., s. 26.

<sup>139</sup> *Evangelii gaudium*, nr 273, s. 1130.

jest duszpasterstwem powołaniowym, wszelka formacja jest powołaniowa i wszelka duchowość jest powołaniowa.

**255.** Twoje powołanie nie polega tylko na czynnościach, jakie musisz wykonać, chociaż się w nich wyraża. Jest czymś więcej, jest drogą ukierunkowującą wiele trudów i działań w stronę służby. Z tego względu rozeznając powołania, ważne jest zobaczenie, czy ktoś rozpoznaje w sobie zdolności niezbędne do tej specyficznej służby dla społeczeństwa.

**256.** Nadaje to bardzo dużą wartość tym zadaniom, ponieważ przestają być sumą działań, które wykonuje się, by zarabiać, być zajętymi lub zadowolić innych. Wszystko to stanowi powołanie, ponieważ jesteście wezwani, istnieje coś więcej niż tylko pragmatyczny wybór z naszej strony. Ostatecznie chodzi o rozpoznanie, po co jestem stworzony, z jakiego powodu odchodzę z tej ziemi, jaki jest plan Pana dla mojego życia. Nie wskaże mi wszystkich miejsc, czasów i szczegółów, które roztropnie wybiorę, ale na pewno będzie ukierunkowanie, które On powinien mi wskazać, bo jest moim Stwórcą, moim Garncarzem i muszę usłyszeć Jego głos, aby dać się Mu kształtować i prowadzić. Wówczas będę tym, czym powinienem, i będę również wierny mojej osobistej rzeczywistości.

**257.** Do realizacji własnego powołania konieczne jest rozwijanie, sprawienie, by wzeszło, i pielęgnowanie tego wszystkiego, czym jesteśmy. Nie chodzi o wymyślanie siebie, o stworzenie siebie z niczego, ale o odkrywanie siebie w świetle Boga i sprawienie rozkwitu swej istoty: „według Bożego planu każdy człowiek jest powołany do rozwijania samego siebie, gdyż wszelkie życie ludzkie przeznaczone jest przez Boga do jakiegoś zadania”<sup>140</sup>. Twoje powołanie prowadzi cię do wydobycia z siebie tego, co w tobie najlepsze dla chwały Boga i dla dobra innych. Chodzi nie tylko o czynienie rzeczy, ale o czynienie ich z pewnym sensem, z pewnym ukierunkowaniem. W związku z tym św. Albert Hurtado powiedział młodym ludziom, że kurs musi być traktowany bardzo poważnie: „Na statku niedbały nawigator zostaje zwolniony natychmiast, bo to, co ma w ręku, jest nazbyt święte. A czy

<sup>140</sup> Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio* (26 marca 1967), nr 15, AAS 59 (1967), s. 265.



w życiu dbamy o nasz kurs? Jaki jest twój kurs? Gdyby trzeba było dalej rozwodzić się nad tą ideą, to proszę każdego z was, abyście przypisali jej najwyższą wagę, ponieważ jeśli to się uda, to oznacza to po prostu osiągnięcie sukcesu; porażka w tej dziedzinie jest zwyczajnie klęską<sup>141</sup>.

**258.** To „bycie dla innych” w życiu każdej młodej osoby jest zwyczaj związane z dwiema podstawowymi kwestiami: stworzeniem nowej rodziny i pracą. Różne ankiety, które zostały przeprowadzone wśród młodych, potwierdzają po raz kolejny, że są to dwie główne kwestie, które ich dotyczą i niepokoją. Obie muszą być przedmiotem szczególnego rozeznania. Zatrzymajmy się pokrótce nad nimi.

### **Miłość i rodzina**

**259.** Ludzie młodzi mocno odczuwają powołanie do miłości i marzą o spotkaniu właściwej osoby, z którą mogliby stworzyć rodzinę i razem budować życie. Bez wątpienia jest to powołanie, które sam Bóg proponuje przez uczucia, pragnienia, marzenia. Na ten temat zastanawiałem się intensywnie w adhortacji *Amoris laetitia* i zapraszam wszystkich młodych do przeczytania, zwłaszcza rozdziałów 4 i 5.

**260.** Lubię myśleć, że „dwoje chrześcijan, którzy zawierają związek małżeński, rozpoznało w swojej historii miłości wezwanie Pana, powołanie do tego, aby z dwojga, z mężczyzny i kobiety, utworzyć jedno ciało, jedno życie. A sakrament małżeństwa obejmuje tę miłość łaską Boga, zakorzenia ją w samym Bogu. Z takim darem, mając pewność tego powołania, można wyruszyć w drogę, nie lękając się niczego, można stawić czoła wszystkiemu, razem!”<sup>142</sup>.

**261.** W tym kontekście przypominam, że Bóg stworzył nas jako istoty płciowe. On sam „stworzył płciowość, która jest wspólnym darem dla Jego stworzeń”<sup>143</sup>. W ramach powołania do małżeństwa

<sup>141</sup> Meditación de Semana Santa para jóvenes, escrita a bordo de un barco de carga, regresando de Estados Unidos, 1946, tekst dostępny w internecie: <<https://www.padrealbertohurtado.cl/escritos-2/>>.

<sup>142</sup> *Spotkanie z młodzieżą Umbrii w Asyżu* (4 października 2013), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2013, nr 11 (357), s. 16.

<sup>143</sup> *Amoris laetitia*, nr 150, s. 369.

musimy uznać i być wdzięcznymi, że „płciowość, seks, to dar od Boga, bez jakiegokolwiek tabu. To dar Boży, dar, którym obdarza nas Pan. Ma dwa cele: wzajemną miłość i rodzenie życia. To pasja, namiętna miłość. Prawdziwa miłość jest namiętna. Miłość między mężczyzną a kobietą, gdy jest namiętna, prowadzi cię do dawania życia na zawsze. Zawsze. I do oddania go z ciałem i duszą”<sup>144</sup>.

**262.** Synod podkreślił, że „rodzina nadal jest dla ludzi młodych głównym punktem odniesienia. Dzieci doceniają miłość i troskę rodziców, zależy im na więziach rodzinnych i mają nadzieję, że im samym uda się stworzyć rodzinę. Niewątpliwie wzrost liczby separacji, rozwodów, powtórnych związków i rodzin niepełnych może powodować u młodych wielkie cierpienia i kryzysy tożsamości. Czasami muszą podjąć obowiązki, które nie są proporcjonalne do ich wieku i zmuszają ich do przedwczesnego stawania się dorosłymi. Dziadkowie często mają decydujący wpływ na uczucia i wychowanie religijne: dzięki swojej mądrości są decydującym ogniwem w relacjach międzypokoleniowych”<sup>145</sup>.

**263.** To prawda, że trudności, z którymi borykają się w swojej rodzinie, prowadzą rzecz jasna wielu ludzi młodych do zastanawiania się, czy warto założyć nową rodzinę, być wiernymi, hojnymi. Chcę wam powiedzieć, że tak, że warto postawić na rodzinę i że w niej znajdziecie najlepsze bodźce do dojrzewania i najpiękniejsze radości do dzielenia się. Nie pozwólcie, by ukradziono wam możliwość kochania na serio. Nie dajcie się zwieść tym, którzy proponują życie indywidualistycznego rozpasania, które w ostatecznym rachunku prowadzi do izolacji i najgorszej samotności.

**264.** Dzisiaj panuje kultura tymczasowości, która jest złudzeniem. Wiara, że nic nie może być ostateczne, to oszustwo i kłamstwo. Często „niektórzy twierdzą, że małżeństwo dziś «wyszło z mody» [...]. W kulturze tymczasowości, względności, wielu głosi, że trzeba «cieszyć się» chwilą, że nie warto angażować się na całe życie, podejmować decyzji ostatecznych [...]. Ja natomiast proszę was, abyście byli rewolucyjni, byście szli pod prąd; tak, proszę, abyście w tym względzie buntowali

<sup>144</sup> *Audiencja dla grupy młodych z diecezji Grenoble–Vienne* (Francja), (17 września 2018), „L’Osservatore Romano”, 19 września 2018, s. 8.

<sup>145</sup> DK, nr 32.

się przeciwko owej kulturze tymczasowości, która w istocie myśli, że nie jesteście zdolni do odpowiedzialności, że nie jesteście w stanie prawdziwie kochać<sup>146</sup>. Ja mam natomiast do was zaufanie i dlatego zachęcam was do obrania małżeństwa.

**265.** Konieczne jest przygotowanie się do małżeństwa, a to wymaga wychowania siebie samego, rozwijania najlepszych cnót, przede wszystkim miłości, cierpliwości, zdolności do dialogu i służby. Obejmuje ono również wychowywanie swojej seksualności, aby coraz mniej stawała się narzędziem wykorzystywania innych, a coraz bardziej zdolnością do całkowitego dania siebie drugiej osobie, w sposób wyłączny i wielkoduszny.

**266.** Biskupi kolumbijscy nauczali nas, że „Chrystus wie, że małżonkowie nie są doskonali i że muszą przezwyciężyć swoją słabość i niestałość, aby ich miłość mogła wzrastać i trwać. Dlatego udziela małżonkom łaski, która jednocześnie jest światłem i siłą, pozwalającą im realizować ich plan życia małżeńskiego zgodnie z zamysłem Bożym<sup>147</sup>”.

**267.** Tym, którzy nie są powołani do małżeństwa albo życia konsekrowanego, trzeba zawsze przypominać, że pierwszym i najważniejszym powołaniem jest powołanie chrzcielne. Osoby niebędące w małżeństwie, również nie z wyboru, mogą w sposób szczególny stać się świadkami tego powołania na drodze ich osobistego wzrastania.

## Praca

**268.** Biskupi Stanów Zjednoczonych wyraźnie wskazali, że wejście młodych w dorosłość „często oznacza wkroczenie danej osoby w świat pracy. Stałym tematem rozmowy jest pytanie: «W jaki sposób zarabiasz na życie?», ponieważ praca jest większą częścią ich egzystencji. Dla młodych dorosłych to doświadczenie jest bardzo płynne, ponieważ przechodzą z jednej pracy do drugiej, a nawet zmieniają zawód z jednego na drugi. Praca może dyktować im sposób wykorzystania

<sup>146</sup> *Spotkanie z wolontariuszami XXVIII Światowego Dnia Młodzieży w Rio de Janeiro* (28 lipca 2013), „Insegnamenti” 2013, N. 1–2, s. 125.

<sup>147</sup> Conferencia Episcopal de Colombia, *Mensaje Cristiano sobre el matrimonio* (14 maja 1981).

czasu i może określić, na co mogą sobie pozwolić lub co mogą kupić. Może również określić jakość i ilość czasu wolnego. Praca określa i wpływa na tożsamość i samoocenę młodego dorosłego i jest głównym miejscem, w którym rozwijają się przyjaźnie oraz inne relacje, ponieważ generalnie nie jest wykonywana samodzielnie. Młodzi, mężczyźni i kobiety, mówią o pracy jako o pełnieniu funkcji i jako o czymś, co zapewnia znaczenie. Praca pozwala młodym dorosłym zaspokoić ich potrzeby praktyczne, a co ważniejsze, szukać sensu i spełnienia swoich marzeń i wizji. Chociaż praca może nie pomóc w spełnieniu ich marzeń, ważne jest, aby młodzi dorośli pielęgnowali wizję, nauczyli się pracować w sposób prawdziwie osobisty i życiodajny i stale rozpoznawali Boże powołanie”<sup>148</sup>.

**269.** Zachęcam młodych, by nie oczekiwali, że będą żyć, nie pracując, będąc uzależnionymi od pomocy innych. To nie jest dobre, ponieważ „praca jest koniecznością, częścią sensu życia na tej ziemi, sposobem dojrzewania, ludzkiego rozwoju i osobistego spełnienia. Z tego względu finansowa pomoc ubogim powinna być zawsze rozwiązaniem doraźnym, aby zaradzić pilnym potrzebom”<sup>149</sup>. Wynika stąd, że „duchowość chrześcijańska wraz z kontemplacyjnym zadziwieniem stworzeniami, jakie znajdujemy u św. Franciszka z Asyżu, rozwinęła także bogate i właściwe rozumienie pracy, jak to widać na przykład w życiu bł. Karola de Foucauld i jego uczniów”<sup>150</sup>.

**270.** Synod podkreślił, że świat pracy to obszar, w którym młodzi ludzie „doświadczają form wykluczenia i marginalizacji. Pierwszą i najważniejszą z nich jest bezrobocie wśród młodzieży, które w niektórych krajach osiąga poziom horrendalny. Brak pracy nie tylko powoduje ubóstwo, ale także ogranicza zdolność młodych do marzeń i nadziei oraz pozbawia ich możliwości przyczynienia się do rozwoju społeczeństwa. W wielu krajach sytuacja ta spowodowana jest tym, że niektóre warstwy młodzieży nie mają odpowiednich umiejętności zawodowych, także z powodu braków systemu wychowawczego i formacyjnego. Często brak perspektyw zawodowych dotykający młodych

<sup>148</sup> United States Conference of Catholic Bishops, *Sons and Daughters of Light: A Pastoral Plan for Ministry with Young Adults*, November 12, 1996, Part One, s. 3.

<sup>149</sup> *Laudato si'*, nr 128, s. 898.

<sup>150</sup> Tamże, nr 125, s. 897.

ludzi jest wynikiem interesów ekonomicznych, polegających na wyzszyku pracy”<sup>151</sup>.

**271.** Jest to kwestia bardzo delikatna, którą polityka powinna traktować jako zagadnienie priorytetowe, szczególnie teraz, kiedy prędkość zmian technologicznych wraz z obsesją zmniejszenia kosztów pracy może szybko doprowadzić do zastąpienia licznych miejsc pracy urządzeniami mechanicznymi. Idzie o kwestię fundamentalną dla społeczeństwa, ponieważ praca dla człowieka młodego nie jest po prostu działalnością zmierzającą do wytworzenia dochodu. Jest wyrazem ludzkiej godności, jest drogą dojrzewania i integracji społecznej, jest stałym bodźcem do wzrastania w odpowiedzialności i kreatywności, jest zabezpieczeniem przed skłonnością do indywidualizmu i wygody i jest także oddawaniem chwały Bogu przez rozwój swoich zdolności.

**272.** Nie zawsze osoba młoda ma możliwości decydowania, na co chce poświęcić swoje wysiłki, na jakie zadania będzie wykorzystywała swoją energię i swoją zdolność do innowacji. Niezależnie bowiem od własnych pragnień, i znacznie bardziej niż zdolności i rozeznanie, istnieją twarde granice rzeczywistości. To prawda, że nie możesz żyć bez pracy i że czasami musisz zaakceptować to, co znajdziesz, ale nigdy nie porzucaj swoich marzeń, nigdy nie zakopuj definitywnie powołania, nigdy się nie poddawaj. Zawsze szukaj przynajmniej częściowych lub niedoskonałych sposobów życia tym, co w twoim rozeznanium uznajesz jako prawdziwe powołanie.

**273.** Kiedy ktoś odkrywa, że Bóg go do czegoś wzywa, że na to został stworzony – może to być pielęgniarstwo, stolarka, komunikacja, inżynieria, nauczanie, sztuka lub jakakolwiek inna praca – to będzie wówczas zdolny do wydobycia swoich najlepszych umiejętności, ofiarności, hojności i poświęcenia się. Świadomość, że nie robisz rzeczy, po to by je robić, ale mają one sens, jako odpowiedź na powołanie rozbrzmiewające w głębi twojej istoty, aby dać coś dla innych, sprawia, że działalność ta daje naszemu sercu szczególne doświadczenie pełni. To właśnie mówiła starożytna biblijna Księga Koheleta: „zobaczyłem więc, iż nie ma nic lepszego nad to, że się człowiek cieszy ze swoich dzieł” (Koh 3, 22).

---

<sup>151</sup> DK, nr 40.

## Powołania do szczególnej konsekracji

**274.** Jeśli wyjdziemy z przekonania, że Duch Święty nadal budzi powołania do kapłaństwa i życia zakonnego, to możemy „ponownie zarzucić sieci” w imię Pana, z całą ufnością. Możemy i musimy odważyć się, by powiedzieć każdemu młodemu człowiekowi, by zastanowił się nad możliwością pójścia tą drogą.

**275.** Czasami przedstawiałem tę propozycję ludziom młodym, którzy odpowiadali mi niemal kpiną: „Nie, naprawdę nie pójdę w tę stronę”. Jednak kilka lat później niektórzy z nich byli w seminarium duchownym. Pan nie może nie dotrzymać swojej obietnicy, że nie opuści Kościoła pozbawionego pasterzy, bez których nie mógłby żyć ani wypełniać swojej misji. A jeśli niektórzy księża nie dają dobrego świadectwa, to z tego powodu Pan nie przestanie powoływać. Wręcz przeciwnie, podwaja stawkę, ponieważ nie przestaje troszczyć się o swój umiłowany Kościół.

**276.** W rozeznawaniu powołania nie można wykluczać możliwości poświęcenia się Bogu w kapłaństwie, w życiu zakonnym lub w innych formach konsekracji. Dlaczego to wykluczać? Bądź pewien, że jeśli rozpoznasz powołanie Boże i pójdziesz za nim, to będzie to tym, co nada pełnię twojemu życiu.

**277.** Jezus idzie między nami, tak jak to czynił w Galilei. Przechodzi przez nasze ulice, zatrzymuje się i patrzy nam w oczy, bez pośpiechu. Jego powołanie jest pociągające i fascynujące. Ale dzisiaj niepokój i szybkość tak wielu bodźców, które nas bombardują, sprawiają, że nie ma miejsca na tę ciszę wewnętrzną, w której dostrzegamy spojrzenie Jezusa i słyszymy Jego wołanie. W międzyczasie otrzymasz wiele propozycji dobrze opakowanych, które wydają się piękne i intensywne, choć z czasem zostawią cię tylko pustym, zmęczonym i samotnym. Nie pozwól, aby tak ci się przydarzyło, ponieważ turbina tego świata wciąga cię w bezsensowny bieg, bez ukierunkowania, bez jasnych celów. W ten sposób zmarnuje się wiele twoich wysiłków. Lepiej szukaj tych przestrzeni spokoju i ciszy, które pozwolą ci się zastanowić, pomodlić, spojrzeć lepiej w otaczający cię świat, a wtedy wraz z Jezusem będziesz w stanie rozpoznać, jakie jest twoje powołanie na tej ziemi.

## ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

### Rozeznawanie

**278.** Nad ogólnie rozumianym tematem rozeznawania zatrzymałem się już w adhortacji apostoelskiej *Gaudete et exsultate*. Pozwólcie, że teraz podejmę niektóre z tych refleksji, odnosząc je do rozeznawania własnego powołania w świecie.

**279.** Przypominam, że wszyscy, ale „szczególnie młodzi ludzie, są narażeni na nieustanny *zapping* [skakanie po kanałach]. Można poruszać się w dwóch lub trzech przestrzeniach jednocześnie i uczestniczyć w tym samym czasie w różnych wirtualnych wydarzeniach<sup>152</sup>. A rozeznawanie jest „szczególnie ważne, kiedy w naszym życiu pojawia się nowość, a zatem kiedy trzeba rozeznaczyć, czy jest ona «nowym winem», które pochodzi od Boga, czy też zwodniczą nowością ducha tego świata lub ducha diabła<sup>153</sup>».

**280.** To rozeznawanie, „choć obejmuje rozum i roztropność, to je przewyższa, bo chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedynego i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego. [...] Stawką jest sens mojego życia wobec Ojca, który mnie zna i kocha, ten prawdziwy sens, dla którego mogę poświęcić me życie, a którego nikt nie zna lepiej niż On<sup>154</sup>».

**281.** W tym kontekście zawiera się kształtowanie sumienia, które pozwala, by rozeznawanie dojrzało w swojej głębi i wierności Bogu: „Formowanie sumienia jest procesem obejmującym całe życie, w którym uczy się żywić te same uczucia jak Jezus Chrystus, przyjmując kryteria Jego wyborów i intencje Jego działania (por. Flp 2, 5)<sup>155</sup>».

**282.** Formacja ta oznacza gotowość, by dać się przekształcać Chrystusowi, a zarazem „regularne praktykowanie dobra, sprawdzane w rachunku sumienia: chodzi w nim nie tylko o rozpoznanie grzechów, ale także dzieła Boga w naszym codziennym doświadczeniu, w wydarzeniach historii i kultur, w których żyjemy, w świadectwie

<sup>152</sup> *Gaudete et exsultate*, nr 167.

<sup>153</sup> Tamże, nr 168.

<sup>154</sup> Tamże, nr 170.

<sup>155</sup> DK, nr 108.

wielu innych mężczyzn i kobiet, którzy nas poprzedzili lub towarzyszyli nam swoją mądrością. Wszystko to pomaga wzrastać w cnocie roztropności, wyrażając ogólny kierunek życia konkretnymi decyzjami, mając pogodną świadomość własnych darów i ograniczeń”<sup>156</sup>.

## Jak rozpoznać swoje powołanie

**283.** Wyrazem rozeznawania jest wysiłek wkładany w rozpoznawanie własnego powołania. Jest to zadanie, które wymaga przestrzeni samotności i ciszy, ponieważ jest to bardzo osobista decyzja, której nikt inny nie może za nas podjąć: „Chociaż Pan przemawia do nas na bardzo różne sposoby, podczas naszej pracy, przez innych ludzi i w każdej chwili, nie można pominąć milczenia dłuższej modlitwy, potrzebnej, aby lepiej postrzegać ten język, by zinterpretować rzeczywiste znaczenie natchnień, które naszym zdaniem otrzymaliśmy, aby uspokoić lęki i scalić całe nasze życie w Bożym świetle”<sup>157</sup>.

**284.** To milczenie nie jest formą izolacji, bo „trzeba pamiętać, że rozeznanie modlitwne wymaga wyjścia od gotowości do słuchania: Pana Boga, innych osób, samej rzeczywistości, która za każdym razem na nowe sposoby stawia przed nami wyzwania. Tylko ten, kto jest gotów słuchać, posiada wolność wyrzeczenia się swojego niepełnego i niewystarczającego punktu widzenia. [...] W ten sposób jest on naprawdę gotów do przyjęcia takiego wezwania, które przełamuje jego poczucie pewności, ale prowadzi go do lepszego życia, ponieważ nie wystarczy, by wszystko działo się pomyślnie, aby wszystko było spokojne. Może się zdarzyć, że Bóg daje nam coś więcej, ale w naszym wygodnym roztargnieniu tego nie rozpoznajemy”<sup>158</sup>.

**285.** Jeśli chodzi o rozeznanie powołania, konieczne jest zadanie sobie kilku pytań. Nie należy rozpoczynać od zastanawiania się, gdzie można by było więcej zarobić lub zdobyć więcej sławy i prestiżu społecznego, ale nie powinno się też zaczynać od zastanawiania się, jakie zadania przyniosłyby więcej przyjemności. Aby uniknąć błędów, należy zmienić perspektywę i zadać sobie pytanie: czy znam siebie samego poza moimi pozorami i odczuciami? Czy wiem, co przynosi radość mo-

<sup>156</sup> Tamże.

<sup>157</sup> *Gaudete et exsultate*, nr 171.

<sup>158</sup> Tamże, nr 172.



jemu sercu, a co je zasmuca? Jakie są moje mocne, a jakie słabe strony? W ślad za nimi, natychmiast pojawiają się kolejne pytania: jak mogę służyć lepiej i być bardziej użyteczny dla świata i Kościoła? Jakie jest moje miejsce na ziemi? Co mogę zaoferować społeczeństwu? Za tymi pytaniami przychodzą kolejne, bardzo realistyczne: czy mam umiejętności potrzebne do świadczenia tej służby, czy mogę je nabyć lub rozwinąć?

**286.** Pytania te muszą być postawione nie tyle w odniesieniu do siebie i własnych skłonności, ale raczej w relacji do innych, wobec nich, aby rozeznawanie umiejscawiało własne życie w relacji do innych. Dlatego też chciałbym przypomnieć, jak brzmi to wielkie pytanie: „Wiele razy w życiu marnujemy czas, pytając siebie: «**Kim** jestem?» Możesz zadawać sobie pytanie, kim jesteś, i spędzić całe życie, szukając tego, kim jesteś. Ale zadaj sobie pytanie: «**Dla kogo** jestem?»<sup>159</sup>. Jesteś niewątpliwie dla Boga. Ale On chciał, abyś był także dla innych, i wyposażył cię w wiele cech, skłonności, darów i charyzmatów, które nie są dla ciebie, ale dla innych.

### Przyjacielskie wezwanie

**287.** Aby rozeznąć własne powołanie, należy wpierym uznać, że jest ono wezwaniem przyjaciela: Jezusa. A kiedy sprawia się prezent przyjacielom, podarowuje się im to, co najlepsze. Niekoniecznie musi to być rzecz najdroższa albo trudna do znalezienia, ale taka, o której wiemy, że sprawi drugiej osobie radość. Przyjaciel ma co do tego taką jasność, że może wyobrazić sobie uśmiech przyjaciela, kiedy ten otwierać będzie otrzymany podarunek. To rozeznawanie przyjaźni jest tym, co proponuję jako wzór dla młodych ludzi, jeśli pragną zrozumieć wolę Boga względem swojego życia.

**288.** Chcę, abyście wiedzieli, że kiedy Pan myśli o każdym z nas, o tym, co chciałby mu podarować, myśli o nim jako o swoim osobistym przyjacielu. A jeśli zdecydował się podarować ci łaskę, charyzmat, który pozwoli Ci żyć pełnią życia i przemieni cię w osobę pożyteczną dla innych, w kogoś, kto pozostawi ślad w historii, z pewnością pojawi się coś, co cię uszczęśliwi w twym najskrytszym wnętrzu i będzie ekscyto-

<sup>159</sup> Franciszek, *Przemówienie podczas czuwania modlitewnego w ramach przygotowania do Światowego Dnia Młodzieży, Basilica di S. Maria Maggiore (8 kwietnia 2017)*, AAS 109 (2017), s. 447.

wać cię bardziej niż cokolwiek innego na tym świecie. Nie dlatego, że to, co ma zamiar ci podarować, to niezwykły lub rzadki charyzmat, ale dlatego, że będzie to na twoją miarę, na miarę całego twojego życia.

**289.** Dar powołania niewątpliwie będzie wymagającym darem. Dary Boże zakładają interakcję i aby się nimi cieszyć, musisz dużo włożyć, musisz podjąć ryzyko. Ale nie będzie to wymaganie obowiązku nałożonego przez kogoś z zewnątrz, ale coś, co pobudzi cię do wzrostu i dokonywania wyborów, które sprawią, że ten dar dojrzeje i stanie się darem dla innych. Kiedy Pan wzbudza powołanie, nie tylko myśli o tym, kim jesteś, ale o tym wszystkim, czym wraz z Nim i innymi możesz się stać.

**290.** Moc życia i siła własnej osobowości ubogacają się wzajemnie we wnętrzu każdej młodej osoby i nakłaniają ją do przekraczania wszelkich ograniczeń. Brak doświadczenia pozwala, aby to się działo, nawet jeśli prędko przekształca się w doświadczenie, często bolesne. Ważne jest, aby nawiązać kontakt pomiędzy tym pragnieniem „nieskończonego początku niepoddanego jeszcze próbie”<sup>160</sup> a bezwarunkową przyjaźnią, którą Jezus nam ofiaruje. Wybór, który proponuje nam Jezus ponad każdym prawem i każdym obowiązkiem, to podążanie za Nim, na wzór przyjaciół, którzy szukają siebie, podążają za sobą i odnajdują się ze względu na czystą przyjaźń. Wszystko inne pojawia się później, a nawet niepowodzenia życia mogą być nieocenionym doświadczeniem dla tej przyjaźni, która nigdy się nie zrywa.

## Słuchanie i towarzyszenie

**291.** Istnieją kapłani, zakonnicy i zakonnice, świeccy, profesjonaliści, a także wykwalifikowani młodzi ludzie, którzy mogą towarzyszyć innym młodym w rozeznawaniu ich powołania. Kiedy musimy pomóc drugiemu rozpoznać ścieżkę jego życia, pierwszą powinnością jest słuchanie go. A słuchanie obejmuje trzy różne i uzupełniające się wrażliwości lub uwagi.

**292. Pierwsza wrażliwość** lub uwaga skierowana jest na **osobę**. Chodzi o słuchanie drugiego, który oddaje siebie w swoich słowach.

<sup>160</sup> Romano Guardini, *Le età della vita*, dz. cyt., s. 209.

Znakiem tego słuchania jest czas poświęcony drugiemu. Nie chodzi o ilość, ale o to, że mój czas jest jego czasem: potrzebuje mnie, aby wyrazić wobec mnie to, co pragnie wyrazić. Musi czuć, że słucham go bezwarunkowo, bez obrażania się, bez skandalu, bez zwracania głowy, bez zmęczenia. W taki sposób słucha Pan, podążając wraz z uczniami z Emaus, towarzysząc im przez długi odcinek drogi, wiodącej w przeciwnym kierunku niż właściwy (por. Łk 24, 13-35). Kiedy Jezus daje do zrozumienia, że zamierza iść dalej, podczas gdy ci dwaj uczniowie doszli już do domu, wówczas rozumieją oni, że on podarował im swój czas i oni także ofiarowują mu swój czas, proponując gościnę. To uważne i bezinteresowne słuchanie wskazuje na wartość, jaką ma dla nas druga osoba, ponad jej pomysłami i wyborami życiowymi.

**293. Drugą wrażliwością** lub uwagą jest **rozeznawanie**. Chodzi o uchwycenie właściwego momentu, w którym dostrzega się łaskę lub pokusę. Ponieważ czasami sprawy, które przekraczają naszą wyobraźnię, są tylko pokusami, które odciągają nas od naszej prawdziwej ścieżki. Tutaj muszę zadać sobie pytanie, co dokładnie ta osoba mi mówi, co chce mi powiedzieć, co chce, abym zrozumiał, co się z nią dzieje? Są to pytania, które pomagają zrozumieć, w jaki sposób pewne kwestie są ze sobą wzajemnie powiązane, a także poczuć ciężar i rytm wynikających z nich uczuć. To słuchanie jest ukierunkowane na rozeznanie zbawczych słów dobrego Ducha, który oferuje nam prawdę o Panu, ale także rozeznanie pułapek złego ducha – jego oszustw i jego uwodzenia. Musisz mieć odwagę, czułość i delikatność, które są niezbędne, aby pomóc drugiemu rozróżnić prawdę oraz oszustwa lub wymówki.

**294. Trzecia wrażliwość** lub uwaga polega na **słuchaniu impulsów**, których inni doświadczają „z wyprzedzeniem”. To jest głębokie wsłuchiwanie się w to, „dokąd ten drugi naprawdę chce iść”. Poza tym, co czujesz i myślisz w teraźniejszości i co robiłeś w przeszłości, uwaga skupiona jest na tym, czym chciałbyś być. Czasami oznacza to, że dana osoba nie zwraca zbyt uwagi na to, co lubi, na swoje powierzchowne pragnienia, ale na to, co najbardziej podoba się Panu, na Jego projekt dla życia, który wyraża się w natchnieniach serca, poza powłoką gustów i uczuć. W tym słuchaniu zwraca się uwagę na ostateczną intencję, która decyduje o kształcie życia, ponieważ istnieje ktoś taki, jak Jezus, który rozumie i ceni tę osta-

teczną intencję serca. Dlatego zawsze chętnie pomaga każdemu ją rozpoznawać i wystarczy, aby ktoś powiedział: „Panie, ratuj mnie! Miej dla mnie miłosierdzie!”.

**295.** Tylko w taki sposób rozeznawanie staje się narzędziem walki, do lepszego podążania za Panem<sup>161</sup>. Tak więc pragnienie rozpoznania własnego powołania zyskuje najwyższą intensywność, inną jakość i wyższy poziom, który dużo bardziej koresponduje z godnością samego życia. Ponieważ ostatecznie dobre rozeznanie jest drogą wolności, która wydobywa to, co unikalne z każdej osoby, to, co jest tak indywidualne, tak osobiste, że zna to tylko Bóg. Pozostali nie mogą w pełni zrozumieć ani przewidzieć z zewnątrz, jak się to rozwinie.

**296.** Dlatego gdy ktoś słucha w ten sposób drugiego, musi w pewnym momencie zniknąć, aby pozwolić mu podążać tą ścieżką, którą odkrył. Znika, jak Pan zniknął sprzed oczu swoich uczniów, pozostawiając ich samych sobie z ich żarliwością serc, która stała się nieodpartym impulsem do wyruszenia w drogę (Łk 24, 31-33). Po powrocie do wspólnoty uczniowie z Emaus otrzymują potwierdzenie, że Pan naprawdę zmartwychwstał (Łk 24, 34).

**297.** Ponieważ „czas przewyższa przestrzeń”<sup>162</sup>, powinniśmy pobudzać procesy i im towarzyszyć, a nie narzucać drogę. I są to procesy osób, które są zawsze wyjątkowe i wolne. Dlatego trudno jest stworzyć właściwe recepty, nawet jeśli wszystkie znaki są pozytywne, ponieważ „należy poddać czynniki pozytywne uważnemu rozeznaniu, aby nie pozostały w izolacji, ani się sobie nie przeciwstawiały, absolutyzując swą wartość i nawzajem się zwalczając. To samo trzeba powiedzieć o zjawiskach negatywnych. Nie można wszystkich ich bezwarunkowo odrzucać, ponieważ w każdym z nich może być ukryta jakaś wartość, której prawda czeka na pełne wydobywanie”<sup>163</sup>.

**298.** Ale aby towarzyszyć innym na tej ścieżce, najpierw musisz mieć doświadczenie podążania nią samemu. Zrobiła to Maryja, mierząc się ze swoimi pytaniami i własnymi trudnościami, gdy była bar-

<sup>161</sup> *Gaudete et exsultate*, nr 169.

<sup>162</sup> *Evangelii gaudium*, nr 222, s. 1111.

<sup>163</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (25 marca 1992), nr 10, AAS 84 (1992), s. 672.

dzo młoda. Niech Ona odnowi waszą młodość mocą swojej modlitwy i zawsze towarzyszy wam Jej obecność jako Matki.

\* \* \*

### **I na koniec... życzenie**

**299.** Drodzy młodzi, będę szczęśliwy, widząc, że biegniecie szybciej niż ci wolni i lękliwi. Biegnijcie „pociągani przez to Oblicze, tak bardzo umiłowane, które adorujemy w świętej Eucharystii i rozpoznajemy w ciele cierpiącego brata. Niech was ponagla Duch Święty do tego biegu naprzód. Kościół potrzebuje waszego zapału, waszych intuicji, waszej wiary. Potrzebujemy tego! A kiedy dojdziecie tam, gdzie my jeszcze nie dotarliśmy, miejcie cierpliwość, żeby na nas zaczekać”<sup>164</sup>.

*Loreto, w Sanktuarium Świętego Domku,  
25 marca 2019, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego,  
siódmego roku mojego pontyfikatu.*

**FRANCISZEK**

### **3**

## **LIST APOSTOLSKI w formie Motu proprio**

### ***Vos estis lux mundi***

(Watykan, 7 maja 2019 r.)

„Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze” (Mt 5, 14). Nasz Pan, Jezus Chrystus, wzywa każdego wiernego, aby był przejrzystym wzorem cnót, prawości i świętości. Wszyscy jesteśmy bowiem wezwani do dawania konkretnego świadectwa wiary w Chrystusa w naszym życiu, a zwłaszcza w naszych relacjach z bliźnimi.

<sup>164</sup> Franciszek, *Rozważanie na zakończenie czuwania modlitewnego młodzieży włoskiej na Circo Massimo w Rzymie* (11 sierpnia 2018), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 2018, nr 8–9 (405), s. 30.

Przestępstwa związane z wykorzystywaniem seksualnym obrażają naszego Pana, powodując u ofiar szkody fizyczne, psychiczne i duchowe, oraz szkodzą wspólnocie wiernych. Aby takie zjawiska, w jakichkolwiek formach, nie miały więcej miejsca, potrzebne jest nieustanne i głębokie nawrócenie serc potwierdzone konkretnymi i skutecznymi działaniami, które angażowałyby wszystkich w Kościele, tak aby osobista świętość i zaangażowanie moralne mogły przyczynić się do krzewienia pełnej wiarygodności przepowiadania ewangelicznego i skuteczności misji Kościoła. Staje się to możliwe tylko dzięki łasce Ducha Świętego rozlanej w sercach, ponieważ zawsze musimy pamiętać słowa Pana Jezusa, że „beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 5). Chociaż wiele już uczyniono, musimy nadal uczyć się z gorzkich lekcji przeszłości, aby patrzeć z nadzieją w przyszłość.

Odpowiedzialność ta spoczywa przede wszystkim na następcach Apostołów, ustanowionych przez Boga do przewodzenia duszpasterskiego ludowi chrześcijańskiemu, i wymaga ona od nich wysiłku, by uważnie podążać śladami Boskiego Mistrza. Ze względu na swoją posługę kierują oni istotnie „powierzonymi sobie Kościołami partykularnymi jako zastępcy i legaci Chrystusa, radami, zachętami i przykładem, ale także mocą swego autorytetu i świętej władzy, z której jednak korzystają tylko dla budowania swojej trzody w prawdzie i świętości, pamiętając o tym, że kto jest większy, ma być jak mniejszy, a położony jak sługa”<sup>1</sup>. To, co w sposób bardziej rygorystyczny dotyczy następców Apostołów, odnosi się do wszystkich, którzy na różne sposoby podejmują posługę w Kościele, służą życie radami ewangelicznymi lub są powołani do służby ludowi chrześcijańskiemu. Dlatego dobrze, aby na poziomie powszechnym zostały przyjęte procedury mające na celu zapobieganie i zwalczanie tych przestępstw, będących zdradą zaufania wiernych.

Pragnę, aby te wysiłki były realizowane w sposób całkowicie eklezjalny, a zatem, by były wyrazem komunii, która utrzymuje nas w jedności, w słuchaniu wzajemnym i czyni otwartymi na wkład osób, którym ten proces nawrócenia leży na sercu.

Dlatego postanawiam:

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, nr 27.

## TYTUŁ I PRZEPISY OGÓLNE

### Art. 1 – Zakres zastosowania

§ 1. Niniejsze przepisy stosuje się w przypadku powiadomień odnoszących się do duchownych lub członków instytutów życia konsekrowanego czy stowarzyszeń życia apostołskiego dotyczących:

a) przestępstw przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu, polegających na:

I. zmuszaniu kogoś, stosując przemoc lub groźbę czy też nadużycie władzy, do dokonywania lub poddawania się czynnościom seksualnym;

II. dopuszczaniu się czynności seksualnych z osobą małoletnią lub bezradną;

III. wytwarzaniu, prezentowaniu, przechowywaniu lub rozpowszechnianiu, także telematycznie, pornografii dziecięcej oraz rekrutowaniu lub nakłanianiu osoby małoletniej czy bezradnej do udziału w prezentacjach pornograficznych;

b) czynów dokonanych przez podmioty, o których mowa w artykule 6, polegających na działaniach lub zaniechaniach, mających na celu zakłócanie lub uniknięcie dochodzeń cywilnych lub kanonicznych, administracyjnych lub karnych, przeciwko duchownemu lub zakonnikowi w związku z przestępstwami, o których mowa w punkcie a) niniejszego paragrafu.

§ 2. W rozumieniu niniejszych przepisów:

a) **małoletni**: każda osoba poniżej osiemnastego roku życia lub zgodnie z prawem z nią zrównana;

b) **osoba bezradna**: każda osoba chora, z ułomnościami fizycznymi lub umysłowymi albo pozbawiona wolności osobistej, która faktycznie, nawet sporadycznie, ogranicza jej zdolność rozumienia lub chcenia czy też w inny sposób przeciwstawienia się agresji;

c) **pornografia dziecięca**: jakiegokolwiek przedstawianie osoby małoletniej, niezależnie od zastosowanych środków, zaangażowanej w jednoznaczne czynności seksualne, rzeczywiste lub symulowane, oraz jakiegokolwiek przedstawianie narządów płciowych małoletnich w celach przede wszystkim seksualnych.

### Art. 2 – Przyjmowanie zawiadomień i ochrona danych

§ 1. Uwzględniając wskazania przyjęte ewentualnie przez odpowiednie Konferencje Episkopatów, Synody Biskupów Kościołów pa-

triarchalnych oraz Kościołów arcybiskupich większych lub Rady Hierarchów Kościołów Metropolitalnych *sui iuris*, diecezje lub eparchie, pojedynczo lub wspólnie, muszą ustanowić w ciągu roku od wejścia w życie tych przepisów, jeden lub więcej stabilnych systemów, łatwo dostępnych dla każdego w celu składania powiadomień, także przez ustanowienie specjalnego urzędu (biura) kościelnego. Diecezje i eparchie informują przedstawiciela papieskiego o ustanowieniu tych systemów, o których mowa w tym paragrafie.

§ 2. Informacje, o których mowa w niniejszym artykule, są chronione i przetwarzane w sposób gwarantujący ich bezpieczeństwo, integralność i poufność zgodnie z kan. 471, 2 KPK i kan. 244 § 2, 2 KKKW.

§ 3. Z zachowaniem postanowienia artykułu 3 § 3, ordynariusz, który otrzymał zawiadomienie, przekaże je niezwłocznie ordynariuszowi miejsca, gdzie zaistniały zdarzenia, jak również ordynariuszowi własnemu, osoby, której dotyczy zgłoszenie, którzy postępują zgodnie z prawem, według tego, co przewidziano w danym przypadku.

§ 4. W rozumieniu niniejszego tytułu, z diecezjami zrównane są eparchie, a z ordynariuszem zrównany jest hierarcha.

### **Art. 3 – Zawiadomienie**

§ 1. Z zachowaniem przypadków przewidzianych w kan. 1548 § 2 KPK i 1229 § 2 KKKW, ilekroć duchowny lub członek instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostolskiego otrzyma wiadomość lub ma uzasadnione powody, by sądzić, że mógł zostać popełniony jeden z czynów, o którym mowa w art. 1, ma obowiązek niezwłocznego zgłoszenia tego czynu ordynariuszowi miejsca, w którym czyny miałyby miejsce, lub innemu ordynariuszowi spośród tych, o których mowa w kanonach 134 KPK i 984 KKKW, z wyjątkiem tego, o czym postanowiono w § 3 niniejszego artykułu.

§ 2. Każdy może złożyć zawiadomienie dotyczące zachowań, o których mowa w art. 1, przy użyciu procedur, o których mowa w poprzednim artykule lub w jakikolwiek inny odpowiedni sposób.

§ 3. Gdy zawiadomienie dotyczy jednej z osób wskazanych w art. 6, jest ono skierowane do władzy określonej na podstawie art. 8 i 9. Zawiadomienie może być zawsze skierowane do Stolicy Apostolskiej bezpośrednio lub za pośrednictwem przedstawiciela papieskiego.

§ 4. Zawiadomienie powinno zawierać jak najbardziej szczegółowe informacje, takie jak wskazanie czasu i miejsca faktów, osób zaangażowanych



żowanych lub poinformowanych, a także wszelkie inne okoliczności, które mogą być przydatne w celu zapewnienia dokładnej oceny faktów.

§ 5. Informacje można również pozyskać **z urzędu**.

#### **Art. 4 – Ochrona osoby składającej zawiadomienie**

§ 1. Fakt sporządzenia zawiadomienia w myśl art. 3 nie stanowi naruszenia tajemnicy urzędowej.

§ 2. Z wyjątkiem tego, co przewiduje kan. 1390 KPK i kan. 1452 i 1454 KKKW, szkoderie, represje lub dyskryminacja z powodu złożenia zawiadomienia jest zabronione i może stanowić czyn, o którym mowa w art. 1 § 1 pkt. b.

§ 3. Osobie składającej zawiadomienie nie można narzucać żadnego obowiązku milczenia w stosunku do treści tegoż zawiadomienia.

#### **Art. 5 – Troska o osoby**

§ 1. Władze kościelne są zobowiązane, aby ci, którzy twierdzą, że są poszkodowani, wraz ze swoimi rodzinami, byli traktowani z godnością i szacunkiem oraz zaoferują im w szczególności:

- a) przyjęcie, wysłuchanie i wsparcie, również za pośrednictwem właściwych służb;
- b) pomoc duchową;
- c) pomoc medyczną, terapeutyczną i psychologiczną w zależności od konkretnego przypadku.

§ 2. Należy chronić wizerunek i sferę prywatną zaangażowanych osób, jak również poufność danych osobowych.

## **TYTUŁ II**

### **PRZEPISY DOTYCZĄCE BISKUPÓW I OSÓB Z NIMI ZRÓWNANYCH**

#### **Art. 6 – Zakres podmiotowy stosowania**

Przepisy postępowania, o których mowa w niniejszym tytule, dotyczą zachowań, o których mowa w art. 1, popełnianych przez:

- a) kardynałów, patriarchów, biskupów i legatów Biskupa Rzymskiego;
- b) duchownych, którzy kierują lub kierowali jako pasterze Kościoła partykularnego lub jednostki z nim zrównanej, obrządku łacińskiego lub wschodniego, w tym Ordynariatów personalnych, za czyny popełnione **w trakcie sprawowania urzędu**;

c) duchownych, którzy kierują lub kierowali duszpasterstwem jakiejś prałatury personalnej, za czyny popełnione **w czasie sprawowania władzy**;

d) tych, którzy są lub byli najwyższymi przełożonymi instytucji życia konsekrowanego lub stowarzyszeń życia apostolskiego na prawie papieskim, a także klasztorów *sui iuris*, za czyny popełnione **w trakcie sprawowania urzędu**.

### **Art. 7 – Dykasteria kompetentna**

§ 1. W rozumieniu tytułu, „dykasteria kompetentna” oznacza Kongregację Nauki Wiary, w odniesieniu do przestępstw zastrzeżonych dla niej przez obowiązujące prawo, a także we wszystkich innych przypadkach i w zakresie, w jakim dotyczy to ich właściwej jurysdykcji, zgodnie z prawem własnym Kurii Rzymskiej:

- Kongregację dla Kościołów Wschodnich;
- Kongregację ds. Biskupów;
- Kongregację ds. Ewangelizacji Narodów;
- Kongregację ds. Duchowieństwa;
- Kongregację ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

§ 2. W celu zapewnienia najlepszej koordynacji, dykasteria kompetentna informuje o zawiadomieniu oraz o wyniku dochodzenia Sekretariat Stanu i inne dykasterie bezpośrednio zainteresowane.

§ 3. Komunikacja, o której mowa w niniejszym tytule między metropolitą a Stolicą Apostolską, odbywa się za pośrednictwem Przedstawiciela Papieskiego.

### **Art. 8 – Postępowanie stosowane w przypadku zawiadomienia dotyczącego biskupa Kościoła łacińskiego**

§ 1. Władza, która otrzymuje zawiadomienie, przekazuje je zarówno do Stolicy Apostolskiej, jak i do metropolity prowincji kościelnej, w której ma stałe zamieszkanie osoba, której dotyczy zawiadomienie.

§ 2. Jeżeli zawiadomienie dotyczy metropolity lub stolica metropolitalna jest nieobsadzona, zawiadomienie zostaje przekazane do Stolicy Apostolskiej, jak również najstarszemu nominacją biskupowi sufraganowi, do którego w takim przypadku stosuje się następujące postanowienia dotyczące metropolity.

§ 3. W przypadku, gdy zawiadomienie dotyczy legata papieskiego, jest ono przekazywane bezpośrednio do Sekretariatu Stanu.

## **Art. 9 – Postępowanie stosowane wobec biskupów Kościołów wschodnich**

§ 1. W przypadku zawiadomień w odniesieniu do biskupa Kościoła patriarchalnego, arcybiskupiego większego lub metropolitalnego *sui iuris*, przekazuje się je odpowiedniemu patriarchsze, arcybiskupowi większemu lub metropolicie Kościoła *sui iuris*.

§ 2. Ilekroć zawiadomienie dotyczy metropolity Kościoła patriarchalnego lub arcybiskupiego większego, który sprawuje swój urząd na terytoriach tych Kościołów, przekazuje się je odpowiedniemu patriarchsze lub arcybiskupowi większemu.

§ 3. W powyższych przypadkach urząd, który otrzymał zawiadomienie, przekazuje je również Stolicy Apostolskiej.

§ 4. Ilekroć wskazana osoba jest biskupem lub metropolitą poza terytorium Kościoła patriarchalnego, arcybiskupstwa większego lub metropolii *sui iuris*, zawiadomienie jest przekazywane do Stolicy Apostolskiej.

§ 5. Jeżeli zawiadomienie dotyczy patriarchy, arcybiskupa większego, metropolity Kościoła *sui iuris* lub biskupa innych Kościołów wschodnich *sui iuris*, przekazuje się je Stolicy Apostolskiej.

§ 6. Następujące postępowania dotyczące metropolity stosuje się do władzy kościelnej, której przekazano zawiadomienie na podstawie tego artykułu.

## **Art. 10 – Obowiązki wstępne metropolity**

§ 1. Poza przypadkiem, kiedy zawiadomienie jest ewidentnie bezpodstawne, metropolita bezzwłocznie prosi kompetentną dykasterię o powierzenie mu zadania rozpoczęcia dochodzenia. Ilekroć metropolita uzna zawiadomienie za zdecydowanie bezpodstawne, informuje o tym przedstawiciela papieskiego.

§ 2. Dykasteria postępuje bezzwłocznie, a w każdym razie w ciągu trzydziestu dni od otrzymania pierwszego zawiadomienia ze strony przedstawiciela papieskiego lub wniosku o powierzenie zadania przez metropolitę, dostarczając stosowne instrukcje dotyczące trybu postępowania w konkretnym przypadku.

## **Art. 11 – Powierzenie dochodzenia osobie innej niż metropolita**

§ 1. Ilekroć dykasteria kompetentna uzna za stosowne powierzenie dochodzenia osobie innej niż metropolita, jest on o tym informowa-

ny. Metropolita dostarcza wszystkie istotne informacje i dokumenty osobie wyznaczonej przez dykasterię.

§ 2. W przypadku, o którym mowa w poprzednim paragrafie, następujące postanowienia dotyczące metropolity mają zastosowanie do osoby odpowiedzialnej za prowadzenie dochodzenia.

### **Art. 12 – Prowadzenie dochodzenia**

§ 1. Metropolita, po otrzymaniu zadania przez dykasterię kompetentną i zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, osobiście lub przez jedną lub więcej odpowiednich osób:

- a) zbiera istotne informacje na temat faktów;
- b) pozyskuje informacje i dokumenty, niezbędne w dochodzeniu, przechowywane w archiwach urzędów kościelnych;
- c) współpracuje z innymi ordynariuszami lub hierarchami, tam, gdzie jest to konieczne;
- d) zasięga informacji od osób i instytucji, w tym również cywilnych, które są w stanie dostarczyć użytecznych informacji dla dochodzenia.

§ 2. Ilekroć okaże się konieczne wysłuchanie osoby małoletniej lub bezradnej, metropolita podejmuje odpowiednie procedury uwzględniające ich stan.

§ 3. W przypadku, gdy istnieją uzasadnione podstawy, by sądzić, że informacje lub dokumenty dotyczące dochodzenia mogą zostać usunięte lub zniszczone, metropolita podejmie niezbędne środki w celu ich zabezpieczenia.

§ 4. Nawet korzystając z pomocy innych osób, metropolita pozostaje w każdym przypadku odpowiedzialny za kierunek i przebieg dochodzeń, a także za dokładne wykonanie instrukcji, o których mowa w art. 10 § 2.

§ 5. Metropolita wspomagany jest przez notariusza, dowolnie wybranego, zgodnie z kan. 483 § 2 KPK i 253 § 2 KKKW.

§ 6. Metropolita jest zobowiązany działać bezstronnie i bez konfliktu interesów. Ilekroć uważa, że zachodzi konflikt interesów lub nie jest w stanie zachować niezbędnej bezstronności w celu zagwarantowania rzetelności dochodzenia, zobowiązany jest powstrzymać się od działania i zgłosić tę okoliczność do dykasterii kompetentnej.

§ 7. Uznaje się domniemanie niewinności osoby podejrzanej.

§ 8. Metropolita, ilekroć zażąda tego dykasteria kompetentna, informuje osobę o toczącym się przeciwko niej dochodzeniu, wysłuchuje jej wyjaśnień o faktach i zachęca ją do przedstawienia obrony.

W takich przypadkach osoba podejrzana może skorzystać z pełnomocnika.

§ 9. Co trzydzieści dni metropolita przesyła dykasterii kompetentnej raport o stanie dochodzenia.

### **Art. 13 – Zaangażowanie osób wykwalifikowanych**

§ 1. Zgodnie z ewentualnymi wytycznymi Konferencji Episkopatu, Synodu Biskupów lub Rady Hierarchów dotyczącymi pomocy metropolicie w dochodzeniach, biskupi danej prowincji, pojedynczo lub wspólnie, mogą ustalić listy osób wykwalifikowanych, spośród których metropolita może wybrać osoby najbardziej odpowiednie do pomocy w dochodzeniu, zgodnie z potrzebami danej sprawy, a w szczególności biorąc pod uwagę współpracę, jaką mogą zapewnić świeccy zgodnie z kanonami 228 KPK i 408 KKKW.

§ 2. Jednak metropolita ma swobodę wyboru innych, również wykwalifikowanych osób.

§ 3. Każdy, kto pomaga metropolicie w dochodzeniu, zobowiązany jest działać bezstronnie i bez konfliktu interesów. Ilekroć uważa, że zachodzi konflikt interesów lub nie jest w stanie zachować niezbędnej bezstronności, aby zapewnić rzetelność dochodzenia, zobowiązany jest powstrzymać się od działania i zgłosić tę okoliczność metropolicie.

§ 4. Osoby pomagające metropolicie składają przysięgę, że właściwie i wiernie wypełnią to zadanie.

### **Art. 14 – Czas trwania dochodzenia**

§ 1. Dochodzenia powinny być zakończone w terminie dziewięćdziesięciu dni lub w terminie wskazanym w instrukcjach, o których mowa w art. 10 § 2.

§ 2. Przedstawiając uzasadnione powody, metropolita może prosić kompetentną dykasterię o przedłużenie terminu.

### **Art. 15 – Środki zapobiegawcze**

Ilekroć wymagają tego fakty lub okoliczności, metropolita proponuje kompetentnej dykasterii zastosowanie odpowiednich przedsięwzięć lub środków zapobiegawczych wobec podejrzanego.

### **Art. 16 – Ustanowienie funduszu**

§ 1. Prowincje kościelne, Konferencje Episkopatów, Synody Biskupów i Rady Hierarchów mogą ustanowić fundusz przeznaczony na

wsparcie kosztów dochodzeń, ustanowiony zgodnie z normami kan. 116 i 1303 §1, 1 KPK i kan. 1047 KKKW, i zarządzany zgodnie z normami prawa kanonicznego.

§ 2. Na wniosek wyznaczonego metropolity administrator funduszu przekazuje do jego dyspozycji środki niezbędne do przeprowadzenia dochodzenia, z zachowaniem obowiązku przedstawienia mu sprawozdania po zakończeniu dochodzenia.

### **Art. 17 – Przekazywanie dokumentów i *votum***

§ 1. Po zakończeniu dochodzenia metropolita przekazuje dokumenty do dykasterii kompetentnej wraz ze swoim *votum* dotyczącym wyników dochodzenia i w odpowiedzi na ewentualne kwestie zawarte w instrukcjach, o których mowa w art. 10 § 2.

§ 2. Oprócz kolejnych instrukcji dykasterii kompetentnej, uprawnienia metropolity ustają wraz z zakończeniem dochodzenia.

§ 3. Z zachowaniem instrukcji dykasterii kompetentnej, metropolita, na wniosek, informuje o wyniku dochodzenia osobę, która twierdzi, że została poszkodowana, lub jej prawnych przedstawicieli.

### **Art. 18 – Dalsze działania**

Dykasteria kompetentna, o ile nie postanowi o przeprowadzeniu dochodzenia uzupełniającego, postępuje zgodnie z prawem według tego, co przewidziano w konkretnej sprawie.

### **Art. 19 – Przestrzeganie ustawodawstwa państwowego**

Niniejsze przepisy stosuje się bez uszczerbku dla praw i obowiązków ustanowionych gdziekolwiek w ustawodawstwie państwowym, w szczególności dotyczących ewentualnych obowiązków zawiadomienia właściwych władz cywilnych.

*Niniejsze przepisy są zatwierdzone ad experimentum na okres trzech lat.*

*Postanawiam, aby niniejszy List apostolski „Motu proprio” został promulgowany przez publikację w „L’Osservatore Romano”, wchodząc w życie 1 czerwca 2019 r., a następnie był opublikowany w Acta Apostolicae Sedis.*

W Rzymie, u Świętego Piotra  
7 maja 2019 r., w siódmym roku pontyfikatu.

FRANCISCUS PP.



KONFERENCJA  
EPISKOPATU  
POLSKI

# 1

## LIST

### Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekrowanego 2019

---

#### *W służbie wiary i powołania*

(2 lutego 2019 r.)

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

W dniu dzisiejszym, w święto Ofiarowania Pańskiego, dziękujemy Bogu za dar życia konsekrowanego. Dziękujemy za tych, którzy, ślubując trzy rady ewangeliczne – czystość, ubóstwo i posłuszeństwo, towarzyszą nam na drodze wiary i powołania, które każdy z nas otrzymał. Osoby konsekrowane wskazują swoim życiem na obietnicę wieczności, do której wszyscy zdążamy. Święty Jan Paweł II przypomina nam, że dzięki życiu konsekrowanemu „charakterystyczne przymioty Jezusa – dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo – stają się w pewien swoisty i trwały sposób «widzialne» w świecie, a spojrzenie wiernych zwraca się ku tajemnicy Królestwa Bożego, które już jest obecne w historii, ale w pełni urzeczywistni się w niebie”<sup>1</sup>.

Liturgia słowa dzisiejszego święta odsłania przed nami tajemnicę wiary. Wiary, która kształtuje życie Maryi i Józefa oraz prorokini Anny i starca Symeona. Wiara ta rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Słuchania potwierdzanego życiem i dokonywanymi wyborami. Maryja wraz z Józefem, ofiarowując Jezusa w Świątyni, wypełniają starotestamentalne Prawo – są wierni słowu Boga, wierzą w jego prawdziwość i sens. Prorokini Anna wraz z Symeonem, oczekując wypełnienia się słowa Bożego, trwają na modlitwie, która stanowi fundament wiary.

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Vita consecrata* (25 marca 1996), nr 1; tekst dostępny w internecie: <[http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost\\_exhortations/documents/hf\\_jp-ii\\_exh\\_25031996\\_vita-consecrata.html](http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_25031996_vita-consecrata.html)>.



Scena ofiarowania Jezusa w Świątyni ukazuje nam postawę wynikającą z przyjęcia tej wiary. Wpisana jest ona w realizację powołania rozumianego jako dar Boga. Wiara bowiem, to nie tylko wypełnienie Prawa, ale przede wszystkim spotkanie miłości człowieka z miłością Boga. Spotkanie Świętej Rodziny z prorokinią Anną i starcem Symeonem w Świątyni prowadzi do doświadczenia wspólnoty wiary. W środku tej wspólnoty jest Bóg. On jest jej sercem. Wiara jawi się zatem przed nami jako osobowe spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem. W tym względzie osoby konsekrowane, przez styl swojego życia, stają się znakiem wiecznej wspólnoty człowieka z Bogiem, do której każdy z nas jest powołany. „Porzucili oni wszystko jak Apostołowie, aby przebywać z Jezusem i tak jak On oddać się na służbę Bogu i braciom”<sup>2</sup>.

Charakterystyczną cechą współczesnych czasów jest proces głębokiej i ciągłej przemiany, której znamiona trudno nam dokładnie określić. „Mnożą się wizje życia, a stawianie ich wszystkich na jednym poziomie relatywizuje wartość każdej z nich: zmienia się sposób postrzegania osoby, rodziny, przyjaźni, miłości, pracy i obowiązku”<sup>3</sup>. Dokonuje się to przez tzw. kulturę hedonizmu, której wyrazem jest m.in. zatopienie w doczesności. Z niej rodzi się styl życia oparty na tymczasowości. Wszystko to sprawia, że dzisiejszy człowiek, zwłaszcza młody, boryka się z trudnościami w podejmowaniu trwałych decyzji i przyjmowaniu za nie osobistej odpowiedzialności. Wiara traktowana jest jako coś bardzo dowolnego, a Kościół – postrzegany jako instytucja, której celem są jedynie działania kulturalne i społeczne, a nie jako Mistyczne Ciało Chrystusa i wspólnota wiary. Oderwanie człowieka od więzi z Bogiem i Jego Prawem prowadzi w ostateczności do zagubienia duchowego, głodu prawdziwej miłości oraz lęku przed przyszłością.

W takiej rzeczywistości trudno mówić o Bożym powołaniu człowieka do życia rodzinnego, małżeńskiego, kapłańskiego czy konsekrowanego. To powołanie zostało zastąpione takimi decyzjami i wyborami życiowymi, których motywacją nie jest pragnienie pełnienia woli Bożej, lecz realizacja samego siebie. Ginie w ten sposób pojęcie służby,

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Głosie. Do osób konsekrowanych, świadków Ewangelii wśród narodów*, Kraków 2017, nr 3.

rozumianej jako bezinteresowna miłość. Jesteśmy świadkami rodzącej się obojętności, a także braku wrażliwości. Coraz więcej młodych osób doświadcza osamotnienia. Małżeństwa przeżywają kryzysy wierności, a jesień życia zamienia się w bezużyteczną starość. Z drugiej strony spotykamy młodych, których cechuje spontaniczna otwartość na różnorodność, wrażliwość na kwestie pokoju, integracji, dialogu między kulturami i religiami. Potrafią oni być pionierami spotkania i dialogu międzykulturowego. Wielu też ludzi młodych jest zafascynowanych osobą Jezusa. Jego życie wydaje im się piękne, ponieważ było ubogie i proste, naznaczone szczerymi i głębokimi przyjaźniami. Życie Jezusa jest dla nich nadal bardzo atrakcyjne i inspirujące. Jest ono **próbką**, która stawia konkretne wyzwania. Potrzeba im jednak prawdziwych przewodników na drodze wiary, powołania i rozeznawania<sup>4</sup>.

Osoby konsekrowane, idąc za przykładem Maryi i Józefa, pokazują, że wszystkie momenty życia znaczone są śladami obecności Boga. Bóg pragnie być obecny w każdej chwili naszej codzienności, aby już tu na ziemi otworzyć nam bramy nieba. Życie osób konsekrowanych sprawia, że ta prawda staje się faktem. Słuchając i wypełniając słowo Boże, pragną potwierdzać życiem wyznawaną ustami wiarę. Wiara bowiem bez czynków jest martwa (por. Jk 2, 17). Modlitwa i osobowe spotkanie z Jezusem w codziennej Eucharystii jest źródłem ich sił duchowych i zapewnia skuteczność w podejmowanej przez nich posłudze apostołskiej.

Świątynia to centrum życia osób konsekrowanych. Przychodząc każdego dnia do świątyni, by trwać na modlitwie jak Anna i Symeon, przypominają nam, że modlitwa i adoracja zawsze przynoszą owoce, nawet gdyby trzeba było czekać na nie całe życie. Konsekrowani czują się posłani do dzisiejszego człowieka z orędziem Dobrej Nowiny. Dzięki Duchowi Świętemu otwierają drzwi swych **wieczerników** zakonnych i głoszą Ewangelię wszędzie tam, gdzie podejmują codzienną posługę. W ten sposób przywracają światu prawdziwe oblicze Boga, który jest Miłością.

Szczególnym miejscem posłania osób konsekrowanych w świecie są ludzie młodzi. Ojciec święty Franciszek, zwołując Synod poświęcony młodzieży przypomniał, że nie może zabraknąć osób konsekrowanych na drodze ich życia wiary<sup>5</sup>. Dziś wielu konsekrowanych jest obecnych

<sup>4</sup> Por. Dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, nr 45 [dalej DK].

<sup>5</sup> Por. DK 93.

na różne sposoby w życiu ludzi młodych. Również wiele klasztorów i domów zakonnych staje się domami modlitwy, w których młodzi doświadczają spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Dzięki temu Kościół jest dla nich domem, w którym każdy może znaleźć swoje miejsce i w którym doświadczy miłości, dobroci oraz wzajemnego szacunku.

Wielość inicjatyw podejmowanych przez osoby konsekrowane, mających na celu przyprowadzenie młodych do Świątyni, pokazuje, jak ważne miejsce zajmują oni w życiu Kościoła. Towarzystwo na drodze wiary, uczestnictwo w rozeznawaniu i wyborze życiowego powołania, to szczególne wyzwania dla wszystkich wierzących, zwłaszcza dla osób konsekrowanych. Młodzi są naszym **dziś** i naszym **jutro** – potrzeba zatem jeszcze bardziej otworzyć dla nich drzwi naszych świątyń i domów zakonnych.

Dziękujemy wszystkim osobom konsekrowanym towarzyszącym ludziom młodym za obecność w ich codzienności. Czas przeznaczony dla człowieka, szczególnie w jego młodości, nigdy nie jest czasem straconym. Bóg nigdy nie męczy się człowiekiem, zwłaszcza młodym, gdy ten zadaje wiele trudnych pytań dotyczących życia, wiary i powołania. Wiara jako spotkanie człowieka z Bogiem jest tym szczególnym spotkaniem, w którym jest miejsce dla trzeciej, czwartej i kolejnej osoby.

Drodzy Bracia i Siostry, zwłaszcza ludzie młodzi! Nie bójcie się zaufać Chrystusowi, otwórzcie drzwi Waszych serc. Miejcie odwagę pokonać dzisiejszą mentalność, w której życie bez Boga staje się coraz częściej normą postępowania. Droga wiary nie jest łatwa, potrzeba czasem wysiłku i rezygnacji, może i doświadczenia ciemności, ale na tej drodze nie jesteście sami. Jest Ten, który powiedział: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

W tej drodze wiary, odczytywania powołania i rozeznawania niech nigdy nie zabraknie tych, którzy poświęcili swoje życie dla Chrystusa – siostr i braci życia konsekrowanego. Nie lękajmy się zapytać ich o drogę wiodącą do Świątyni, nie lękajmy się trwania z nimi na modlitwie, nie bójmy się przyjąć od nich Chrystusowego zaproszenia – „Pójdź za Mną” (Łk 18, 22).

Dziś, gdy dziękujemy dobremu Bogu za dar życia konsekrowanego, prosimy o nowe i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Kościół przypomina nam w osobie Ojca świętego Franciszka, że powołaniem naszym jest świętość<sup>6</sup>. Musimy być święci! Tylko świętością

<sup>6</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Gaudete et exultate* (19 marca 2018), nr 9.

naszego życia jesteśmy w stanie zaprosić innych na drogę wiary. Ludzie młodzi domagają się Kościoła autentycznego, jasnego i radosnego. Oni potrzebują świętych, którzy poprowadzą ich do Świątyni na spotkanie z Bogiem żywym i prawdziwym.

Wszystkie osoby konsekrowane zawieramy Maryi, Matce Kościoła i Matce naszej wiary. Niech Ona uczy nas wiary, która jest wyrazem zaufania wobec Bożej miłości i wierności, która staje się obecnością.

*† Jacek Kiciński CMF*

*Przewodniczący Komisji  
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego  
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP*

## 2

# STANOWISKO

## Konferencji Episkopatu Polski w sprawie tak zwanej Karty LGBT

---

(Warszawa, 13 marca 2019 r.)

1. W ostatnich tygodniach niektóre z samorządów lokalnych zainicjowały działania mające na celu promocję praw osób homoseksualnych, biseksualnych i transgenderycznych. Szczególnym wyrazem tych tendencji są dążenia do wprowadzenia tak zwanej Karty LGBT (LGBT – ang. Lesbian, Gay, Bisexual, Transgenders – skrót obejmujący lesbijki, gejów, osoby biseksualne oraz osoby transgenderyczne). Wyrażając sprzeciw wobec tego projektu, Biskupi pragną podkreślić, że u podstawy ich stanowiska nie stoi brak szacunku dla godności wyżej wspomnianych osób, ale troska o dobro wspólne całego społeczeństwa, a zwłaszcza o poszanowanie praw rodziców i dzieci.

2. Kościół nie używa nazwy LGBT, ponieważ w niej samej zawarte jest zakwestionowanie chrześcijańskiej wizji człowieka. Zgodnie z obrazem biblijnym, Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podo-

bieństwo, jako mężczyznę i kobietę, różnych w swoim powołaniu, ale równych w swej godności. Różnica płci, chciana przez Boga, stanowi podstawę małżeństwa i zbudowanej na nim rodziny, będącej podstawową komórką społeczeństwa. Proponowane alternatywne wizje człowieka nie liczą się z prawdą o ludzkiej naturze, a odwołują się jedynie do wymyślonych ideologicznych wyobrażeń. Nie tylko są całkowicie obce europejskiej cywilizacji, ale – gdyby miały stać się podstawą normy społecznej – byłyby zagrożeniem dla przyszłości naszego kontynentu.

**3.** Karta proponuje szereg działań o charakterze promującym środowiska homoseksualne bądź inicjatyw stygmatyzujących w wymiarach społecznych osoby wyznające inny światopogląd lub religię. Innymi słowy, chociaż zakłada przeciwdziałanie dyskryminacji, to jednak sprzyja dyskryminacji innych. Projekty te miałyby być finansowane ze środków publicznych, co rodzi wątpliwości co do poszanowania zasad sprawiedliwości społecznej.

**4.** Sprzeciw budzi propozycja wdrożenia Karty Różnorodności wraz z mechanizmami „zarządzania różnorodnością”, zgodnie z którymi przy podejmowaniu decyzji w sprawach pracowniczych, w tym dotyczących rekrutacji i awansów, mają być brane pod uwagę nacechowane ideologicznie pojęcia „orientacji psychoseksualnej” i „styl życia”. Podobne zastrzeżenia wiążą się z zapowiedzią preferencyjnego traktowania przez lokalne społeczności pracodawców zrzeszonych w „tęczowych sieciach pracowniczych” i próby wykluczenia z grona kontrahentów wszystkich przedsiębiorców podejrzewanych o brak tolerancji, co może oznaczać ludzi wyznających inny niż prezentowany przez wspomnianych samorządowców system wartości, w tym zapisany w Konstytucji RP. Przypominamy zatem, że w Konstytucji zapisana jest między innymi zasada bezstronności światopoglądowej władz publicznych (art. 25 Konstytucji RP), zakaz dyskryminowania w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym (art. 32 ust. 2), wolność sumienia, w tym także wolność do wyrażania sprzeciwu sumienia (art. 53), czy zasada dobra dziecka (art. 72).

**5.** Można się obawiać, że ewentualne wprowadzenie przytoczonych postulatów może spowodować istotną zmianę w funkcjonowaniu demokracji w naszym kraju, powodując nie tylko ograniczenie praw

dzieci i rodziców, ale także prawa wszystkich obywateli – w tym nauczycieli i pracowników administracji samorządowej – do wolności słowa, w tym wolności do wyrażania sprzeciwu sumienia, wolności nauczania, a w przyszłości być może także wolności nauczania religii. Może prowadzić także do poważnego ograniczenia wolności gospodarczej, która podporządkowana byłaby ideologicznym postulatом.

6. Spośród powyższych postulatów przedstawionych ww. Karcie Biskupów Polskich najbardziej niepokoją propozycje wprowadzenia zajęć edukacji seksualnej uwzględniającej „kwestie tożsamości psychoseksualnej i identyfikacji płciowej”, zgodnej ze standardami i wytycznymi WHO (World Health Organization – Światowa Organizacja Zdrowia). Projekt ten może łatwo pozbawić rodziców wpływu na wychowanie ich dzieci i stać się programem je deprawującym.

7. W propagowanej Karcie nie chodzi tylko o stworzenie nowej przestrzeni dla ideologii gender, dla praw osób homoseksualnych, biseksualnych i transgenderycznych. Można się obawiać, że Karta wprowadzi do szkół program wychowania seksualnego w duchu ideologii gender, adresowany już do małych dzieci. Wychowanie to ostatecznie będzie prowadziło do brutalnego zapoznawania dziecka z anatomią i fizjologią sfery seksualnej, z technikami osiągnięcia zadowolenia płciowego, a w dalszej kolejności technik współżycia cielesnego, poznania metod zapobiegania chorobom przenoszonym płciowo i „niechcianej” ciąży. Wychowanie to ma też na celu oswojenie dzieci z różnymi formami relacji płciowych, a więc nie tylko rodzicielskim związkiem mężczyzny i kobiety, ale także z zachowaniami samotniczo-ipsacyjnymi, biseksualnymi, homoseksualnymi, dezaprobaty płci w postaci różnych postaci transseksualizmu.

8. Kościół ze swej strony uznaje za słuszne i potrzebne seksualne wychowanie dzieci, które rozumie jako wstępne przygotowanie do życia w małżeństwie obejmujące również odkrycie prawdziwego sensu ludzkiej płciowości. W procesie tym odrzuca jednak każdą formę zadania gwałtu wrażliwej psychice dziecka, którego ciało jeszcze „milczy” i które jeszcze nie „odkryło” swojej płciowości. Wychowanie to musi więc być prowadzone stopniowo, na miarę odkrywania przez dziecko różnych przejawów swojego ciała. W procesie wychowania dziecko winno na pierwszym miejscu poznać piękno miłości, która

nie skupia się na sobie, ale uczy dostrzegania innych osób i nabywania umiejętności dzielenia się z nimi radością, również za cenę własnych wyrzeczeń. Koncentracja na sobie, egoistyczne sprawianie sobie przyjemności i zaspokajanie swoich potrzeb, nie jest w stanie ukształtować człowieka jako zintegrowanego wewnątrznie na poziomie sfery ducha i ciała, otwartego na potrzeby drugiej osoby oraz przygotować je do wspólnoty życia.

**9.** Konsekwentnie Kościół wskazuje na nieodzowne środowisko i zasady wychowania. Pierwszym środowiskiem odpowiedzialnego wychowania jest ognisko domowe ukształtowane przez ojca i matkę, a podstawową formą jest oddziaływanie przez wspólnotę życia, wzajemną miłość i intymność. Ze względu na to, że każde dziecko ma swoją własną wrażliwość i rozwija się swoim rytmem, wychowanie nie może mieć formy szablonowej, ale winno uwzględniać jego indywidualność, którą są w stanie zagwarantować jego rodzice.

**10.** Przekaz dziecku wiedzy o seksualności, nierespektujący powyższych przesłanek, zakłóca jego rozwój emocjonalny i wywołuje niepokój moralny. W procesie wychowawczym rodzice i wychowawcy winni też uszanować samodzielnie rozpoznawaną przez dziecko różnorodność płci: mężczyzny i kobiety.

**11.** Biskupi wraz z rodzinami i środowiskami wyrażającymi sprzeciw wobec wspomnianej Karty, je wspierają i przypominają, że zgodnie z Konstytucją RP „każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed [...] demoralizacją” (art. 72 ust. 1). Dlatego też apelują o wycofanie budzących wątpliwości etyczne i prawne rozwiązań zawartych w tak zwanej Karcie LGBT.

*Podpisali: Biskupi zgromadzeni  
na 382. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

*Warszawa, 13 marca 2019 r.*

*Za zgodność:  
† Artur G. Miziński  
Sekretarz Generalny KEP*

**3**

**LIST**

**biskupów polskich do kapłanów  
na Wielki Czwartek 2019 roku**

---

***Podjąć misję w mocy Bożego Ducha***

(Warszawa, 14 marca 2019 r.)

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie!

Po ubiegłorocznym zaproszeniu, by duchowo wejść do Wieczernika, w tym roku wyjdźmy z niego z całym bogactwem darów, aby podjąć naszą posługę w mocy Ducha Świętego. Co to oznacza, podpowiada nam księga Dziejów Apostolskich, ukazująca przemienionych Dwunastu, gdy odważnie opuszczają Wieczernik, by podjąć misję w mocy Bożego Ducha.

**1. Napełnieni Duchem Świętym z Jego mocą  
głoszą Ewangelię**

Apostołowie zostali powołani przez Jezusa do pójścia za Nim oraz naśladowania Jego życia i wypełniania Jego słów. Byli świadkami znaków, które wskazywały, że to On jest oczekiwany Mesjaszem i Panem, który miał przyjść na świat. Oglądali na własne oczy cuda, które potwierdzały Jego naukę i zapowiadały Jego zwycięstwo nad chorobą, śmiercią, grzechem i Szatanem. Piotr zaś w okolicach Cezarei Filipowej wyznał swemu Mistrzowi: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16).

Jednak w dniach osaczania Jezusa, Jego pojmania i skazania, a zwłaszcza ukrzyżowania i śmierci, Jego uczniowie zwątpili w Niego i dezorientowani mogli tylko powtarzać: „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24, 21). Nie pomogły nawet pusty grób i ukazywanie się Jezusa kobietom, Apostołom i uczniom, a nawet tłumowi liczącemu ponad pięćset osób (1 Kor 15, 4-7). Co może głosić Apostoł, gdy przeciwnicy jego Mistrza tryumfują, nie wia-



domo nawet, gdzie jest ciało Pana, a sam uczeń nie widzi sensu misji, do której, zdawałoby się, został powołany. W takiej sytuacji najbezpieczniej zamknąć się „z obawy przed Żydami” (J 20, 19) albo opuścić Jerozolimę i wrócić do swojej ojczyzny, jak robią to dwaj uczniowie wyruszający do Emaus (Łk 24, 13).

Ukazywanie się Zmartwychwstałego ma przekonać Apostołów, że On żyje, ostatnie zaś spotkanie z Nim przed wniebowstąpieniem kończy się posłaniem i błogosławieństwem. Apostołowie mają iść aż na krańce świata i pośród wszystkich narodów głosić dobrą nowinę, by ci, którzy uwierzą, stawali się uczniami Jezusa (Mt 28, 19–20). Brakuje tylko jednego – Ducha Świętego, który zstąpi na nich, „wszystkiego ich nauczycy i przypomni” słowa Jezusa (J 14, 25). Dlatego posłuszni Zmartwychwstałemu udają się do Wieczernika, by wraz z Maryją czuwać na modlitwie do dnia, w którym zostaną napełnieni Mocą z wysoka (Łk 24, 49). Zamykają się i przebywają razem, już nie z lęku, ale dla wyproszenia Ducha Świętego i Jego darów.

Gdy nadchodzi dzień Pięćdziesiątnicy, zgromadzeni zostają napełnieni Duchem Świętym i stają się nie tylko uczniami, ale i świadkami. Wiedzą, co mają głosić, są też przekonani do prawdy Ewangelii, gotowi świadczyć o Jezusie, nawet za cenę niesławy, zagrożenia czy śmierci. Napełnieni Duchem Świętym nie będą się lękać, ale zaczną z odwagą głosić zbawienie przez wiarę w Jezusa jako Pana, Mesjasza i Zbawiciela. Tak przemieniony Piotr wygłasza pierwsze słowa do zgromadzonych przy Wieczerniku: „Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów!” (Dz 2, 15-16).

W podobny sposób Duch Święty jest w stanie przemienić alumna, diakona czy prezbitera do tego, by nie pozostawał zamknięty, zastraszony czy obojętny. By w mocy Ducha Świętego podejmował posługę, która wypływa z powołania i łaski przyjętych święceń. By miał odwagę wychodzić do ludzi, także i tych, którzy są uprzedzeni i nieskorzy do słuchania. By posłuszny Duchowi Świętemu głosił owocnie zbawienie, by umiał, w zależności od sytuacji, upomnieć i zachęcić. By pamiętał – jak przypominał w Panamie kapłanom papież Franciszek – że nie wolno nam „nadać «obywatelstwa» jednej z najgorszych możliwych herezji naszych czasów: myśleniu, że Pan i nasze wspólnoty nie mają już nic do powiedzenia czy dania temu nowo rodzącemu się światu”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Franciszek, Adhortacja apostołska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), nr 83.

## 2. Przede wszystkim prawda i słowo Boże

Mówienie w językach jest znakiem napełnienia Duchem Świętym. Znak ten w przypadku jednych świadków wzbudza pytania, dla innych staje się okazją do drwin i insynuacji o upicie się młodym winem (Dz 2, 12-13). Nie jest to odpowiedni klimat do wygłaszania orędzia religijnego, gdy część słuchaczy patrzy podejrzliwie na Piotra i pozostałych uczestników czuwania w Wieczerniku. Jednak Apostoł nie zamierza milczeć ani odpowiadać oskarżeniem na oskarżenie, choć później będzie wzywał słuchaczy do uznania własnych grzechów (Dz 2, 38), a nawet obwiniał ich o śmierć zadaną Jezusowi przez pogan (Dz 2, 23).

Piotr wygłasza orędzie o zbawieniu i wzywa do nawrócenia, bynajmniej nie przemilczając usłyszanych insynuacji. Znak glosolalii, który stał się powodem do drwin i utraty zaufania, wyjaśnia według Bożego słowa. Przywołane słowa proroka Joela, tłumaczące znaczenie wylania Ducha prorocstwa, mają doprowadzić słuchaczy do przekonania o charakterze czasu, w którym żyją. Jest to czas Bożej interwencji dla zbawienia i sądu, ale przede wszystkim dla przyjęcia zbawienia, które Bóg daje przez Jezusa (Dz 2, 17-18). Piotr zaczyna więc przemawiać, przekonując tłumy: „Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela” (Dz 2, 15-16).

Apostoł świadomy misji i napełniony Duchem Świętym nie milczy. Nie daje się zastraszyć ani zawstydzić. Rozpoczynając mowę, nie tylko wzywa do uważnego słuchania, ale chce uwiarygodnić siebie i pozostałych Apostołów oraz uczniów. Wyklucza wprost i jasno upicie się winem, wskazując na powszechny zwyczaj używania tego napoju dopiero do wieczornego posiłku (Dz 2, 15). Najprostsze, wiarygodne i zgodne z prawdą ustosunkowanie się do zarzutu czy insynuacji to jedyne, co można zrobić w tej sytuacji. Jest to wręcz konieczne, by móc głosić orędzie zbawienia, które wymaga nawrócenia i uznania własnej grzeszności przez słuchaczy głoszonej Ewangelii.

Dziś, gdy docierają do nas doniesienia na temat krzywd, jakie niektórzy nasi bracia w kapłaństwie wyrządzili dzieciom lub młodzieży, musimy uznać wiarygodne i potwierdzone fakty. Naszą odpowiedzią musi być na pierwszym miejscu wrażliwa troska o pokrzywdzonych oraz uznanie winy przez sprawców, a także pokuta i zadośćuczynienie oraz modlitwa.

Pamiętajmy jednak, że nie wolno nam zaprzestać głoszenia Ewangelii ani powstrzymywać się od tego, co jest misją kapłana wobec młodzieży czy dzieci. Wypełniamy nasze obowiązki z konieczną ostrożnością i wrażliwością, mając na uwadze wszelkie przewidziane przez Kościół zasady prewencji. Będzie to nieraz trudne, także z tego powodu, że być może trzeba będzie przełamać uprzedzenia i swoim życiem przekonywać, że nie jesteśmy tymi, których przedstawiają – wykorzystujące mechanizm uogólnienia – niektóre przekazy medialne. Ufamy, że pasterz, który jest zjednoczony z Jezusem i żyje blisko owiec, zdobędzie ich zaufanie i będzie przyjęty przez tych, do których idzie z Ewangelią i gorliwą posługą.

Drodzy Bracia, gdy będzie nam ciężko przyjąć oskarżenia wypowiedziane pod adresem całego Kościoła i wszystkich kapłanów, przypomnijmy sobie, że tego typu osąd jest przecież w pewien sposób wpisany w bycie naśladowcą Chrystusa i może nam pomóc w oczyszczeniu i wydoskonaleniu miłości pasterskiej. Warto też wziąć sobie do serca słowa Piotra do tych, którzy zostali niesprawiedliwie potraktowani: „Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? – Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 20-21).

### **3. Aby była głoszona z mocą cała Ewangelia**

Piotr, pełen Ducha Świętego, z mocą proklamuje Ewangelię o tym, co Jezus czynił i co głosił, a przede wszystkim, jak „przeszedł z tego świata do Ojca” (J 13, 1). Mówi o publicznym wystąpieniu Jezusa z Nazaretu, „którego posłannictwo Bóg potwierdził niezwykłymi czynami, cudami i znakami” (Dz 2, 22). Owo „przejście z tego świata do Ojca” przez wydanie Jezusa, ukrzyżowanie i śmierć krzyżową były przewidziane przez Boga i zapowiedziane przez proroków jako ofiara za grzechy całego świata, zmartwychwstanie zaś jako znak Jego zwycięstwa nad każdą śmiercią (Dz 2, 23-24).

Ponieważ skazanie na śmierć Jezusa przez przywódców religijnych Izraela i Rzymian oraz Jego haniebna śmierć na krzyżu stanowi zgorszenie i przeszkodę w przyjęciu takiego Zbawiciela, dlatego Piotr Apostoł musi uzasadnić orędzie o takim sposobie zbawienia. Pierwszym argumentem jest świadectwo wiary Apostołów, którzy

widzieli Jezusa po Jego zmartwychwstaniu i wyznawali Go jako Pana (Dz 2, 32). Drugim powodem do przyjęcia z wiarą głoszonej Ewangelii jest objawienie się w dniu Pięćdziesiątnicy Ducha Świętego, obiecanego na czasy ostateczne, a którego Jezus, „wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca” (Dz 2, 33) i zesłał na zgromadzonych w Wieczerniku. Żydowskich słuchaczy najbardziej przekonuje starotestamentalna zapowiedź niezwykłego wyniesienia posłanego od Boga Mesjasza: „Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnózek stóp Twoich” (Dz 2, 34-35; por. Ps 110, 1).

Jak przystało na kerygmat wzywający do przyjęcia z wiarą zbawienia w Jezusie, Piotr zwraca się z mocą do słuchaczy: „Niech więc cały dom Izrael wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 36). Choć jego słuchacze stanowią tylko małą część mieszkańców Jerozolimy i pielgrzymów z zewnątrz, przybyłych na święto żydowskie, przecież pragnie, by cały Izrael uwierzył, że tego Jezusa, który został nie tak dawno w Jerozolimie ukrzyżowany i wskrzeszony z martwych, uczynił Bóg Mesjaszem i Panem.

To orędzie, adresowane do ludu przymierza i proroków, będzie głoszone do końca świata, ale obok niego Paweł Apostoł zacznie głosić Ewangelię przeznaczoną dla wszystkich, którzy nie należą do Izraela. W ten sposób będzie się wypełniać ostatecznie i zarazem najważniejsze polecenie Jezusa przekazane Apostołom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19–20).

W Kościele, obejmującym wiele narodów, głosimy naukę otrzymaną od Apostołów – całą naukę, ale zarazem dostosowaną do tych, do których zostaliśmy posłani. Równocześnie zawsze grozi nam uszczuplenie tej całej prawdy. Ktoś położy nacisk na wymagania moralne i przestrzeganie prawa, a zapomni o miłosierdziu lub głoszeniu kerygmatu. Inny zachwyci się tylko tym, co pozytywne i łatwe, nie będzie głosił prawdy o krzyżu i o naśladowaniu Jezusa cierpiącego. Dlatego właśnie potrzeba nieustannego rozeznawania sytuacji tych, którym służy, następnie ich potrzeb, które winniśmy zaspokoić jako pasterze, wreszcie, rozeznawania tego, jak głosić całą Ewangelię, by wiernie prowadzić powierzona nam wspólnotę.

Jako słudzy słowa doświadczamy nieustannie tego, co przypomniał II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym: „Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego”<sup>2</sup>. Dlatego potrzeba wciąż prosić Ducha Świętego, abyśmy przez Niego umocnieni z odwagą i wiarygodnie głosili słowo Boże, by jego adresaci powtarzali za słuchaczami z dnia Pięćdziesiątnicy: „Cóż mamy czynić, bracia?” (Dz 2, 37).

#### 4. Pośłani, by szukać i wzywać do nawrócenia i wiary

Na pytanie, co mają czynić, słuchacze Piotra usłyszeli: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Ponieważ to oni zbiegli się w pobliże Wieczernika i oni mieli sposobność słuchać orędzia Piotra, więc są tymi, których Bóg powołuje jako pierwociny ewangelizacji. Ta sama obietnica zbawienia będzie głoszona w kolejnych dniach i latach, poczynając od Jerozolimy aż do najdalszych stron świata (Dz 2, 39).

Słuchacze pierwszego głoszenia Ewangelii właśnie w tym dniu mają „ratować się z tego przewrotnego pokolenia” (Dz 2, 40). Tak określone „pokolenie” to w każdej epoce i środowisku ci, którzy jeszcze nie słyszeli o zbawieniu za cenę Krwi Ukrzyżowanego. Osoby, które jako pierwsze usłyszały dobrą nowinę o ocaleniu od potępienia, poruszone dogłębnie pytają Piotra: „Co mamy czynić?” (Dz 2, 37). To pytanie powtarzać będą słuchacze Ewangelii w Jerozolimie, Samarii, Antiochii Syryjskiej i Pizydyjskiej, Filipi, Koryncie czy Rzymie. „Ratować się będą z tego przewrotnego pokolenia”, wyznając wiarę w Jezusa w synagogach i na ulicach miast Cesarstwa Rzymskiego, na dworach królewskich i książęcych Europy, przy klasztorach i ośrodkach misyjnych Afryki, Azji i Ameryki. Wszędzie odpowiedź apostoła, biskupa, kapłana czy misjonarza będzie brzmiała podobnie: „nawróć się, uwierz i przyjmij chrzest” z obietnicą „dla odpuszczenia grzechów”, aby otrzymać „dar Ducha Świętego” (Dz 2, 37-38). W kolejnych pokoleniach to rodzice będą

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum* o Objawieniu Bożym (18 listopada 1965), nr 21.

prosil o chrzest swojego dziecka, zapewniając, że będą je wychowywać w wierze do coraz bardziej dojrzałej decyzji przyjęcia słowa Bożego i sakramentów.

Mając udział w kapłaństwie przekazywanym od Apostołów, głosimy dobrą nowinę, która ma docierać do wszystkich, którzy jeszcze nie słyszeli o Chrystusie albo nie mają już wiary, choć zostali ochrzczeni, a nawet uczęszczali na lekcje religii. Czynimy to w Kościele, który wciąż przekazuje wiarę kolejnym pokoleniom chrześcijańskich rodzin, podejmujemy nową ewangelizację w krajach, gdzie wyznawcy Chrystusa stają się coraz mniejszą, niekiedy zalęknioną społecznością, czy udajemy się w odległe miejsca, by w obcych językach i dialektach przepowiadać zbawienie według Ewangelii. Coraz bardziej natarczywe staje się jednak pytanie o to, jak głosić powierzoną nam dobrą nowinę, by dotrzeć do wszystkich, a zwłaszcza do tych, którzy są ochrzczeni, ale coraz bardziej zasługują na określenie „nominalni chrześcijanie”.

W naszej ojczyźnie i wśród Polaków za granicą coraz częściej obserwujemy braki w przekazywaniu wiary w rodzinie, problemy w przygotowaniu rodziców do chrztu ich potomstwa, ale także narastające trudności w przygotowaniu dzieci do I Komunii świętej i młodzieży do bierzmowania. Do tego wciąż rośnie w Polsce liczba tych, którzy już nie przychodzą na niedzielną Eucharystię i nie przyjmują księdza po kolędzie. Asekuracyjna zasada, by chronić zastany „stan posiadania”, albo złudne przekonanie, że „mała trzódka” będzie bardziej pogłębiona w swojej wierze niż masowy Kościół ludowy, jest dalekie od zamiarów Jezusa, który nas posyła aż „na krańce świata i do wszystkich narodów” (Mt 28, 19-20). To za Jezusem Piotr chce głosić Ewangelię dla wszystkich, „którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz” (Dz 2, 39), zaś Paweł jest gotów głosić prawdę Ewangelii nie tylko Żydom, ale i poganom w Cesarstwie Rzymskim, a nawet barbarzyńcom poza granicami (Rz 1, 14).

Dlatego wzywajmy Ducha Świętego, aby to On w nas „rozpałił na nowo charyzmat Boży” (2 Tm 1, 6), który otrzymaliśmy przez włożenie rąk biskupa. Abyśmy w mocy Ducha Świętego wychodzili do tych, którzy są przeznaczeni przez Boga na to, aby z naszych ust usłyszeli dobrą nowinę, choćby byli daleko od Kościoła czy znajdowali się na jego peryferiach. Prośmy o to, abyśmy umieli rozpoznać porę i okoliczności wzywania do nawrócenia i pokuty tych, których Bóg stawia na drodze naszej kapłańskiej posługi.

## 5. Ku wspólnocie głoszącej dobrą nowinę

Pierwszy dzień głoszenia Ewangelii w mocy Ducha Świętego przynosi wymierne owoce. Na wezwanie do nawrócenia, przyjęcia wiary i chrztu odpowiedziało trzy tysiące słuchaczy (Dz 2, 41). W ten sposób dołączają oni do tych, którzy do tego dnia czuwali w Wieczerniku na modlitwie z Maryją, Apostołami, uczniami i niewiastami. Ten styl głoszenia dobrej nowiny przez Piotra i Apostołów wyznacza kierunek wszelkiej ewangelizacji: zarówno ku zrodzonej w Wieczerniku wspólnocie Kościoła, jak i do ludu Bożego wędrującego przez wieki, dla włączenia w Ciało Chrystusa, którego żywymi członkami są ochrzczeni, a zjednoczeni i owocujący dzięki łączącej ich miłości.

Do takiego kapłaństwa zostaliśmy powołani, aby głosić Ewangelię, sprawować sakramenty i włączać do Kościoła. Wszystko to zaś po to, aby trwać w nauce Apostołów i wspólnocie, która ma swój początek w dniu Pięćdziesiątnicy. Znakiem wymownym pełnej przynależności do tej wspólnoty jest sprawowana Eucharystia i zgodna modlitwa, która w sposób szczególny uobecnia Pana, gdy nawet dwaj albo trzej gromadzą się w Jego imię (Mt 18, 20).

Naszą posługę podejmujemy w mocy Ducha Świętego, zarówno wtedy, gdy głosimy zbawienie, jak i wówczas, gdy sprawujemy sakramenty i objaśniamy ich znaczenie. W mocy Ducha Świętego jesteśmy także sługami wspólnoty, stającymi na straży jedności, ale i pojednania. To dzięki naszemu posługiwaniu, gdy w imię Chrystusa prosimy: „pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5, 20), włączają się do wspólnoty Kościoła nowi członkowie albo powracają do niej ci, którzy się oddalili.

W tej trosce o stan wspólnoty, zarówno „ilościowy”, jak i „jakościowy”, wciąż dorastamy do zaszczytnego tytułu „pasterz”, bo też niedościgłym wzorem jest ten Dobry Pasterz, który oddał swoje życie za owce (J 10, 11.15). Coraz bardziej doświadczamy, jak bardzo ważny jest przykład życia pasterza, który troszczy się o wiernych, szuka zagubionych i marnotrawnych, wspiera ubogich i chorych. Świadcstwo życia to coraz bardziej donośny i przekonujący sposób głoszenia Ewangelii i konieczne przygotowanie do skutecznej ewangelizacji.

W tym pierwszym dniu ewangelizacji w Jerozolimie apostołowie dają swym życiem takie świadectwo, że inni pragną się do nich przyłączyć. W ten sposób wzrasta wspólnota tych, którzy uwierzyli i przyjęli chrzest. Wspólnota ta przez sam styl życia zaprasza do wiary w Jezusa i do przyłączenia się do tych, którzy żyją według Ewangelii, miłują

się wzajemnie, gromadzą się na Eucharystii i na modlitwie. W naszej codziennej posłudze powracamy do słów opisujących pierwszy dzień ewangelizacji i wzorcową wspólnotę Kościoła Jerozolimskiego: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2, 42-47).

Słowa te niech będą zachętą do naszego trwania na modlitwie i gromadzenia naszych wspólnot na Eucharystii. Powracamy do dnia przyjęcia sakramentu święceń i prosimy o ożywienie charyzmatów, jakimi zostaliśmy obdarowani dla owocnego budowania Kościoła. Dla siebie i dla naszych wspólnot szukajmy światła w słowie Bożym, Duch Poczyszyciel zaś niech daje moc i odwagę do dawania świadectwa.

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, dziękujemy Bogu za dar powołania każdego z Was i za wszystkie dni Waszej wiernej służby Jemu samemu oraz Jego ludowi. Mamy świadomość, iż w naszej kapłańskiej wspólnotcie są bracia, którzy słabną w powołaniu czy nawet upadają lub przeżywają różnorodnie trudne chwile i pragniemy otaczać ich naszą szczególną pasterską troską. Jednocześnie z szacunkiem i wdzięcznością patrzymy na tych, którzy pomimo życiowych przeciwności i utraień dnia codziennego, w cichości i prawości serca, wiernie i z oddaniem, realizują swoją kapłańską misję. Modlimy się o umocnienie każdego z Was w służbie Jedynege i Wiecznego Kapłana. Prosimy Ducha Świętego o moc do posługi i radość płynącą z wiary. Niech też nieustannie wspiera Was Maryja, pierwsza Uczennica Pana i troskliwa Matka Kapłanów.

*Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce  
obecni na 382. Zebraniu Plenarnym KEP  
w Warszawie, w dniu 14 marca 2019 r.*

*Za zgodność:  
† Artur G. Miziński  
Sekretarz Generalny KEP*



4

## LIST SPOŁECZNY Episkopatu Polski

### *O ład społeczny dla wspólnego dobra*

(Warszawa, 14 marca 2019 r.)

W minionych dziesięciu latach Episkopat Polski trzykrotnie zabierał głos w sprawach społecznych w formie dokumentów opracowanych przez jego Radę ds. Społecznych: *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* [2009], *W trosce o człowieka i dobro wspólne* [2012] oraz *Chrześcijański kształt patriotyzmu* [2017]. Rocznicą ta stanowi okazję do wskazania na aktualność zawartego w nich nauczania Kościoła, do wzbudzenia w ich świetle refleksji nad obecnym stanem polskiego społeczeństwa oraz wezwania do podjęcia wzmożonego wysiłku na rzecz budowania autentycznych relacji międzyludzkich w uporządkowanej zgodzie (*tranquillitas ordinis*). Zachęcają nas do tego słowa papieża Franciszka: „nawrócenie chrześcijańskie wymaga, abyśmy rozważyli ponownie w pierwszym rzędzie to, co dotyczy ładu społecznego i realizacji dobra wspólnego”<sup>1</sup>.

### **Społeczna misja Kościoła**

Człowiek, obdarzony niezbywalną godnością i naturą społeczną, jest powołany do budowania społeczeństwa prawdziwie ludzkiego, do odpowiedzialności za nie i przeżywania go w taki sposób, aby w atmosferze wzajemnej życzliwości, solidarności i współpracy, we wzajemnej wymianie darów, tworzyć wspólnotę, w której każdy może integralnie rozwijać się w ramach wspólnego dobra. Profetyczno-krytyczne odnoszenie się do rzeczywistości społecznej stanowi część misji ewangelizacyjnej, którą Kościół wypełnia przez potrójne posłannictwo: nauczania, uświęcania i posługę miłości. Jest ono znakiem Królestwa Bożego, które – nie będąc z tego świata – w tym

<sup>1</sup> Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), nr 182.

świecie się realizuje. „Nie można już dłużej twierdzić, że religia powinna się ograniczać do sfery prywatnej i że istnieje tylko po to, by przygotować dusze do nieba. Wiemy, że Bóg pragnie szczęścia swoich dzieci także na tej ziemi [...]. Dlatego pasterze, korzystając ze zdobyczy różnych nauk, mają prawo wydawać opinię na temat wszystkiego, co dotyczy życia osób, ponieważ zadanie ewangelizacji pociąga za sobą i wymaga integralnej promocji każdego człowieka”<sup>2</sup>.

Zgodnie z soborową zasadą autonomii porządku politycznego, rolą Kościoła hierarchicznego nie jest angażowanie się w naturalne w życiu politycznym kontrowersje ani – tym bardziej – ich rozstrzyganie. Nie chodzi o zdobycie przywilejów czy o opowiadanie się za którąś ze stron. Jednak aktualny stan polskiego społeczeństwa stanowi wyzwanie dla misji Kościoła. Rozumiejąc różnice, które są nieodłącznym elementem każdej rzeczywistości społecznej, ze smutkiem dostrzegamy istniejące w naszej ojczyźnie podziały i konflikty, jak też brak dostatecznego zaangażowania w budowanie wspólnoty, co nie pozwala w pełni doceniać obecnego w życiu społecznym dobra. Rywalizacja polityczna dawno przekroczyła granice demokratycznych polemik pomiędzy zwolennikami różnych wizji rozwoju ojczyzny i dotyka najgłębszych fundamentów naszej narodowej wspólnoty oraz wpływa na jej postrzeganie w kontekście międzynarodowym. Postawy te – utrwalane i podsycane – rodzą atmosferę niezrozumienia, która od dłuższego już czasu dotyka i niepokoi wielu naszych rodaków, zarówno wierzących, jak i niewierzących, kładzie się głębokim cieniem nie tylko na sprawach publicznych, lecz także na codziennym życiu. Dotyczy to także członków Kościoła Chrystusowego, którego wspólnota „niezależnie od tego, czy jest duża, czy mała – żyje w świecie; jej warunki, jej droga, jej przykład i słowo nieuchronnie wywierają wpływ na pozostałą część wspólnoty”<sup>3</sup>.

Pragniemy więc – jako uczniowie Chrystusa i obywatele Rzeczypospolitej – ponownie przyczynić się do budowania autentycznej wspólnoty siostr i braci budujących przez miłość w prawdzie (*caritas in veritate*) dobro wspólne naszej ojczyzny.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Benedykt XVI, *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*, Kraków 2017, s. 62.

## Spory społeczno-polityczne i konieczność ich przewyciężenia

Żyjemy w zróżnicowanym społeczeństwie. Spory czy rywalizacje są w nim czymś naturalnym. „Kościół dobrze wie, że w historii nieuchronnie powstają konflikty interesów pomiędzy różnymi grupami społecznymi i że wobec nich chrześcijanin musi często zająć stanowisko zdecydowane i konsekwentne”<sup>4</sup>. Godziwe zaangażowanie w konflikt polityczny czy społeczny może być formą walki o wolność, sprawiedliwość, słuszne prawa słabszych czy wyzyskiwanych.

Spór polityczny powinien być „zmaganiem się o coś”. W kontekście walki związków zawodowych o sprawiedliwość społeczną i uprawnienia ludzi pracy św. Jan Paweł II pisał: „walka ta powinna być traktowana jako normalne staranie o właściwe dobro [...] nie jest to natomiast walka przeciwko innym. Jeśli w sprawach spornych przybiera również i taki charakter, to dzieje się to z uwagi na dobro społecznej sprawiedliwości, a nie «dla walki» albo też dla wyeliminowania przeciwnika”<sup>5</sup>. Jest to „walka szlachetna”, która nie ma nic wspólnego z walką klas społecznych czy stronnictw politycznych. Gorzej, jeśli „zmaganie się o coś” zostaje zdominowane przez „zmaganie się z kimś”. Wówczas polityka przestaje być roztropną troską o dobro wspólne. Staje się wyłącznie walką o władzę – mniej lub bardziej wyrafinowaną grą.

O ile na scenie politycznej traktowana jest ona – przynajmniej przez część aktorów – jako specyficzny polityczny spektakl, o tyle trafiając za pośrednictwem mediów do rodzinnych domów, miejsc pracy czy sąsiedzkich wspólnot, wywołuje autentyczny niepokój i często trwałe, bolesne podziały, a także zniechęcenie i zmęczenie polityką oraz wycofywanie się w sferę prywatną. Rodzi konflikty, które nie tylko utrudniają niezbędne działania na rzecz wspólnego dobra, ale mogą prowadzić do deprecjonowania podzielanych autorytetów, doświadczeń historycznych czy dorobku kulturowego – tworzących fundament narodowej wspólnoty.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że – niezależnie od podziałów oraz napięć politycznych i społecznych – w Polsce jest możliwe i konieczne budowanie narodowej wspólnoty przez dialog i solidarność

<sup>4</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* w 100. rocznicę encykliki *Rerum novarum* (1 maja 1991), nr 14.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens* o pracy ludzkiej z okazji 90. rocznicy encykliki *Rerum novarum* (14 września 1981), nr 20.

w prawdzie, we wzajemnym szacunku i z myślą o przyszłych pokoleniach. I tą nadzieją chcemy się dzielić.

## Doświadczenie solidarności

Warunkiem złagodzenia bolesnych nieraz podziałów i odbudowy pojednanej wspólnoty narodowej jest odkrycie na nowo doświadczenia społecznej solidarności, tak mocno wpisanego w naszą współczesną historię. Kościół uczy, że solidarność społeczna – rozumiana zarówno jako zasada porządku społecznego, jak i cnota moralna – jest formą miłości bliźniego, sposobem wzmacniania więzi społecznych<sup>6</sup>. „Zaangażowanie w tym kierunku – przypomina Kompendium Nauki Społecznej Kościoła – wyraża się przez niesłabnący pozytywny wkład w dobro wspólne i przez poszukiwanie punktów możliwego porozumienia także tam, gdzie przeważa logika podziału i rozbicia”<sup>7</sup>.

Doświadczenie solidarności odegrało już raz we współczesnej historii Polski ogromną rolę. Wielki ogólnospołeczny ruch, który w roku 1980 solidarność uczynił swą zasadą i orężem, rozpoczął drogę naszej ojczyzny do wolności, przyczynił się do obalenia ustroju komunistycznego, przygotował grunt dla pokojowych rewolucji roku 1989, stając się dla całego świata przykładem i praktyczną lekcją zastosowania zasad chrześcijańskich. Protagonista i świadek tamtych wydarzeń, św. Jan Paweł II, pisał, że: „występując przeciw reżimom opartym na sile propagandy i terroru, solidarność ta stała się moralnym jądrem «siły bezsilnych»”<sup>8</sup>.

W solidarności ciągle jest ta sama siła. Wzywa każdego z nas do „mocnej i trwałej woli angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich”<sup>9</sup>. Tylko w postawie solidarności możliwe jest budowanie pomyślności narodowej wspólnoty.

---

<sup>6</sup> *Centesimus annus*, nr 10.

<sup>7</sup> Papieska Rada „Iustitia et Pax”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, nr 194.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego do Zgromadzenia Ogólnego ONZ* (Nowy Jork, 5 października 1995).

<sup>9</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* z okazji 20. rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio* (30 grudnia 1987), nr 38.

## **Potrzeba nawrócenia i dialogu**

Solidarność nie może istnieć bez prawdy. Także tej historycznej, apelującej o wzajemne wybaczenie i nawrócenie. Potrzebujemy dzisiaj nawrócenia i dialogu. Szczera gotowość do otwartej, uczciwej rozmowy jest wyrazem umiłowania prawdy, dobra i wolności, a także szacunku dla godności i podmiotowości wszystkich obywateli, bez względu na ich przekonania czy sympatie polityczne. Nawołując wszystkich uczestników polskiego życia publicznego do nawrócenia i dialogu, jednocześnie zachęcamy do odważnego otwierania się na prawdę, do której każdy uczciwy dialog przybliży i prowadzi.

Chodzi zwłaszcza o prawdę o niezbywalnej godności i prawie do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Ale także o prawdę o społecznych i ekonomicznych wyzwaniach, którym skutecznie sprostać możemy tylko wspólnie w postawie solidarności. Prawdę o tym, że żadna partia polityczna niezależnie od swego społecznego poparcia, nie ma monopolu ani na rozwiązania, które skutecznie mogłyby odpowiedzieć na wszystkie potrzeby społeczeństwa, ani cudownej recepty na jego niedomagania. Prawdę o tym, że władzę publiczną uprawomocnia nie tylko demokratyczny wybór, lecz także jej zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra. Prawdę o wielkości naszego narodu, która nie zamyka jednak nigdy drogi do narodowego rachunku sumienia czy szukania pojednania z innymi narodami. Prawdę o tym, że prawdziwą miarą odpowiedzialności politycznej jest troska o naszą wspólną przyszłość, a nie koncentrowanie się na bieżących sondażach popularności czy zamykanie się w sporach o trudną przeszłość. Wreszcie prawdę o tym, że miarą wielkości każdego państwa jest sposób, w jaki potrafi wspierać integralny rozwój obywateli: duchowy, intelektualny, kulturalny i gospodarczy, a zwłaszcza to, w jaki sposób potrafi towarzyszyć rodzinie – jako instytucji i fundamentu wspólnoty – oraz wszystkim ludziom najsłabszym, bezradnym i bezbronnym.

## **Refleksja nad językiem**

Aby taki dialog był możliwy, kluczowa jest refleksja nad językiem, którym posługujemy się w życiu publicznym. Wszelki dialog kończy się wówczas, gdy język publicznych debat służy budowaniu jednostronnego i nieprawdziwego obrazu życia społecznego czy też stygmatyzowaniu politycznych oponentów.

Dlatego wzywamy wszystkich uczestników życia publicznego, zwłaszcza polityków, dziennikarzy, publicystów i użytkowników mediów społecznościowych, ale także zabierających głos w gronie rodzinnym, sąsiedzkim i współpracowników, do głębokiej refleksji nad językiem używanym w rozmowach o sprawach publicznych. Jesteśmy bowiem przekonani, że jego barwność i wyrazistość można i należy pogodzić z szacunkiem zarówno dla oponentów, jak i dla odbiorców. Wyróżnia się on przez oddzielanie – wypowiedzianej w dobrej wierze – krytyki zaniechań lub błędów, od takiego sposobu formułowania ocen poszczególnych osób czy środowisk, który może być krzywdzący, czy wręcz uwłaczający ich godności. Miarą szacunku jest także ograniczenie nadmiernych emocji i uproszczeń, które fałszują rzeczywistość i zamykają drogę zarówno do politycznego kompromisu, jak i do zrozumienia całej złożoności życia publicznego.

Odpowiedzialność za język debaty publicznej ponoszą zwłaszcza środki społecznego przekazu. Dociekliwość w dążeniu do prawdy, rzetelny i uczciwy opis złożonej rzeczywistości, pluralizm prezentowanych opinii, równy dystans do wszystkich opcji politycznych, rzeczowość unikająca zbędnych emocji, daleki od jednostronności oraz uproszczeń język – to istota medialnej posługi na rzecz dialogu i dobra wspólnego. Dziennikarstwo pokoju i pojednania to posługa, której celem nie jest szukanie sensacji, ale służenie ludziom, docieranie do prawdziwych przyczyn konfliktów i wskazywanie możliwych rozwiązań<sup>10</sup>.

Wpływ na skalę i głębokość konfliktów oraz na kształt społecznego dialogu mają jednak wszyscy obywatele wolnej Rzeczypospolitej. Dzięki rewolucji informatycznej i rozwojowi mediów społecznościowych każdy może stać się animatorem dyskusji znacznie wykraczających poza zasięg jego najbliższych środowisk. Złudzenie, że Internet to anonimowa, wirtualna galaktyka, w której każdy każdemu i o każdym może powiedzieć wszystko bez żadnych konsekwencji, rodzi wiele pokus, zbyt często skłania do mistyfikacji i prowadzi do naruszania godności bliźniego i szargania jego dobrego imienia. Dlatego pilnie potrzebny jest „chrześcijański styl obecności w świecie cyfrowym”, który „przyjmuje formę komunikacji szczerej i otwartej, odpowie-

<sup>10</sup> Zob. Franciszek, *Orędzie na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Prawda was wyzwoli”* (J 8, 32). *Fake news a dziennikarstwo pokoju* (24 stycznia 2018).

działnej i szanującej innych”<sup>11</sup>, wolnej od hejtowania. Chrześcijaństwo jest orędziem wiary, nadziei i miłości. Język, którego jako chrześcijanie używamy – także w dziedzinie spraw społecznych i politycznych – powinien być tego orędzia jednoznacznym i czytelnym świadectwem.

## Istota polityki

Ważnym zadaniem jest także przywrócenie polityce jej właściwego, pierwotnego znaczenia. W najszerszym znaczeniu jest ona sztuką takiego urzędnienia rzeczywistości społecznej, aby każdy człowiek mógł jak najpełniej i jak najszybciej rozwijać się ku dobru, w szacunku dla godności, praw i obowiązków innych ludzi. Jej ważnym elementem jest zasada subsydiarności (pomocniczości), która pomaga we wprowadzeniu właściwego ładu i harmonii pomiędzy poszczególnymi podmiotami funkcjonującymi w społeczeństwie i państwie – poczynając od tych najmniejszych, aż do tych największych – we właściwym korzystaniu z przysługującej im autonomii i wolności. Każdy człowiek jako istota rozumna i wolna, a w związku z tym wezwana do dokonywania wyborów odpowiedzialnych i godziwych moralnie, ma prawo i obowiązek uczestniczyć w życiu publicznym.

Nauka społeczna Kościoła nazywa politykę jedną z najwyższych form miłości bliźniego. Papież Pius XI, w przemówieniu do katolickich środowisk uniwersyteckich, użył określenia „miłość polityczna” i stwierdził, że polityka jest najszerszą przestrzenią miłości ustępującą tylko rzeczywistości religijnej<sup>12</sup>. Paweł VI nauczał, że „polityka jest wymagającym sposobem – chociaż nie jedynym – zaangażowania chrześcijańskiego w służbie innym”<sup>13</sup>. Benedykt XVI potwierdza, że: „obok dobra jednostek istnieje dobro związane z życiem społecznym osób: dobro wspólne. Jest to dobro «nas wszystkich», czyli poszczególnych osób, rodzin oraz grup pośrednich tworzących wspólnotę społeczną. [...] Tym bardziej skutecznie kochamy bliźniego, im bardziej angażujemy się na rzecz dobra wspólnego, odpowiadającego również

<sup>11</sup> Benedykt XVI, *Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej” (24 stycznia 2011).

<sup>12</sup> Zob. Pius XI, *Przemówienie do kierowników Katolickiej Federacji Uniwersyteckiej* (Rzym, 18 grudnia 1927).

<sup>13</sup> Pius XI, Encyklika *Quadragesimo anno* o odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do Prawa Ewangelicznego na 40. rocznicę wydanej przez Leona XIII encykliki *Rerum novarum* (15 maja 1931), nr 46.

jego rzeczywistym potrzebom. [...] Taka jest droga instytucjonalna – możemy także powiedzieć polityczna – miłości, nie mniej ważna i wyrazista niż miłość urzeczywistniająca się w bezpośrednim kontakcie z bliźnim, bez instytucjonalnych mediacji”<sup>14</sup>.

Niech w sercach i sumieniach rodaków zadomowią się słowa św. Jana Pawła II: „W odniesieniu do dziedziny polityki należy podkreślić, że uczciwość w kontaktach między rządzącymi a rządzonymi, jawność w administracji publicznej, bezstronność w rozstrzygnięciu spraw publicznych, poszanowanie praw przeciwników politycznych, ochrona praw ludzi oskarżonych w procesach i sądach doraźnych, sprawiedliwe i uczciwe wykorzystanie pieniędzy publicznych, odrzucenie niegodziwych metod zdobywania, utrzymywania i poszerzania władzy za wszelką cenę – to zasady, które znajdują swe najgłębsze źródło, a jednocześnie uzasadnienie wartości osoby, w transcendentnej wartości osoby i w obiektywnych nakazach moralnych, dotyczących funkcjonowania państw”<sup>15</sup>.

Taką koncepcję polityki i taki jej styl powinni przyjąć w swej działalności politycznej ludzie wierzący – katolicy, ale także wszyscy ludzie dobrej woli pragnący przez swe zaangażowanie polityczne budować dobro wspólne ojczyzny. Wraz z ojcami II Soboru Watykańskiego apelujemy: „Ci, którzy pragną wykonywać zawód polityka i posiadają odpowiednie uzdolnienia, niech przygotowują się do uprawiania tej sztuki zarazem trudnej i bardzo szlachetnej i starają się ją wykonywać, nie pamiętając o dobru własnym i korzyściach materialnych. Moralnie nienaganni i mądrzy zarazem niech występują przeciwko niesprawiedliwości, uciskowi, przemocy i nietolerancji, czy to jednego człowieka, czy partii politycznych; z uczciwością, sprawiedliwością, a także miłością i polityczną odwagą niech poświęcają się dobru wspólnemu”<sup>16</sup>.

Doceniając trudną służbę polityków i ich zasługi dla wolnej i niepodległej ojczyzny, chcemy zachęcić ich do odważniejszej refleksji nad odnajdywaniem właściwej równowagi między polityczną skutecznością i forsowaniem racji własnego środowiska a odpowiedzialnością za dobro wspólne i realizację zasady subsydiarności.

<sup>14</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie (29 czerwca 2009), nr 7.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (6 sierpnia 1993), nr 101.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* w 100. rocznicę encykliki *Rerum novarum* (1 maja 1991), nr 75.



## Fundamenty ładu społecznego

Ład społeczny i polityczny w etycznej tradycji chrześcijańskiej Europy jest ufundowany na cnotach kardynalnych:

Nie lekkomyślna porywcość, lecz roztropność (*prudencia, phronesis*) – praktyczna mądrość, wiedza o właściwych celach postępowania oraz środkach do nich prowadzących – jest podstawową cnotą polityczną. Jej składnikiem jest przezorność (*providentia*), czyli zdolność przewidywania skutków wynikających z obranego sposobu osiągania jakiegoś, nawet słusznego w ogólności, celu. Nie mieszczą się w tych kategoriach ataki *ad personam* lub podsycanie z premedytacją płomieni emocjonalnych sporów. Roztropność przypomina, że każde wypowiedziane słowo i każdy upubliczniony obraz, zwłaszcza jeśli są kłamliwe i krzywdzące, zaczynają żyć niejako własnym życiem, wywołując czasem skutki nieprzewidywane i niekontrolowane. Roztropność pozwala też na krytyczne przyjmowanie informacji niesprawdzonych, niewiarygodnych, niepodpisanych czy napisanych niegodziwym językiem oraz powstrzymuje przed ich upowszechnianiem.

Sprawiedliwość domaga się zachowania umów (*pacta servanda sunt*), zarówno tych nieformalnych, jak obietnice wyborcze, jak i tych formalnych – także w relacjach pomiędzy państwem a obywatelami. Obowiązuje w odniesieniu do każdego, a w tym zawiera się wymaganie, by polityk działał dla dobra wszystkich obywateli, nie tylko własnych wyborców. Cnota sprawiedliwości wymaga oddawania każdemu tego, co się mu należy, także politycznym rywalom, a tym samym – pośrednio – głosującym na nich wyborcom. Krzywdzące, a niekiedy jawnie fałszywe oceny, brak szacunku dla godności politycznych konkurentów, ignorowanie ich zasług czy przypisywanie im wyłącznie złych intencji są jej zaprzeczeniem. Sprawiedliwość pozbawiona miłości bliźniego, także wtedy, gdy jest on politycznym oponentem, zmienia się w karykaturę samej siebie (*summa ius summa iniuria*).

Cnota umiarkowania oznacza m.in. zdolność kontrolowania namiętności. Chodzi np. o gotowość do roztropnego samoograniczenia się w politycznych ambicjach i oczekiwaniach, umiar w korzystaniu z władzy, zwłaszcza na fali sukcesu, skuteczne odpieranie pokus przesadnego pomnażania władzy, zaniechanie prowokowania przeciwników, wyrzeczenie się odwetu. Umiar wymagany jest także po stronie politycznej opozycji, zwłaszcza gdy chodzi o sięganie po narzędzia mające przybliżyć perspektywę odzyskania władzy bez liczenia się ze

stratami, jakie ich użycie może przynieść państwu i społeczeństwu. Cel, jakim jest zdobycie władzy, nie uświęca środków używanych do jej zdobycia. W warunkach podziału politycznego cnota umiarkowania wzywa do wyważonego osądu, do powściągliwości w języku, do unikania skrajnie stronnicych opinii, które zamykają drogę do rzeczowego dialogu, wreszcie do oddzielania krytyki konkretnych zachowań od pochopnej dyskredytacji poszczególnych osób. Ważną formą politycznego umiaru jest wreszcie stosunek do prawno-politycznych instytucji państwa. Można wprawdzie korzystać z należnych uprawnień nawet za cenę konfliktu, lecz brak umiarkowania w korzystaniu z prawnych i instytucjonalnych możliwości może prowadzić do negacji dobra wspólnego. „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” – pisał św. Paweł Apostoł (1 Kor 6, 12).

Męstwo zakłada, że dobro wymaga wysiłku, dobro kosztuje. Polega na jego odważnym realizowaniu, na zmaganiu się o sprawiedliwe relacje, wbrew trudnościom i przeciwnościom. Jest cnotą, która w polityce domaga się trzeźwego spojrzenia na właściwy porządek rzeczy oraz uzdalnia do obrony słusznej sprawy. Dzięki męstwu człowiek – w imię wyższych dóbr i wartości – gotowy jest ponieść ofiarę. Nie oznacza ani ślepego zaangażowania się, ani bezmyślnego narażenia siebie i ojczyzny czy politycznego awanturnictwa. Męstwo polityka przejawia się w postaci odwagi cywilnej, zdolności do odpowiedzialnego zarządzania konfliktami i umiejętności realizowania celów społecznych: życia w prawdzie, pokoju, wolności, sprawiedliwości, w nieustannym dążeniu do pomnażania globalnego znaczenia ojczyzny. Męstwo nakazuje odważnie głosić i bronić zasad oraz wartości moralnych „twarzą w twarz”, bez chowania się za zasłoną anonimowości oraz odważnie podejmować pełną odpowiedzialność za własne słowa i uczynki. Męstwo wymaga także cierpliwości, uczciwości, wytrwałości, umiejętności przyznania się do błędów i znoszenia krytyki oraz gotowości do niezłomnego realizowania pomyślności Rzeczypospolitej (*salus Rei Publicae suprema lex*).

## Ład instytucjonalny państwa

„Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonej gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy

należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innymi”<sup>17</sup>. Taka „autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej”<sup>18</sup>. Konkretnie rozwiązania systemu politycznego powinny zatem uwzględniać zarówno integralną, chrześcijańską antropologię, jak i ład konstytucyjny państwa, jego kulturę polityczną i prawną, tradycję oraz aktualną sytuację społeczną, wewnętrzną i międzynarodową.

Święty Jan Paweł II naucza, że „zdrowa teoria państwa” zakłada „organizację społeczeństwa opartą na trzech władzach – prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej [...]. Ten porządek odzwierciedla realistyczną wizję społecznej natury człowieka, która wymaga odpowiedniego prawodawstwa dla ochrony wolności wszystkich. Dlatego jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada «państwa praworządnego», w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi”<sup>19</sup>. Zatem każda z trzech władz powinna wypełniać swoje zadania zgodnie ze swymi kompetencjami.

Władza ustawodawcza powinna stosować się do porządku moralnego i norm konstytucji. Władza wykonawcza powinna dobrze znać prawa oraz z mądrością je stosować po dokładnym zbadaniu wszystkich okoliczności. Władza sądownicza powinna zaś kierować się prawością, bez ulegania naciskom żadnej ze stron, zapewniając respektowanie praw obywateli i ciał pośrednich oraz ochronę prawną w wypełnianiu ich obowiązków<sup>20</sup>. Władze ustawodawcza i wykonawcza poddane są weryfikacji i ocenie przez wyborców. Władza sądownicza powinna zaś działać według norm etycznych oraz ram uchwalonych przez władzę ustawodawczą. Jak naucza św. Jan Paweł II: „Konstytucje państw współczesnych, definiując relacje, jakie istnieją między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, gwarantują tej ostatniej konieczną niezależność w ramach prawa. Ale ta niezależność jest wartością, której ma odpowiadać żywe poczucie prawości w sferze poszukiwania prawdy, pogodny obiektywizm sądenia. Niezależność sądów nigdy nie powinna być praktykowana bez respekto-

<sup>17</sup> *Centesimus annus*, nr 46.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, nr 44.

<sup>20</sup> Zob. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris* o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności (11 kwietnia 1963), nr 69.

wania wartości zakorzenionych w naturze osoby ludzkiej, której niezbywalna godność i transcendentne powołanie powinny być zawsze respektowane<sup>21</sup>.

## Mądrościowy wymiar polityki

Prawdziwą miarą aktywności politycznej jest mądrość. Ten wymiar polityki odwołuje się do przykładu wyboru dokonanego przez króla Salomona, gdy „w Gibeonie Pan ukazał [mu] się [...] w nocy, we śnie”. Na słowa Boga: „Proś w to, co mam ci dać”, władca nie poprosił o długie życie ani o bogactwa czy zgubę nieprzyjaciół, lecz o serce rozumne do wprowadzania sprawiedliwości, do sądzenia ludu i do rozróżniania dobra od zła. Bóg pochwalił Salomona za ten wybór, obdarzył go mądrością i innymi dobrami (por. 1 Krl 3, 4-15). Przez tę historię Biblia ukazuje istotę sprawowania władzy. Aktywność polityczna ma być mądrym zaangażowaniem na rzecz sprawiedliwości i tworzeniem warunków pokojowego współżycia obywateli. Imię „Salomon” znaczy bowiem „Człowiek Pokoju”. „Oczywiście polityk będzie szukał sukcesu, bez którego nie byłoby możliwe skuteczne działanie polityczne. Sukces powinien jednak być podporządkowany kryterium sprawiedliwości, woli przestrzegania prawa i znajomości prawa. [Ponieważ] sukces może również omamić, otwierając drogę do zafałszowania prawa, do niszczenia sprawiedliwości<sup>22</sup>”.

W naszym polskim kontekście mądrościowego wymiaru nadają polityce zasady, które papież Franciszek przedstawia jako „w istotny sposób kierujące rozwojem współżycia społecznego i budowaniem ludu, w którym różnice tworzą harmonijną całość w obrębie wspólnego projektu<sup>23</sup>”.

Pierwsza z nich: „czas jest ważniejszy niż przestrzeń” – nakazuje pracować w długiej perspektywie, bez obsesji uzyskiwania natychmiastowych rezultatów. Chodzi o dalekowzroczność, przewidywanie dalekosiężnych skutków i inicjowanie procesów długofalowych, podejmowanych z myślą o pomyślności przyszłych pokoleń. Druga zasada

<sup>21</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Narodowego Kongresu Prawników Włoskich* (Rzym, 30 marca 2000).

<sup>22</sup> Benedykt XVI, *Przemówienie w Bundestagu* (Berlin, Reichstagsgebäude, 22 września 2011).

<sup>23</sup> *Evangelii gaudium*, nr 221.

to: „jedność jest ważniejsza niż konflikt”. Rozdźwięk między deklaracjami na temat wspólnoty i jedności a praktykowanymi podziałami czy nawet wrogością przeżywaną w codziennym życiu uświadamia potrzebę tego, co mądrość Kościoła wyraża w zdaniu: „Silniejsze jest bowiem to, co wiernych łączy, niż to, co dzieli: niech w rzeczach koniecznych będzie jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość”<sup>24</sup>. Trzecia zasada przypomina, że „rzeczywistość jest ważniejsza od idei”. Między rzeczywistością a ideą zawsze dochodzi do napięć. Polityka jest jednak sztuką takiej realizacji idei przewodnich, aby nie przekształciły się w oderwane od rzeczywistości ideologie, które prowadzą do społecznych konfliktów. Współcześnie np. jedna z hałaśliwych ideologii również obecna w naszym społeczeństwie podważa binarny podział płci i niezastąpioną rolę rodziny naturalnej, próbując w publicznej debacie, prawie i programach edukacyjnych zastąpić człowieka rzeczywistego jego zideologizowanym obrazem. Wreszcie czwarta zasada: „całość jest czymś więcej niż część i czymś więcej niż ich prosta suma”<sup>25</sup>, jest szczególnie aktualna i ważna w zglobalizowanym, unifikującym się świecie. Chodzi o to, aby jako naród nie żyć w „abstrakcyjnym uniwersalizmie globalizacji”, a zarazem „aby nie ulec pokusie wąskiego, lokalnego spojrzenia”<sup>26</sup>.

Te powiązane ze sobą zasady stanowią organiczną całość i wymagają uwzględnienia w procesie podejmowania politycznych decyzji. O taki mądrościowy etos życia publicznego apelujemy. O taki etos życia publicznego się modlimy i wszystkich zatroskanych o dobro ojczyzny do modlitwy i działania zapraszamy.

## Wezwanie do modlitwy i zaangażowania

„Głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz” (2 Tm 4, 2) – poleca św. Paweł. Sobór Watykański II przypomina zaś: „Daremnym [jest] wysiłek w kierunku budowy pokoju, dopóki wrogość, uczucia pogardy i nieufności, «rasowe» nienawiści oraz zawzięte ideologie dzielą ludzi i wzajemnie przeciwstawiają”<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Gaudium et spes*, nr 92.

<sup>25</sup> *Evangelii gaudium*, nr 235.

<sup>26</sup> Tamże, nr 234.

<sup>27</sup> *Gaudium et spes*, nr 82.

Autentyczne życie społeczno-polityczne, które opiera się na prawdzie, na szczerym nawróceniu i dialogu między stronami, odnawia się z przekonania, że każda osoba ludzka, każde pokolenie, nosi w sobie daną przez Boga obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe. Dzisiaj nasze społeczeństwo potrzebuje „budowniczych ładu pokoju”, którzy mogliby być autentycznymi posłańcami i świadkami Boga Ojca, który pragnie dobra i szczęścia rodziny ludzkiej.

Aby religijna i społeczna posługa Kościoła była możliwa, nie może być on ani wykluczany z życia publicznego, ani politycznie instrumentalizowany. Przemilczanie tych aspektów Chrystusowej nauki, które budzą u niektórych krytykę czy sprzeciw, podważałoby wiarygodność apostoelskiej misji Kościoła. Równie szkodliwe byłoby wykorzystywanie Kościoła, bądź wyrwanych z kontekstu fragmentów jego nauczania, do celów bieżących partyjnych rozgrywek. Dlatego też prosimy o podmiotowe i integralne traktowanie nauki i misji Kościoła, zachęcamy do ponownego przemyślenia treści zawartych w jego dokumentach społecznych, a osoby duchowne wzywamy do świadectwa nauczaniu społecznemu Kościoła.

Do wszystkich ludzi dobrej woli zwracamy się o podjęcie wysiłku na rzecz narodowej zgody i podjęcia dialogu w prawdzie. Do wiernych zwracamy się zaś z prośbą o serdeczną modlitwę w intencji ojczyzny. Modlitwą otoczmy polityków oraz wszystkich odpowiedzialnych za kształt życia publicznego w naszym kraju. Prośmy Boga o zaangażowanie jak najliczniejszego grona Polaków w budowanie dobra wspólnego w jedności i chrześcijańskim stylu działania. Prośmy Boga, abyśmy życie społeczne opierali na prawdzie, budowali według nakazów sprawiedliwości, ożywiali i dopełniali miłością i urzeczywistniali w klimacie wolności<sup>28</sup> odpowiadającej godności obywateli, osób rozumnych i wolnych, sumiennie i odpowiedzialnie wypełniających prawo i obowiązek budowania ładu społecznego dla dobra wspólnego naszej ojczyzny.

„Polityka pokoju, dobrze znająca ludzkie słabości i przyznająca się do nich, może zawsze czerpać z ducha hymnu *Magnificat*, który Maryja, Matka Chrystusa Zbawiciela i Królowa Pokoju, śpiewa w imieniu wszystkich ludzi: «Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia,

<sup>28</sup> Zob. *Pacem in terris*, nr 167.

rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Stracił władców z tronu, a wywyższył pokornych [...] pomny na swe miłosierdzie, jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki» (Łk 1, 50-55)<sup>29</sup>.

Maryi, Jasnogórskiej Królowej Polskiego Narodu, powierzamy naszą ojczyznę.

*List przyjęty na 382. Zebraniu Plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski  
Warszawa, 14 marca 2019*

## **Bibliografia**

- Benedykt XVI, *Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej”* (24 stycznia 2011).
- Benedykt XVI, *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*, Kraków 2017.
- Benedykt XVI, *Przemówienie w Bundestagu* (Berlin, Reichstagsgebäude, 22 września 2011).
- Franciszek, *Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju* (1 stycznia 2019).
- Franciszek, *Orędzie na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Prawda was wyzwoli”* (J 8, 32). *Fake news a dziennikarstwo pokoju* (24 stycznia 2018).
- Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Narodowego Kongresu Prawników Włoskich* (Rzym, 30 marca 2000).
- Konferencja Episkopatu Polski, *Chrześcijański kształt patriotyzmu. Dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski* (14 marca 2017).
- Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie, dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski* (19 czerwca 2009).
- Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne. Dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski* (13 marca 2012).
- Pius XI, *Przemówienie do kierowników Katolickiej Federacji Uniwersyteckiej* (Rzym, 18 grudnia 1927).

<sup>29</sup> Franciszek, *Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 2019.

## 5

# STANOWISKO

## Konferencji Episkopatu Polski w sprawie świętowania niedzieli

---

(Warszawa, 14 marca 2019 r.)

Konferencja Episkopatu Polski z niepokojem odnotowuje pojawiające się sygnały, także ze strony rządzących, mówiące o możliwości nie tylko zatrzymania rozpoczętego w marcu ubiegłego roku procesu przywracania w naszej Ojczyźnie wszystkich niedziel wolnych od niekonicznej pracy, ale wręcz uczynienia w tej kwestii kroku wstecz. Konferencja Episkopatu Polski zwraca uwagę, że mija dopiero rok od wejścia w życie ustawy „o ograniczeniu handlu w niedziele...”, która tysiącom pracujących i ich rodzinom przywróciła niedzielę jako wolny dzień, dzień odpoczynku i umacniania więzi rodzinnych oraz społecznych relacji. Przypominamy, że ustawa została uchwalona z inicjatywy wolnych obywateli, jako odpowiedź na długo wyrażane postulaty NSZZ Solidarność i znacznej części społeczeństwa.

1. Dlatego – jak wykazują opinie zbierane przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego – obowiązująca od 1 marca ubiegłego roku regulacja prawna spotyka się z poparciem wspólnoty Kościoła katolickiego i innych Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Dla wierzących chrześcijan niedziela jest pierwszym dniem tygodnia, pamiątką Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa oraz uobecnieniem Pięćdziesiątnicy – Ześłania Ducha Świętego, dniem szczególnym, prawdziwym świętem przeżywanym zarówno we wspólnocie wiary, jak i w rodzinach, w przestrzeni kultury i natury.

Wzywamy i zachęcamy wszystkie parafie, ruchy i stowarzyszenia do aktywności na polu tworzenia oferty i przykładu przeżywania czasu niedzieli dla wspólnotowego i osobistego duchowego rozwoju.

Przed laty – jako społeczeństwo i wspólnota ekklezjalna – dużym społecznym wysiłkiem i solidarnością odzyskaliśmy jako dzień wolny od pracy uroczystość Objawienia Pańskiego. A dzień 6 stycznia stał się świętem całego społeczeństwa, zjednoczonego w przeżywaniu



Orszakowi Trzech Króli. W tym samym duchu, w duchu respektowania trzeciego przykazania Dekalogu: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”, powinniśmy przeżywać niedziele z pożytkiem dla siebie i bliźnich.

Konferencja Episkopatu Polski apeluje o powszechne poszanowanie w naszym kraju niedzieli jako istotnego dobra kulturowego i wyróżnika europejskiej cywilizacji. Pokój niedzieli wolnej od pracy i wolnej od zajęć szkolnych to szansa na wzmacnianie wspólnoty rodzinnej, lokalnej i narodowej tożsamości.

2. Celem ograniczenia handlu w niedzielę było nie tylko umożliwienie tysiącom osób zatrudnionych w sferze handlu i usług należnego im odpoczynku i przeżywania tego czasu w gronie rodziny, ale także dowartościowanie w świadomości obywateli znaczenia tego dnia jako święta. W wielu krajach Unii Europejskiej, które wciąż są normatywnym punktem odniesienia w przestrzeni mentalnej naszego społeczeństwa, „niedziela jest dniem wolnym” i taką się stała w naszym kraju, który – jak słyszymy – jest sercem Europy. Całe społeczeństwo, a zwłaszcza młode pokolenie, otrzymało szansę, aby na nowo odkryć wartość niedzieli jako „dnia człowieka” (*dies homini*), dnia wolnego.

Jako Kościół katolicki wraz innymi Kościołami chrześcijańskimi, gromadzącymi wyznawców Chrystusa, jesteśmy zobowiązani do obrony i wzmacniania niedzieli jako „dnia Pańskiego” (*dies Domini*) oraz chrześcijańskiego świętowania jako szansy budowania wspólnoty eklezjalnej i społecznej. Jej prawdziwy sens nie może być przysłonięty medialnym lobbieniem organizacji grupujących sieci handlowe, mające często, jak to określił papież Franciszek w encyklice *Laudato si*, „obsesję na tle maksymalizacji zysków”. To pod presją reklamy, narzucanego materializmu praktycznego i konsumpcjonizmu czyni się z wolnego człowieka niewolnika konsumpcji. Przypominamy więc za papieżem Benedyktem XVI wszystkim konsumentom o tym, że „kupno jest zawsze aktem moralnym, nie tylko ekonomicznym”. Dlatego istnieje ścisła odpowiedzialność społeczna konsumenta, która idzie w parze z odpowiedzialnością społeczną świata biznesu. „Konsumentów trzeba stale wychowywać do roli, którą codziennie odgrywają, powinni robić to z poszanowaniem zasad moralnych, co nie umniejsza racjonalności ekonomicznej aktu kupna”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie (29 czerwca 2009), nr 66.

3. Jako Konferencja Episkopatu Polski nie możemy nie reagować na nieustannie ponawiane próby podważenia i unicestwienia – przede wszystkim argumentami ekonomicznymi – istniejącej od roku możliwości, by niedziela w Polsce traktowana była i przeżywana jako dzień wolny. To o taki kształt niedzieli upominali się strajkujący w roku 1980, żądając wolnej niedzieli jako dnia wolnego od pracy, dnia dla rodziny i czasu na budowanie relacji.

Wolna od pracy niedziela nie może być jedynie przywilejem bogatych. Jest prawem w nowoczesnych demokracjach, szanujących godność i prawo do wypoczynku każdego człowieka. Należy do systemu chrześcijańskich wartości, których – jak słyszymy – rządzący zamierzają bronić w parlamencie europejskim.

Niedziela jest i może być nadal spoiwem budowania nie tylko trwałej wspólnoty religijnej, ale również silnej wspólnoty rodzinnej, lokalnej i narodowej.

Papież Jan Paweł II w Liście apostolskim *Dies Domini* napisał: „także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania”<sup>2</sup>.

*Podpisali: Biskupi zgromadzeni  
na 382. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 14 marca 2019 r.

*Za zgodność:  
† Artur G. Miziński  
Sekretarz Generalny KEP*

---

<sup>2</sup> Jan Paweł II, List apostolski *Dies Domini* o świętowaniu niedzieli jako dnia Pańskiego (31 maja 1998), nr 66.

6

**KOMUNIKAT**  
**z 382. Zebrania Plenarnego**  
**Konferencji Episkopatu Polski**

(Warszawa, 14 marca 2019 r.)

W dniach od 12 do 14 marca br. w Warszawie miało miejsce 382. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Biskupi wzięli udział w uroczystościach z okazji 100-lecia Konferencji Episkopatu Polski, 100. rocznicy przywrócenia relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską oraz 6. rocznicy wyboru Ojca Świętego Franciszka. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył kard. Pietro Parolin, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, który w Świątyni Opatrzności Bożej wygłosił homilię oraz na Zebraniu Plenarnym skierował słowo do biskupów. W zebraniu wzięli udział abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce.

W obradach uczestniczyli także przedstawiciele episkopatów z Albanii, Białorusi, Danii, Hiszpanii, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Słowacji, Ukrainy oraz przedstawiciel Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (ComeCE) z Włoch.

**1.** Kościół w Polsce przeżywa 100-lecie Konferencji Episkopatu Polski oraz przywrócenia relacji dyplomatycznych między odrodzoną Rzeczpospolitą i Stolicą Apostolską. Scalone ponownie po 123 latach ziemie i społeczeństwo polskie – tak różne, jak różna była ich sytuacja społeczna, kulturowa i polityczna w poszczególnych zaborach – znalazły w Kościele jeden z najważniejszych czynników jedności, wzmocniony międzynarodową powagą moralnego autorytetu papieża. Taką funkcję Kościół w Polsce pełnił już wcześniej – przez cały okres I Rzeczypospolitej; również dzisiaj odczytuje ją jako jeden z najważniejszych wymiarów swojej misji. Jedność z Następcą św. Piotra, której posługuje Nuncjatura Apostolska, przeżywamy nie tylko jako znak komunii z Kościołem powszechnym, ale także jako gwarancję

wolności wobec lokalnych interesów i nacisków. Jako Kościół w Polsce z wdzięcznością przyjmujemy misję kolejnych nuncjuszy, wyrażającą stałą obecność Ojca Świętego w życiu i wierze jego synów i córek.

2. Podczas zebrania plenarnego biskupi dokonali wyborów przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i jego zastępcy. Funkcje te powierzono na drugą pięcioletnią kadencję, odpowiednio: abp. Stanisławowi Gądeckiemu i abp. Markowi Jędraszewskiemu.

3. Zgodnie z postanowieniem biskupów zostały zebrane dane statystyczne, zarówno z diecezji, jak i z męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego, dotyczące skali wykorzystywania małoletnich przez niektórych duchownych w Polsce. Dane dotyczą przypadków zgłaszanych od 1 stycznia 1990 r. do 30 czerwca 2018 r. Biskupi zdecydowanie potępiają wszelkie formy wykorzystywania małoletnich. Opublikowane dane z jednej strony jeszcze raz podkreślają nade wszystko konieczność otoczenia pokrzywdzonych troską i pomocą, a z drugiej strony domagają się kontynuowania walki przeciwko wykorzystywaniu małoletnich przez ludzi Kościoła. Troska o osoby skrzywdzone jest szczególnym wymiarem troski o dobro człowieka. Tej trosce mają służyć zdecydowane działania, aby przez programy i przyjmowane w diecezjach zasady prewencji nasze kościelne wspólnoty jeszcze bardziej były środowiskiem bezpiecznym dla dzieci i młodzieży. Biskupi wybrali delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży, którym został abp Wojciech Polak, Prymas Polski, przewodniczący Komisji Duchowieństwa KEP.

Księża biskupi wyrażają swoją wdzięczność Ojcu Świętemu Franciszkowi za spotkanie z przewodniczącymi krajowych konferencji biskupów z całego świata nt. ochrony osób małoletnich w Kościele (21–24 lutego br.). Na zakończenie tego spotkania papież Franciszek wskazał na globalny wymiar krzywd wyrządzanych dzieciom i młodzieży we współczesnym świecie, a także na konkretne działania, które w tej sprawie musi podjąć Kościół katolicki, aby w sposób wiarygodny mógł być świadkiem Ewangelii.

4. Z najnowszych badań socjologicznych wynika, że największą wartością dla Polaków jest małżeństwo i rodzina oparta na związku mężczyzny i kobiety, którzy w hojnym darze z siebie samych zgadzają się przyjąć i wychować potomstwo. Biskupi podkreślają, że ewangelia rodziny, którą z mocą głosi Kościół, jest zawsze aktualna i stanowi źródło inspiracji do budowania trwałych małżeństw. Właściwym cza-

sem i pomocą rodzinie jest niedziela przeżywana na Eucharystii, przy wspólnym stole i odpoczynku. W związku z tym wypracowano stanowisko odnośnie do świętowania niedzieli.

5. Pasterze Kościoła w Polsce przypominają o największej wartości, jaką jest ludzkie życie. Zapraszają wszystkich ludzi dobrej woli do podjęcia starań, aby obchody Dnia Świętości Życia oraz Narodowego Dnia Życia stały się okazją do afirmacji życia. Biskupi zachęcają do modlitwy w intencji każdego życia ludzkiego, od poczęcia do naturalnej śmierci. Jednocześnie proszą o podjęcie we wszystkich parafiach dzieła duchowej adopcji. Biskupi popierają wszystkie inicjatywy mające na celu ochronę życia ludzkiego, w tym Marsze dla Życia i Rodziny, zarówno o charakterze ogólnopolskim, jak i diecezjalnym.

6. Konferencja Episkopatu Polski z niepokojem zauważa próby ingerowania w organizację zajęć z nauczania religii w szkole. Przypomina o zasadach zawartych w Rozporządzeniu MEN z 14 kwietnia 1992 r. Zarówno religia, jak i etyka to ważne zajęcia o charakterze aksjologicznym, bez których szkoła nie może w pełni realizować swoich zadań wychowawczych, decydujących o przyszłości rodziny i narodu.

7. Biskupi podsumowali Światowe Dni Młodzieży w Panamie, w których uczestniczyło ponad cztery tysiące pielgrzymów z Polski, stanowiących wraz ze swoimi pasterzami najliczniejszą grupę z Europy. Podkreślono duże zaangażowanie duszpasterzy i młodzieży w przygotowanie i owocne przeżycie spotkania z papieżem Franciszkiem.

8. W związku z przypadającą w przyszłym roku 100. rocznicą urodzin Jana Pawła II, księża biskupi z serca błogosławią wszelkim inicjatywom o charakterze duszpasterskim i społecznym odnoszącym się do osoby i dziedzictwa Papieża Polaka.

Na czas owocnego przeżywania Wielkiego Postu i Świąt Paschalnych, biskupi błogosławią wszystkim wiernym.

*Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce  
Zgromadzeni na 382. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 14 marca 2019 r.

*Za zgodność:  
† Artur G. Miziński  
Sekretarz Generalny KEP*

7

**LIST PASTERSKI**  
**Episkopatu Polski**  
**na Niedzielę Miłosierdzia 2019 r.**

---

***Wolontariat w służbie miłosierdzia***

(Warszawa, 14 marca 2019 r.)

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia!

Teksty biblijne, które dziś, w święto Miłosierdzia Bożego rozważamy, prowadzą nas do spotkania z Chrystusem Zmartwychwstałym, a także przybliżają nam początki misji Kościoła, w którym wiodącą rolę pełnią Apostołowie. Misja Kościoła jest kontynuacją misji samego Jezusa. Wskazują na to słowa, które usłyszeliśmy w Ewangelii: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam” (J 20, 21). Apostołowie, w mocy otrzymanego Ducha Świętego, głoszą słowo Boże, odpuszczają grzechy, wyrzucają złe duchy, niosą pomoc chorym.

Przedstawione w dzisiejszych czytaniach działania Kościoła można – kierując się słowami papieża Benedykta XVI – sprowadzić do trzech zadań. Są nimi: głoszenie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i posługa miłości. Zadania te, jak pisał Papież, „są ściśle ze sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone”. Ponadto dodał: „*Caritas* nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty”<sup>1</sup>. Kościół, mając to na uwadze, od początku prowadzi działalność charytatywną, której celem jest niesienie pomocy potrzebującym.

Szczególną rolę w służbie miłosierdzia pełni wolontariat. Jest on dobrowolną, świadomą oraz bezpłatną działalnością na rzecz innych. Natomiast w znaczeniu chrześcijańskim wolontariat to dobrowolne świadczenie miłosierdzia bliźnim ze względu na wiarę w Jezusa, który utożsamia się z każdym, kto potrzebuje pomocy: „Wszystko, cokol-

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), nr 25.

wiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Jeśli ktoś pomaga potrzebującemu, to służy samemu Jezusowi. A Jezus zapewnia: „Jeśli ktoś mi służy, uczci go mój Ojciec” (J 12, 26). Czyż może nas ktoś bardziej uczcić niż Bóg?

Znamienną cechą niesienia pomocy jest radość, która towarzyszy zarówno temu, kto pomaga, jak i temu, kto tej pomocy doświadcza. Źródłem tej radości jest Bóg – „Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakiegokolwiek udręce, pociechą, której doznajemy od Boga” (2 Kor 1, 3-4). Dzisiaj z tą samą myślą św. Pawła Apostoła zwraca się do wolontariuszy Ojciec Święty Franciszek, który mówi: „Przez uśmiech każdego z was, uprzejmość, gotowość posługi udowodniliście, że «Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu» (Dz 20, 35)<sup>2</sup>. Ostatni Synod Biskupów docenia fakt, że „wielu młodych aktywnie uczestniczy w wolontariacie i znajduje sposób na spotkanie z Panem w służbie. W ten sposób poświęcenie się najbardziej potrzebującym naprawdę staje się praktyką wiary, w której uczymy się tej miłości [...], która jest w centrum Ewangelii i która jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego”<sup>3</sup>. A zatem wolontariat to wiara, która wyraża się przez miłość, ale to też miłość, która staje się wiarą.

Pragniemy, aby dzięki bezinteresownemu zaangażowaniu w czyny miłosierdzia, przemieniało się otoczenie każdego człowieka – w parafii, w szkole, w miejscu pracy i wypoczynku. Niech wszędzie znajdują się dynamiczni liderzy dzieł miłosierdzia, którzy jako osoby uczciwe, żyjące według chrześcijańskich zasad i zdolne do gromadzenia wokół siebie ludzi, pełnią posługę charytatywną wraz z innymi (por. 1 Tm 3, 2-7).

Warto zaznaczyć, że w animowaniu działań społecznych nie wystarczy być ambitnym i forsować własne pomysły, deprimując cudze. Trzeba słuchać innych i ofiarować im swój czas. Przez swoje zdolności organizacyjne oraz przez zapał do działania udzielający się pozostałym, niech liderzy nie ustają w pełnieniu posługi. Poszukując chętnych do odpowiedzialnego inicjowania dzieł charytatywnych, zachęcamy, by w tę rolę wdrażali się również ci, którzy chcą czynić dobro i już odkrywają w sobie podobne predyspozycje. Prosimy duszpasterzy,

<sup>2</sup> Franciszek, Przemówienie wygłoszone do wolontariuszy XXVIII ŚDM Rio de Janeiro 2013.

<sup>3</sup> DK, nr 137.

przedstawicieli Parafialnych Rad Duszpasterskich, a także członków ruchów i stowarzyszeń w parafiach, nauczycieli i wychowawców, samorządowców, a nawet pracodawców o tworzenie przestrzeni do aktywności charytatywnej i okazanie wsparcia powstałym grupom. Zachęcamy, aby kapłani oraz koordynatorzy wolontariatu wraz z Caritas w diecezjach i parafiach uczestniczyli w powoływaniu liderów wolontariatu oraz zapewnili im podstawową formację.

Kościół w Polsce podkreśla znaczenie zaangażowania wolontariuszy, którzy – inspirowani przykładem Jezusa oraz kierując się katolicką wiarą – podejmują wiele działań, ukierunkowanych na bezinteresowną pomoc innym ludziom. Wolontariat w Kościele przybiera formę zorganizowanego i aktywnego uczestnictwa w życiu parafialnym. Równoległe do tego zjawiska rozwijają się liczne stowarzyszenia, fundacje i ruchy, które prowadzą działalność charytatywną, religijną, kulturową, oświatową czy sportową. W kontekście posługi osobom najbiedniejszym, bezdomnym, chorym i dotkniętym innymi przeciwnościami życiowymi, na szczególną uwagę zasługuje działalność wolontariuszy zrzeszonych w Parafialnych Zespołach Caritas, Szkolnych Kołach Caritas oraz Centrach Wolontariatu i w grupach wspierających placówki charytatywne. To oni dają świadectwo swojej wiary i miłości przez prowadzone zbiórki żywności na rzecz ubogich, odwiedziny chorych i niepełnosprawnych, zbiórki pieniężne na rzecz poszkodowanych wskutek zdarzeń losowych jak pożar czy powódź. To oni wspierają podopiecznych hospicjów i domów dziecka, troszczą się o osoby starsze i samotne. Są obecni podczas dużych akcji ogólnopolskich, ale również podczas lokalnych wydarzeń o charakterze społecznym. Włączają się także w programy wykraczające poza granice Polski.

Dziękujemy za każdy gest miłosierdzia i zachęcamy nowych wolontariuszy do realizacji miłosierdzia w formie powszechnie znanej i wyczekiwanej przez potrzebujących. Ponadto, odpowiadając na wezwanie papieża Franciszka, wolontariusze działający w społecznościach lokalnych mogą w duchu integralnej ekologii podejmować kolejne działania: zzywać do nawrócenia ekologicznego i skromnego życia opartego na miłości, a nie na konsumpcji; przeciwdziałać marnowaniu żywności i przekazywać jej nadwyżki potrzebującym; promować wiedzę o racjonalnym gospodarowaniu odpadami; dbać o naturę i zabiegać o funkcjonowanie zielonych przestrzeni; zachęcać do ograniczania zużycia plastiku; szerzyć wiedzę o zmianach klimatu i ich przyczy-



nach; motywować polityków do przeciwdziałania zmianom klimatu; promować stosowanie odnawialnych źródeł energii; prowadzić zbiórki odpadów trudnych do recyklingu, np. zużytych świetlówek, telefonów komórkowych; budować świadomość realnego zagrożenia smogiem, np. przez stworzenie lokalnych sieci pomiaru skażenia. Warto tutaj docenić darczyńców oraz pracę ponad 20 tys. wolontariuszy Caritas przy zbiórkach żywności organizowanych kilka razy w roku z korzyścią dla 90 tys. podopiecznych. Ponadto Caritas Polska zainicjowała angażowanie wolontariatu wokół wydarzenia, jakim jest Niedziela św. Franciszka oraz zachęca do modlitwy o ochronę stworzenia, zmierzając do kształtowania postaw odpowiedzialności za świat.

Dzisiaj, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, przypada też święto patronalne Caritas. Jest to szczególna okazja, aby podziękować Bogu za wszystkich, którzy na różne sposoby pielęgnują i praktykują wyobraźnię miłosierdzia, a zwłaszcza 100 tys. wolontariuszy, którzy działają w Polsce. Na przestrzeni lat stałe zaangażowanie wolontariatu Caritas wpływa na sukces najbardziej rozpoznawalnej w Polsce akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. To nie tylko płomień 3 mln świec na stole wigilijnym, ale przede wszystkim uwrażliwienie na potrzeby dzieci i realna pomoc w świetlicach socjoterapeutycznych oraz podczas zimowego i letniego wypoczynku. Łączący pokolenia i skuteczny okazał się nowy program Caritas w postaci karty „Na codzienne zakupy”, w którym 5 tys. osób ubogich, samotnych i niepełnosprawnych, poza pomocą finansową otrzymuje pomoc wolontariusza wspierającego podczas zakupów i spotkań integrujących. Działanie Caritas Polska doprowadziło do przeprowadzenia największego społecznego programu pomocy ofiarom wojny w Syrii pod nazwą „Rodzina Rodzinie”. Jego rezultat to nie tylko przekazanie wymiernej pomocy w postaci 40 mln zł, ale również połączenie ok. 20 tys. darczyńców z Polski z 9 tys. rodzin syryjskich. Dodatkowo przyniósł on wartość dodaną w postaci zaangażowania wolontariuszy w Syrii, którzy służą ludziom przez zorganizowany system dystrybucji pomocy oraz centrum nadzorujące Hope Center.

Z szacunkiem i wdzięcznością pamiętamy o tysiącach osób, które na stałe pracują w szeregach diecezjalnych Caritas. Ich pełna oddania praca, wrażliwość serca powodują, że wolontariat jest możliwy i skuteczny. Oni wytrwale wykonują swą posługę w domach pomocy społecznej, świetlicach dla dzieci, hospicjach, placówkach dla osób niepełnosprawnych, pośród seniorów i wśród wielu innych.

Siostry i Bracia, Bogu niech będą dzięki za wasze wrażliwe serca, za wasze pomocne dłonie, za wasze oczy, które widzą potrzeby innych; za wasze uszy, które słyszą prośby, nawet te niewypowiedziane. Niech wstawiennictwo Maryi, Matki Miłosierdzia, przymnaża światu apostołów miłosierdzia, aby w całej rodzinie ludzkiej mogła urzeczywistniać się braterska wspólnota dóbr.

Wszystkim Wam udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce  
obecni na 382. Zebraniu Plenarnym KEP*

*W Warszawie, 14 marca 2019 r.*

## 8

# SŁOWO biskupów do wiernych

---

## *Wrażliwość i odpowiedzialność*

(Warszawa, 22 maja 2019 r.)

„Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza”  
(Mk 9, 42).

Drogie Siostry i drodzy Bracia!

W ostatnim czasie wspólnota Kościoła w Polsce wstrząsana jest kolejnymi bolesnymi informacjami o wykorzystywaniu seksualnym dzieci i młodzieży przez niektórych duchownych. Przystępstwa te są źródłem głębokiego cierpienia osób pokrzywdzonych. Nie ma słów, aby wyrazić nasz wstyd z powodu skandali seksualnych z udziałem duchownych. Są one powodem wielkiego zgorznienia i domagają się całkowitego potępienia, a także wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec przestępców oraz wobec osób skrywających takie czyny.

Cierpienia osób pokrzywdzonych dotyczą nie tylko ich samych, ale także całych rodzin oraz wspólnot kościelnych. Przesłębstwa te „przysłoniły blask Ewangelii takim mrokiem, jakiego nie znały nawet wieki prześladowań”<sup>1</sup>.

Głęboko tkwią w nas wykrzywane słowa świadectwa osoby pokrzywdzonej, iż Chrystus nie krzywdził dzieci. „To [co ksiądz zrobił] naprawdę odcisnęło bardzo duże piętno na moim dorosłym życiu. Ja do tej pory mam koszmary. Cały czas jest to we mnie” – tak powiedziała w filmie w czasie konfrontacji z oprawcą 39-letnia Anna, przed laty 9-letnia uczennica. I drugie świadectwo, przekazane w artykule napisanym przez dorosłego dziś mężczyznę: „Nie mam żalu do Kościoła. Wiem, że skrzywdził mnie nie [cały] Kościół, lecz konkretna osoba. Nie wiem, czy ktokolwiek z przełożonych cokolwiek o tym wiedział. Ale martwi mnie, że tacy jak ja, pozostają poza kościelną sferą uwagi”. Obydwa wyznania są wstrząsające – to nigdy nie powinno się było wydarzyć.

## 1. Świadectwo cierpienia

Wielu z nas obejrzało film *Tylko nie mów nikomu*. Ten dokument, to przede wszystkim wstrząsające relacje dorosłych dziś osób, wykorzystywanych w dzieciństwie przez duchownych. Zawiera on także przykłady braku wrażliwości, grzechu zaniedbania i niedowierzania osobom skrzywdzonym, co w konsekwencji chroniło sprawców. Film, przyjmując perspektywę pokrzywdzonych, uświadomił nam wszystkim ogrom ich cierpienia. Każdy, kto jest wrażliwy, poznając losy osób pokrzywdzonych, odczuwa ból, wzruszenie i smutek wobec ich cierpienia. Dziękujemy wszystkim, którzy mieli odwagę opowiedzieć o swoim cierpieniu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że żadne słowo nie jest w stanie wynagrodzić im krzywd, jakich doznali.

Przyznajemy, że jako pasterze Kościoła nie uczyniliśmy wszystkiego, aby zapobiec krzywdom.

Dla wielu wiernych, szczególnie dla młodych szczerze szukających Boga, skandale seksualne z udziałem duchownych stają się ciężką próbą wiary i powodem do wielkiego zgorszenia. Rozczarowanie i oburzenie jest tym większe i boleśnieszsze, że dzieci zamiast troskliwe miłości i towarzyszenia w szukaniu bliskości Jezusa doświadczy-

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *List do katolików w Irlandii* (19 marca 2010).

ły przemocy i brutalnego odarcia z godności dziecka. Od początku swego istnienia wspólnota kościelna uznawała takie zachowania za wyjątkowo ciężki grzech; według słów Chrystusa „kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mk 9, 42). „Biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie” (Mt 18, 7).

## 2. Wrażliwość

Wszyscy, zarówno duchowni, jak i świeccy, jako społeczność, musimy stworzyć właściwą przestrzeń do przywrócenia pokrzywdzonym jak najbardziej normalnego życia, a także do odbudowania zaufania wobec duszpasterzy i biskupów.

Wyznania pokrzywdzonych przynaglają nas, biskupów, ale i wszystkich ludzi dobrej woli do większego wyczulenia na zagrożenia; do większej wrażliwości na pomoc pokrzywdzonym. Zarówno niebezpieczeństwa, jak i konieczność wsparcia dotyczą każdego środowiska, nie tylko kościelnego, ale i rodzin, szkół, klubów sportowych i wielu innych grup. Sytuacje życiowe pokrzywdzonych skłaniają do szybszego i skuteczniejszego pomagania im. Oni potrzebują wielkiej wrażliwości i wsparcia, by odnaleźć równowagę życia.

Prosimy osoby pokrzywdzone przez duchownych, aby zgłaszały doznaną krzywdę do przełożonych kościelnych oraz do odpowiednich organów państwowych. W każdej diecezji i w wielu prowincjach zakonnych został wyznaczony delegat upoważniony do przyjmowania zgłoszeń o wykorzystaniu seksualnym małoletnich przez osobę duchowną. Ma on też pomóc w otrzymaniu wsparcia psychologicznego, prawnego i duszpasterskiego. Chcemy wspierać pokrzywdzonych od początku tej drogi w podjęciu kroków potrzebnych do przezwyciężenia skutków doznanej krzywdy.

Przyjmujemy z wdzięcznością nowe motu proprio papieża Franciszka, w którym Ojciec Święty nakazuje zgłaszanie takich przestępstw i przewiduje poważne kary dla przełożonych, którzy zaniedbywali swoje obowiązki chronienia owczarni Chrystusowej. Pamiętamy też o tym, że według zawartych w tym dokumencie nowych norm prawa kościelnego nikogo przy zgłaszaniu przestępstwa nie wolno zobowiązywać do milczenia. Zrobimy wszystko, co w na-

szej mocy, aby te zgłoszenia w instytucjach kościelnych przebiegały ze współczuciem i z jak największą wrażliwością oraz w poczuciu bezpieczeństwa dla każdej osoby i jej dramatu. Będziemy też nadal zgłaszać przestępstwa państwowym organom ścigania.

Wielu duchownych i świeckich pracuje z osobami, które odważyły się powiedzieć o swoich traumatycznych doświadczeniach. Nie rozgląszamy tego, ponieważ szanujemy ich prawo do prywatności. Być może sami zdecydują się o tym głośno mówić. Reakcja najbliższego otoczenia rzadko niestety opiera się na życzliwości i wrażliwości. Często jest okrutna, bezmyślna i bezlitosna, czasem pełna wyrzutów, przez co nam wszystkim potrzebna jest zmiana mentalności, by osoby poszkodowane w dzieciństwie lub młodości w delikatnej sferze seksualności były chronione i wspierane.

### 3. Odpowiedzialność

Zwracamy coraz większą uwagę na wychowanie w seminariach i kształtowanie osobowości przyszłych księży. Nie chcemy dopuścić, aby w szeregach duchowieństwa znalazły się osoby niedojrzałe, niezdolne do wierności złożonym ślubom i przyrzeczeniom. Ponadto, od sześciu lat koordynator ds. ochrony dzieci i młodzieży powołany przez Konferencję Episkopatu Polski organizuje wraz z zespołem współpracowników Centrum Ochrony Dziecka liczne szkolenia dla duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Przygotowujemy w diecezjach i w zgromadzeniach zakonnych także system zapobiegania; ma on pomóc ochronić dzieci i młodzież przed potencjalnym wykorzystaniem seksualnym. Chcemy, by ich bezpieczeństwo stało się priorytetem we wszystkich środowiskach.

W tym kontekście w szczególności sposób doceniamy pracę zdecydowanej większości kapłanów, którzy wierni Ewangelii gorliwie i ofiarnie służą Bogu i ludziom. Nie pozwólmy, by dobro, które dokonuje się w Kościele przez ich posługę, przesłoniły nam grzechy konkretnych osób. Na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej nie przenosimy też win konkretnych osób w sutannach na wszystkich księży. Tych czynów dopuścili się konkretni ludzie i oni powinni zostać ukarani za swoje czyny. Wesprzyjmy w tych trudnych chwilach kapłanów pracujących z poświęceniem, by nie utracili zapału i otrzymali umocnienie ze strony wiernych świeckich.

Wspólnie ze wszystkimi ludźmi dobrej woli jednoczymy wysiłki w rozpoznawaniu i eliminowaniu czynników sprzyjających przestępstwom. Prosimy o wsparcie wychowawców i opiekunów dzieci i młodzieży w przedszkolach i szkołach oraz w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Prosimy o pomoc w zdobywaniu odpowiedniej wiedzy i umiejętności, by wszystkie placówki prowadzone przez Kościół stały się domami bezpiecznymi, wyznaczającymi najlepsze standardy ochrony dzieci. Taki sam apel kierujemy do odpowiedzialnych za ruchy katolickie i organizacje młodzieżowe. Bądźmy wszyscy bardziej wrażliwi wobec dzieci i młodzieży, a także wobec osób pokrzywdzonych.

### **Zakończenie**

Nasze słowo do wszystkich ludzi dobrej woli kończymy modlitwą do Ducha Świętego:

Oto jesteśmy, Panie, Duchu Święty.

Jesteśmy – wprowadzie obciążeni grzechem, lecz zgromadzeni w imię Twoje.

Przyjdź do nas i bądź z nami,

Racz obmyć nasze serca i naucz nas, co mamy czynić, dokąd mamy zmierzać,

Powiedz, co mamy podjąć, abyśmy wsparci Twoją mocą

Tobie zdołali podobać się we wszystkim (św. Augustyn).

Przyzywając mocy Ducha Świętego i wstawiennictwa Maryi, Matki Kościoła, Jej powierzając osoby skrzywdzone, rodziny, dzieci i młodzież oraz wspólnoty kościelne, upraszamy w modlitwie ducha pokory i odwagi, aby nie dać się zwyciężyć złu i ogarnąć troską wszystkich.

*Podpisali: Biskupi zebrani na posiedzeniu  
Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski*

*Warszawa, 22 maja 2019 r.*

9

## WYTYCZNE Konferencji Episkopatu Polski dotyczące duszpasterstwa emigracji polskiej<sup>1</sup>

---

### Wstęp

1. Emigranci są współobywatelami społeczności kraju zamieszkania i domownikami miejscowego Kościoła. Przysługuje im więc prawo życia w lokalnej społeczności oraz korzystania z tych samych ludzkich i chrześcijańskich uprawnień, które posiadają wszyscy tworzący daną społeczność i wspólnotę Kościoła.

2. Kościół w Polsce, z racji swojej duszpasterskiej misji, jest zainteresowany losami emigrantów poza granicami Ojczyzny. Znając gwarancje kanoniczne i duszpasterskie zawarte w dokumentach Stolicy Apostolskiej oraz szanując kompetencje Kościołów lokalnych i odpowiedzialność tamtejszych biskupów za opiekę nad migrantami, polscy biskupi wydają niniejsze Wytyczne, które należy traktować jako praktyczne zasady związane z duszpasterstwem polskojęzycznym na emigracji, konkretyzujące ogólne normy duszpasterstwa emigrantów.

3. Zalecenia zawarte w tym dokumencie nie zastępują, ani tym bardziej nie znoszą, postanowień obowiązujących polskich duszpasterzy i katolików świeckich, wydanych przez biskupów lokalnych Kościołów. Mają natomiast służyć zachowaniu specyfiki związanej z polską religijnością, a także integracji polskiego duszpasterstwa emigracyjnego z duszpasterstwem Kościołów lokalnych.

---

<sup>1</sup> Wytyczne uwzględniają zwłaszcza następujące dokumenty Stolicy Apostolskiej, dotyczące duszpasterstwa migrantów: Paweł VI, Motu proprio *Pastoralis migratorum cura* (1969); Papieska Rada ds. Migrantów i Podróżujących, Instrukcja *Erga migrantes Caritas Christi* (2004) oraz dokument II Polskiego Synodu Plenarnego (1991–1999), *Duszpasterstwo polskie za granicą*.

4. Troska o zachowanie tożsamości religijnej i dochowanie wierności dziedzictwu wiary narodu polskiego służy nie tylko polskim emigrantom, ale też może wpływać inspirująco na środowisko Kościoła lokalnego, do którego należą w nowym miejscu pobytu.

5. Integracja nie oznacza asymilacji, czyli zatracenia własnej tożsamości. Jest natomiast procesem, w którym emigranci i miejscowi tworzą jedną społeczność przez wzajemne poznanie, dostosowanie i ubogacenie własnymi wartościami etnicznymi. Ten naturalny proces przebiega etapami w formie zewnętrznej akomodacji, następnie adaptacji i stopniowego włączania się emigrantów w nurt życia całej społeczności, zawsze jednak spontanicznie i dobrowolnie, bez żadnego przymusu czy przeszkód w zachowaniu przez nich własnej tożsamości kulturowej. W rezultacie pełny proces integracyjny może trwać nawet kilka pokoleń. Dlatego za sprzeczne z postawą integracyjną, także w dziedzinie duszpasterskiej, należy uznać wszelkie działania zmierzające do zatarcia tożsamości i specyfiki wyrażania wiary przez emigrantów, jak również próby zamykania się we własnych grupach etnicznych, bez uwzględnienia miejscowych uwarunkowań.

## I. Organizacja duszpasterstwa

### Ogólne zasady

6. Duszpasterstwo polskojęzyczne może być prowadzone tylko zgodnie z ustawodawstwem Kościoła powszechnego, zawartym w Kodeksie Prawa Kanonicznego i w innych dokumentach Kościoła, poświęconych duszpasterstwu emigrantów.

7. Zadaniem i celem polskojęzycznego duszpasterstwa na emigracji jest opieka duszpasterska nad Polakami, którzy przebywają czasowo poza granicami Polski, jak również nad osobami mówiącymi po polsku, mieszkającymi na stałe za granicą, które chcą zachować i pielęgnować swoje dziedzictwo religijne i kulturowe. Tym osobom należy umożliwić korzystanie z duszpasterstwa prowadzonego podobnie jak w kraju rodzinnym, co oznacza między innymi zapewnienie im kapłana posługującego się językiem polskim oraz poszanowanie ich dziedzictwa kulturowego.



**8.** Aby wierni mogli zachować to dziedzictwo i wnieść je jako autentyczne bogactwo w życie Kościoła lokalnego, konieczne jest doświadczenie przynależności do jednego Kościoła katolickiego. Dlatego w organizacji duszpasterstwa polskojęzycznego winna towarzyszyć świadomość, że opieka duszpasterska nad emigrantami włączona jest w duszpasterstwo Kościoła lokalnego i podlega prawnie normom określonym przez biskupa diecezjalnego miejsca.

**9.** Kościół w Polsce (jako Kościół kraju pochodzenia emigrantów – *ad quam*) jest świadomy ciężących na nim obowiązków wobec duszpasterstwa emigrantów: uwzględniania w duszpasterstwie zwyczajnym problematyki życia emigracyjnego; troski, by emigrantom towarzyszyli odpowiednio przygotowani kapłani, osoby życia konsekrowanego i świeccy; utrzymywania ścisłego kontaktu z duszpasterzami za granicą oraz udzielania im duchowej i pastoralnej pomocy. Specyficzne zadania w tym zakresie spoczywają na Konferencji Episkopatu Polski, Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Polonii i Polaków za Granicą, na poszczególnych biskupach diecezjalnych i ich instytucjach pomocniczych, na proboszczach, instytucjach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego i organizacjach katolickich.

**10.** Kościół przyjmujący emigrantów (*ad quam*) jest głównym depozytariuszem odpowiedzialności duszpasterskiej za emigrantów<sup>2</sup>.

**11.** Kościół w Polsce i Kościoły *ad quam* mogą skutecznie wypełnić swe zadania jedynie w braterskiej łączności i w ścisłej współpracy ze sobą, w klimacie chrześcijańskiej jedności w różnorodności.

**12.** Jako szansę dla religijnego i duchowego rozwoju należy traktować dialog ekumeniczny i międzyreligijny, prowadzony w ośrodkach duszpasterstwa polskojęzycznego.

## Struktury

**13.** Wszystkie placówki duszpasterskie dla emigrantów i prowadzone w nich duszpasterstwo podlegają jurysdykcji ordynariusza miejsca.

---

<sup>2</sup> EMCC 34–51.

**14.** Do kompetencji biskupa diecezjalnego należy, w zależności od konkretnej sytuacji i potrzeb oraz zgodnie z zawartymi umowami, utworzenie dla emigrantów misji duszpasterskiej *cum cura animarum*, parafii personalnej lub kapelanii, zapewniając odpowiednią posługę duszpasterską i właściwe miejsca kultu.

**15.** W niektórych krajach, gdzie przebywa większa liczba Polaków, funkcjonują Polskie Misje Katolickie jako struktury koordynujące duszpasterstwo wśród Polaków żyjących na obczyźnie. Zakres koordynacji regulowany jest umowami między konferencjami biskupów obu krajów, a w przypadku ich braku, przepisami Kościoła lokalnego.

**16.** Ogólna troska o prowadzenie polskiego duszpasterstwa emigracyjnego należy do Konferencji Episkopatu Polski, która wybiera spośród swojego grona na pięcioletnią kadencję Delegata. Delegat KEP pełni swą funkcję w pełnym wymiarze czasowym.

**17.** Delegat stoi na czele Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Polonii i Polaków za Granicą. Członkami Komisji są biskupi wybrani przez Konferencję Episkopatu Polski, natomiast konsultorami Komisji mogą być prezbiterzy, diakoni, osoby życia konsekrowanego i osoby świeckie, których kandydatury Delegat przedstawia Konferencji Episkopatu Polski do zatwierdzenia.

**18.** Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej:

- a. reprezentuje KEP w środowiskach i instytucjach polonijnych w kraju i za granicą;
- b. współpracuje z pozostałymi polskimi biskupami w sprawach odnoszących się do zagadnień duszpasterstwa emigracyjnego;
- c. utrzymuje kontakty z konferencjami biskupów i ich delegatami (strukturami) zajmującymi się duszpasterstwem emigrantów w krajach przebywania Polaków i wszędzie, gdzie wyrażane są prośby o wprowadzenie duszpasterstwa polskojęzycznego;
- d. pośredniczy w relacjach między przedstawicielami duszpasterstwa emigracyjnego i polskimi biskupami;
- e. służy duszpasterzom i polonijnym ośrodkom duszpasterskim w sprawach wymagających mediacji, doradztwa i wsparcia;
- f. wychodzi z inicjatywami duszpasterskimi w łączności z koordynatorami i duszpasterzami Polonii;
- g. włącza się w posługę duszpasterską wśród Polonii.

**19.** W wypełnianiu swoich zadań Delegat korzysta z pomocy istniejącego przy Sekretariacie KEP Biura Duszpasterstwa Emigracji, które pełni funkcję:

- a. pośredniczącą między Sekretariatem KEP a polonijnymi ośrodkami duszpasterskimi;
- b. koordynującą polonijne inicjatywy duszpasterskie;
- c. pomocniczą wobec Delegata KEP, środowisk duszpasterskich emigracji polskiej i przedstawicieli konferencji biskupów krajów, w których prowadzone jest duszpasterstwo polskojęzyczne w nawiązywaniu wzajemnych kontaktów;
- d. reprezentującą ośrodki duszpasterstwa polskojęzycznego w odniesieniu do władz państwowych i samorządowych oraz krajowych instytucji polonijnych;
- e. informacyjną i administracyjną.

**20.** Konferencja Episkopatu Polski przyznaje medal „Pro Polonia et Ecclesia” za szczególne zasługi dla duszpasterstwa polskojęzycznego oraz zatwierdza regulamin, zgodnie z którym medal ten jest przyznawany.

**21.** W poszczególnych krajach przedstawicielami KEP dla duszpasterstwa polskojęzycznego są koordynatorzy. Wszyscy pracujący na emigracji kapłani diecezjalni i zakonni oraz osoby życia konsekrowanego i świeckie, zaangażowane w duszpasterstwo polskojęzyczne powinny wykonywać swą posługę w jedności i łączności z koordynatorami.

**22.** Zachęca się, by księża diecezjalni, członkowie instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, którzy zaangażowani są duszpastersko w Kościele lokalnym, ale poza strukturami duszpasterstwa polskojęzycznego, i którzy okazjonalnie podejmują posługę duszpasterską w języku polskim, czynili to w porozumieniu z miejscowym koordynatorem krajowym

**23.** Wszystkie ośrodki duszpasterskie są zobowiązane do aktywnego uczestniczenia i wspierania działań duszpasterskich i organizacyjnych podejmowanych przez koordynatorów.

**24.** Zalecana jest współpraca duszpasterskich ośrodków polonijnych z różnych krajów w podejmowaniu wspólnych inicjatyw duszpasterskich.

**25.** Jedną z form takiej działalności jest Polska Rada Duszpasterska Europy Zachodniej, na czele której stoi Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej. Jej członkowie są powoływani zgodnie ze Statutem Rady z krajów Europy zachodniej.

### **Koordynator duszpasterzy w języku polskim**

**26.** Koordynator duszpasterzy w języku polskim, noszący w niektórych krajach tytuł rektora (zob. pkt 13), jest mianowany przez przewodniczącego konferencji biskupów danego kraju po konsultacji z Konferencją Episkopatu Polski, która przedstawia kandydata.

**27.** Kandydat winien spełnić następujące wymagania:

- a. odpowiednie doświadczenie duszpasterskie;
- b. dobra znajomość języka obowiązującego w określonym kraju;
- c. pozytywna opinia ordynariusza własnego;
- d. pozytywna opinia Komisji Episkopatu Polski ds. Polaków i Polonii za Granicą.

**28.** Koordynator wypełnia swe obowiązki w zakresie ustalonym przez biskupów Kościoła *ad quam* i w porozumieniu z KEP reprezentowaną przez Delegata.

**29.** Czas pełnienia funkcji koordynatora jest regulowany bilateralnymi umowami między KEP i konferencjami biskupów.

**30.** Koordynator spełnia funkcję nadzoru, moderatora i łączności między duszpasterzami pracującymi wśród polskich emigrantów i wspólnot. Nie posiada na mocy swego urzędu jurysdykcji terytorialnej czy personalnej<sup>3</sup>. Lokalna Konferencja Biskupów lub poszczególni biskupi mogą mu takich uprawnień udzielić.

**31.** Utrzymuje kontakty z biskupami w danym kraju oraz z ich przedstawicielami i komisjami ds. duszpasterstwa imigrantów.

**32.** Pośredniczy w pozyskiwaniu dla duszpasterstwa polskojęzycznego stosownych i przygotowanych kapłanów – zarówno diece-

---

<sup>3</sup> EMCC 74.

zjalnych, jak i zakonnych. W uzgodnieniu z przedstawicielem konferencji biskupów kraju swego posługiwania, oddelegowanym do spraw duszpasterstwa emigracyjnego i migracyjnego, rekomenduje biskupom diecezjalnym polskich duchownych, których mianuje biskup diecezji zgodnie z procedurą ustaloną w danym kraju.

**33.** Uwzględnia w swojej pracy ogólne wskazania duszpasterskie Kościoła w danym kraju i w poszczególnych diecezjach oraz troszczy się, by były przestrzegane przez duszpasterzy oddelegowanych do duszpasterstwa polskojęzycznego.

**34.** Koordynator (rektor) Polskiej Misji Katolickiej:

- a. okazuje pomoc nowo przybyłym duchownym do duszpasterstwa polskojęzycznego w ramach PMK;
- b. otacza braterskim zainteresowaniem kapłanów znajdujących się w trudnej sytuacji duchowej i materialnej;
- c. troszczy się o przeprowadzanie corocznych dni duszpasterskich i rekolekcji dla duszpasterzy misji polskojęzycznych;
- d. zobowiązuje duszpasterzy polskiej emigracji do uczestniczenia w diecezjalnych i dekanalnych konferencjach duszpasterskich oraz do utrzymywania kontaktów z diecezjalnym referentem ds. duszpasterstwa obcokrajowców;
- e. przekazuje duszpasterzom niezbędne informacje i pomocne materiały duszpasterskie;
- f. odwiedza regularnie polskojęzyczne ośrodki duszpasterskie;
- g. troszczy się o aktualną i kompetentną informację o działalności polskich ośrodków duszpasterskich w danym kraju, zwłaszcza przez wydawanie publikacji i periodyków, prowadzenie stron internetowych, docieranie do środków społecznego przekazu o zasięgu krajowym w Polsce i w kraju swojej posługi;
- h. reprezentuje środowiska polskich katolików w życiu kulturalnym, społecznym, oświatowym i w kontaktach ze świeckimi organizacjami polonijnymi;
- i. utrzymuje systematyczny kontakt z Delegatem KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej;
- j. nawiązuje kontakt z biskupami diecezjalnymi w Polsce w sprawach personalnych księży już pracujących lub zamierzających pracować w duszpasterstwie polskojęzycznym;

k. przedstawia Konferencji Episkopatu Polski do końca lutego następnego roku i konferencji biskupów danego kraju, zgodnie z obowiązującymi przepisami, pisemne sprawozdania o stanie duszpasterstwa za miniony rok kalendarzowy.

**35.** Koordynator (rektor) ponosi odpowiedzialność za stan finansowy i materialny PMK przed KEP, a w szczególności:

- a. czuwa nad sprawami majątkowymi rektoratu i misji, tak by administrowanie i zarządzanie dobrami materialnymi i finansowymi dokonywało się zgodnie z przepisami prawa kanonicznego i świeckiego. Ustalenie stanu majątkowego należy do poszczególnych ośrodków, z uwzględnieniem lokalnego prawa, także w przedmiocie aktów nadzwyczajnego zarządzania i alienacji;
- b. w ramach sprawozdania rocznego informuje KEP o stanie materialnym i finansowym PMK.

**36.** Koordynator duszpasterstwa polskojęzycznego na terenie, gdzie nie istnieje struktura Polskiej Misji Katolickiej, wykonuje swe obowiązki w zakresie ustalonym przez delegata konferencji biskupów danego kraju do spraw imigrantów i Delegata KEP.

## **II. Osoby zaangażowane w duszpasterstwo polskojęzyczne**

### **Kapłani diecezjalni**

**37.** Zanim kapłan diecezjalny podejmie pracę w duszpasterstwie polskojęzycznym za granicą, winien uzyskać:

- a. pisemne zezwolenie własnego ordynariusza;
- b. pisemną zgodę KEP, wydaną po konsultacji z Koordynatorem właściwej misji.

**38.** Przed rozpoczęciem pracy duszpasterskiej zobowiązany jest do udziału w duszpasterskim kursie przygotowawczym, organizowanym przez Delegata KEP, w miejscu i terminie przez niego ustalonym.

**39.** Duszpasterze polskiej emigracji są zobowiązani do gorliwego budowania Kościoła przez całokształt swojej posługi duszpasterskiej w Kościele lokalnym. Wyraża się to w całej ich postawie i zaangażowa-

niu, a przede wszystkim w łączności kanonicznej i duchowej z ordynariuszem miejscowego Kościoła i z prezbiterium diecezji, na terenie której spełniają swoją posługę duszpasterską

**40.** Są zobowiązani brać udział w organizowanych przez koordynatora rekolekcjach, zebraniach, kursach dokształcających i dniach duszpasterskich.

**41.** Status materialny duszpasterzy, w tym zasady ubezpieczenia i zobowiązania wobec instytucji kościelnych i świeckich, regulowane są stosownymi umowami i ustaleniami dokonanymi między Konferencjami Biskupów, zaleceniami oraz wskazaniami biskupa diecezji, w której aktualnie pracują i koordynatora<sup>4</sup>.

**42.** Zaleca się, aby przeniesienie lub odwołanie kapłana z pracy wśród polskich emigrantów przez biskupa diecezji, do której jest inkardynowany, były uprzednio omówione z koordynatorem.

**43.** Duszpasterz polskich emigrantów zobowiązany jest do utrzymywania relacji z macierzystą diecezją.

### **Członkowie instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego**

**44.** Dla dobra duchowego Polaków na obczyźnie i wiernych korzystających z polskojęzycznych ośrodków duszpasterskich poza granicami Polski wymagana jest ścisła wieloaspektowa współpraca pomiędzy wyższymi przełożonymi instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego i Delegatem KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej oraz koordynatorami w poszczególnych krajach.

**45.** Współpraca winna się opierać na wzajemnym poszanowaniu prawa własnego poszczególnych instytutów i stowarzyszeń oraz zasad obowiązujących w PMK.

**46.** Wyżsi przełożeni kleryckich instytutów zakonnych na prawie papieskim i kleryckich stowarzyszeń życia apostołskiego na prawie papieskim, zrównani prawnie z ordynariuszami, dzielą z koordynatora-

<sup>4</sup> EMCC, *Przepisy prawno-duszpasterskie*, rozdział II, art. 9.

mi troskę o zapewnienie polskim emigrantom opieki duszpasterskiej. Jej przejawem jest między innymi kierowanie duchownych do pracy wśród polskich emigrantów.

**47.** Wyżsi przełożeni instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego są zobowiązani poinformować koordynatora o zmianach personalnych – o delegowaniu do pracy duszpasterskiej, przeniesieniu lub odwołaniu. Jeśli decyzja łączy się z reorganizacją duszpasterstwa w danym miejscu, powinna być przed podjęciem decyzji skonsultowana z koordynatorem.

**48.** Koordynator, w uzgodnieniu z biskupem diecezjalnym, może zwrócić się do właściwych przełożonych instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego z prośbą o skierowanie osoby życia konsekrowanego do pracy w polskojęzycznym ośrodku duszpasterskim.

**49.** W odniesieniu do pojedynczych duchownych zakonnych skierowanych do pracy duszpasterskiej w ramach duszpasterstwa polskiej emigracji obowiązują takie same procedury, jak w przypadku kapłanów diecezjalnych z zaleceniem zawarcia pisemnej umowy pomiędzy wyższym przełożonym i biskupem diecezjalnym.

**50.** Duchownych zakonnych zaangażowanych w Polskiej Misji Katolickiej obowiązują zasady regulujące duszpasterstwo w ramach tej Misji.

**51.** Duchowni zakonnicy są zobowiązani do uczestniczenia w organizowanych przez koordynatora konferencjach i kursach duszpasterskich. Zachęca się, aby brali udział także w rekolekcjach i dniach skupienia organizowanych przez koordynatora.

**52.** Ważną rolę w duszpasterstwie polskojęzycznym odgrywa obecność i zaangażowanie osób życia konsekrowanego, zwłaszcza w pracy wychowawczej, katechetycznej i posłudze charytatywnej. Dlatego należy stwarzać warunki umożliwiające żeńskim instytutom życia konsekrowanego i stowarzyszeniom życia apostołskiego włączanie się w posługę duszpasterską polskim emigrantom z uwzględnieniem specyfiki życia konsekrowanego.



**53.** Podjęcie pracy duszpasterskiej wśród polskich emigrantów przez członków instytucji życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego lub rezygnacja z tej pracy dokonuje się zgodnie z lokalnymi ustaleniami, za wiedzą koordynatora.

### **Osoby świeckie**

**54.** Wiernym świeckim przysługuje prawo i obowiązek aktywnego udziału w życiu Kościoła i w jego misji ewangelizacyjnej. Ich podstawowym zadaniem jest współpraca z duchownymi w głoszeniu Ewangelii we właściwy sobie sposób oraz aktywne uczestniczenie w podstawowych posługach kościelnych – liturgii, diakonii, wspólnoty i świadectwa wiary.

**55.** Zadaniem świeckich jest także: nawiązywanie kontaktów z osobami, które oddaliły się od Kościoła, wprowadzanie nowo przybyłych w życie placówek polskiego duszpasterstwa, włączanie się w działalność katolickich organizacji i stowarzyszeń, materialne wspieranie ośrodków i inicjatyw duszpasterskich.

**56.** Zaleca się powołanie przy Polskich Misjach Katolickich i w ośrodkach duszpasterstwa polskiej emigracji rad duszpasterskich, przez które świeccy będą mogli uczestniczyć w duszpasterskiej i materialnej odpowiedzialności za Kościół.

**57.** Świeccy powinni angażować się w działalność apostołską w Kościele lokalnym, a także w organizacjach i gremiach świeckich, miejscowych i polonijnych.

**58.** Zaleca się zakładanie i włączanie się w działalność katolickich organizacji, ruchów i stowarzyszeń zgodnie z obowiązującymi przepisami kościelnymi, z zachowaniem otwartości i jedności z istniejącymi wspólnotami w Kościele lokalnym.

**59.** Szczególnym polem aktywności świeckich winna być rodzina jako „kościół domowy”, będąca pierwszym miejscem przekazu wiary, poznania Boga, wspólnych i indywidualnych modlitw, środowiskiem dynamizującym pełnienie funkcji powszechnego kapłaństwa.

**60.** Zachęca się świeckich do organizowania i wspierania działalności szkół przy polskich ośrodkach duszpasterskich prowadzonych za aprobatą i w jedności z duszpasterzami polonijnymi.

**61.** Ważnym polem działania świeckich jest pielęgnowanie tradycji i kultury polskiej, dziedzictwa narodowego i wartości patriotycznych. Zaleca się tworzenie formalnych i nieformalnych grup czy stowarzyszeń działających w celu podtrzymania i pogłębienia polskiej tożsamości.

**62.** Należy doceniać formacyjną rolę organizacji harcerskich na emigracji. Popieranie tej formy aktywności i współpraca ze strukturami harcerskimi służy zachowaniu narodowej i religijnej tożsamości przez harcerki i harcerzy. Wskazane jest zaangażowanie duchownych w charakterze kapelanów.

**63.** W duchu integracji z lokalną społecznością popierać należy wspólne przedsięwzięcia świeckie i religijne, które służą wzajemnemu poznaniu kultur, w tym promocji polskiej kultury religijnej.

### **III. Podstawowe funkcje duszpasterskie**

#### **Posługa słowa**

**64.** W ośrodkach polskiego duszpasterstwa emigracyjnego posługa słowa, w tym katecheza sakramentalna oraz katecheza dzieci, młodzieży i dorosłych, winna być wykonywana zgodnie z normami powszechnymi i partykularnymi oraz z uwzględnieniem polskiej specyfiki duszpasterskiej.

**65.** Wskazane jest systematyczne prowadzenie katechezy dla dzieci i młodzieży szkolnej na wszystkich poziomach edukacji.

**66.** Katechezę mogą prowadzić tylko te osoby świeckie, które są odpowiednio przygotowane i posiadają misję kanoniczną do pełnienia tej funkcji.

**67.** Posługa słowa w ramach liturgii dokonuje się zasadniczo w języku polskim, ale zawsze z uwzględnieniem stopnia znajomości języka

ze strony uczestników liturgii. Względy pastoralne mogą domagać się używania języka miejscowego lub innego, zrozumiałego przez członków zgromadzenia liturgicznego.

**68.** Ważną formą przepowiadania słowa Bożego są rekolekcje parafialne, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu. Należy je prowadzić i ponadto organizować rekolekcje „zamknięte” dla poszczególnych grup i wspólnot wiernych.

**69.** Zachęca się, zgodnie z duchem nowej ewangelizacji, do podejmowania inicjatyw służących lepszej znajomości Pisma Świętego i nauczania Kościoła.

**70.** Ważną częścią działalności ewangelizacyjnej jest korzystanie z kościelnych środków społecznego przekazu i wykorzystywanie nowych technologii do przekazu treści wiary.

**71.** Wskazana jest współpraca z organizacjami laikatów i instytucjami polonijnymi, które mogą między innymi służyć pomocą w aktywności patriotyczno-kulturalnej i edukacyjnej oraz pomagać w dotarciu z orędziem ewangelicznym w nowe środowiska.

### **Posługa sakramentalna i liturgiczna**

**72.** Staranne wypełnianie posługi sakramentalnej wymaga nie tylko znajomości przepisów liturgicznych i kanonicznych, ale także dobrej znajomości rozporządzeń Kościoła lokalnego odnośnie do udzielania poszczególnych sakramentów.

**73.** Źródłem i szczytem życia Kościoła oraz kultu Bożego jest Eucharystia. Dlatego należy zadbać, by była systematycznie celebrowana w godnych i odpowiednich do tego miejscach oraz w czasie umożliwiającym wiernym jak najliczniejszy udział.

**74.** Każda regularna forma celebrowania Eucharystii w języku polskim winna odbywać się po uprzednim zezwoleniu biskupa miejsca i w uzgodnieniu z koordynatorem.

**75.** Przygotowanie do chrztu, do przyjęcia I Komunii świętej oraz do bierzmowania winno przebiegać w miarę możliwości (jeśli ordyna-

riusz miejsca nie wyraża sprzeciwu) zgodnie z praktyką obowiązującą w Kościele w Polsce.

**76.** W ośrodkach duszpasterstwa polskojęzycznego winny być stworzone warunki do korzystania z sakramentu pokuty i pojednania.

**77.** Szczególną troską należy otoczyć przygotowanie do zawarcia sakramentu małżeństwa, które winno odbywać się zgodnie z odpowiednimi przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego i Kościoła lokalnego. Ze starannością należy podchodzić do dokumentacji planowanego przez nupturientów zawarcia małżeństwa w Polsce. Dokumentacja planowanego zawarcia małżeństwa w Polsce zawsze winna być przesyłana do kurii diecezjalnej, właściwej ze względu na miejsce zawarcia małżeństwa za pośrednictwem lokalnej kurii diecezjalnej.

**78.** Z zasady przygotowanie do małżeństwa nupturientów przebywających za granicą odbywa się w miejscu faktycznego zamieszkania.

**79.** Należy pielęgnować obrzędowość i religijność ludową oraz zwyczaje specyficzne dla Polaków, związane z rokiem liturgicznym (między innymi: spotkania opłatkowe, błogosławienie pokarmów wielkanocnych, procesje w Boże Ciało, nabożeństwa majowe, październikowe), „tak jednak, aby nie stwarzać sytuacji konfliktowych między polskim duszpasterstwem a lokalnym Kościołem”<sup>5</sup>.

**80.** Zachęca się do organizowania wpisanych głęboko w polskie duszpasterstwo pielgrzymek do sanktuariów w Polsce i do sanktuariów w lokalnych Kościołach.

**81.** Obchodzenie uroczystości istniejących tylko w polskim kalendarzu liturgicznym powinno być zharmonizowane z kalendarzem liturgicznym Kościoła lokalnego.

### **Posługa miłości pasterskiej**

**82.** Przejawem miłości pasterskiej jest odpowiedzialność za rozwój wiary wśród wiernych oraz wychodzenie naprzeciw ich oczekiwaniom natury religijnej i duchowej.

<sup>5</sup> II Polski Synod Plenarny, *Duszpasterstwo polskie za granicą*, nr 11.

**83.** W duszpasterstwie należy przywiązywać należną uwagę do ruchów, wspólnot i stowarzyszeń katolickich, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które mają bogate tradycje i związki z Kościołem w Polsce.

**84.** Ośrodki duszpasterskie winny promować duszpasterstwo małżeństw i rodzin – zakładać i popierać poradnictwo rodzinne, wspierać wszelkie inicjatywy prorodzinne i promażeńskie zgodnie z nauczaniem Kościoła.

**85.** Szczególnej troski duszpasterskiej wymagają małżeństwa mieszane narodowościowo i wyznaniowo.

**86.** Z otwartością i życzliwością należy traktować młodzież, umożliwiając im zaangażowanie w małych wspólnotach i włączanie się w życie ośrodków duszpasterskich.

**87.** Mając świadomość, że „człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła”<sup>6</sup>, duszpasterze winni, na miarę możliwości i kompetencji oraz z uwzględnieniem obowiązujących reguł i przepisów, wspierać bezpośrednio lub pośrednio rodaków stojących wobec poważnych problemów życiowych.

**88.** W ramach duszpasterstwa powinno się podejmować inicjatywy służące trzeźwości oraz przeciwdziałaniu alkoholizmowi i innym formom uzależnienia.

**89.** Należy zakładać i organizować grupy pomocy i opieki charytatywnej, służące nowo przybyłym rodakom, jak również tym, którzy potrzebują wsparcia duchowego i materialnego.

**90.** Zachęca się do włączania się w inicjatywy charytatywne istniejące w Kościele lokalnym, jak również w inicjatywy podejmowane przez Caritas Polska.

**91.** Organizowane przy polskich ośrodkach zbiórki, w tym na cele charytatywne, winny być uzgadnianie z duszpasterzami, z zachowaniem przepisu kan. 1265 KPK.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (4 marca 1979), nr 14.

**92.** Kierując się troską o rodaków, wskazana jest życzliwa współpraca z przedstawicielami i placówkami państwa polskiego poza granicami kraju (ambasady, konsulaty).

### **Zakończenie**

**93.** Niniejszy dokument ma charakter pastoralny i jest wyrazem troski Konferencji Episkopatu Polski o emigrantów, którzy opuścili swój kraj rodzinny, by zachowali więź z Bogiem i Kościołem, z bogatym dziedzictwem praktyk, tradycji i zwyczajów religijnych, wyniesionych z Ojczyzny.

**94.** Konferencja Episkopatu Polski wyraża wdzięczność władzom kościelnym oraz wspólnotom parafialnym miejsca osiedlenia naszych rodaków poza granicami Polski, za życzliwość, przyjęcie i umożliwienie korzystania z kościołów i budynków parafialnych dla celów duszpasterstwa polskojęzycznego.

**95.** Biskupi polscy popierają wszelkie starania budowania jedności Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego zdążającego do domu Ojca. W oparciu o obowiązujące dokumenty Kościoła powszechnego, nauczania papieży i lokalnego Kościoła zamieszkania emigrantów, biskupi polscy wyrażają nadzieję, że Kościoły lokalne nadal otaczać będą należytą troską naszych rodaków oraz umożliwią im pielęgnowanie i rozwijanie w „języku serca” wartości religijnych wyniesionych z kraju ojczystego.

**96.** Wszystkich naszych emigracyjnych duszpasterzy oraz rodaków oddajemy pod opiekę Matki Bożej Częstochowskiej, która towarzyszyła przez wieki polskim emigrantom. Niech Królowa Polski pozostanie Przewodniczką do Jezusa i Opiekunką we wszystkich okolicznościach życia polskich emigrantów.



# METROPOLITA WROCŁAWSKI

# 1

## HOMILIA

### wygłoszona do młodzieży

---

(Wrocław, Hala Orbita, 23 lutego 2019 r.)

Ewangelia, którą usłyszeliśmy, przedstawia Zwiastowanie Pańskie. Głównymi bohaterami tego wydarzenia są Anioł Gabriel i Maryja. Od momentu tego spotkania Maryja rozpoczyna nowy etap w swoim życiu. Wielu współczesnych powiedziałoby, że rozpoczyna drogę kariery. Oto dotarła do Niej wiadomość o wybraniu przez Boga i o tym, że Jej Syn ma zbawić świat. Szokująca w tym kontekście wydaje się odpowiedź Matki Bożej: „Oto ja służebnica Pańska”. Słowa te w polskim tłumaczeniu nie brzmią tak mocno, jak w tekście oryginalnym. Autor biblijny zapisał, że Maryja mówiąc o sobie powiedziała: „Oto ja NIEWOLNICA Pana mego”. A to jest ogromna różnica. – Sługa za swoją pracę może liczyć na zapłatę, a kto płaci niewolnikowi? Niewolnik pracuje za darmo. Dlatego wypowiedź Maryi zupełnie nie przystaje do naszych wyobrażeń o sposobie robienia kariery. Słowa: „kariera” i „niewolnik” kłócą się ze sobą. Tymczasem Ewangelia poucza, iż w oczach Bożych wielki jest ten, kto służy drugiemu. Maryja stanowi ideał, wykazując gotowość do wypełnienia woli Bożej bez pytania o to, co z tego będą miała. Jakby całkowicie zapomniała o sobie.

Taką samą postawę opisuje dziś także autor Listu do Hebrajczyków. My wiemy doskonale, że wskazuje na Chrystusa, który nie dyskutuje z Ojcem i nie próbuje pertraktować warunków zbawienia ludzkości. Mówi: „Oto idę”. W ten sposób Bóg okazuje miłosierdzie człowiekowi, że nie czeka, aż ten odpłaci za Bożą dobroć, aż się poprawi czy nawróci. To właśnie Boża dobroć i miłosierdzie mają nas skłaniać ku temu, żebyśmy choć trochę starali się być lepszymi.

Słowo „miłosierdzie” w języku łacińskim brzmi „*miser cordia*” i jest zbitką trzech słów: „*miseri*” to znaczy „biedni”, „*cor*”, czyli serce, i „*dia*”, co oznacza „dla”. Możemy je zatem przetłumaczyć: „serce dla biednych”. – To jest metoda działania Boga. Kiedy zsyła swojego



Syna, by stał się człowiekiem, robi to dlatego, ponieważ Jego serce należy do biednych i słabych ludzi, o których Bóg wie, że sami nie są w stanie wyrwać się ze swojego grzechu. To nasze dzisiejsze spotkanie jest okazją do tego, by postawić sobie pytanie: „Do kogo należy moje serce?”, „Kto może liczyć na moją dobroć?”.

Kochani, zwróćmy uwagę na miejsce rozmowy Archanioła Gabriela z Maryją. Bo ono poniekąd stanowi klucz do zrozumienia tego fragmentu Ewangelii. Nie wiem, czy kiedykolwiek zwróciliśmy uwagę, gdzie dokonana się scena zwiastowania? Ktoś powie: „Co w tym takiego dziwnego – w domu Maryi?”. Anioł przyszedł do domu... Niby nic, a jednak... Kiedy weźmiemy do ręki Pismo Święte i porównamy chociażby scenę zwiastowania Zachariaszowi, że będzie ojcem Jana Chrzciciela, zobaczymy, iż w mentalności Żydów miejscem rozmowy człowieka z Bogiem mogła być tylko świątynia. Zachariasz rozmawiał z aniołem w miejscu, które nazywane było „Święte Świętych”. – To taka część świątyni jerozolimskiej, gdzie zwyczajny człowiek nie miał w ogóle dostępu. Tam wchodził jedynie kapłan i to raz w roku. Tymczasem przy zwiastowaniu Maryi anioł wchodzi do zwyczajnego, prostego domu. Możemy powiedzieć, że wkracza do codzienności Maryi, do tego, czym ona się zajmowała... Przecież Matka Boża nie czekała na odwiedziny Bożego posłańca. To nie było tak, że wcześniej otrzymała wiadomość z nieba, żeby dom przygotować, żeby czuwać na modlitwie. Nie, Ona – możemy się domyślać – wykonywała zwyczajne czynności: przygotowywała posiłek, sprzątała... Nagle wchodzi anioł i rozmawia z Nią o najważniejszych wydarzeniach w historii ludzkości. Na tym polega chrześcijaństwo, że Bóg chce mieć dostęp do twojego domu. Dziś wielu chciałby zamknąć Boga w kościołach, mówiąc, że wiara to nasza prywatna sprawa i powinniśmy ją nosić w swoim sercu.

Kiedy starożytny Kościół nauczał o wierze, często przywoływał zdanie św. Pawła, że sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami do zbawienia. Te dwie czynności wymieniamy za każdym razem, kiedy podczas Mszy św. wyznajemy wiarę. Mówimy: „wierzę w jednego Boga”, „wierzę w Jezusa Chrystusa”, ale „WYZNAJĘ jeden chrzest na odpuszczenie grzechów”. Ta modlitwa pyta nas nie tylko o to, co nosimy w sercu, w co wierzymy, ale także o to, co wyznajemy naszymi ustami. Wyznanie wiary oznacza nasze zaangażowanie, publiczne świadectwo.

Chrześcijanin nie może dać sobie wmówić, że wiara jest sprawą prywatną. Papież Franciszek odda to stwierdzeniem, że nie można być uczniem Jezusa, nie będąc jednocześnie misjonarzem. To znaczy, nie można powiedzieć o sobie, że wierzę w Jezusa, jeśli nie wyznaję tej wiary na zewnątrz i jeśli moja postawa nie przyciąga innych do Jezusa.

My wyznajemy wiarę i dajemy świadectwo swojej przynależności do Boga nie dlatego, że wokół nas są niewierzący, których chcielibyśmy sprowokować. Nawet nie dlatego, że chcemy na siłę przyciągnąć innych, by wierzyli tak samo, jak my. Wyznajemy wiarę, bo nie możemy milczeć o tym, co nosimy w sercu. Spotkaliśmy Jezusa i nie możemy udawać, że w naszym życiu nic się nie stało.

Kiedy rozważamy wydarzenie Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, mocniej brzmi zdanie: „Słowo stało się ciałem”. Taka jest natura słowa Bożego. Ono nie jest dane po to, by ludzie się Go uczyli czy Je zapamiętywali albo by się Nim zachwycali. Słowo Boże od samego początku szuka człowieka, w którym stanie się ciałem, to znaczy, który przez swoje życiowe wybory, podejmowane decyzje i czyny sprawi, że to słowo będzie widoczne.

W naszych czasach nic nie zmieniło. Słowo nadal szuka ludzi, którzy będą Nim żyć. Szuka człowieka, który pozwoli słowu Bożemu rozświetlać drogi swojego życia, bo słowo jest światłością. Ono także uczy nas mądrości, wskazuje na to, co w życiu najważniejsze, jak nadać sens życiu. Słowo Boże jest mocą zdolną wydobyć nas z wszelkiego lęku, ciemności i grzechu. Jest mocą zdolną nas przemienić. Czy jesteście gotowi otworzyć się na słowo Boga? Czy chcecie Nim żyć?

Pięknie zauważył Ewangelista, że cała historia związana z narodzeniem się Jezusa rozpoczyna się od momentu, kiedy Boży posłaniec wchodzi do domu Maryi. Bóg działa wtedy, kiedy człowiek pozwoli Mu wejść do swojej codzienności. I może rzadko o tym myślimy, ale pozwalając, by słowo Boże stawało się w nas ciałem, możemy stawać się dla innych czytelnym znakiem, który będzie prowokował do tego, by zmieniali oni swoje myślenie o sobie samych, o świecie, o sensie życia i o Bogu.

Amen.

2

## HOMILIA

### wygłoszona podczas Mszy św. w uroczystość Zwiastowania Pańskiego

---

(Wrocław, kościół św. Antoniego Padewskiego,  
25 marca 2019 r.)

Czcigodni Ojcowie Paulini,  
drodzy księża, siostry zakonne,  
bracia i siostry w Chrystusie!

W dzisiejszą uroczystość Zwiastowania Pańskiego świętujemy także 5-lecie ustanowienia tej świątyni Sanktuarium Jasnogórskiej Matki Kościoła. Cieszę się, że wspólnie możemy dziękować Bogu za zdroje łask otrzymane tutaj za wstawiennictwem naszej Niebieskiej Matki. W takich świętych miejscach, jak to, Maryja w sposób szczególny realizuje zadanie zlecone Jej przez Syna umierającego na drzewie krzyża, by matczyną miłością ogarnęła Jego uczniów.

Każdy z nas musiałby teraz głośno wypowiedzieć swoje troski, bóle, nieszczęścia, związane z życiem osobistym, rodzinnym, byśmy zdali sobie sprawę z ogromu prośb, z tej wielkiej liczby prośb, zanoszonych tutaj przed zatroskane i pełne miłości oblicze Matki. Każdy z nas musiałby także głośno powiedzieć o tych wszystkich cierpieniach i chorobach duszy i ciała, które dzięki wstawiennictwu Matki Bożej zostały uleczone, byśmy poznali skuteczność Jej orędownictwa.

Oczywiście nie jest nam dane pojąć tajemnicę orędownictwa Matki Najświętszej w naszych sprawach, ale chyba wszyscy w tej świątyni czujemy, że do tej tajemnicy się zbliżamy i że w jakiś sposób jej dotykamy. Bo sanktuarium maryjne jest tym świętym miejscem, w którym Maryja pozwala nam głębiej wejść w tajemnicę Jej matczyngo serca pełnego miłości do swoich dzieci.

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego uświadamia nam, że to wszystko rozpoczęło się od spotkania anioła Gabriela z Maryją w miasteczku Nazaret. Ewangelia, którą usłyszeliśmy, dokładnie przedsta-

wia nam przebieg tego spotkania. Anioł przychodzi do domu Maryi i oznajmia jej, że wybrana została przez Boga i obdarzona pełnią łask, i że stanie się matką Syna Bożego. Zaskoczona, zakłopotana odpowiada aniołowi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”.

Tak się wydaje, że wypowiedź Maryi zupełnie nie przystaje do naszych czasów. Bo kto dzisiaj chce służyć? Tymczasem Ewangelia poucza, iż w oczach Bożych wielki jest ten, kto służy drugiemu. Maryja stanowi ideał, wykazując gotowość do wypełnienia woli Bożej, bez pytania o to, co z tego będzie miała. Jakby całkowicie zapominała o sobie. I od tego wydarzenia, od zgody na macierzyństwo, zgody na to, by służyć Bogu, wszystko się zaczęło: narodzenie Chrystusa, nasze odkupienie i opieka Maryi nad nami.

Taką samą postawę opisuje dziś także autor Listu do Hebrajczyków. My wiemy doskonale, że wskazuje na Chrystusa, który nie dyskutuje z Ojcem i nie próbuje pertraktować warunków zbawienia ludzkości. Nie stawia żadnych warunków. Mówi: „Oto idę”.

Właśnie Chrystusowe – oto idę, i Maryjne – niech mi się stanie, uczą nas właściwej postawy wobec Ojca Niebieskiego. Postawy posłuszeństwa, zaufania i pełnego oddania w miłość.

W tym naszym rozważaniu usłyszanego słowa Bożego chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na miejsce rozmowy Archanioła Gabriela z Maryją. Bo ono poniekąd stanowi klucz do zrozumienia tego fragmentu Ewangelii.

Anioł przyszedł do domu... Niby nic, a jednak... Kiedy weźmiemy do ręki Pismo Święte i porównamy chociażby scenę zwiastowania Zachariaszowi, że będzie ojcem Jana Chrzciciela, zobaczymy, iż w mentalności Żydów miejscem rozmowy człowieka z Bogiem mogła być tylko świątynia. Zachariasz rozmawiał z aniołem w miejscu, które nazywane było „Święte Świętych”. – To taka część świątyni jerozolimskiej, gdzie zwyczajny człowiek nie miał w ogóle dostępu. Tam wchodził jedynie kapłan i to raz w roku. Tymczasem przy zwiastowaniu Maryi anioł wchodzi do zwyczajnego, prostego domu. Możemy powiedzieć, że wkracza do codzienności Maryi, do tego, czym ona się zajmowała...

Przecież Matka Boża nie czekała na odwiedziny Bożego posłańca. To nie było tak, że wcześniej otrzymała wiadomość z nieba, żeby dom przygotować, żeby czuwać na modlitwie. Nie, Ona – możemy się tego domyślać – wykonywała zwyczajne czynności: przygotowywała

posiłek, sprzątała... Nagle wchodzi anioł i rozmawia z Nią o najważniejszych wydarzeniach w historii ludzkości.

Tak dzieje się i w naszym życiu. Bóg chce być obecny w naszej codzienności, chce być z nami wszędzie tam, gdzie jesteśmy, chce mieszkać wśród nas. I podobnie nasza Matka Maryja. I dlatego to miejsce, ta świątynia – to sanktuarium, ten widoczny znak przebywania Boga i Matki Najświętszej wśród swoich dzieci.

Tutaj doświadczamy obecności Ojca i Matki i tym doświadczeniem, naszą wiarą, powinniśmy się dzielić z bliźnimi. Chrześcijanin nie może dać sobie wmówić, że wiara jest sprawą prywatną. Papież Franciszek odda to stwierdzeniem, że nie można być uczniem Jezusa, nie będąc jednocześnie misjonarzem. To znaczy, nie można powiedzieć o sobie, że wierzę w Jezusa, jeśli nie wyznaję tej wiary na zewnątrz i jeśli moja postawa nie przyciąga innych do Jezusa.

My wyznajemy wiarę i dajemy świadectwo swojej przynależności do Boga nie dlatego, że wokół nas są niewierzący, których chcielibyśmy sprowokować. Nawet nie dlatego, że chcemy na siłę przyciągnąć innych, by wierzyli tak samo, jak my. Wyznajemy wiarę, bo nie możemy milczeć o tym, co nosimy w sercu. Spotkaliśmy Jezusa i nie możemy udawać, że w naszym życiu nic się nie stało.

Kiedy rozważamy wydarzenie Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, wyjątkowo mocno brzmi zdanie: „Słowo stało się ciałem”. Taka jest natura słowa Bożego. Ono nie jest dane po to, by ludzie się Go uczyli czy Je zapamiętywali albo by się Nim zachwycali. Słowo Boże od samego początku szuka człowieka, w którym stanie się ciałem, to znaczy który przez swoje życiowe wybory, podejmowane decyzje i czyny sprawi, że to słowo będzie widoczne.

W naszych czasach nic nie zmieniło. Słowo nadal szuka ludzi, którzy będą Nim żyć. Szuka człowieka, który pozwoli słowu Bożemu rozświetlać drogi swojego życia, bo słowo jest światłością. Ono także uczy nas mądrości, wskazuje na to, co w życiu najważniejsze, jak nadać sens życiu. Słowo Boże jest mocą zdolną wydobyć nas z wszelkiego lęku, ciemności i grzechu. Jest mocą zdolną nas przemienić. Czy jesteśmy gotowi otworzyć się na słowo Boga? Czy chcemy Nim żyć?

Pięknie zauważył Ewangelista, że cała historia związana z narodzeniem się Jezusa rozpoczyna się od momentu, kiedy Boży posłaniec wchodzi do domu Maryi. Bóg działa wtedy, kiedy człowiek pozwoli Mu wejść do swojej codzienności. I może rzadko o tym myślimy, ale pozwalając, by słowo Boże stawało się w nas ciałem, możemy stawać

się dla innych czytelnym znakiem, który będzie prowokował do tego, by zmieniali oni swoje myślenie o sobie samych, o świecie, o sensie życia i o Bogu. Matką tego Słowa jest Maryja, Ona niesie to Słowo i zachęca: uczynicie wszystko, co wam powie. Uwierzcie Słowu, uwierzcie Chrystusowi, Jego Ewangelii.

Jasnogórska Matka Kościoła, którą tutaj czcimy, wyprasza nam potrzebne łaski, ale także uczy posłuszeństwa woli Bożej i miłości do Niego oraz wszystkich naszych bliźnich.

Amen.

### 3

## HOMILIA

### na Niedzielę Palmową Męki Pańskiej 2019 r.

---

(Wrocław, katedra,  
Niedziela Młodych, 14 kwietnia 2019 r.)

Niedziela Palmowa to taki dzień, kiedy uświadamiamy sobie, że czas Wielkiego Postu wkracza w ostatni etap. Minęło już kilka tygodni tego okresu, który w liturgii nazywamy okresem Przygotowania Paschalnego.

Mam nadzieję, że udało Wam się dobrze przeżyć ten czas. Jednak jest jeden znak, który łączy dzisiejszą uroczystość ze Środą Popielcową. Tym znakiem są palmy, które trzymaliśmy w rękach w czasie procesji spod kościoła Świętego Krzyża do naszej katedry. One są symbolem naszej radości ze spotkania z Jezusem. Po dzisiejszym święcie zostaną spalone, a popiół z nich posłuży do posypania naszych głów w Środę Popielcową w przyszłym roku. Z tych palm pozostanie popiół.

Ten znak pokazuje bardzo wyraźnie naszą ludzką kondycję. Z jednej strony pragniemy dobra, podejmujemy wiele postanowień i wyzrzeń, jesteśmy gotowi poświęcać się dla innych.

Wiem, że wielu z Was angażuje się w wolontariat, pomagacie chorym, słabszym. Jest w was wiele wrażliwości i dobra.

Z drugiej strony bardzo często z naszych pięknych pragnień pozostaje popiół. To zresztą doskonale widać w czytanych dziś tekstach Ewangelii. Najpierw mieszkańcy Jerozolimy, patrząc na Jezusa, krzyczeli: „Hosanna Synowi Dawidowemu”, a po kilku dniach, kiedy Piłat pytał, co ma uczynić z Chrystusem, odpowiedzieli: „Na krzyż z nim”.

Można zapytać, ile razy w ciągu tego roku, który minął od naszego ostatniego spotkania, przechodziliśmy od postawy zachwytu Jezusem i radości z faktu bycia blisko Boga (może po dobrze przeżytej spowiedzi czy rekolekcjach) do takiego momentu, kiedy z naszych postanowień został tylko popiół.

Dziś jednak teksty biblijne pokazują, w jaki sposób możemy bronić się przed wyziębieniem naszych serc, i na to chciałbym zwrócić Waszą uwagę. W tym roku czytamy Ewangelię tak, jak ją zapamiętał św. Łukasz. Zarówno fragment o wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy, jak ten o męce, pochodzą właśnie z dzieła Łukasowego. Jest tam pewien szczegół, na który chciałbym zwrócić waszą uwagę. A mianowicie na sposób rozmowy Pana Jezusa z Bogiem, szczególnie w momentach takich, jak: zdrada Judasza, ukrzyżowanie i śmierć (czyli w chwilach próby, po ludzku trudnych do zniesienia).

Otóż św. Łukasz zanotował, że każde zdanie, które Chrystus kieruje do Boga rozpoczyna słowem: „Ojcze”. Użyty tam termin brzmi „*Abba*”, co niektórzy tłumaczą „Tato” albo „Tatusiu”. „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich”; „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”, a już szczytem są słowa modlitwy, którą Jezus wypowiada tuż przed śmiercią.

Pan Jezus modlił się wtedy Psalmem 31, ale modlił się nim po swojemu, to znaczy delikatnie zmienił ten psalm. Jak wróćcie do domu możecie otworzyć Pismo Święte i zobaczycie, że w psalmie są słowa: „W ręce Twoje powierzam ducha mego, Ty mnie wybawiłeś Panie, wierny Boże”.

Jak Pan Jezus zmienia ten tekst? Dodaje słowo: „Tato”... w twoje ręce powierzam ducha mego.

Chrystus przez całe swoje życie bardzo mocno doświadczał tego, że jest dzieckiem Boga i z tym doświadczeniem szedł na Golgotę i to doświadczenie pozwoliło mu przeżyć tak trudne chwile, jak: zdrada przyjaciela, odrzucenie przez ludzi, wyśmianie, samotność, cierpienie, w końcu męka i śmierć.

To jedno słowo: „TATO”. Tego nikt nie był w stanie wyrwać mu z serca. Wiedział, że jest Ktoś, Kto Go bezgranicznie i bezwarunkowo kocha. I wiedział, że Ojciec jest z nim w Ogrójcu i na Golgocie. Ta świadomość pomogła Jezusowi znieść cały ten ogrom cierpienia. Jedno słowo: „Tato”. I tylko św. Łukasz przekazuje nam tę prawdę. Bo pozostali Ewangelici piszą, że przed śmiercią Pan Jezus wypowiedział słowa: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...”. U Łukasza – inaczej. On zapisał: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego”.

Możemy teraz zadać sobie pytanie, w jakich chwilach nasze serca stygną? Kiedy z dobrych postanowień i pięknych pragnień zostaje tylko popiół?

Pewnie wtedy, gdy zdradzi nas przyjaciel? Gdy nas niesłusznie oskarżą? Gdy czujemy, że wszyscy nas opuścili lub czujemy się odrzuceni i wyśmiani? Albo gdy choroba lub cierpienie dotyka nas lub naszych bliskich? Kiedy odchodzi ktoś, kogo kochaliśmy?

Wiemy, że w takich chwilach bardzo łatwo się załamać. Szybko przychodzi zniechęcenie. Łatwo się poddać. Obronić się możemy tylko jednym słowem: „Tato”, wypowiedzianym w kierunku Boga. Chcę dziś to wam bardzo wyraźnie powiedzieć: „Jesteście dziećmi, które Ojciec kocha”. Przeżycie tego to pierwszy krok, by samemu być szczęśliwym i by uszczęśliwiać innych. W tym jednym słowie „Tato” leży źródło siły, która może zmienić ten świat.

To przesłanie koresponduje z orędziem papieża Franciszka na Wielki Post. Ojciec Święty głównym tematem tego przesłania uczynił słowa św. Pawła z Listu do Rzymian: „Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych”. Stworzenie, czyli cały świat: ludzie, przyroda, zwierzęta – to, co zostało stworzone przez Boga, oczekuje objawienia się synów Bożych. I zauważył papież, że człowiek, który żyje jak dziecko Boga i pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu, nie będzie w stanie działać destrukcyjnie. Nie pozwoli sobie na niszczenie drugiego człowieka, wykorzystywanie go. Dziecko Boga pragnie czynić dobro. I dlatego cały świat posiada usilne pragnienie objawienia się synów Bożych. To znaczy – my, dzieci Boga, żyjemy w tym świecie, ale cały świat chce byśmy jeszcze to pokazywali albo lepiej – żebyśmy świadczyli o tym, że jesteście dziećmi Boga.

Jeśli dzieci Boga będą objawiać się w tym świecie, nie będzie w nim miejsca na: zło, podstęp, zdrady, hejt, krzywdzenie drugiego. Czy jesteście gotowi pokazywać światu, że macie Ojca, który was kocha? Czy jesteście gotowi żyć w tym świecie, jako dzieci Boga?



[...]

Jeśli tak, to zobaczcie, że Pan Jezus, kiedy dokonał jakiegoś cudu, bardzo często mówił uczniom: „Nikomu nie opowiadajcie o tym, co widzieliście”. Można zapytać, po co zatem wobec Apostołów przemienił się na *górze Tabor, po co brał ich*, kiedy wskrzeszał Łazarza, czy na ich oczach uzdrawiał paralityka? Po co, skoro zabraniał im o tym mówić? Właśnie po to, żeby byli tego świadkami...

Nam się może wydawać, że świadczenie polega na mówieniu, że nasze bycie chrześcijaninem w świecie polega na opowiadaniu innym o tym, co przeżyliśmy na rekolekcjach lub chociażby na takim, jak dziś, spotkaniu młodych. Niektórym wydaje się, że bycie aktywnym chrześcijaninem polega na ocenianiu innych, potępianiu, zajmowaniu stanowisk, pisaniu oświadczeń. Tymczasem pierwszą rzeczą jest świadczenie bez używania słów.

Najpierw niech ludzie, którzy żyją wokół nas i z którymi się spotykamy, zobaczą w nas dzieci Boga, a dopiero potem niech o tym usłyszą. Nie zmieniajcie tej kolejności, a w chwilach próby zawsze pamiętajcie o słowie „*Abba*” – „*Tato*”.

Amen.

## 4

# HOMILIA

## wygłoszona podczas Mszy św. jubileuszowej dla sióstr benedyktynek sakramentek

---

(Wrocław-Pawłowice, 26 kwietnia 2019 r.)

Drogie Siostry z Przeoryszą Miriam na czele,  
Czcigodni Goście,  
Drodzy Bracia i Siostry!

Świętujemy dziś Jubileusz Mniszek Benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu, benedyktynek sakramentek. I właśnie dziś liturgia słowa kreśli przed nami fascynujący

dialog Chrystusa z Piotrem. Jezus trzy razy pyta Piotra o miłość: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz mnie? Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci? Znamy odpowiedź Piotra, która rehabilitowała go w oczach pozostałych uczniów. Ten, który jeszcze niedawno trzy razy wyparł się Chrystusa, teraz – również trzy razy – wyznaje, że Go miłuje. W odpowiedzi Jezus również trzy razy powierza mu troskę o swoje owce.

Podobnie jak Szymon Piotr, tak i my powinniśmy poddać się oczyszczającej mocy stawianym przez Jezusa pytaniom. Mimo że – tak jak w przypadku Piotra – ujawniają one nasz grzech, nasze dawne i obecne słabości, to Pan czeka na naszą zgodę, na potwierdzenie z naszej strony miłości do Niego. Czeka na taką prawdziwą, mocną z całego serca miłość, aż do szaleństwa.

Właśnie z takiej wielkiej miłości, miłości – powtórzę to raz jeszcze – do szaleństwa, zrodziła się myśl prowadzenia życia monastycznego według Reguły św. Benedykta. Szczególnym charyzmatem benedyktynek sakramentek jest kult Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza podczas codziennej adoracji w duchu wynagrodzenia za grzechy, niewdzięczności, obojętności i brak czci. Każdego dnia kolejno jedna z mniszek adoruje Pana Jezusa przez kilka godzin.

Drodzy Bracia i Siostry, czyż już ta codzienna, wielogodzinna adoracja Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie nie ujawnia owej wielkiej miłości? – Tak ujawnia i za to w dniu Jubileuszu naszym kochanym Siostrom dziękujemy. Odpowiedzią na ich miłość jest spojrzenie Chrystusa. Siostry codziennie na adoracji doświadczają spojrzenia Chrystusa i właśnie to spojrzenie uzdalnia je do spojrzenia z miłością w twarz drugiego człowieka, do wzięcia odpowiedzialności za niego. Stąd ich modlitwa za nas w duchu wynagrodzenia.

Początek Instytutu Sióstr związany jest z Francją, z Paryżem. To tam, w klasztorze, 25 marca 1653 r. odbyło się pierwsze wystawienie Najświętszego Sakramentu. Tę datę przyjmuje się jako początek działalności sióstr benedyktynek sakramentek. Niedługo potem, w 1687 r., powstał klasztor w Warszawie ufundowany przez królową Marysienkę jako wotum dziękczynne za szczęśliwy powrót króla Jana III Sobieskiego z odsieczy wiedeńskiej.

Na początku XVIII wieku powstała we Lwowie fundacja klasztoru warszawskiego, której kontynuacją jest wrocławska wspólnota. Wiele lat trwała budowa klasztoru i trzeba było pokonać wiele trudności, zanim siostry mogły rozpocząć tam życie zakonne.

Pierwsze wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpiło tam 30 marca 1717 r., ale bulla erekcyjna nadeszła ze Stolicy Apostolskiej dwa lata później – w maju 1719 r., z datą zatwierdzenia konwentu, 16 marca 1719 r. Dzisiejszy Jubileusz, trzystulecie Mniszek Benedyktynek od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu, jest związany z Lwowem i właśnie z tą datą.

Wykończenie klasztoru i budowa kościoła odbywały się w skrajnie trudnych warunkach. Okres zaborów, potem pierwsza wojna światowa bardzo utrudniały życie siostram i wymagały od nich ogromnego hartu ducha. Po wojnie Lwów znalazł się w wolnej Polsce, ale nie na długo. Kiedy w 1939 r. wybuchła druga wojna światowa, powróciły trudne lata, bieda, trudy i walka o przetrwanie.

W 1946 r. w wyniku zmiany granic sakramentki, jak i inne zgromadzenia zakonne, zostały zmuszone do opuszczenia Lwowa. Ostatnia Msza św. w ich kościele została odprawiona 2 czerwca 1946 r., po czym 22 siostry i 2 postulantki wyjechały pociągiem do Gliwic, a stamtąd do Pławniowic. Część sióstr z braku miejsca dla całej wspólnoty przeprowadziła się do Barda Śląskiego. Długie lata trwało poszukiwanie miejsca, gdzie siostry mogłyby utworzyć jeden konwent i wspólnie zamieszkać.

W 1975 r. do Pawłowic przybyły siostry z Barda Śląskiego, a w listopadzie następnego roku przyjechało 8 sióstr z Pławniowic. Wspólnota liczyła wtedy 23 siostry.

Wiele by trzeba jeszcze powiedzieć o trudzie sióstr w odbudowie ruin klasztoru pokarmelitańskiego, który się tu wcześniej znajdował. O zasługach ks. proboszcza Jana Rymarczuka, o serdecznym przyjęciu sióstr przez parafian i o ich pomocy, a także o wykonanych w ostatnim czasie pracach w klasztorze i kościele. Bo to wszystko ważne. Ale najważniejsze w tym Jubileuszu jest to, że od 300 lat, a u nas we Wrocławiu od ponad 40 lat, oddajecie Panu chwałę i uczycie wszystkich kultu Najświętszego Sakramentu, zwłaszcza podczas codziennej adoracji.

Drogie Siostry, istotą i duszą konsekracji zakonnej jest uczy-nienie z własnego życia ofiary dla Boga. Jeden ze starożytnych ojców tak wyjaśniał śluby zakonne: „Ojcowie, nie tylko zachowywali przykazania, ale i dary składali Bogu. O co chodzi, zaraz wyjaśnię. Przykazania Chrystusowe zostały dane wszystkim chrześcijanom i każdy chrześcijanin ma obowiązek ich przestrzegać: są to jak gdyby podatki należne królowi. Kto, mówiąc: nie będę płacił królowi podatku – uniknie kary? Ale są na świecie ludzie wielcy i dostojni,

którzy nie tylko płacą królowi podatki, ale i dary mu przynoszą; ci stają się godni większej czci, większych łask i godności. Otóż tak właśnie Ojcowie [...] dary składali Bogu. Darami tymi są dziewictwo i ubóstwo; nie są to przykazania, ale dary, bo nigdzie nie napisano: nie przyjmuj żony, nie miej dzieci”.

Kochane Siostry, przed wielu laty uczyniłyście z siebie dar dla Boga. I całe wasze dotychczasowe życie zakonne było i jest ofiarą żywą, świętą i – chcę to mocno podkreślić – Bogu przyjemną. Tak, Bogu przyjemną, bo przez ofiarę swego życia stajesz się podobna do Chrystusa, który „samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu” (Ef 5, 2). Ta ofiara twego życia jest Bogu przyjemną, bo w niej i przez nią Ojciec odnajduje ten szczególny rys podobieństwa do Syna, Jezusa Chrystusa.

Jezus Chrystus, składając Ojcu dar z siebie, stał się darem dla każdego człowieka. i tak samo dar naszego życia składany Bogu jest, powinien być, darem dla bliźniego. Taka jest logika daru. To ostatecznie bliźni zgłasza się po odbiór przyrzeczonego Bogu daru.

Być darem dla Boga, darem dla człowieka.

To dawanie siebie można porównać do ustawicznego zmagania się ze swoją słabością, z przeciwnościami losu. Ale w tym zmaganiu nie jesteśmy sami, nie musimy być sami. Przekonuje nas o tym Ewangelia. Oto uczniowie znajdują się w łodzi i to tuż przed nastaniem nocy. Z wielkim trudem wiosłowali i walczyli z przeciwnościami losu, gdy w pewnym momencie dostrzegli Jezusa kroczącego po wodzie. Wówczas mocno się przerazili. On zaś rzekł, nie bójcie się.

Jezus objawia się swoim uczniom jako Bóg, który po raz kolejny wychodzi im naprzeciw z wielką miłością. W chwili, w której uczniowie chcą zabrać Go do łodzi, łódź znalazła się natychmiast przy brzegu, do którego zdążali. Krótko mówiąc, zaproszenie Jezusa do łodzi, rozwiązuje ich problem. Oni jeszcze o tym nie wiedzieli, nie spodziewali się żadnej pomocy, po prostu chcieli go zabrać do łodzi, a Jezus nawet nie proszony o to, pomaga im dotrzeć do celu.

Czynienie daru ze swego życia jest ustawicznym zmaganiem się ze sobą, ze swoją słabością, z egoizmem, z trudnościami. Ale wystarczy zaprosić Jezusa do swego serca, do swego życia, w centrum wszystkich naszych trudności i problemów, by się przekonać o Jego pomocy.

Uczynienie ze swego życia daru dla Boga, dla bliźnich, to jest program dla nas, to jest droga do świętości każdej siostry, każdego kapłana, każdego chrześcijanina.

Kochane Siostry, chcę wam podziękować za waszą posługę. Trudno wymienić ten ogrom dobra, które dzięki waszej modlitwie i codziennej adoracji w duchu wynagrodzenia za grzechy, staje się naszym udziałem. Ale wszyscy mamy świadomość wielkości tego daru. „Coście uczynili jednemu z najmniejszych, Mnieście uczynili” – mówi Jezus i z miłością ten dar przyjmuje.

Drodzy Bracia i Siostry, uczestnicy tego wielkiego Jubileuszu, Msza św. jest środkiem ustanowionym przez Chrystusa, by umożliwić każdemu wierzącemu ofiarowanie siebie w jedności z Nim. Jezus wywyższony na krzyżu „przyciąga wszystkich do siebie (J 12, 32). W Jego ofierze znajduje miejsce nasza ofiara. Zechciejmy zatem razem z Siostrami prosić, by Chrystus uczynił nas wiecznym darem dla Ojca. Amen.

## 5

# HOMILIA

## wygłoszona podczas święceń diakonatu

---

(Wrocław, katedra, 11 maja 2019 r.)

Drodzy kandydaci do święceń diakonatu, za chwilę otrzymacie święcenia. Odtąd umocnieni darem Ducha Świętego będziecie pomagać biskupowi i jego prezbiterom w posłudze słowa, ołtarza i miłości. Będziecie głosić Ewangelię, przygotowywać Ofiarę Eucharystyczną i rozdzielać wiernym Ciało i Krew Pańską. Oprócz tego na polecenie biskupa będziecie mogli głosić kazania i przekazywać Bożą naukę wierzącym i niewierzącym, przewodniczyć modlitwom, udzielać chrztu, nosić Wiatyk do ciężko chorych i przewodniczyć obrzędowi pogrzebu.

Uświęceni przez nałożenie rąk, które pochodzi od Apostołów, będziecie pełnić dzieła miłosierdzia w imieniu biskupa.

Jednak zanim się to stanie, idąc za radą św. Pawła zawartą w Pierwszym Liście do Koryntian: „Przypatrzcie się, bracia, powo-

łaniu waszemu! [Jak pisze Apostoł Narodów:] Według oceny ludzkiej niewielu [tam] mędrców, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nieszlachetnie urodzone według świata oraz wzgardzone, i to, co [w ogóle] nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1, 26-29).

Te słowa św. Pawła w tym miejscu, w naszej katedrze, nabierają szczególnego znaczenia i wymowy. Bo przyjmowane są przez was, którzy obdarowani zostaliście wyjątkowym powołaniem, powołaniem do kapłaństwa, a dziś przyjmiecie święcenia diakonatu.

To powołanie jest darem, a więc czymś, co otrzymaliście od Boga bez własnych zasług i niezależnie od waszych predyspozycji, jakie by one nie były.

Co więcej, w świetle słów św. Pawła powołanie nie uwzględnia ludzkich braków, które właśnie czynią człowieka niezdolnym do podjęcia misji diakańskiej i kapłańskiej. Te braki w oczach Boga w ogóle się nie liczą.

Wiele mamy przykładów zapisanych na kartach Pisma Świętego, kiedy to powołani przez Boga odmawiali Mu, tłumacząc się swoimi brakami. Już Mojżesz odmawiał Bogu, wymawiając się brakami wymowy. Podobnie czynili inni prorocy, świadomi własnych braków i ułomności.

A odpowiedź Boga jest zawsze taka sama: nie bój się podjąć zadania, które Ci wyznaczyłem, bo zawsze będę przy tobie: wystarczy ci mojej łaski.

I właśnie dlatego nasze powołanie i świadomość naszej niegodności i braków – po prostu zawstydza nas samych i zawstydza mędrców, szlachetnie urodzonych oraz tych wszystkich, którzy we własnym mniemaniu byłiby godni pełnić urząd i posługę diakona i kapłana.

I tak zawstydzeni pełną prawdą o nas samych, o naszej grzeszności, słabości, niegodności, małości, stajemy przed Bogiem, oddając się do Jego dyspozycji, oczekując Jego słowa.

Kochani kandydaci do święceń diakonatu, w świetle Ewangelii źródłem zawstydzenia świata jest także życie według błogosławieństw. Bo dla wielu jest to jakaś utopia, coś, co zupełnie nie przystaje do rzeczywistości, którą znamy, w której żyjemy.

Powołanemu do kapłaństwa też tak może się wydawać, że według programu ośmiu błogosławieństw nie da się żyć. Spróbujmy jednak

zastanowić się nad głębią i Bożą mądrością zawartą w nauce ośmiu błogosławieństw.

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Ubogi w duchu, to ktoś, kto nie koncentruje się na sobie samym, ale jest otwarty na Boga i na innych. Kto uwalnia się od samego siebie, aby otworzyć się na Boga. Takiemu człowiekowi Chrystus obiecuje Królestwo Niebieskie.

To błogosławieństwo jest zachętą dla diakona i kapłana, aby nie myślał tylko o sobie, o tym, by było mu dobrze, by wszelkie potrzeby materialne zaspokoić w maksymalnym stopniu, ale by szeroko otworzył się na Boga i na potrzeby duchowe i materialne wiernych, wśród których będzie posługiwał.

Błogosławieni, którzy się smucą.. Smutek jest rozdzierającym bólem, który odczuwa człowiek w swym wnętrzu. Zauważmy, że ci, którzy się smucą, to często ci sami, którzy płaczą. Diakonowi potrzeba smutku i płaczu z powodu swojej słabości, swoich grzechów, nałogów, trudnego charakteru. Samozadowolenie jest wrogiem nawrócenia. Prowadzi do obwiniania i krytyki wszystkiego i wszystkich, tylko nie siebie. Przez smutek i płacz nad sobą wkraczamy na drogę nawrócenia i dołączamy do grona błogosławionych.

I dalej, błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, którzy wprowadzają pokój swoim słowem, postawą. Którzy wyrzekają się agresji wobec innych i starają się o pokój wśród wiernych.

Na pewno takimi nie są duszpasterze, którzy w sytuacji konfliktu pomiędzy różnymi grupami wiernych zamiast przyjęcia funkcji mediatora wyraźnie opowiadają się po jednej stronie, doprowadzając do jeszcze większej eskalacji konfliktu. Nie są nimi także ci, którzy na ambonie narzucają swoje poglądy polityczne, tracąc w ten sposób wiernych o innych przekonaniach politycznych. Również ci, którzy w błędnym przekonaniu o potrzebie obrony własnego zdania i autorytetu za wszelką cenę dążą do upokorzenia przeciwników.

Pan Jezus błogosławionymi nazywa tych, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości i z powodu przynależności do Niego, z powodu swojej wiary. Diakon, który doświadcza krzywdy, upokorzenia i prześladowania z racji tego, kim jest, staje w szeregu tych, których Jezus nazywa błogosławionymi.

Postawmy sobie teraz pytanie, czy program ośmiu błogosławieństw jest w swej istocie rzeczywiście tak bardzo oderwany od ży-

cia? Tak bardzo oderwany od życia kapłańskiego? Na pewno każdy sam musi sobie udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Jednak w moim najgłębszym przekonaniu, chociaż od czasów apostoelskich dzieli nas tak wiele, to jednak nauka ośmiu błogosławieństw ciągle zachowuje swoją aktualność, za każdym razem, kiedy wgłębiamy się w ten fragment Jezusowego nauczania, odkrywamy, że dotyka on w sercu tego, co nadaje właściwy kierunek i sens życiu każdego ucznia Chrystusa, a zwłaszcza życiu diakona i kapłana.

Zatem w czasie tej Eucharystii chcemy się modlić za was, abyście nigdy nie utracili owego podstawowego kierunku i sensu życia kapłańskiego i by Jezus Chrystus pomógł wam swoją łaską przyjąć sercem naukę ośmiu błogosławieństw i nimi się kierować w swojej posłudze.  
Amen.

## 6

### HOMILIA

#### wygłoszona podczas Pielgrzymki Świata Ludzi Pracy

---

(Henryków, 19 maja 2019 r.)

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

4. Archidiecezjalna Pielgrzymka Świata Ludzi Pracy do Henrykowa jest okazją, by w świetle słowa Bożego proklamowanego dziś w całym Kościele, spojrzeć na problem relacji międzyludzkich w miejscu pracy i zawierzyć nasz trud pracy Bożej Opatrzności.

Najpierw jednak chciałbym pozdrowić obecnych tutaj: Kapłanów, a zwłaszcza duszpasterzy świata pracy, Przedstawicieli władz państwowych, samorządowych.

Przewodniczącego Dolnośląskiej Solidarności i wszystkich członków tego związku w raz z ich rodzinami.



Pozdrawiam przedstawicieli Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej we Wrocławiu i wszystkich rzemieślników oraz ich rodziny.

Serdecznie pozdrawiam przedstawicieli biznesu, pracodawców, przedsiębiorców. Wszystkich tu obecnych serdecznie pozdrawiam!

Bracia i Siostry, pozwólcie że jeszcze raz zacytuję słowa naszego Pana, Jezusa Chrystusa:

„Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Ten przytoczony fragment Ewangelii rozpoczyna pożegnalną mowę Jezusa wygłoszoną do swoich uczniów. Jezus doskonale wie, że za kilka godzin będzie musiał samotnie zmierzyć się z cierpieniem i śmiercią. Że jego uczniowie za niedługo zostaną sami, miotani wątpliwościami, lękiem i przerażeni widokiem krzyża. Dlatego też bardziej niż kiedykolwiek potrzebują wyjątkowego wsparcia i nadziei na ponowne spotkanie. W tej sytuacji Jezus zostawia im jako swój testament nowe przykazanie wzajemnej miłości. Gdy będą nim żyć, na zawsze pozostaną w jedności z Nim i nic ani też nikt, nie zdoła wydrzeć ich z Jego ręki. Będą umieli wówczas żyć w sposób właściwy, w taki sposób, w jaki On, ich Nauczyciel, przeżył swoje życie.

Patrząc na konanie Chrystusa, uczniowie w pełni poznają, do czego wzywał ich, mówiąc: miłujcie się, tak jak Ja was umiłowałem. Święty Jan, mając w pamięci to wydarzenie, napisze w swojej Ewangelii: „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłowal”.

Chrystus umiłowal nas jako pierwszy, wraz z naszą grzesznością, wraz z naszą ludzką słabością. To On sprawił, że staliśmy się godni Jego miłości, tej miłości, która nie zna żadnych granic i nigdy się nie kończy. Chrystus odkupił nas bowiem drogocenną krwią swoją. Nauczył nas również tej miłości i nam ją powierzył: przykazanie nowe daję wam. Oznacza to, że ten nakaz jest ciągle aktualny. Jeżeli chcemy odpowiedzieć na miłość Chrystusa, to winniśmy podejmować go zawsze, niezależnie od czasu i miejsca.

Miłość do Boga i bliźniego jest zatem sprawą zasadniczą dla każdego chrześcijanina. Ale o ile miłość Boga do człowieka została w Piśmie Świętym i Tradycji Kościoła dość jasno sformułowana, o tyle znaczenie tego słowa w relacjach międzyludzkich rodzi wiele pytań, na które trudno nam w sposób prosty odpowiedzieć.

Otóż termin „miłość” stał się dziś jednym ze słów najczęściej używanych i także nadużywanych, któremu nadajemy znaczenia zupełnie różne. Mówi się o miłości mężczyzny i kobiety, o miłości pomiędzy rodzicami i dziećmi, pomiędzy rodzeństwem, krewnymi, o miłości bliźniego i o miłości między przyjaciółmi. Ale mówi się także o miłości ojczyzny (wiele o niej mówiliśmy przy okazji obchodów 100-lecia niepodległości), o umiłowaniu zawodu, o zamiłowaniu do pracy.

Rodzi się więc pytanie: Czy wszystkie te formy miłości w jakiś sposób się jednoczą i miłość, pomimo całej różnorodności swych przejawów, ostatecznie jest tylko jedna, czy raczej używamy po prostu tylko tego samego słowa na określenie całkowicie innych rzeczywistości?

Teologiczna odpowiedź jest prosta, miłość w gruncie rzeczy jest jedną rzeczywistością, ale mającą różne wymiary: raz jeden, innym razem drugi może bardziej dochodzić do głosu. Mówię o tym, bo nasza pielgrzymka świata pracy jest doskonałą sposobnością, by wskazać, przypomnieć, jeszcze jeden wymiar miłości bliźniego, który ujawnia się w całym procesie ludzkiej pracy. Jako uczniowie Chrystusa mamy się miłować także w przestrzeni życia gospodarczego, w miejscu naszej pracy.

Nauka społeczna Kościoła uważa, że można utrzymywać stosunki prawdziwie ludzkie, relacje przyjaźni, solidarności, również w obrębie działalności ekonomicznej, a nie tylko poza nią albo po niej.

W encyklice *Mater et Magistra*, postuluje się, by przedsiębiorstwa stanowiły „doskonałą formę ludzkiej wspólnoty i aby jej duch przenikał dogłębnie zarówno stosunki między jednostkami, jak i różnorodne funkcje i stanowiska w przedsiębiorstwie”.

Według Jana XXIII, autora encykliki, „wymaga to, by wzajemne stosunki między przedsiębiorcami, kierownikami zakładów pracy i pracownikami opierały się na zasadzie solidarności, wzajemnego szacunku i życzliwości. Konieczne jest ponadto, by wszyscy szczerze i świadomie zespalali swe siły, przykładając się do wspólnego dzieła oraz by podejmowali wysiłki nie tylko z myślą o osiągnięciu dochodu, lecz by traktowali swą pracę także jako pełnienie obowiązku i wykonywanie powierzonego sobie zadania, przez które służą również potrzebom innych”.

Do idei przedsiębiorstwa jako wspólnoty nawiązywał w swoim nauczaniu także Jan Paweł II. Przekonywał, że celem przedsiębiorstwa

nie jest tylko wytwarzanie zysku, „ale samo jego istnienie jako **wspólnoty ludzi**, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu”.

Oczywiście nie wyklucza to znaczenia rachunku ekonomicznego. Wiemy, co spotyka warsztaty pracy, zakłady, przedsiębiorstwa, które przynoszą straty. Najcenniejszym majątkiem przedsiębiorstwa jest jednak człowiek i dlatego nie może on być traktowany na równi z kapitałem.

Propozycja, by panujące w przedsiębiorstwie stosunki międzyludzkie kształtować na wzór ludzkiej wspólnoty, adresowana jest nie tylko do pracowników, ale także do pracodawców. Cieszę się, że są oni tutaj także obecni i dziękuję im za postawę otwartości i dialogu ze związkami zawodowymi reprezentującymi pracobiorców.

U nas na Dolnym Śląsku od lat pracodawcy i pracobiorcy w atmosferze wzajemnego szacunku i w ciągłym dialogu szukają rozwiązań satysfakcjonujących obie strony. Osobiście wiele razy zapraszany byłem przez Przewodniczącego Solidarności na spotkania ze związkowcami, w których uczestniczyli przewodniczący organizacji pracodawców. Jest to godne uznania i za to bardzo dziękuję.

Bracia i Siostry! Idea takiej organizacji zakładu pracy i przedsiębiorstwa, aby stanowiły pewien rodzaj ludzkiej wspólnoty, nie jest pomysłem utopijnym. Dzisiaj wielu specjalistów od ekonomii i zarządzania widzi związek pomiędzy dobrym wynikiem ekonomicznym a dobrym wynagradzaniem oraz należyтым traktowaniem pracowników i zaleca przedsiębiorcom przywiązywanie dużej uwagi do czynnika ludzkiego, nazywając go często „kapitałem ludzkim”.

Jednak Kościół nie dlatego zachęca wierzących do budowania wspólnoty w miejscu pracy, że widzi ów związek, ale dlatego, że uczeń Chrystusa zobowiązany jest do miłowania bliźniego. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali”. Niech udział w tej Eucharystii da nam siły do realizacji tego przykazania. Amen.

7

## HOMILIA

### wyłoszona podczas święceń kapłańskich

---

(Wrocław, katedra, 25 maja 2019 r.)

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie,  
Drodzy Klerycy, Siostry zakonne,  
Drodzy Rodzice diakonów mających przyjąć święcenia kapłańskie  
i wszyscy uczestnicy tej uroczystości, Drodzy diakoni!

„Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I znowu [...] powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odpowiedział mu: «Tak Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». I po raz trzeci Jezus zapytał: Czy Kochasz Mnie? A po uzyskaniu od Piotra twierdzącej odpowiedzi rzekł: Paś owce moje.

W tych słowach zleca Pan Jezus Piotrowi władzę nad całym Kościołem, troskę o cały Kościół. Chrystus posługuje się obrazem pasterza i owiec, gdyż obraz ten był zrozumiały dla słuchaczy, zrozumiały w narodzie o tradycjach pasterskich.

Z opisów zawartych w księgach biblijnych wynika, że pasterz to człowiek odpowiedzialny, czujny, mocny, zdolny do obrony trzody przed dzikimi zwierzętami. Pasterz jest przewodnikiem dla owiec, to on wyznacza im kierunek i bezpiecznie je prowadzi.

W świetle zaparcia się św. Piotra można by powątpiewać, czy nadawał się on do roli przewodzenia Kościołowi. Może bardziej nadawał się do tego św. Jan, który dochował wierności Mistrzowi do końca i towarzyszył mu aż po krzyż.

Kierując się naszymi współczesnymi kryteriami powierzenia stanowisk i urzędów, trudno to zrozumieć, ale taka była decyzja Chrystusa. Powierzył mu troskę o swoją owczarnię. Równocześnie przedstawił mu warunki, na jakich będzie on zdolny wykonywać swe pasterskie czynności. Podstawowym warunkiem jest miłość. Pasterz ma być –

posługując się językiem biblijnym – pełen czułości względem swych owieczek. Dobry pasterz w razie potrzeby szuka owieczki zagubionej, zranioną opatruje, a słabą bierze na swe ramiona. Jego władza nie ulega żadnej wątpliwości, zaś jej podstawę stanowi całkowite oddanie się i miłość do owieczek.

Ta miłość pasterska jest związana z miłością pasterską samego Chrystusa i dlatego Chrystus trzykrotnie żąda od Piotra wyznania miłości: Piotrze, czy miłujesz mnie? Co więcej, Chrystus wzywa Piotra, by przewyższył innych w miłości i dlatego pyta: Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?

Mogłoby się wydawać, że jednorazowe wyznanie miłości powinno Chrystusowi wystarczać. Tymczasem On pyta aż trzy razy: Czy miłujesz mnie, czy miłujesz mnie ponad wszystko, czy jesteś w stanie tak naprawdę oddać mi całego siebie. Kolejna odpowiedź na pytanie o miłość jest bardziej potrzebna Piotrowi niż Jezusowi, bo ona przestaje już być odpowiedzią opartą o uczucie, po prostu staje się bardziej dojrzała.

Drodzy kandydaci do prezbiteratu! Zanim w sakramentalnym znaku nałożenia rąk przez biskupa, sam Pan nałoży na Ciebie ręce, tak jak Piotra pyta cię o miłość, o dojrzałą miłość i o to, czy miłujesz więcej.

A miłować **więcej** oznacza kochać bezgranicznie, ponad swoje życie. Bardzo wymowne są słowa skierowane przez Chrystusa do Andrzeja i Filipa: Ten, kto kocha swoje życie, straci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.

Życie kapłana powinno być szczególnym darem dla Boga i bliźnich. Dlatego nie oszczędzajcie swoich sił i czasu, by służyć. Angażujcie się całym sercem w katechizację dzieci i młodzieży, w duszpasterstwo akademickie i w duszpasterstwo rodzin. Animujcie działalność ruchów i stowarzyszeń katolickich. Wspierajcie chorych, ubogich, potrzebujących. Bądźcie wrażliwi na wszelką krzywdę, zwłaszcza na krzywdę wyrządzaną dzieciom. Bądźcie godnymi szafarzami sakramentów świętych i Bożego miłosierdzia w sakramencie pokuty. Starajcie się prowadzić życie na poziomie nie odbiegającym od poziomu życia waszych wiernych. Troszczcie się o jedność i budujcie ją każdego dnia w waszych wspólnotach parafialnych. Wspierajcie waszego biskupa w jego trosce o Kościół wrocławski.

Kochani, to od was będzie zależał kształt Kościoła w naszej Ojczyźnie, jego wiarygodność, dynamizm, świeżość i świętość. W liście biskupów, który zostanie jutro odczytany we wszystkich kościołach

w Polsce, czytamy: „dla wielu wiernych, szczególnie dla młodych szczerze szukających Boga, skandale seksualne z udziałem duchownych stają się ciężką próbą wiary i powodem do wielkiego zgorzenia. Rozczarowanie i oburzenie jest tym większe i boleśniesz, że dzieci zamiast troskliwej miłości i towarzyszenia w szukaniu bliskości Jezusa doświadczyły przemocy i brutalnego odarcia z godności dziecka. Od początku swego istnienia wspólnota kościelna uznawała takie zachowania za wyjątkowo ciężki grzech; według Chrystusa «kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie»”.

Musicie, wszyscy musimy, walczyć z tym grzechem i zgorzeniem. Musimy stworzyć właściwą przestrzeń do przywrócenia pokrzywdzonym jak najbardziej normalnego życia. Musimy być o wiele bardziej wyczuleni na zagrożenia i bardziej wrażliwi na pomoc pokrzywdzonym.

Drodzy bracia przyjmujący dzisiaj święcenia prezbiteratu, przez gest nałożenia rąk – jak to pięknie powiedział Benedykt XVI – Chrystus bierze Ciebie w posiadanie, mówiąc: **należysz do Mnie**. Ale równocześnie mówi Ci: **znajdujesz się pod opieką moich rąk**. Jesteś pod opieką mego serca. Jesteś ukryty w moich dłoniach i w ten sposób znajdujesz się w przestrzeni mojej miłości. Pozostań w przestrzeni moich rąk i ofiaruj Mi swoje serce. Bądź moim przyjacielem, nie sługą, ale przyjacielem.

Moi kochani, wszystkie zasadnicze znaki święceń kapłańskich są w swej istocie wyrazem głębokiej treści i znaczenia tego słowa: nałożenie rąk, wręczenie księgi, wręczenie kielicha, przekazanie władzy odpuszczania grzechów i władzy kluczy otwierających bramę domu Ojca. To Chrystusowy dar dla przyjaciela, dla ciebie.

W dzisiejszy dzień myślimy także o każdym kapłanie. W każdym z nich odnajdujemy ten zasadniczy rys posługi kapłańskiej nakreślony przez Jezusa w rozmowie z Piotrem. Każdego z nich, w swoim czasie, Chrystus pytał: czy miłujesz mnie, i każdemu zlecał zadanie pasterskiej troski o Kościół. Ta troska wyrażała się na wiele różnych sposobów. Nie zabrakło także ofiary.

Tak, posługa kapłana wiąże się z ofiarą. Tych codziennych ofiar na ogół nie widzimy, nie są one nam znane. A jednak istnieją i czynią wiarygodną posługę kapłana.

Piotr i Apostołowie są wyrazicielami duszpasterskiej miłości i troski samego Chrystusa. Są wzorem dla kapłanów, ale także dla wiernych w ich wzajemnej trosce o zbawienie. W trosce rodziców

o zbawienie dzieci, męża o zbawienie żony, żony o zbawienie męża. Staranie o duchowe dobro naszych bliźnich jest dowodem naszej miłości do Chrystusa.

Droga siostrzo, drogi bracie, i Ciebie Chrystus w kontekście twojego życiowego powołania pyta o miłość. Czy ty mnie miłujesz? Czy dajesz świadectwo swojej wiary i czy troszczysz się o przekazywanie wiary w swojej rodzinie, w swoim otoczeniu? Czy żyjesz miłością bliźniego, czy niesiesz nadzieję ubogim, potrzebującym, pozostającym w trudnej sytuacji życiowej, czy im pomagasz? Czy budujesz jedność z Piotrem naszych czasów z kolegium biskupów?

Za chwilę, na zakończenie litanii błagalnej wypowiem słowa: „Panie Boże, uświęć swoim błogosławieństwem tych, którym zamierzamy powierzyć pełnienie świętego posługiwania”.

Drodzy bracia wybrani przez Boga do stanu prezbiteratu, przywołuję te słowa, bo są one nie tylko naszą modlitwą za Was, ale także słowami naszych najserdeczniejszych życzeń. Amen.

## 8

# HOMILIA

## wygłoszona w uroczystość Bożego Ciała

---

(Wrocław, katedra, 20 czerwca 2019 r.)

Bracia i Siostry,

w dzisiejszą uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa chcemy uczcić naszego Pana i Boga obecnego wśród nas pod postaciami chleba i wina. Chcemy Go adorować i dziękować Mu za stałą obecność w naszym życiu. W ostatnich tygodniach miały miejsce smutne i gorszące wydarzenia: brak szacunku dla Eucharystii, znieważanie i wyśmiewanie Eucharystii. Chcemy więc Jezusa za to świętokradztwo z całego serca przepraszać. A po zakończeniu Mszy św., idąc w procesji ulicami naszego miasta, chcemy dać wyraźne świadectwo naszej wiary w Jego realną obecność pod postacią chleba.

Ta obecność nie jest jednak taką samą obecnością, jakiej doświadczamy w kontakcie z drugim człowiekiem. Jezus ukrywa swoją twarz i swój Boski majestat pod postacią kawałka białego chleba, dlatego można Go zobaczyć wyłącznie oczyma wiary, a rozpoznać pałającym miłością sercem.

Ale istnieje również inna forma obecności Jezusa w naszym życiu. Wiąże się ona z przyjmowaniem Jezusa pod postacią chleba i wina. W odczytanym fragmencie Ewangelii, Chrystus mówi o tym wprost: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim”.

Pan Jezus jest Osobą, jest Osobą Boską. Przyjmując Komunię św., przyjmuję Jezusa, Osobę Jezusa, wchodzę w ten głęboki związek osób, który nazywamy komunią osób. Jezus jest obecny we mnie, trwa we mnie, **nie jest na zewnątrz mojej osoby, jest we mnie, w moim sercu i równocześnie ja jestem w Nim**, czyli w Jezusie. Kiedy Go przyjmuję, On mnie przyjmuje, On mnie dopuszcza do wspólnoty ze sobą.

Chrystusowa zapowiedź ustanowienia Eucharystii zawsze spotykała się z niezrozumieniem i protestem słuchaczy. Wiemy z zapisów ewangelicznych, że z tego niezrozumienia rodziły się odejścia. Wielu uczniów opuściło Jezusa, kiedy zapowiedział, że da im swoje ciało jako pokarm na życie wieczne. Jak dramatyczna była to chwila, świadczy pytanie, jakie Jezus skierował do swoich najbliższych uczniów, czyli Apostołów: Czy i wy chcecie odejść? Sytuację uratował Piotr, który w imieniu Apostołów zapewnił Mistrza o ich wierze i woli trwania przy Nim.

Dzisiejsza uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa jest dla nas okazją do wyznania wiary w rzeczywistą obecność Jezusa pod postacią chleba. Piękny przykład głębokiej wiary w eucharystyczną obecność Jezusa dał św. Jan Paweł II, kiedy pod koniec swego życia uczestniczył w Rzymie w procesji Bożego Ciała. Ze względu na swój wiek i chorobę nie mógł już pieszo uczestniczyć w procesji, dlatego na platformie samochodowej umieszczono monstrancję i klęcznik. Papież nie miał już sił, aby cały czas na klęcząco adorować Najświętszy Sakrament i było to widoczne dla towarzyszącego mu sekretarza, dlatego prosił papieża, aby usiadł, a wtedy usłyszał odpowiedź, ale tu jest Jezus. Tak, pod postacią chleba prawdziwie obecny jest Jezus.

Głęboko w to wierzymy i dlatego tak bardzo boli nas publiczne znieważanie i wyśmiewanie Eucharystii. Boli nas atak na wszystko to, co dla nas najświętsze, a co wiąże się z osobą Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelią. Nie ma naszej zgody na profanację obrazu Matki



Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski, na narzucanie społeczeństwu ideologii *gender*, na demoralizację dzieci i młodzieży, na wyśmiewanie wartości chrześcijańskich. Mówimy „nie” dla profanacji i aktów bluźnierstwa, do jakich dochodzi podczas marszów środowisk LGBT. Zdecydowane „nie” mówimy nawoływaniu do nienawiści w stosunku do ludzi wierzących, w tym osób duchownych. Tutaj we Wrocławiu, gdzie kapłan został ugodzony nożem i poważnie raniony, trzeba o tym wyraźnie powiedzieć. Dość już mowy nienawiści i tworzenia atmosfery, która sprzyja atakom na ludzi wierzących.

Siostry i Bracia, wróćmy jeszcze raz do słów Chrystusa: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim”. Kiedy ja przyjmuję Jezusa do serca, On mnie przyjmuje. Trudno to sobie wyobrazić, bo przecież w naszym ludzkim świecie, miłość nie zawsze jest przyjmowana, często jest odrzucana. Tymczasem Chrystus zapewnia nas o swoim otwarciu na przyjęcie naszej miłości. Ilekroć przyjmujemy Komunię św., pamiętajmy, że nie jest to tylko akt przyjęcia Chrystusa pod postacią chleba, ale także wejście we wspólnotę Boga.

W Eucharystii ja przyjmuję Chrystusa, ale także i Jezus mnie przyjmuje. I tutaj muszę sobie odpowiedzieć zgodnie z sumieniem: Czy On mnie, **takim, jakim jestem, może przyjąć**, zaakceptować. Może powinienem coś zmienić w swoim życiu, coś naprawić, komuś przebaczyć? Może powinienem zaprzestać pielęgnowania w swoim sercu wrogości albo niechęci wobec bliźnich? Pamiętajmy, że nie reagując na zło, które z różnych powodów (czasami w odpowiedzi na krzywdę, jakiej doznaliśmy), rodzi się w naszym sercu, pozwalamy, by z czasem ono nami całkowicie zawładnęło. Dlatego tak ważne jest, byśmy ciągle na nowo oczyszczali nasze serca z brudu grzechu i zła.

Bracia i Siostry, w dziedzinie moralności musimy stawiać sobie wymagania, nawet wtedy, kiedy inni nam takich wymagań nie stawiają. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy Jezus może nas przyjąć takimi, jakimi jesteśmy, i czy przypadkiem nie musimy najpierw w sobie coś zmienić.

Człowiek, który stoi w prawdzie przed Bogiem i samym sobą, nigdy nie powie o sobie, że jest godzien przyjąć Boga do swego serca. Ale to nie może nas powstrzymać przed wchodzeniem w komunię z Bogiem.

Pamiętajmy, że autentyczna postawa chrześcijanina wyraża się w tym, **iz się bardzo stara, czyni, co może, by nie grzeszyć**, ale ma także świadomość, którą wyrażają słowa wypowiedane przez nas

w czasie każdej Mszy św.: „Panie nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”.

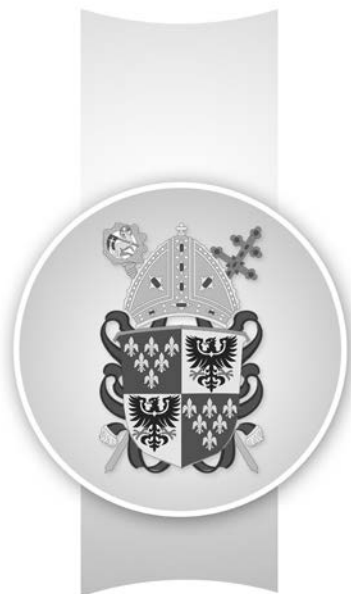
Przez Eucharystię, przez Komunię św., Jezus nas uświęca, leczy, podnosi do moralnej nędzy i ubóstwa, przywraca godność dziecka Bożego. Dokonuje tego w sposób sakramentalny, czyli w sposób poniekąd widzialny. Oczywiście, że nie widzimy tajemnicy, która się urzeczywistnia w duszy człowieka, ale widzimy Eucharystię, widzimy ten biały chleb, za którym kryje się Majestat naszego Boga.

My dzisiaj, pełni wiary i miłości, chcemy wyjść na ulice naszego miasta i okazać naszą radość z obecności Chrystusa pod postacią chleba. Chcemy Go prowadzić ulicami miasta, pokazać, jak się zmienia, jak żyjemy. Chcemy Go prosić o to, by nam błogosławił i nas jednoczył.

Bracia i Siostry, Eucharystia od samego początku, od Ostatniej Wieczerzy, stwarzała wspólnotę. I tak było we wszystkich gminach chrześcijańskich. I tak jest do dzisiaj. Czasem słyszymy, że nasze parafie za mało są wspólnotą, że za dużo anonimowości, za mało się znamy, nie znamy swoich trosk, za mało pomagamy sobie. To dobrze, że czujemy niedosyt, bo to może być impuls do większego zaangażowania w budowanie wspólnoty parafialnej. A potrzeba do tego wielkiej cierpliwości. Bo tę wspólnotę człowieka z człowiekiem, wspólnotę opartą na miłości bliźniego, miłości społecznej, buduje się codziennym wysiłkiem. Nie porywem emocji, ale siłą woli, siłą ducha.

Jako wspólnota idziemy w procesji, zatrzymując się na modlitwę przy czterech ołtarzach. Chcemy w ten sposób publicznie wyrazić naszą radość i wyznać wiarę w prawdziwą obecność Jezusa w Eucharystii. Chcemy Go adorować i przepraszać za wszystkie grzechy bluźnierstwa i znieważania. Ale równocześnie, dostrzegając różnicę pomiędzy człowiekiem, a złem czynionym przez niego, chcemy okazać naszą otwartość na każdego i gotowość dzielenia się z każdym skarbem Eucharystii.

Amen.



KURIA  
METROPOLITALNA

**1**  
**REGULAMIN**  
**korzystania z kont poczty elektronicznej**  
**utrzymywanych na serwerze**  
**archidiecezji wrocławskiej**

---

(Wrocław, 8 marca 2019 r.)

L.dz. 231/2019

**1.** Niżej zdefiniowanym pojęciom, pisany $m$  z wielkiej litery, nadaje się następujące znaczenie:

1) Archidiecezja – Archidiecezja Wrocławska, ul. Katedralna 13, 50-328 Wrocław;

2) Konto – konto służące do obsługi poczty elektronicznej (e-mail) zlokalizowane na Serwerze, utworzone przez Archidiecezję dla Użytkownika, funkcjonujące w domenie internetowej „archidiecezja.wroc.pl”;

3) Regulamin – niniejszy zbiór postanowień regulujących założenie Konta, postępowanie z nim oraz jego usunięcie;

4) Serwer – należące do Archidiecezji urządzenie lub zespół urządzeń podłączonych do sieci Internet, zapewniający możliwość odbioru, gromadzenia, wysyłania i edytowania danych, w zakresie w jakim operacje te są niezbędne do obsługi poczty elektronicznej (e-mail);

5) Użytkownik – osoba fizyczna, osoba prawna lub podmiot nieposiadający osobowości prawnej, któremu przepisy powszechnie obowiązującego prawa przyznają zdolność prawną, dla których utworzone zostało Konto na Serwerze.

**2.** Użytkownik oświadcza, że został poinformowany i akceptuje fakt, iż Konto jest utworzone i utrzymywane na Serwerze stanowiącym własność Archidiecezji, której przysługuje pełne i nieograniczone prawo własności do Serwera oraz prawo do domeny, za pośrednictwem której odbywa się przesyłanie danych w ramach Konta.

**3.** Utworzenie Konta dla Użytkownika odbywa się za zgodą Kancelarza Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej.

**4.** Korzystanie przez Użytkownika z Konta oznacza akceptację Regulaminu. W przypadku nowo tworzonych Kont, Archidiecezja udostępnia Użytkownikowi Regulamin, a pierwsze logowanie się do Konta stanowi jego akceptację. W przypadku Kont istniejących w dniu wejścia w życie Regulaminu, Użytkownicy zostaną powiadomieni przez Archidiecezję o przyjęciu i stosowaniu Regulaminu za pośrednictwem wiadomości przesłanej drogą elektroniczną na Konto, a dalsze korzystanie z Konta oznacza w takim wypadku akceptację Regulaminu przez Użytkownika.

**5.** Użytkownicy niebędący osobami duchownymi i osobami życia konsekrowanego mogą korzystać z Konta wyłącznie dla celów wynikających ze stosunku prawnego łączącego ich z Archidiecezją, w szczególności Użytkownicy ci nie mogą korzystać z Konta dla celów prywatnych. W przypadku ustania stosunku prawnego łączącego tych Użytkowników z Archidiecezją zablokowany zostanie im dostęp do Konta. W takim przypadku Archidiecezja uprawniona jest również do usunięcia poszczególnych wiadomości z tego Konta, jak i do usunięcia Konta.

**6.** Korzystając z Konta Użytkownicy nie mogą naruszać dobrego imienia Kościoła, przepisów prawa kanonicznego oraz przepisów prawa powszechnie obowiązującego.

**7.** W przypadku otrzymania lub wysłania korespondencji naruszającej postanowienia punktu 5 lub 6, Użytkownik jest zobowiązany do niezwłocznego usunięcia takiej korespondencji z Konta.

**8.** Użytkownik, który korzystał z Konta utworzonego przed dniem wejścia w życie Regulaminu, zobowiązany jest do niezwłocznego sprawdzenia zawartości Konta oraz usunięcia z niego wszelkiej korespondencji, która nie spełnia warunków korzystania z Konta określonych w Regulaminie. Sprawdzenia takiego oraz usunięcia wiadomości Użytkownik dokonuje w terminie 14 dni od daty wejścia Regulaminu w życie lub przesłania na Konto Użytkownika wiadomości e-mail przez Archidiecezję, w której znajduje się powiadomienie o wejściu Regulaminu w życie, w zależności od tego, które ze zdarzeń nastąpi później. W przypadku nieusunięcia w tym terminie wiadomości naruszających Regulamin, zastosowanie znajdują postanowienia punktu 10.

**9.** Użytkownik w pełni akceptuje fakt, iż Archidiecezja uprawniona jest do dokonywania kontroli zawartości Konta w celu weryfikacji korzystania z niego zgodnie z Regulaminem.

**10.** W przypadkach ujawnienia, że korzystając z Konta Użytkownik narusza postanowienia Regulaminu lub zaistnienia podejrzenia takiego sposobu korzystania, Archidiecezja jest uprawniona do usunięcia znajdujących się na Koncie poszczególnych wiadomości. W takich przypadkach Archidiecezja jest również uprawniona do usunięcia Konta lub zablokowania dostępu Użytkownika do Konta.

**11.** Użytkownik w pełni akceptuje fakt, iż Archidiecezja jest uprawniona do zablokowania Użytkownikowi dostępu do Konta, jak i do usunięcia Konta w przypadku gdy Użytkownikowi wymierzono którąkolwiek z sankcji karnych przewidzianych w Kodeksie Prawa Kanonicznego. W przypadkach opisanych w punkcie 10 i 11 Użytkownik ma możliwość uzyskania kopii zawartości swojego Konta za zgodą Kanclerza Kurii.

**12.** W celu zapewnienia bieżącego kontaktu, w tym zwłaszcza składania oświadczeń woli dotyczących Konta lub Regulaminu, Użytkownik wyraża nieodwołalną zgodę na otrzymywanie korespondencji w sprawie Konta, w formie wiadomości e-mail wysyłanych przez Archidiecezję na Konto. Analogicznie, Archidiecezja wyraża zgodę na otrzymywanie korespondencji, w tym zwłaszcza oświadczeń woli dotyczących Konta lub Regulaminu, wysyłanych przez Użytkownika za pośrednictwem Konta na adres e-mail Archidiecezji: [webmaster@archidiecezja.wroc.pl](mailto:webmaster@archidiecezja.wroc.pl)

**13.** Regulamin wchodzi w życie z dniem 15 marca 2019 roku.

*ks. Jacek Froniewski*  
*Kanclerz Kurii*

*ks. Adam Łuźniak*  
*Wikariusz Generalny*

2

## REGULAMIN

### grupy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych działającej przy klasztorze Ojców Dominikanów we Wrocławiu

(Wrocław, 21 marca 2019 r.)

L.dz. 249/2019

#### Wstęp

„Sobór Watykański II polecił zreformować Obrzędy chrztu dorosłych i ustanowić podzielony na różne stopnie katechumenat, aby dzięki temu czas przeznaczony na odpowiednie przygotowanie kandydatów został uświęcony kolejno sprawowanymi obrzędami”<sup>1</sup>.

Zatwierdzone 7 marca 1986 r. polskie tłumaczenie „Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”, zostało wprowadzone do stosowania we wszystkich kościołach w Polsce dekretem ks. kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski, z 25 marca 1987 r.

Dominikanie z klasztoru św. Wojciecha we Wrocławiu, opierając się na doświadczeniu wielu braci prowadzących w wielu miejscach, przynajmniej od 1993 r., przygotowanie osób dorosłych do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, zgodnie z normami, wskazaniem i obrzędami zawartymi w „Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”, zwrócili się listem przeora konwentu, ojca Wojciecha Delika OP, z 24 marca 2017 r., do Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego, Metropolity Wrocławskiego, z prośbą uczynienia dotychczasowej posługi klasztoru wobec osób nieochrzczonych dziełem Kościoła lokalnego powierzonym braciom przez Księdza Arcybiskupa.

Ksiądz Arcybiskup Józef Kupny listem z 3 kwietnia 2017 r. wyraził zgodę na inicjatywę klasztoru Dominikanów i objął ją pasterskim błogosławieństwem.

<sup>1</sup> Święta Kongregacja Kultu Bożego, Dekret z 6 stycznia 1972.

## Zasady prowadzenia chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych

1. Odpowiedzialnym za działalność grupy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych działającej przy klasztorze Ojców Dominikanów we Wrocławiu jest przeor konwentu. O ile sam nie jest prowadzącym zajęcia katechumenatu, mianuje brata lub braci prowadzących proces przygotowania kandydatów do sakramentów i czuwa nad zachowaniem niniejszych zasad. Podobnie jak we wszystkich innych sprawach, także we wszystkim, co dotyczy przygotowania do sakramentów i ich udzielenia, przeor reprezentuje klasztor wobec Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego.

2. Przygotowanie osób dorosłych do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego – chrztu, bierzmowania i Eucharystii – odbywa się zgodnie normami, wskazaniem i obrzędami zawartymi w „Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”.

3. Kandydatami są osoby dorosłe, nieochrzczone, które świadomie i dobrowolnie pragną przyjąć sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego lub zdobyć podstawową wiedzę religijną na drodze rozeznania (bowiem same „Obrzędy” prowadzą wszystkich od początkowej prośby o wiarę w obrzędzie przyjęcia do katechumenatu do prośby o chrzest w obrzędzie wybrania).

4. Zwyczajnym czasem rozpoczęcia przygotowania do przyjęcia sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia jest pierwszy miesiąc po uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, a najwłaściwszym czasem przyjęcia tych sakramentów jest Wigilia Paschalna w następnym roku.

**Tak więc zapisy do nowo formowanej grupy trwają do końca kwietnia.**

### **Grupa zaczyna regularne spotkania z początkiem maja.**

W ten sposób planowane przygotowanie trwa rok. Zawsze należy jednak pamiętać, że poszczególni kandydaci różnią się początkowym poziomem znajomości Kościoła, jego nauki i natury, różne jest ich doświadczenie Boga, a także, w trakcie przygotowania charakteryzują się różnym poziomem zaangażowania. Stąd decyzja o dopuszczeniu do kolejnych etapów przygotowania oraz do sakramentów musi być zawsze owocem rozeznania tego, co najlepiej służy duchowemu rozwojowi kandydata, zgodnie z wymaganiami wyraźnie przedstawionymi przez „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych”.

Po udzieleniu sakramentów rozpoczyna się okres mistagogii, trwający do uroczystości Zesłania Ducha Świętego.



**Standardowy harmonogram etapów katechumenatu jest następujący:**

Początek maja – rozpoczęcie okresu ewangelizacji (prekatechumenat);  
Pierwsza niedziela Adwentu – obrzęd przyjęcia do katechumenatu;  
Pierwsza niedziela Wielkiego Postu – obrzęd wybrania;  
Wielki Post – skrutynia i obrzędy przekazania Symbolu wiary i Modlitwy Pańskiej;

Wigilia Paschalna – sprawowanie sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego;

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – zakończenie okresów mi-stagogii i pracy grupy.

Ponieważ kandydaci do sakramentów wtajemniczenia zgłaszają się w ciągu całego roku, każdą osobę należy traktować z należytą uwagą i dla każdej znaleźć właściwą drogę, tak by, zależnie od czasu, kiedy się zgłasza, mogła się włączyć w pracę istniejącej grupy katechumenatu lub otrzymała wsparcie i prowadzenie w czasie oczekiwania na sformowanie nowej grupy.

Przygotowanie do przyjęcia sakramentów świętych obejmuje: cotygodniowe półtoragodzinne spotkania (termin ustalony na pierwszym spotkaniu organizacyjnym), indywidualne spotkania z duszpasterzem i poznawanie wskazanej przez niego literatury chrześcijańskiej, sprawowanie obrzędów związanych z poszczególnymi stopniami przygotowania.

Należy zadbać o włączenie w proces przygotowania osób świeckich mogących być wsparciem do kandydatów i prowadzącego.

Katechumeni powinni odpowiednio wcześniej dostarczyć pełny akt urodzenia, a także podpisać oświadczenie stwierdzające nieprzyjmo-wanie wcześniej chrztu w jakimkolwiek Kościele lub wspólnocie ekle-zjalnej, której chrzest Kościół katolicki uważa za ważny.

Prowadzący grupę ma dokonać kwerendy w parafii urodzenia i za-mieszkania katechumenów w celu stwierdzenia braku wpisu w księdze metrykalnej o udzieleniu im sakramentu chrztu.

Zgodnie z kan. 863 KPK należy powiadomić biskupa diecezjalnego o zamiarze chrztu osób dorosłych, podając ich pełną listę oraz przedstawić w kurii do weryfikacji wszystkie konieczne dokumenty katechumenów.

Wszystkie zebrane dokumenty katechumena mają być także przed-stawione proboszczowi parafii chrztu przy wpisie do księgi metrykalnej.

Prowadzący przygotowanie osób dorosłych do sakramentów chrze-szcijańskiego wtajemniczenia ma chętnie udzielać wszelkiego wsparcia i dzielić się swoim doświadczeniem z księżmi szukającymi informacji i wsparcia w prowadzaniu dorosłych do chrztu we własnych parafiach.

Grupa jest otwarta na przyjęcie osób ochrzczonych, którym nigdy nie przekazano wiary i które wymagają wtajemniczenia. Jest to jedna z dróg zaradzenia pilnej potrzeby katechezy dorosłych.

Ze względu na gwałtownie rosnące potrzeby oraz rosnącą złożoność sytuacji osób proszących o sakramenty święte, prowadzący grupę wraz ze wspólnotą braci konwentu św. Wojciecha mają stale poszukiwać nowych form przyjęcia i prowadzenia tych osób, tak by wraz z nimi ofiarnie usuwać powstające przeszkody.

*Zatwierdzono*

*ks. Jacek Froniewski*  
*Kanclerz Kurii*

*† Andrzej Siemieniowski*  
*Wikariusz Generalny*

### **3**

## **USTAWA**

### **O obowiązku troski o ochronę dzieci i młodzieży w archidiecezji wrocławskiej wydana przez Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego 1 czerwca 2019 roku**

---

(Wrocław, 1 czerwca 2019 r.)

L.dz. 632/2019

„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie,  
nie przeszkadzajcie im;  
do takich bowiem należy królestwo Boże” (Mk 10, 14).

Praca z dziećmi i młodzieżą to szczególny aspekt pracy duszpasterskiej, który realizowany jest na wielu płaszczyznach życia Kościoła. Dlatego tak ważne jest, aby wszyscy zaangażowani w realizację misji Kościoła, dotyczącej tej dziedziny, potrafili prowadzić młode pokolenie do Chrystusa i mieli szczególną wrażliwość, aby nie działa im się

żadna krzywda oraz by nikt nie stanowił dla nich przeszkody w dobrej relacji z Najlepszym Ojcem, który jest w Niebie.

W trosce o dobro dzieci i młodzieży wprowadzam następujące normy prawne, w celu właściwego postępowania oraz działania na rzecz właściwego rozwoju duchowego oraz ogólnoludzkiego dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej.

**Art. 1** – Należy we wszystkich dziełach prowadzonych przez kościelne osoby prawne na terenie Archidiecezji Wrocławskiej stosować wszystkie obowiązujące przepisy prawa państwowego oraz kanonicznego dotyczące ochrony dzieci i młodzieży przed wykorzystywaniem seksualnym, przemocą fizyczną lub psychiczną oraz te związane z ich bezpieczeństwem i wychowaniem.

**Art. 2** – Wszyscy wierni, zarówno duchowni, jak i świeccy, mają za zadanie otoczyć troską, zapewnić bezpieczeństwo i być przykładem życia chrześcijańskiego dla każdego dziecka powierzonego ich opiece.

**Art. 3** – Szczegółowe zasady postępowania, celem uniknięcia jakichkolwiek nadużyć wobec dzieci w realizowaniu misji Kościoła, którą jest katolickie wychowywanie i nauczanie prawd wiary oraz zasad moralności, określa Instrukcja *Wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej*.

**Art. 4** – § 1. Każdy wierny, zarówno duchowny, jak i świecki, zobowiązany jest zaznajomić się z przepisami prawa kanonicznego i państwowego z zakresu ochrony dzieci i młodzieży oraz na bieżąco swoją znajomość prawa aktualizować i weryfikować, a także potwierdzić znajomość tej ustawy oraz wyjaśniającej ją Instrukcji przez pisemną deklarację.

§ 2. Wszyscy zatrudnieni w placówkach pracujących z dziećmi i młodzieżą, prowadzonych przez kościelne osoby prawne działające na terenie Archidiecezji Wrocławskiej, zobowiązani są do podpisania deklaracji w terminie 30 dni od wejścia ustawy.

§ 3. Wszyscy zatrudniani po 1 lipca 2019 r. w placówkach pracujących z dziećmi i młodzieżą w momencie obowiązywania tej ustawy zobowiązani są do podpisania deklaracji w momencie rozpoczęcia pracy.

§ 4. Wszyscy zobowiązani są do podnoszenia swoich kompetencji i wiedzy w zakresie ochrony dzieci i młodzieży, w szczególności przez uczestnictwo w organizowanych szkoleniach dotyczących tej materii.

**Art. 5** – § 1. Niestosowanie się do przepisów tej ustawy oraz wyjaśniających ją dokumentów może skutkować odpowiedzialnością karną, zarówno kanoniczną, jak i cywilną.

§ 2. W zależności od niedopełnionego obowiązku, popełnionego przestępstwa może zostać nałożona sprawiedliwa kara, również finansowa w sytuacji, gdy wymaga tego naprawienie szkód.

§ 3. Za przestępstwa, które podlegają karze z prawa powszechnie obowiązującego kanonicznego lub państwowego, obowiązują kary ustanowione przez prawodawców. W przypadku wielkiej szkody ordynariusz, jeśli uzna to za konieczne, może dołożyć również inną słuszną karę, również finansową, w sytuacji wymagającej naprawienia szkód.

**Art. 6** – Ustawa wchodzi w życie z momentem promulgowania jej na oficjalnej stronie Archidiecezji Wrocławskiej. Rezygnacja z przewidzianego w kan. 8 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego *vacatio legis* podyktowana jest troską o ochronę dzieci i młodzieży.

*ks. Jacek Froniewski*  
Kancelarz Kurii

*† Józef Kupny*  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

## 4

# INSTRUKCJA

## Wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej

---

(Wrocław, 1 czerwca 2019 r.)

L.dz. 633/2019

Instrukcja ta przeznaczona jest do stosowania we wszystkich parafiach, wspólnotach i dziełach Archidiecezji Wrocławskiej, zarówno przez osoby duchowne, konsekrowane, jak i świeckie, które podejmują posługę duszpasterską i wychowawczą wśród dzieci i młodzieży, wypełniając różnego rodzaju zadania, funkcje lub urzędy powierzone przez kompetentną władzę kościelną. Dokument ten stanowi wskazania dotyczące postępowania w kwestiach ochrony dzieci i młodzieży i jest wyjaśnieniem przepisów zawartych w ustawie o obowiązku tro-

ski o ochronę dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej wydanej 1 czerwca 2019 r. przez Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Józefa Kupnego (por. art. 3 ustawy o obowiązku troski o ochronę dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej).

Opieka nad dziećmi i młodzieżą zawsze musi być związana z troską o ich integralny i pełny rozwój, dobro duchowe, psychiczne i fizyczne. Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, objawiona w prawie Bożym oraz strzeżona przez prawo kościelne i państwowe, winna stanowić źródło i gwarancję bezpieczeństwa każdej osoby objętej posługą duszpasterską. Szczególna troska należy się osobom bezbronnym, małoletnim i chorym, które w duchu Ewangelii powinny zostać otoczone większą troską i być chronione przed każdym złem.

Każda placówka edukacyjna czy opiekuńczo-wychowawcza podległa Archidiecezji Wrocławskiej, która w ramach swojej działalności statutowej podejmuje opiekę nad dziećmi, młodzieżą lub osobami niepełnosprawnymi, winna opracować własny kodeks procedur i zachowań, który będzie koniecznym uszczegółowieniem *Wytocznych* (jeśli tego wymaga specyfika danego ośrodka), obejmujący m.in. takie obszary, jak: troska o wychowanków z niepełnosprawnością i specjalnymi potrzebami wychowawczymi, ochrona danych osobowych, zasady udostępniania wychowankom Internetu, wewnętrzne procedury postępowania oraz wykaz osób odpowiedzialnych za reagowanie na wiadomość o domniemanym wykorzystaniu osoby małoletniej lub niepełnosprawnej.

Wszystkie osoby zaangażowane w posługę wobec dzieci i młodzieży zobowiązane są do zapoznania się z powyższym dokumentem oraz do pisemnego poświadczenia stosowania go w misji duszpasterskiej oraz życia osobistym. Podpisana przez duchownych deklaracja zostanie złożona w aktach osobowych i będzie przechowywana w Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, a w przypadku innych osób zaangażowanych w pracę na rzecz dzieci i młodzieży w instytucjach kościelnych osoby prawnej, która angażuje do takiej pracy.

Także wychowawcy, wykładowcy oraz alumni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu oraz wszystkie inne osoby przygotowujące się do podjęcia posługi na rzecz małoletnich na terenie archidiecezji powinni zapoznać się z niniejszym dokumentem oraz złożyć deklarację o znajomości jego treści i stosowaniu go w życiu osobistym i zawodowym.

Jako członkowie Kościoła wrocławskiego w naszym życiu i postępowaniu z innymi opieramy się na zasadach Ewangelii, traktując

z należnym szacunkiem wszystkich ludzi, w pierwszym rzędzie tych, z którymi mamy bezpośredni kontakt.

## Zasada generalna

Jednoznacznie potępiamy, jako sprzeczne z zasadami życia społecznego oraz chrześcijańskiego, wszelkie akty przemocy: fizycznej, werbalnej, psychicznej i seksualnej oraz akty wykorzystania seksualnego dokonywane wobec osób powierzonych naszej trosce i pozostających w jakiegokolwiek formie zależności wobec nas.

Akty przemocy uznajemy za wykroczenia ciężkie i sprzeczne z prawem zarówno Bożym, jak i stanowionym kanonicznym i cywilnym, domagające się jednoznacznych reakcji Kościoła, zaś ze strony winowajcy podjęcia wysiłku pokuty i naprawienia wyrządzonych krzywd.

Z pokorą uznając powagę zła tego typu sytuacji i wyrażając ból z powodu słabości tych, którzy zawinili, stosujemy wszelkie środki mające na celu niedopuszczenie do powtórzenia się takich sytuacji w przyszłości.

W sytuacji podejrzenia o wykorzystanie seksualne naszym zadaniem jest ochrona i pomoc poszkodowanym oraz doprowadzenie do wyjaśnienia każdego przypadku. W tym celu, nie rezygnując z prawa do obrony (koniecznego np. w sytuacji fałszywych oskarżeń), nie akceptujemy działań pozornych, mających na celu zbagatelizowanie i zatuszowanie sprawy, lecz dążymy do prawdy i w razie potrzeby do ukarania winowajcy oraz dołożenia wszelkich starań, aby podobne sytuacje nie powtórzyły się w przyszłości. Odcinamy się od postaw bierności i milczenia, a tym bardziej ukrywania sprawców tego typu krzywd.

W potwierdzonych i udowodnionych przypadkach jakiegokolwiek przemocy na tle seksualnym stosujemy się do odpowiednich przepisów polskiego prawa oraz rozporządzeń Stolicy Apostolskiej i Konferencji Episkopatu Polski.

## Ogólne normy postępowania Zobowiązania prawa polskiego

W myśl łacińskiej maksymy *Ignorantia legis non excusat* (nieznajomość prawa nie jest usprawiedliwieniem) przypominamy o obowiązku znajomości i przestrzegania prawa cywilnego. W związku z powyższym przedstawiamy obowiązujące przepisy w momencie wejścia

w życie niniejszej Instrukcji, a dotyczące zagadnienia ochrony dzieci i młodzieży przed wykorzystywaniem seksualnym i przemocą. Jednak każdy z nas powinien liczyć się z możliwymi późniejszymi zmianami prawa powszechnie obowiązującego, dlatego troska o znajomość głównych zasad wynikających z prawa cywilnego jest zadaniem każdego obywatela.

Polskie prawo karne stawia granicę 15 lat, poniżej której – w przypadku jakichkolwiek czynności o charakterze seksualnym – mamy do czynienia z wykorzystaniem seksualnym, które jest traktowane ze szczególną surowością. W takim przypadku nie ma znaczenia zgoda wyrażona przez poszkodowanego, a wszelkie tego typu czynności są zabronione oraz ścigane z urzędu.

W świetle prawa polskiego osoba małoletnia powyżej 15 roku życia może swobodnie decydować o kontaktach seksualnych, jednakże może dochodzić do zmuszania jej do nich lub też do innych czynności o charakterze seksualnym, także przy nadużyciu stosunku zależności formalnej lub duszpasterskiej, co według prawa jest przestępstwem zgodnie z art. 199 kk. Przypadek taki ma miejsce w sytuacji wykorzystywania wszelkich zależności bądź krytycznej sytuacji pokrzywdzonego (pomiędzy dorosłym a małoletnim, ale też pomiędzy dorosłymi) w relacjach: wychowawca–wychowanek, pracodawca–pracownik, przełożony–podwładny, duchowny–penitent.

Kodeks karny w art. 240 § 1 (po nowelizacji) stanowi: „Kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego określonego w art. 118, art. 118a, art. 120–124, art. 127, art. 128, art. 130, art. 134, art. 140, art. 148, art. 156, art. 163, art. 166, art. 189, art. 197 § 3 lub art. 198, art. 200, art. 252 lub przestępstwa o charakterze terrorystycznym nie zawiadomia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Czyny określone w cytowanym art. 200 kk są następujące:

- a) obcowanie płciowe z małoletnim poniżej lat 15 oraz tzw. inne czynności seksualne,
- b) prezentowanie małoletnim treści pornograficznych,
- c) wykonywanie w obecności małoletniego czynności seksualnej,
- d) rozpowszechnianie treści pornograficznych w sposób umożliwiający małoletniemu poniżej lat 15 zapoznanie się z nimi.

Czyny zabronione, które bezwzględnie należy zgłosić polskim organom ścigania, są zatem następujące:

- a) zgwałcenie osoby poniżej lat 15 (art. 197 § 3 ust. 2 kk),
- b) wykorzystanie seksualne osoby upośledzonej umysłowo (art. 198 kk),
- c) obcowanie seksualne z osobą małoletnią poniżej lat 15 (art. 200 § 1 kk),
- d) udostępnianie treści pornograficznych małoletniemu poniżej lat 15 (art. 200 § 3–5 kk),
- e) nawiązywanie przy pomocy sieci teleinformatycznych kontaktu z małoletnim poniżej lat 15 w celu wykorzystania seksualnego (art. 200a kkk).

Ponadto do karalnych przestępstw seksualnych z małoletnimi, które nie są objęte obowiązkiem zawiadomienia z art. 240 kk, należą:

a) nadużycie stosunku zależności lub zaufania wobec małoletniego albo w zamian za udzielenie lub obietnicę korzyści majątkowej lub osobistej wobec małoletniego w celu wykorzystania seksualnego (art. 199 kk),

b) wytwarzanie, rozpowszechnianie i posiadanie treści pornograficznych z udziałem małoletniego poniżej lat 15 (art. 202 § 3–4c kk).

Według polskiego prawa (art. 39 kk) do środków ochrony małoletnich zalicza się m.in. następujące środki karne:

- a) zakaz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi,
- b) obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach,
- c) zakaz kontaktowania się z określonymi osobami,
- d) zakaz opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu.

Środki te mają na celu działania prewencyjne oraz „unieszkodliwienie” tego, kto dopuszcza się przestępstw wobec dzieci.

Wszystkie osoby zaangażowane w działalność różnorodnych instytucji kościelnych na terenie Archidiecezji Wrocławskiej muszą mieć świadomość prawnego obowiązku zgłaszania odpowiednim organom państwowym przestępstw przeciwko małoletnim. Obowiązek ten winny realizować zgodnie z obowiązującymi normami: „Osoby, które zdobędą wiedzę o przestępstwie dokonany przez duchownego lub inną osobę na terenie dowolnej placówki kościelnej, zobowiązane są zawsze, by niezwłocznie poinformować o tym delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży, a także podjąć działania zgodne z obowiązującymi procedurami”.



## **Stwierdzenie wiarygodności czynów, o których mowa w art. 240 kk**

Art. 240 kk mówi o obowiązku zgłaszania „wiarygodnych informacji”, tj. takich, które u każdego człowieka rozsądnie oceniającego fakty powinny wywołać podejrzenie, co do zaistnienia przestępstwa (liczy się tu uzasadnione przekonanie o prawdziwości informacji, jednak osoba, na której ciąży obowiązek zgłoszenia, nie ma uprawnienia do badania prawdziwości powziętej informacji).

W tym celu należy przestrzegać następujących zasad:

W przypadku oskarżeń przeciwko osobom duchownym podejmowane jest równoczesne dochodzenie wstępne zgodne z *Wytocznymi KEP*.

W przypadku, gdy osoba duchowna jest naocznym świadkiem przestępstwa, wówczas jej relacja złożona na piśmie (nawet krótka notatka) jest poświadczeniem faktu i w oparciu o nią podejmuje się działania angażujące organy ścigania.

Gdy osoba duchowna uzyska informację o popełnieniu przestępstwa od ofiary lub osoby trzeciej będącej świadkiem zdarzenia, uwiarygodnienie tego faktu następuje przez sporządzenie notatki z rozmowy. Jeśli to możliwe, winna ona być potwierdzona własnoręcznym podpisem przez osobę informującą, ale nie należy tego wymagać od dzieci. Należy również poinformować daną osobę o prawnym obowiązku zgłaszania takich przypadków organom ścigania oraz ustalić, kto i w jakiej formie tego dokona.

### **Kilka dodatkowych uwag**

„W przypadkach dotyczących osób duchownych zgłoszenie właściwym organom winno dokonywać się przez delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży, który jest pracownikiem i przedstawicielem w tej materii Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej.

Podczas gromadzenia i przechowywania danych, poza obowiązkiem rzetelności i dyskrecji, konieczne jest uwzględnienie aktualnych norm prawnych dotyczących ochrony danych osobowych. W momencie wejścia niniejszej Instrukcji w życie obowiązującymi aktami prawnymi w tej materii pozostają Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobo-

wych (RODO) oraz Dekret ogólny w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele katolickim wydany przez Konferencję Episkopatu Polski 13 marca 2018 r.

Sekret powierzony podczas spowiedzi jest objęty absolutną tajemnicą i nie może być złamany (wykroczenie poza ten przepis pociąga konsekwencje przewidziane przez prawo kanoniczne). W tradycji i nauczaniu Kościoła dyskrekcji podlega również kierownictwo duchowe, ale należy pamiętać, że w polskim prawie karnym nie jest ono chronione”.

### Zobowiązania prawa kościelnego

Prawo kanoniczne w tej materii zawiera wiele norm zawartych w kilku dokumentach. Należy cały czas troszczyć się o znajomość nowych dokumentów wprowadzających przepisy dotyczące ochrony dzieci i młodzieży oraz wprowadzające dyscyplinę karną w przeciwcieżaniu przestępstw seksualnych wobec nieletnich. Zgodnie z Motu proprio *Vos estis lux mundi* do najcięższych przestępstw dokonywanych na tle seksualnym zalicza się:

a) przestępstwa przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu, polegające na:

– zmuszaniu kogoś, stosując przemoc lub groźbę czy też nadużycie władzy, do dokonywania lub poddawania się czynnościom seksualnym;

– dopuszczaniu się czynności seksualnych z osobą małoletnią lub bezradną; „Wykroczenie przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu, popełnione przez duchownego z osobą poniżej 18 roku życia albo dorosłą, która trwale jest niezdolna do posługiwania się rozumem, tj. jakikolwiek czyn zewnętrzny mający znamiona grzechu ciężkiego w dziedzinie seksualności”;

– wytwarzaniu, prezentowaniu, przechowywaniu lub rozpowszechnianiu, także telematycznie, pornografii dziecięcej oraz rekrutowaniu lub nakłanianiu osoby małoletniej czy bezradnej do udziału w prezentacjach pornograficznych;

b) czynów dokonanych przez podmioty, o których mowa w artykule 6, polegających na działaniach lub zaniechaniach mających na celu zakłócanie lub uniknięcie dochodzeń cywilnych lub kanonicznych, administracyjnych lub karnych, przeciwko duchownemu lub

zakonnikowi w związku z przestępstwami, o których mowa w punkcie a) niniejszego paragrafu.

W rozumieniu niniejszych przepisów:

a) **małoletni**: każda osoba poniżej osiemnastego roku życia lub zgodnie z prawem z nią zrównana;

b) **osoba bezradna**: każda osoba chora, z ułomnościami fizycznymi lub umysłowymi albo pozbawiona wolności osobistej, która faktycznie, nawet sporadycznie, ogranicza jej zdolność rozumienia lub chcenia czy też w inny sposób przeciwstawienia się agresji;

c) **pornografia dziecięca**: jakiegokolwiek przedstawianie osoby małoletniej, niezależnie od zastosowanych środków, zaangażowanej w jednoznaczne czynności seksualne, rzeczywiste lub symulowane, oraz jakiegokolwiek przedstawianie narządów płciowych małoletnich w celach przede wszystkim seksualnych.

Tradycja Kościoła zawsze uważała, że szóste przykazanie obejmuje całość ludzkiej płciowości (KKK 2336), a więc przestępstwem jest nie tylko pełen stosunek seksualny (w jakiegokolwiek formie), ale też: dotykanie intymnych części ciała, zmysłowy pocałunek w usta, masturbacja, doprowadzenie do czynności seksualnej małoletniego z inną osobą, której duchowny miałby się przyglądać, demonstrowanie małoletniemu czynności seksualnych dokonywanych przez osoby trzecie lub nagrań pornograficznych, obnażanie się, prowokowanie lub namawianie do grzechu nieczystego, także przy pomocy e-maila lub SMS, fotografowanie lub filmowanie małoletnich w celach pornograficznych, a nawet prowadzenie rozmów na tematy seksualne w sposób erotyzujący. Do przestępstwa nie jest więc konieczny kontakt fizyczny, ale wystarczy czyn dokonany przez telefon czy Internet. Każde działanie sprawcy, niezależnie od czasu trwania, w celu wykorzystania małoletniego dla uzyskania satysfakcji seksualnej już samo w sobie jest przestępstwem.

Nabywanie, przechowywanie albo upowszechnianie obrazów pornograficznych, przedstawiających małoletnich poniżej 14 roku życia przez duchownego (art. 6 *Normae de gravioribus delictis*); chodzi tu o nabywanie i przechowywanie w jakiegokolwiek sposób i za pomocą jakiegokolwiek urządzenia oraz o wszelkie czynności o charakterze seksualnym: bezpośrednim lub pośrednim, dokonywane z małoletnimi, o których mowa w polskim prawie karnym, w tym także gromadzenie i przechowywanie pornografii dziecięcej.

W prawie kościelnym granica małoletniości została jednak wyznaczona na 18 lat (inaczej niż w polskim prawie karnym). W przypadkach, gdy ofiarami są osoby, które ukończyły 18 rok życia, ale pozostają trwale niezdolne do posługiwania się rozumem, stosuje się te same przepisy, które odnoszą się do osób małoletnich.

Nakłanianie penitenta do grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu (kan. 1387 KPK; art. 4 *Normae de gravioribus delictis*); ze szczególną powagą i surowością traktowane są te przypadki, w których kapłan użył sakramentu pokuty lub wykorzystał inną zależność penitenta, np. w kierownictwie duchowym, do wytypowania ofiary oraz jako pretekst do pierwszego kontaktu, kontynuowanego poza formułą sakramentu pokuty, podczas którego dochodziłoby do jakichkolwiek czynności o charakterze seksualnym, o których mowa w prawie.

Kanon 1395 KPK przewiduje sankcje karne dla duchownych także za inne czyny popełnione w sferze seksualności, niepodlegające specjalnym regulacjom.

Przedawnienie według prawa kościelnego następuje po 20 latach od popełnienia przestępstwa, a gdy mamy do czynienia z grzechem przeciwko osobie małoletniej, przedawnienie liczy się od chwili użycia przez ofiarę pełnoletniości, a więc następuje w dniu, gdy kończy ona 38 lat. W niektórych przypadkach, rozpatrywanych indywidualnie, Kongregacja Nauki Wiary może zdecydować o niezastosowaniu reguły o przedawnieniu i rozpatrywać je nawet po tym terminie (art. 7 *Normae de gravioribus delictis*).

Należy pamiętać, że – pomimo jasnych ram czasowych stawianych przez prawo zarówno karne, jak i kanoniczne – nie istnieje pojęcie „przedawnienia medialnego”. Jak pokazuje praktyka, dziennikarskie śledztwa i komunikaty odnoszą się często do spraw formalnie przedawnionych.

Oczywistą więc sprawą jest z jednej strony fakt, że prawdy, sprawiedliwości i zadośćuczynienia można domagać się po latach, z drugiej zaś to, że po latach można też zniszczyć dobre imię Kościoła, jeśli atakuje się go niesłusznie. Powinno to być dla nas dodatkowym motywem do podejmowania wyzwań związanych z wszelkimi doniesieniami o wykorzystywaniu małoletnich, aby: w przypadku potwierdzenia zarzutów, niezależnie od czasu tych zdarzeń, móc podjąć realny wysiłek zadośćuczynienia ofiarom, w przypadku niepotwierdzenia lub gdy mamy do czynienia z fał-

**szywymi oskarżeniami, móc podjąć odpowiednie kroki mające na celu ochronę dobrego imienia Kościoła oraz poszczególnych duchownych.**

Ordynariusz w przypadku uzasadnionych podejrzeń odnoszących się do jakiegoś duchownego powinien podjąć zdecydowane działania prewencyjne, tymczasowo lub na stałe kierując domnianego podejrzanego do takiego miejsca pobytu i pracy, w której nie będzie miał bezpośredniego kontaktu z dziećmi i młodzieżą lub osobami, w stosunku do których dopuścił się nagannego zachowania.

### **Procedura postępowania w konkretnych przypadkach**

Ochrona i wsparcie pokrzywdzonych oraz sprawiedliwe ukaranie winnych i zadośćuczynienie za krzywdy – w sprawach związanych z wykorzystaniem seksualnym – według prawa Kościoła katolickiego nakłada na ordynariusza (w przypadku zakonów na wyższych przełożonych zakonnych) obowiązek przeprowadzenia wstępnego dochodzenia, a następnie przekazanie uzyskanej dokumentacji do Kongregacji Nauki Wiary.

Celem wstępnego dochodzenia jest potwierdzenie prawdopodobieństwa zaistniałego przestępstwa i wykazanie zasadności oskarżenia, a w przypadku stwierdzenia prawdziwości stawianych zarzutów, po zebraniu stosownej dokumentacji, przekazanie jej Stolicy Apostolskiej. W praktyce oznacza to konieczność spełnienia poniższych warunków oraz zachowania następującej procedury:

Osobą kompetentną do przyjęcia i prowadzenia sprawy jest delegat ds. ochrony dzieci i młodzieży, któremu Arcybiskup Metropolita powierza prowadzenie sprawy. Nazwisko oraz aktualne dane kontaktowe delegata znajdują się na oficjalnej stronie internetowej Archidiecezji Wrocławskiej: <[www.archidiecezja.wroc.pl](http://www.archidiecezja.wroc.pl)> w zakładce „Ochrona dzieci i młodzieży”.

Osoba zgłaszająca wykorzystanie może zwrócić się do delegata, a w przypadku oskarżenia wobec osoby zakonnej, która posługuje na terenie Archidiecezji Wrocławskiej, również do prowincjała (lub siostry prowincjalnej), któremu(ej) podlega oskarżona osoba. W takiej sytuacji delegat ds. ochrony dzieci i młodzieży podejmie stałą współpracę z danym zakonem, ale obowiązek przeprowadzenia do-

chodzenia przynależy do wyższego przełożonego zakonnego. Osobę oskarżającą należy poinformować o prawnym obowiązku złożenia zawiadomienia do świeckich organów ścigania, zgodnie z wszystkimi przepisami prawa.

Gdyby oskarżenie zostało wniesione przeciwko zmarłemu duchownemu, zasadniczo nie wszczyna się dochodzenia kanonicznego, chyba że wymaga tego dobro osób poszkodowanych lub Kościoła. Osobę wnoszącą oskarżenie należy powiadomić o tych okolicznościach.

Ofiarę seksualnego wykorzystania – która może, ale nie musi być osobą oskarżającą – oraz jej bliskich należy otoczyć właściwą troską duszpasterską, zapewniając im poczucie bezpieczeństwa, wolę życzliwego ich wysłuchania i przyjęcia od nich prawdy. Należy też – jeśli jest taka potrzeba – ułatwić jej uzyskanie specjalistycznej pomocy duchowej i psychologicznej oraz prawnej. Jeżeli pokrzywdzony wyrazi wolę uzyskania pomocy duszpasterskiej, w pierwszej kolejności należy skierować go do duszpasterza ds. pomocy ofiarom wykorzystania seksualnego. Dane kontaktowe znajdują się na oficjalnej stronie internetowej Archidiecezji Wrocławskiej: <[www.archidiecezja.wroc.pl](http://www.archidiecezja.wroc.pl)> w zakładce „Ochrona dzieci i młodzieży”.

Celem wstępnego dochodzenia kanonicznego jest zbadanie faktów i okoliczności czynu przeciwko szóstemu przykazaniu wobec osób poniżej 18 roku życia lub osób pełnoletnich, które są niezdolne do posługiwania się rozumem lub z innego powodu bezbronne. Ponadto, celem jest poznanie i opisanie stanu faktycznego, przygotowanie właściwej dokumentacji oraz uniemożliwienie ewentualnej kontynuacji przestępstw lub popełnienia kolejnych przestępstw, a także ułatwienie naprawienia zła. Dlatego pierwszą informację na temat zarzucanego duchownemu czynu należy dokładnie i dyskretnie zweryfikować, aby w wyniku tej procedury nie ucierpiało dobre imię osoby zgłaszającej, jak i domniemanego podejrzanego. Otrzymywane w tego rodzaju sprawie informacje stanowią podstawę do zaproszenia osoby oskarżającej do bezpośredniej rozmowy. Na podstawie pierwszej zweryfikowanej informacji Ordynariusz rozstrzyga dalszy tryb postępowania, działając według aktualnych norm prawa kościelnego i państwowego.

Zwyczajnym sposobem działania w trakcie wstępnego dochodzenia kanonicznego jest gromadzenie wszelkich możliwych do pozyskania i wiarygodnych informacji. Dokonuje się to przez rozmowę z pokrzywdzonymi i świadkami, zebranie wszelkich możliwych dokumentów w sprawie, w tym opinii lekarskich i psychologicznych. Je-

śli ujawnione fakty dotyczyłyby bieżących wydarzeń i wydawały się prawdopodobne, ordynariusz ma prawo do nakazania tego, co jest postanowione w kan. 1722 KPK, który zezwala ograniczać lub zakazać sprawowania czynności duszpasterskich, nakazać lub zakazać pobytu w jakimś miejscu, a nawet zabronić publicznego uczestnictwa w Najświętszej Eucharystii.

Jeżeli ujawnione fakty dotyczyły przeszłości, a mamy pewność, że nie mają swej kontynuacji, to ordynariusz rozstrzyga, czy i jakie zastosować wobec duchownego skuteczne środki prewencyjne.

Jeśli chodzi o oskarżenia o czyny sprzed wielu lat, zasada ta powinna być stosowana z zachowaniem odpowiedniej słuszności. W tych przypadkach ordynariusz może wymagać od duchownego przedstawienia specjalistycznych opinii od biegłych celem określenia jego zdolności do pracy duszpasterskiej, a w przypadku jakiejś niezdolności duchownego, który jest oskarżony, zachęcić go do wyrażenia uprzedniej i dobrowolnej zgody na poddanie się także specjalistycznej terapii. Dopiero po uzyskaniu pewności, że duchowny jest zdolny do pracy duszpasterskiej, z zachowaniem wielkiej ostrożności, co do wyznaczenia jakiegoś urzędu lub funkcji w Kościele.

Podejrzany aż do momentu udowodnienia winy w wyniku przeprowadzenia formalnego procesu korzysta z domniemania niewinności i nie może być pozbawiony prawa do obrony. Należy mu również ułatwić uzyskanie pomocy prawnej i psychologicznej. Gdyby podejrzenia nie zostały potwierdzone, powinno się uczynić wszystko, aby zostało przywrócone jego dobre imię, które ucierpiało na skutek bezpodstawnego oskarżenia, ma on też prawo oczekiwać stosownego zadośćuczynienia.

Dokumentacja wstępnego dochodzenia jest z zasady przeznaczona do wewnętrznego użytku przełożonych kościelnych prowadzących sprawę. Ordynariusz powinien jednak rozważyć, czy dokumentacja ta stanowi podstawę – biorąc pod uwagę znamiona przestępstwa – do złożenia odrębnego zawiadomienia do właściwych organów państwowych zgodnie z prawem polskim. Mając na uwadze przepisy prawa świeckiego, dotyczące złożenia zawiadomienia o przestępstwie kompetentnym organom ścigania, treścią dokumentacji nie mogą być w żadnym wypadku wiadomości uzyskane z sakramentalnego forum wewnętrznego (tajemnica spowiedzi); analogicznie należy traktować wiedzę uzyskaną w ramach kierownictwa duchowego, gdyby ono łączyło się ze spowiedzią. Niemniej jednak również w takim przypadku należy podjąć starania, aby osobę posiadającą wiedzę na temat wy-

korzystania dziecka skłonić do zgłoszenia tego faktu w trybie, jaki pozwala na podjęcie kroków prawnych.

Wstępne dochodzenie kanoniczne jednoznacznie odróżnia się od postępowania prowadzonego według prawa polskiego. W przypadku, gdy toczy się postępowanie prowadzone przez organy państwowe, wstępne dochodzenie kanoniczne winno być prowadzone w zakresie, w jakim to będzie możliwe z uwagi na ograniczenia prawne, wynikające z postępowania organów państwowych.

W sytuacjach dotyczących osób świeckich działających w strukturach Kościoła, a popełniających wykroczenie przeciwko szóstemu przykazaniu z osobą, która nie ukończyła 18 roku życia lub z osobą pełnoletnią, ale bezbronną, należy postępować w sposób analogiczny, jak ukazano wyżej.

### **Czas trwania dochodzenia**

Dochodzenia powinny być zakończone w terminie dziewięćdziesięciu dni lub w terminie wskazanym w instrukcjach, o których mowa w art. 10 § 2 (Art. 14 § 1 *Vos estis lux mundi*), jednak Metropolita, przedstawivszy słuszne powody, może otrzymać przedłużenie terminu prowadzenia sprawy (por. Art. 14 § 2 *Vos estis lux mundi*).

Szczegółowe przepisy odnoszące się do powyższych spraw zostały nakreślone w *Wytycznych i Aneksach Konferencji Episkopatu Polski*.

### **Sugerowana procedura postępowania wobec oskarżeń i zarzutów**

#### **Kiedy dowiedziałeś się o obciążeniu duchownego lub innej osoby zarzutem o molestowanie**

W przypadku, gdy poproszono cię o rozmowę, podczas której dowiedziałeś się o nagannym zachowaniu osoby duchownej lub innej (niezależnie, czy zgłasza się sama „ofiara”, czy jej otoczenie), powinieneś:

– z uwagą wysłuchać, starając się pozyskać podstawowe informacje odnoszące się do czasu, miejsca, okoliczności zdarzeń oraz wieku pokrzywdzonego w okresie, gdy mogło dojść do wykorzystania;



– od samego początku wykazać zrozumienie i zainteresowanie, nie bagatelizując i nie lekceważąc sprawy;

– na ile to możliwe upewnić się, czy podane informacje są prawdziwe, ale w razie wątpliwości nigdy nie sugeruj danej osobie, że „nic wielkiego się nie stało”, nie kwestionuj jej doświadczenia i nie wydawaj pochopnych sądów;

– poinformować ją o konieczności przekazania tej sprawy dalej (według procedur kościelnych i państwowych) oraz o potrzebie spotkania z delegatem, który przeprowadzi wstępne dochodzenie.

Jeśli zostałeś obdarzony zaufaniem jako osoba „pierwszego kontaktu”, powinieneś takie zadanie spełnić, ale – pamiętając, że nie jest twoim obowiązkiem przeprowadzenie dalszych czynności, powinieneś doprowadzić do przekazania sprawy do delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży.

Niedopuszczalne jest prowadzenie przez siebie samodzielnego śledztwa czy też równoległego dochodzenia, kiedy sprawa zostanie już przekazana delegatowi ds. ochrony dzieci i młodzieży.

W przypadku ujawnionej sprawy, znanej już opinii publicznej (nawet w minimalnym zakresie), rozsądną rzeczą jest nie wypowiadać się w sprawie: wyrażając własną opinię czy wersję przebiegu zdarzeń lub występując w obronie kogokolwiek – osobą upoważnioną do kontaktu z osobami niewłączonymi w sprawę (w tym z przedstawicielami mediów) jest wyłącznie ten, kto pełni oficjalną funkcję rzecznika w danej sprawie.

Prowadzący dochodzenie może potrzebować pomocy, której należy mu udzielić na jego prośbę, jednak dla dobra sprawy nie należy podejmować jakichkolwiek działań na własną rękę, nawet gdyby w twoim mniemaniu sprawa prowadzona była w sposób niewłaściwy. Warto jednak swoje zastrzeżenia zgłosić delegatowi lub Ordynariuszowi.

## **Kiedy sam zostałeś oskarżony**

W takim przypadku – nawet, gdy zarzuty są nieprawdziwe i krzywdzące – musisz uznać, że jako strona w danej sprawie nie jesteś obiektywny i powinieneś niezwłocznie o wszystkim zawiadomić delegata, który podejmie konieczne działania.

Zakazuje się kontaktu z osobą oskarżającą, gdyż może to zostać odczytane jako próba nacisku, mająca na celu „zamknięcie jej ust” i wyciszenie całej sprawy.

## **Kiedy w twoim środowisku zaczynają krążyć plotki o rzekomym nagannym postępowaniu twoim lub innego kapłana**

O sprawie należy poinformować ordynariusza lub jego delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży (nawet jeśli wydaje się ona niewiarogodna): pozwoli to na przygotowanie się – z wyprzedzeniem – na ewentualny późniejszy rozwój sytuacji.

Może się zdarzyć, że zostaniesz poproszony o pomoc – podobnie jak w pierwszym przypadku, gdy występowałeś jako osoba „pierwszego kontaktu” – wówczas należy uzyskać możliwie dokładne informacje, ale wyłącznie w tym celu, aby przekazać je arcybiskupowi lub jego delegatowi.

Nie wolno prowadzić dochodzenia na własną rękę; należy pamiętać, że w przypadku krążących plotek to, co sami słyszeliśmy, daje obraz niepełny – zadaniem prowadzącego dochodzenie z ramienia arcybiskupa jest zgromadzenie wszelkich informacji ze wszystkich możliwych źródeł i podjęcie dalszych działań zgodnie z procedurami.

### **Czego należy unikać we wszystkich przypadkach?**

Choć w przypadku oskarżeń możemy spotykać się z całą gamą możliwości: od autentycznych przypadków seksualnych przestępstw po nieprawdziwe oskarżenia, a nawet prowokacje, to jednak musimy zrobić wszystko, aby już od samego początku starać się tworzyć atmosferę wzajemnego zaufania i spokoju, wykluczając wszelką agresję czynną lub bierną, a także jakiegokolwiek gwałtowne reakcje (nawet gdyby wydawały się usprawiedliwione), które wymagałyby późniejszego tłumaczenia się lub przeprosin.

Należy unikać wszystkiego, co miałyby pozór działań mających na celu wyciszenie lub zatuszowanie sprawy, a nie prowadziłyby do dojścia do pełnej prawdy.

Dla dobra wszystkich nie wolno z własnej inicjatywy, bez porozumienia z odpowiedzialnym za prowadzenie wstępnego dochodzenia, angażować się osobiście w sprawę, a tym bardziej prowadzić równoległego „śledztwa”.

## Zasady reagowania na oznaki wykorzystania seksualnego lub na wiadomość o nim ze strony ofiar

Wiadomość o fakcie przemocy czy wykorzystania małoletniego lub o prawdopodobieństwie tych faktów może pochodzić z różnych źródeł:

- sam małoletni może to ujawnić,
- ktoś ujawni, iż wie od małoletniego, że w stosunku do niego lub innego małoletniego użyto przemocy lub nadal jest wykorzystywany i doznaje jakiejś formy przemocy,
- małoletni może pokazywać zranienia, ale nie potrafi przedstawić wystarczających wyjaśnień,
- zaburzenia zachowania małoletniego mogą wskazywać na to, że prawdopodobnie doświadcza on jakiegoś rodzaju przemocy.

Wejście w posiadanie wiedzy o faktycznych lub prawdopodobnych przypadkach przemocy wymaga podjęcia odpowiednich działań.

### Co należy i warto robić?

- a) Zachowaj spokój.
- b) Potraktuj małoletniego poważnie.
- c) Stosuj aktywne słuchanie, które wyraża współczucie i wsparcie. Nie okazuj szoku ani przerażenia w reakcji na usłyszane treści, ale też ich nie bagatelizuj.
- d) Zadawaj pytania otwarte i tylko w celu uściślenia. Unikaj pytań naprowadzających i nie sugeruj własnych sądów. Używaj słów, które małoletni rozumie i pozwól mu mówić w jego własnym tempie.
- e) Poinformuj małoletniego, że ujawniając problem, postąpił właściwie.
- f) Zapewnij małoletniego, że zrobisz wszystko, co możesz, by mu pomóc.
- g) Powiedz małoletniemu, że on nie ponosi winy za zaistniałą sytuację.
- h) Wyjaśnij małoletniemu, że, aby mu pomóc, usłyszczanymi informacjami będziesz musiał(a) podzielić się z innymi. Pod koniec rozmowy poinformuj go, co zamierzasz dalej zrobić i komu przekażesz uzyskane informacje.
- i) Pamiętaj: osoba, która jako pierwsza dowiaduje się o zaistnieniu potencjalnego przypadku wykorzystywania małoletniego, nie jest

upoważniona do orzekania, czy to zdarzenie miało miejsce. Jest to zadanie dla odpowiedzialnych organów i instytucji, do których sprawa zostanie skierowana na dalszych etapach.

j) W każdym przypadku, a w szczególności w sytuacjach trudnych i niejasnych lub rodzących nierozstrzygnięte dylematy, decyzję i odpowiednie działania podejmuje delegat ds. ochrony dzieci i młodzieży.

### **Czego nie należy robić**

a) Nie wpadaj w panikę.

b) Nie reaguj afektywnie.

c) Nie lekceważ słów małoletniego.

d) Nie wyrażaj przypuszczeń, sugestii, nie stawiaj hipotez, nie parafrazuj tego, co zostało powiedziane, nie przedstawiaj alternatywnych wyjaśnień.

e) Nie wyciągaj dodatkowych informacji. Nie dopytuj o szczegóły, by nie prowadzić do ponowienia traumy.

f) To, co dziecko powiedziało w sposób dobrowolny, jest nieprzekraczalną granicą. Stawianie pytań osobie, która komunikuje dany fakt, w rzeczywistości może mieć wpływ na sposób, w jaki później przedstawi opisywane wydarzenia.

g) Nie wyrażaj opinii i komentarzy (ani negatywnych, ani pozytywnych) na temat domniemanego sprawcy.

h) Nie składaj małoletniemu żadnych obietnic, które nie będą mogły zostać dotrzymane, szczególnie w kwestii poufności. Nie mów niczego w stylu: „obiecuję nikomu o tym nie powiedzieć” ani: „to zostanie tajemnicą” itp.

i) Nie ujawniaj szczegółów rozmowy osobom postronnym, a w szczególności osobie, której dziecko postawiło zarzuty.

### **Organizacja bezpiecznej opieki duszpasterskiej oraz wypoczynku dzieci i młodzieży**

1. Nietykalność cielesna dzieci i młodzieży jest nienaruszalna. Niedozwolone jest stosowanie kar cielesnych i od tej zasady nie ma wyjątków. Niedopuszczalne są również wszelkie zachowania, które w naszej kulturze stanowią przekraczanie granic intymności.

2. Wszyscy mają prawo do bycia traktowanymi z jednakową troską.

3. Nie może być ze strony kogokolwiek tolerancji wobec zachowań, które byłyby krzywdzeniem innych, niezależnie od źródła takiej krzywdy.

4. Uprzywilejowanym miejscem spotkań z dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza indywidualnych, są miejsca neutralne, a nie prywatne mieszkania wychowawców, osób duchownych i zakonnych. Jeżeli zaistnieje potrzeba spotkania we własnym mieszkaniu, należy zatroszczyć się o jego transparentność (np. przez zaproszenie osoby trzeciej, pozostawienie otwartych drzwi, poinformowanie o pobycie nieletniego w tym czasie rodzica lub prawnego opiekuna itp.).

5. Nie wolno takich spotkań w nieroztropny sposób przedłużać. Zarówno pora, jak i liczba spotkań powinny uwzględniać dobro osób małoletnich.

6. Zabrania się częstowania podopiecznych alkoholem, papierosami, środkami psychoaktywnymi oraz tolerowania ich używania.

7. Również personel sprawujący opiekę nad dziećmi młodzieżą nie może być pod wpływem alkoholu lub innych środków psychoaktywnych.

8. W pracy z dziećmi i młodzieżą duchowni oraz świeccy powinni używać środków, języka i metod adekwatnych do wieku dzieci i młodzieży. Podobnie powinien być potraktowany przekaz medialny, np. przez telefon komórkowy, Internet itp. W żadnym wypadku nie wolno wykorzystywać materiałów zawierających przemoc oraz treści o charakterze seksualnym lub moralnie wątpliwych.

9. Dzieciom i młodzieży przysługuje prawo do prywatności. W szczególności prawo to winno być respektowane w takich miejscach, jak przebieralnie, pływalnie, łazienki i toalety. W wymienionych wyżej miejscach nikt nie może ingerować w prywatność wychowanków. W żadnym wypadku nie wolno wykonywać im zdjęć ani nagrywać. Należy także zadbać, by zdjęć i filmów nie robili sobie nawzajem sami wychowankowie.

10. Nikt nie może wyręczać dzieci i młodzieży ani pomagać im w czynnościach natury osobistej (toaleta, mycie się, przebieranie itp.), o ile są oni w stanie wykonać te czynności samodzielnie. Jeżeli sami wychowankowie ze względu na wiek albo własne ograniczenia nie są w stanie wykonać tych czynności samodzielnie, pomocy zawsze powinni udzielać świeccy, najlepiej tej samej płci.

## Zasady obowiązujące w czasie wyjazdów z wychowankami<sup>1</sup>

1. Poniższe zasady organizacji wyjazdów z dziećmi i młodzieżą są uzupełnieniem przepisów zawartych w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej. Organizując wszelkiego typu wyjazdy wypoczynkowe dla dzieci i młodzieży, należy pamiętać o wymogach prawnych zawartych w Ustawie z 11 września 2015 r. o zmianie Ustawy o systemie oświaty i Ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym (Dz. U. z 2015 r. poz. 1629) oraz w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 30 marca 2016 r. w sprawie wypoczynku dzieci i młodzieży (Dz. U. z 2016 r. poz. 452).

2. Obowiązującą zasadą doboru osób, które w dziełach parafialnych i diecezjalnych sprawują pieczę nad dziećmi i młodzieżą, jest ich weryfikacja w rejestrze prowadzonym przez Ministerstwo Sprawiedliwości na podstawie Ustawy z 13 maja 2016 r. o przeciwdziałaniu zagrożeniom przestępczością na tle seksualnym (Dz. U. z 2016 r. poz. 405); zaleca się także wymaganie przedłożenia przez te osoby aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Karnego. Za wspomnianą weryfikację opiekunów odpowiedzialny jest podmiot organizujący spotkanie, ale również każda osoba samodzielnie może dokonać autoweryfikacji.

3. Wszystkie wycieczki, wyjazdy, turnusy wakacyjne powinny być starannie planowane i w sposób formalny dokumentowane ze szczególnym uwzględnieniem kwestii transportu, zakwaterowania, planu dnia oraz bezpieczeństwa. Należy także zadbać o stosowne ubezpieczenia, zgodnie z wymogami prawa polskiego albo krajów, w których będą przebywać wychowankowie oraz ich opiekunowie.

4. W czasie wyjazdów należy zwrócić uwagę na zachowania podopiecznych mogące wskazywać na ich problemy z aklimatyzacją w grupie, trudności w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami oraz problemy w zakresie radzenia sobie z sytuacjami trudnymi w grupie rówieśników. Zadaniem wychowawcy jest podjęcie odpowiednich działań zmierzających do zniwelowania ww. trudności.

<sup>1</sup> Podane tutaj przepisy prawa cywilnego mają nam pomóc w zorientowaniu się w tej materii, nie należy traktować ich jako zamkniętego zbioru przepisów, a jednocześnie należy pamiętać o możliwości ich późniejszej aktualizacji przez ustawodawcę państwowego. Każdy jest osobiście zobowiązany do weryfikowania obowiązujących przepisów prawnych.

5. Szczególną uwagę należy wykazać w stosunku do tych podopiecznych, których zachowanie może stwarzać zagrożenie, budzić niepokój lub być źródłem trudności dla innych osób. Nikt nie może bagatelizować sygnałów mogących wskazywać na: izolowanie się podopiecznego w grupie, przejawy agresji, konflikty między podopiecznymi, pojawiające się wśród wychowanków zachowania seksualne nieadekwatne do ich wieku, wykorzystywanie przez rówieśników zagubienia i nieporadności słabiej przystosowanych do radzenia sobie w grupie. W takich sytuacjach należy zawsze adekwatnie reagować.

6. Należy poświęcać więcej uwagi wychowankom, którzy nie radzą sobie emocjonalnie w kontaktach z rówieśnikami i kontrolować, czy sytuacja nie stanowi dla nich zbyt dużego obciążenia lub zagrożenia. W takich okolicznościach należy wyjaśnić zaistniałą sytuację oraz podjąć odpowiednie czynności zapewniające bezpieczeństwo podopiecznych. W sytuacjach zagrożenia należy zgłosić problem przełożonemu, a w uzasadnionych przypadkach rodzicom, opiekunom, odpowiednim władzom.

7. Na każdy wyjazd z dziećmi i młodzieżą, po uprzednim zapoznaniu rodziców (opiekunów prawnych) z programem wyjazdu, organizator wyjazdu zobowiązany jest uzyskać ich pisemną zgodę. Rodzice powinni zostać poinformowani o numerze telefonu, pod którym będą mogli uzyskać informacje o dziecku podczas jego wyjazdu.

8. Podczas wyjazdów należy zadbać o odpowiednią proporcję mężczyzn i kobiet w gronie wychowawców, stosownie do liczby chłopców i dziewcząt w grupie.

9. Na początku wyjazdu wychowawcy mają obowiązek zapoznać uczestników z obowiązującymi podczas niej zasadami i regulaminem, i odnotować ten fakt w dokumentacji.

10. Należy zwrócić uwagę, aby czas przeznaczony na odpoczynek nocny zaplanowano w sposób zgodny z normami bezpieczeństwa. Szczególną uwagę należy poświęcić rozplanowaniu miejsc noclegowych. Sypialnie chłopców i dziewcząt powinny być odseparowane i nadzorowane przez personel tej samej płci, co przebywający w nich wychowankowie.

11. Opiekunowie nie powinni nocować w pomieszczeniu, w którym nocują dzieci lub młodzież. W sytuacji szczególnej, wymagającej od członka personelu pozostania w nocy w sypialni z wychowankiem, powinien on o tym fakcie powiadomić inną osobę dorosłą: przełożonego lub kierownika wycieczki oraz, jeśli to możliwe, rodzica (opie-

kuna prawnego) wychowanka. Niedopuszczalne jest spanie opiekuna i wychowanka na tym samym pościeli.

12. Wychowawca powinien na bieżąco przekazywać organizatorowi informacje na temat zdarzeń mających miejsce w trakcie organizowanych spotkań, które mogą stanowić zagrożenie dla ich uczestników, oraz sygnalizować potrzebę podjęcia interwencji ze strony organizatorów w przypadku dostrzeżonych problemów.

### **Troska o wychowanków z niepełnosprawnością lub specjalnymi potrzebami wychowawczymi**

Dzieci i młodzież z niepełnosprawnością oraz ze specjalnymi potrzebami wychowawczymi wymagają więcej troski od pozostałych. Od opiekunów oczekuje się w takich przypadkach szczególnej wrażliwości.

Jeżeli zachodzi potrzeba pomocy wychowankowi z niepełnosprawnością w czynnościach osobistych, personel winien jej udzielać z pełnym zrozumieniem problemu oraz za zgodą rodziców (opiekunów prawnych). Przy udzielaniu takiej pomocy należy kierować się należytym szacunkiem i dyskrecją.

Nikt nie może wyręczać osoby z niepełnosprawnością w czynnościach osobistych, które jest w stanie wykonać samodzielnie. W nagłym wypadku, gdy ten rodzaj pomocy jest potrzebny, rodzice lub opiekunowie prawni powinni zostać o tym powiadomieni tak szybko, jak to jest możliwe.

Dzieci i młodzież z niepełnosprawnością oraz ze specjalnymi potrzebami wychowawczymi mogą łatwiej niż inni podlegać wykluczeniu w grupie rówieśniczej. Dlatego ważna jest umiejętność zauważania takich sytuacji przez opiekunów, tym bardziej, że opisywane osoby mogą mieć trudności w wyrażaniu swoich uczuć i potrzeb. Nie należy lekceważyć tego, co mówią.

### **Zasady korzystania z Internetu**

1. Parafie, wspólnoty i wszelkie dzieła Archidiecezji Wrocławskiej, które zapewniają dzieciom i młodzieży dostęp do Internetu, są zobowiązane podejmować działania zabezpieczające przed dostępem do treści, które mogą stanowić zagrożenie dla ich prawidłowego rozwoju,



w szczególności zainstalować i aktualizować oprogramowanie zabezpieczające. Mają też zapewnić dostęp do materiałów edukacyjnych dotyczących bezpiecznego korzystania z Internetu przy komputerach. Niniejszy punkt nie dotyczy sytuacji, w których wychowankowie korzystają z Internetu przez własne urządzenia umożliwiające bezpośredni dostęp do sieci.

2. Upoważniony do nadzoru opiekun ma obowiązek informowania podopiecznych o zasadach bezpiecznego korzystania z Internetu i powinien on nad tym czuwać.

3. Każdemu podopiecznemu należy przydzielić indywidualny login i hasło, umożliwiające korzystanie z Internetu na terenie parafii czy innej placówki, oraz poinformować go o konieczności zachowania loginu i hasła w tajemnicy. Dostęp wychowanka do Internetu możliwy jest wyłącznie przez serwer instytucji po podaniu indywidualnego loginu i hasła wychowanka, jeśli zostały przydzielone.

4. Na wszystkich komputerach na terenie placówki z dostępem do Internetu powinno być zainstalowane i aktualizowane oprogramowanie filtrujące treści internetowe, oprogramowanie monitorujące korzystanie z Internetu, oprogramowanie antywirusowe, oprogramowanie antyspamowe, *fire wall*.

5. Okresowo należy sprawdzać, czy na komputerach z dostępem do Internetu nie znajdują się niebezpieczne treści. W przypadku znalezienia niebezpiecznych treści ustala się, kto korzystał z komputera w czasie ich wprowadzania.

6. W sytuacji opisanej w punkcie 5 pedagog lub psycholog, lub inna upoważniona osoba, przeprowadza z podopiecznym rozmowę na temat bezpieczeństwa w Internecie.

7. Niezależnie od wieku czy statusu danego internauty niedozwolone jest korzystanie w Internecie na terenie danej placówki z treści sprzecznych z zasadami etyki i moralności chrześcijańskiej.

8. Podopieczni nie powinni bez kontroli korzystać z ogólnodostępnych, a tym bardziej prywatnych komputerów ich opiekunów (świeckich i duchownych), a jeśli to czynią, to należy kontrolować, czy podejmowane tam czynności i przeglądane treści nie są dla którejś ze stron niebezpieczne lub niezgodne z prawem.

9. Jeżeli w wyniku przeprowadzonej rozmowy zostanie uzyskana informacja, że podopieczny, korzystając z Internetu, doświadcza jakiegokolwiek krzywdy, należy podjąć wszelkie możliwe działania zgodne z dobrem dziecka.

Instrukcja *Wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej* przeznaczona jest do stosowania zarówno przez osoby duchowne, konsekrowane, jak i świeckie, które podejmują posługę wobec dzieci i młodzieży na terenie Archidiecezji Wrocławskiej. Przynaglają one i zobowiązują do przestrzegania zasad zawartych w tym dokumencie, a w szczególności: do traktowania wszystkich małoletnich oraz osób wymagających szczególnej opieki z szacunkiem, bez używania zachowań napastliwych, obraźliwych, seksualnie dwuznacznych, poniżających lub związanych z przemocą oraz nieodpowiadających normom prawa kościelnego i polskiego. Wytyczne zobowiązują do przestrzegania zasad budowania relacji międzyludzkich, a zwłaszcza kontaktu fizycznego zgodnych z normami prawa i chrześcijańskiej moralności, by nigdy nie przekraczać bezpiecznych granic i nie naruszać fizycznej, psychicznej, a zwłaszcza seksualnej intymności drugiej osoby.

Kształtowanie właściwych relacji międzyludzkich dotyczy zarówno kontaktów bezpośrednich, jak i podejmowanych za pośrednictwem urządzeń teleinformatycznych. Budowanie bezpiecznej przestrzeni duszpasterskiej będzie oznaczać ponadto odpowiednie przygotowanie miejsc spotkań z małoletnimi, zwłaszcza indywidualnych, by nie realizować ich w prywatnych mieszkaniach lub innych odosobnionych pomieszczeniach oraz dbać o bezpieczeństwo i transparentność takich spotkań, o ile nie byłoby takiej wyraźnej konieczności. Wytyczne zobowiązują ponadto, by zawsze i niezwłocznie zgłaszać wszelkie obawy i zarzuty dotyczące aktów przemocy lub wykorzystywania seksualnego małoletnich zgodnie z ustalonymi procedurami.

Instrukcja wchodzi w życie 1 czerwca 2019 r.

*ks. Jacek Froniewski*  
Kanclerz Kurii

*† Józef Kupny*  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

## DEKLARACJA RESPEKTOWANIA

### Instrukcji o nazwie

### *Wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej*

Ja ....., będąc inkardynowanym do Archidiecezji Wrocławskiej / alumnum seminarium duchownego / osobą konsekrowaną pracującą na terenie Archidiecezji Wrocławskiej / katechetą / zatrudnionym w placówce wychowawczej / pełniącym obowiązki w czasie turnusu wakacyjnego / przygotowującym się do pracy lub już pracującym z małoletnimi lub osobami bezradnymi<sup>2</sup>, oświadczam, że: zapoznałem się z Instrukcją *Wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej*, rozumiem jej treści i wynikające z niej obowiązki, opisane procedury i grożące mi konsekwencje prawne.

Przyjmuję do wiadomości, że nieprzestrzeganie przeze mnie Instrukcji *Wytyczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej* traktowane będzie jako poważne naruszenie podstawowych obowiązków związanych z moim statusem i powierzoną odpowiedzialnością, z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami określonymi przez prawo kanoniczne i państwowe, co potwierdzam własnoręcznym podpisem.

.....  
miejsce i data, czytelny podpis

<sup>2</sup> Niepotrzebne skreślić.

## 5

## ZMIANY PERSONALNE

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. Grzegorz KOPLJ	WIKARIUSZ parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego ŚRODA ŚLĄSKA	<i>Jednocześnie</i> KAPELAN Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział Wrocławski	1.01.2019
Ks. Krystian HYLA	KANONIK HONOROWY Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej	KANONIK SENIOR	10.01.2019
Ks. Józef JARMUŁA	PREFEKT MWSD alumnów „Annus Propedeuticus” HENRYKÓW WYCHOWAWCA Młodzieży zamieszkującej w Internacie KLO HENRYKÓW	PREFEKT Alumnów MWSD WROCŁAW	1.02.2019
Ks. Bartosz KASPRZYSZAK	OJCIEC DUCHOWNY MWSD „Annus Propedeuticus” HENRYKÓW	OJCIEC DUCHOWNY Alumnów MWSD WROCŁAW	1.02.2019
Ks. Piotr ROZPĘDOWSKI	ZASTĘPCA DYREKTORA administracyjnego MWSD „Annus Propedeuticus” HENRYKÓW	WYCHOWAWCA Młodzieży zamieszkującej w Internacie KLO HENRYKÓW	1.02.2019
Ks. Krzysztof DEJA	WICEREKTOR MWSD „Annus Propedeuticus” HENRYKÓW	ODWOŁANY	11.02.2019
Ks. Piotr KRUKOWSKI	SPOWIEDNIK Alumnów MWSD „Annus Propedeuticus” HENRYKÓW	ODWOŁANY	11.02.2019
Ks. Andrzej PORĘBNY	SPOWIEDNIK Alumnów MWSD „Annus Propedeuticus” HENRYKÓW	ODWOŁANY	11.02.2019

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
O. Kazimierz Józef KMAK OCist.	SPOWIEDNIK Alumnów MWSD „Annus Propedeuticus” HENRYKÓW	ODWOŁANY	11.02.2019
Ks. Józef PATER	DYREKTOR Muzeum, Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej WROCŁAW	ODWOŁANY	31.03.2019
Ks. Adam DEREŃ	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jadwigi WROCŁAW-KOZANÓW	<i>Jednocześnie</i> DYREKTOR Muzeum, Archiwum Archidiecezjalnego i Biblioteki Kapitulnej WROCŁAW	1.04.2019
Ks. Patryk GOŁUBCÓW	DYREKTOR Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej WROCŁAW	<i>Jednocześnie</i> ZASTĘPCA DYREKTORA Archiwum Archidiecezjalnego WROCŁAW	1.04.2019
Ks. Aleksander RADECKI	WIKARIUSZ BISKUPI ds. Stałej Formacji Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY REZYDENT parafii pw. św. Jana Chrzciciela WROCŁAW-KATEDRA	31.01.2019 1.02.2019
Ks. Maciej MAŁYGA	OJCIEC DUCHOWNY MWSD WROCŁAW	<i>Jednocześnie</i> WIKARIUSZ BISKUPI ds. Stałej Formacji Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej	1.02.2019
Ks. Bartłomiej BŁOŃSKI	WICEDYREKTOR Wydziału Finansowo-Gospodarczego Kurii Wrocławskiej	<i>Jednocześnie</i> DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY Zespołem Obiektów „Arch. Wrocławska – Pocysterski zespół Klasztorny” HENRYKÓW	1.02.2019
Ks. Piotr WIŚNIEWSKI	PROBOSZCZ parafii pw. Wniebowzięcia NMP STOBRAWA	ODWOŁANY	31.01.2019

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. Piotr WIŚNIEWSKI	_____	KAPELAN Wspólnoty Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej oraz Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego ŚWIĘTA KATARZYNA	1.02.2019
Ks. Bogusław KAPICA	WIKARIUSZ parafii pw. św. Michała Archanioła DŁUGOŁĘKA	ADMINISTRATOR Parafii pw. Wniebowzięcia NMP STOBRAWA	1.02.2019
Ks. Adam STEFAN	WIKARIUSZ parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła KĄTY WROCŁAWSKIE	ADMINISTRATOR parafii pw. Narodzenia NMP WÓJCICE	10.02.2019
Ks. Jacek BIGOŃ	ADMINISTRATOR parafii pw. Narodzenia NMP WÓJCICE	Urlop zdrowotny Ośrodek Czasowego Pobytu Kapłanów WROCŁAW	10.02.2019
Ks. Eryk DOBRZAŃSKI	WIKARIUSZ parafii pw. Ducha Świętego WROCŁAW	WIKARIUSZ parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła KĄTY WROCŁAWSKIE	10.02.2019
Ks. Sebastian KOWALSKI	WIKARIUSZ parafii pw. Wniebowzięcia NMP WROCŁAW-OŁTASZYN	ODWOŁANY	9.02.2019
Ks. Sebastian KOWALSKI	WROCŁAW	WICEDYREKTOR Wydziału Finansowo-Gospodarczego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej	10.02.2019
Ks. Sebastian KOWALSKI	WROCŁAW	ZASTĘPCA DYREKTORA Domu Księży Emerytów WROCŁAW	10.02.2019
Ks. Tobiasz MATKOWSKI	REZYDENT parafii pw. św. Maurycego WROCŁAW	WIKARIUSZ parafii pw. Wniebowzięcia NMP WROCŁAW-OŁTASZYN	16.02.2019
Ks. Józef PATER	DZIEKAN i KANONIK Gremialny Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej	KANONIK SENIOR Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej	13.04.2019

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. Jarosław CZAPLIŃSKI	STUDIA – LUBLIN	WIKARIUSZ parafii pw. św. Michała Archanioła DŁUGOŁĘKA	25.02.2019
Ks. Dawid JAKUBÓW	WROCŁAW	KARA SUSPENSY	21.03.2019
Ks. Maciej BOGUCKI	WROCŁAW	KARA SUSPENSY	21.03.2019
Ks. Stanisław PASZKOWSKI	DYREKTOR Wydziału Rodzin WROCŁAW	CZŁONEK Rady Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej	1.04.2019
Ks. Aleksander RADECKI	CZŁONEK Rady Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY	1.02.2019
Ks. Maciej MAŁYGA	WIKARIUSZ BISKUPI ds. Stałej Formacji Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej	CZŁONEK Rady Kapłańskiej Archidiecezji Wrocławskiej	1.04.2019
Ks. Aleksander RADECKI	PRZEWODNICZĄCY RADY ds. Formacji Stałej Duchowieństwa Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY	1.04.2019
Ks. Maciej MAŁYGA	WIKARIUSZ BISKUPI ds. Stałej Formacji Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej	PRZEWODNICZĄCY RADY ds. Formacji Stałej Duchowieństwa Archidiecezji Wrocławskiej	1.04.2019
Ks. Bartłomiej BŁOŃSKI	WIKARIUSZ parafii pw. Niepokalanego Serca NMP SIECHNICE	ODWOŁANY	30.04.2019
Ks. Witold HYLA	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Królowej Polski WROCŁAW-KLECINA	KAPELAN Członków Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie na terenie Metropolii Wrocławskiej	10.05.2019
Ks. Marcin MACIUK	KARA SUSPENSY <i>Zwolniony z suspensy 9.05.2019</i>	POMOC DUSZPASTERSKA parafii pw. św. Jerzego ZIĘBICE	18.05.2019
Ks. Bartosz TROJANOWSKI	NOTARIUSZ KURII WROCŁAW	ODWOŁANY	19.05.2019

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. Bartosz TROJANOWSKI	_____	DELEGAT ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży	20.05.2019
Ks. Bartosz MITKIEWICZ	DELEGAT ds. wykorzystania seksualnego osób małoletnich	ODWOŁANY	19.05.2019
Ks. Bartosz MITKIEWICZ	_____	DIECEZJALNY DUSZPASTERZ ds. pomocy ofiarom wykorzystywania seksualnego i ich rodzinom	20.05.2019
Ks. Marcin KRAWCZYK	DIECEZJALNY DUSZPASTERZ ds. pomocy ofiarom wykorzysta- wania seksualnego i ich rodzinom	ODWOŁANY	19.05.2019
Ks. Tomasz ZAGAŁA	BEZ STANOWISKA	KARA SUSPENSY	21.05.2019
O. Damian SIMONICZ CSsR	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Matki Pocieszenia WROCŁAW-DĄBIE	ODWOŁANY	30.06.2019
O. Witold BARAN CSsR	NOWY	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Matki Pocieszenia WROCŁAW-DĄBIE	30.06.2019
Ks. Zbigniew ZAPAŚNIK	PROBOSZCZ parafii pw. Wniebowstąpienia Pana Jezusa JASZKOTLE	STAN SPOCZYNKU	30.06.2019
Ks. Patryk GOŁUBCÓW	DYREKTOR Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wydawnictwa TUM i Drukarni Tumskiej WROCŁAW	ODWOŁANY	15.06.2019
Ks. Patryk GOŁUBCÓW	_____	ADMINISTRATOR parafii pw. Wniebowzięcia Pana Jezusa JASZKOTLE	1.07.2019
Ks. Stanisław WŁODARSKI	PROBOSZCZ parafii pw. św. Marcina NOWOLESIE <i>z siedzibą w Białym Kościele</i>	STAN SPOCZYNKU	30.06.2019



Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. Janusz PREJZNER	PROBOSZCZ parafii pw. Świętej Rodziny WROCLAW	PROBOSZCZ parafii pw. św. Marcina NOWOLEŚIE z siedzibą w Białym Kościele	30.06.2019 1.07.2019
Ks. Jerzy KLICHTA	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Częstochowskiej WITOWICE	STAN SPOCZYNKU	30.06.2019
Ks. Mariusz DĘBSKI	ADMINISTRATOR parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego LUBOSZYCE	ADMINISTRATOR parafii pw. NMP Częstochowskiej WITOWICE	30.06.2019 1.07.2019
Ks. Rafał KOWALSKI	DYREKTOR Wydziału Komunikacji Społecznej Kurii WROCLAW	<i>Jednocześnie</i> DYREKTOR Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wydawnictwa TUM i Drukarni Tumskiej WROCLAW	16.06.2019
Ks. Bolesław SZCZĘCH	PROBOSZCZ parafii pw. św. Andrzeja Boboli WROCLAW-KUŹNIKI	STAN SPOCZYNKU	30.06.2019
Ks. Artur STOCHŁA	PROBOSZCZ parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła SUŁÓW WIELKI	PROBOSZCZ parafii pw. św. Andrzeja Boboli WROCLAW-KUŹNIKI	30.06.2019 1.07.2019
Ks. Piotr JAKUBUŚ	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jana Nepomucena MINKOWICE OŁAWSKIE	PROBOSZCZ parafii pw. Świętej Rodziny WROCLAW-SĘPOLNO	30.06.2019 1.07.2019
Ks. Grzegorz STÓJ	PRACA DUSZPASTERSKA FRANCJA	ADMINISTRATOR parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła SUŁÓW WIELKI	1.07.2019
Ks. Bartosz TROJANOWSKI	DELEGAT ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży	<i>Jednocześnie</i> WIKARIUSZ BISKUPI ds. Dyscypliny Sakramentów i Duchowieństwa	1.06.2019
Ks. Jerzy KLICHTA	OJCIEC DUCHOWNY Dekanatu WIĄZÓW	ODWOŁANY	30.06.2019

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. Janusz PREJZNER	DEKANALNY DUSZPASTERZ Rodzin w Dekanacie WROCŁAW-PÓŁNOC II	ODWOŁANY	30.06.2019
Ks. Zbigniew ZAPASNIK	WICEDZIEKAN Dekanatu KĄTY WROCŁAWSKIE	ODWOŁANY	30.06.2019
Ks. Waldemar KONTEK	PROBOSZCZ parafii pw. Narodzenia NMP SMOLEC	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Różańcowej WILCZKÓW	1.07.2019
	OJCIEC DUCHOWNY Dekanatu KĄTY WROCŁAWSKIE	ODWOŁANY	30.06.2019
	KAPELAN Strażaków Ochotniczych Straży Pożarnych w gminie KĄTY WROCŁAWSKIE		
DEKANALNY Duszpasterz Młodzieży Dekanat KĄTY WROCŁAWSKIE			
Ks. Jarosław WITOSZYŃSKI	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Różańcowej WILCZKÓW	PROBOSZCZ parafii pw. Narodzenia NMP SMOLEC	1.07.2019
Ks. Jacek AKSAMSKI	PROBOSZCZ parafii pw. św. Wawrzyńca KRYNICZNO	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jana Nepomucena MINKOWICE OŁAWSKIE	1.07.2019
Ks. Jarosław WITOSZYŃSKI	DZIEKAN Dekanatu ŚRODA ŚLĄSKA	ODWOŁANY	30.06.2019
O. Andrzej ŁUKAWSKI SSCC	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Wspomożycielki Wiernych WROCŁAW-KSIĘŻE MAŁE	ODWOŁANY	30.06.2019
	OJCIEC DUCHOWNY Dekanatu WROCŁAW-WSCHÓD		
O. Tomasz PAWLUKOWSKI SSCC	NOWY	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Wspomożycielki Wiernych WROCŁAW-KSIĘŻE MAŁE	1.07.2019

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
O. Sebastian PIECZENIAK SSCC	WIKARIUSZ parafii pw. NMP Wspomożycielki Wiernych WROCLAW-KSIEZE MALE	ODWOŁANY	30.06.2019
O. Mateusz CZERWIŃSKI SSCC	<i>Jurysdykcja</i>	WIKARIUSZ parafii pw. NMP Wspomożycielki Wiernych WROCLAW-KSIEZE MALE	1.07.2019
Ks. Bogdan MICHALSKI	ADMINISTRATOR parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego JAKSONÓW	PROBOSZCZ parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego JAKSONÓW	1.07.2019
Ks. Andrzej OBUCHOWSKI	ADMINISTRATOR parafii pw. św. Michała Archanioła CHOMIĄŻA	PROBOSZCZ parafii pw. św. Michała Archanioła CHOMIĄŻA	1.07.2019
Ks. Damian KUBISZ	ADMINISTRATOR parafii pw. Narodzenia NMP SZYMONKÓW	PROBOSZCZ parafii pw. Narodzenia NMP SZYMONKÓW	1.07.2019
Ks. Robert STRAWIŃSKI	PROBOSZCZ parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego LUBOSZYCE	ODWOŁANY URLOP ZDROWOTNY (kontynuacja)	30.06.2019
Ks. Adam LOTA	WIKARIUSZ parafii pw. Najświętszego Zbawiciela WROCLAW-WOJSZYCE	ADMINISTRATOR parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego LUBOSZYCE	1.07.2019
Ks. Bogdan BURYŁA	PROBOSZCZ parafii pw. św. Anny MILICZ	KAPELAN Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej MILICZ	1.07.2019
Ks. Mariusz SZYPA	STUDIA – KUL	WIKARIUSZ parafii pw. św. Jadwigi WROCLAW-KOZANÓW  <i>Jednocześnie</i> NOTARIUSZ KURII	1.07.2019

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. Łukasz ROMAŃCZUK	STUDIA – TORUŃ	WIKARIUSZ parafii pw. św. Maurycego WROCŁAW  <i>Jednocześnie</i> PRACOWNIK Wydziału Komunikacji Społecznej Kurii Wrocławskiej	1.07.2019
Ks. Rafał STACHOWIAK	WIKARIUSZ parafii pw. św. Jakuba Apostoła SOBÓTKA	ROCZNY URLOP ZDROWOTNY (23.06.2019 –22.06.2020)	23.06.2019
O. Jacek SIEMIENIAK OFMCap.	WIKARIUSZ parafii pw. św. Augustyna WROCŁAW	ODWOŁANY	1.07.2019
O. Tomasz GRABIEC OFMCap.	NOWY	WIKARIUSZ parafii pw. św. Augustyna WROCŁAW	1.07.2019
Ks. Stanisław STELMASZEK	Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej. Dyrektor Wydziału Finansowo- Gospodarczego Kurii	<i>Przedłużono na kolejne 5 lat</i>	13.06.2019
Ks. Bartłomiej BŁOŃSKI	Wicedyrektor Wydziału Finansowo-Gospodarczego Kurii	<i>Przedłużono na kolejne 5 lat</i>	13.06.2019
Ks. Ryszard KOWALSKI CM	PROBOSZCZ parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika WROCŁAW	ODWOŁANY	1.07.2019
Ks. Andrzej GEREJ CM	<i>Praca duszpasterska</i> Parafia pw. św. Anny WROCŁAW-OPORÓW	PROBOSZCZ parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika WROCŁAW	1.07.2019
O. Arkadiusz ŻELECHOWSKI OFMConv.	Rektor Ośrodka Duszpasterskiego dla Obcokrajowców Języka Angielskiego WROCŁAW	ODWOŁANY	25.06.2019
Ks. Aleksander RADECKI	REZYDENT WROCŁAW-KATEDRA	KANONIK PENITENCJARZ katedry wrocławskiej	24.06.2019

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
Ks. Jerzy LAZAREK SDS	WIKARIUSZ parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego OBORNIKI ŚLĄSKIE  Dekanalny Duszpasterz Młodzieży Dekanat PRUSICE	ODWOŁANY (pozostaje na jurysdykcji – TRZEBNICA)	1.07.2019
Ks. Adrian ŻĄDŁO SDS	NOWY	WIKARIUSZ parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego OBORNIKI ŚLĄSKIE	1.07.2019
Ks. Jerzy OLSZÓWKA SDS	PROBOSZCZ parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi TRZEBNICA  Diecezjalny Duszpasterz Kobiet Archidiecezja Wrocławska	ODWOŁANY	1.07.2019
Ks. Piotr FILAS SDS	NOWY	PROBOSZCZ parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi TRZEBNICA	1.07.2019
Ks. Janusz KALICIAK SDS	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jadwigi DOBROSZYCE	ODWOŁANY	1.07.2019
Ks. Mieczysław PAJDO SDS	NOWY	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jadwigi DOBROSZYCE	1.07.2019
Ks. Jerzy OLSZÓWKA SDS	DZIEKAN Dekanatu TRZEBNICA	ODWOŁANY	1.07.2019
Ks. Jan KLESZCZ	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jerzego i Podwyższenia Krzyża WROCŁAW	KAPELAN Środowiska Żeglugi Śródlądowej WROCŁAW	1.07.2019

## 6 ODZNACZENIA

---

### **Nowo mianowani kanonicy**

(15 czerwca 2019 r.)

#### **Kanonicy Honorowi Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej**

ks. Antoni Akińcza  
ks. Andrzej Brodawka  
ks. Aleksander Radecki

#### **Kanonik Honorowy Kapituły Świętego Krzyża**

ks. Krzysztof Hajdun

### **Medale św. Jadwigi**

wręczono:

**5 stycznia 2019 r. – kościół św. św. Piotra i Pawła**  
(Spotkania Małżeńskie)

1. Danuta Łukaszewicz
2. Władysław Mironowicz

**15 VI 19 – katedra św. Jana Chrzciciela**

3. Jan Żukowski
4. Antoni Rapacz
5. Elżbieta Pankiewicz
6. Zofia Figas
7. Zofia Biernacka

7

## ZMARLI KAPŁANI

### **Ks. Zbigniew SZELIGA**

Kanonik – *Rochettum et Mantolettum*

Urodzony: 13.04.1929 Klikuszowa (archidiecezja krakowska)

Syn: Józef, Maria z domu Kamoń

Bierzmowanie: 2.08.1941, Klikuszowa

Prezbiterat: 2.08.1953, Wrocław

- 1948–1953 Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 1953–1954 Wikariusz, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Namysłów
- 1954–1956 Wikariusz, św. św. Jakuba Apostoła i Krzysztofa, Wrocław
- 1956–1957 Wikariusz, św. Anny, Ząbkowice Śląskie
- 1957–1961 Praca duszpasterska, Administrator, św. Barbary, Pastuchów
- 1961–2000 Proboszcz, św. Andrzeja Apostoła, Trzebieszowice
- 1986 Kanonik *Expositorii Canonice*
- 1992 Kanonik: *Rochettum et Mantolettum*
- 2000 Stan spoczynku
- 2.01.2019 Zmarł w Małkowicach.
- 5.01.2019 Msza pogrzebowa w Parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Trzebieszowicach (bp Jacek Kiciński) i złożenie trumny na cmentarzu parafialnym.

**Ks. Ludwik ADAMSKI**

Kanonik – *Rochettum et Mantolettum*

Urodzony: 19.08.1932, Wieruszów (diecezja kaliska)

Syn: Czesław, Pelagia z domu Parnowska

Chrzest: 3.09.1932

Bierzmowanie: 5.10.1952, św. Bonifacego, Wrocław

Prezbiterat: 23.06.1957, Wrocław

- Szkoła Podstawowa (7 klas) i gimnazjum (2 klasy),  
Wieruszów
- 1952.06 Egzamin dojrzałości, Niższe Seminarium Duchowne,  
Wrocław
- 1952–1957 Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 1957–1957 Wikariusz, Wrocław-Psie Pole
- 1957–1958 Wikariusz, Żary
- 1958–1959 Wikariusz, Bielawa Dolna
- 1959–1961 Wikariusz, św. Bonifacego, Zgorzelec
- 1961–1963 Administrator, Wielowieś
- 1963–1965 Wikariusz, Niepokalanego Poczęcia NMP, Złoty Stok
- 1965–1965 Wikariusz, Rzeszyca
- 1965–1966 Wikariusz, św. Jerzego, Dzierżoniów
- 1966–1966 Wikariusz, Koźuchów
- 1966–1971 Wikariusz, Nowogrodziec
- 1971–1979 Administrator, Mściszów
- 1979–2007 Proboszcz, św. Michała Archanioła, Wińsko
- 1991 Kanonik: *Rochettum et Mantolettum*
- 2007 Stan spoczynku
- 3.01.2019 Zmarł w Małkowicach.
- 10.01.2019 Msza pogrzebowa w Parafii pw. Zesłania Ducha  
Świętego w Wieruszowie  
(ks. Adam Łuźniak, Wikariusz Generalny)  
i złożenie trumny na cmentarzu parafialnym.



**Ks. Władysław ŁĘTOWSKI**

Kanonik Honorowy *extra numerum* Kapituły Kolegiackiej

- Urodzony: 24.06.1933, Świętek Wielki (Nowiny),  
diecezja łomżyńska
- Rodzice: Paweł, Helena z domu Krassowska
- Chrzest: 27.07.1930 Dąbrowa Wielka
- Prezbiterat: 27.05.1956, Wrocław
- 
- 1951–1956 Wyższe Seminarium Duchowne, Wrocław  
27.05.1956 Prezbiterat
- 
- 1956–1957 Wikariusz kooperator, Bielawa Górna  
1957–1958 Wikariusz kooperator, Raciborowice  
1958–1958 Wikariusz kooperator, św. Michała Archanioła,  
Wrocław-Muchobór Wielki  
1958–1970 Administrator, św. Marcina, Kotła  
1970–1977 Administrator, św. Barbary, Walim  
1972 Kanonik *Expositorii Canonicae*  
1977–1988 Proboszcz NMP z Góry Karmel, Brzeg Dolny  
1988–2005 Proboszcz, NMP Królowej Polski, Brzeg Dolny  
1994 Kanonik *Rochettum et Mantolettum*  
2004 Kanonik Honorowy *extra numerum* Kapituły  
Kolegiackiej Świętego Krzyża  
2005 Stan spoczynku (rezydent – NMP Królowej Polski,  
Brzeg Dolny do roku 2016).
- 
- 9.01.2019 Zmarł w Bielsku-Białej.  
12.01.2019 Msza pogrzebowa, Parafa pw. Wniebowzięcia NMP  
w Bystrej Śląskiej  
(Bielsko-Biała) i złożenie trumny do grobu  
na cmentarzu parafialnym.

**Ks. Kazimierz ŻOŁNA**

Kanonik – *Rochettum et Mantolettum*

- Urodzony: 9.04.1943, Strzemieszyce Małe  
(diecezja sosnowiecka)
- Syn: Zygmunt i Janiny z domu Toborek
- Bierzmowanie: 22.09.1957, Gołonog
- 1950– Szkoła Podstawowa nr 2, Dąbrowa Górnicza  
Niższe Seminarium Duchowne, Częstochowa  
(9 klas)
- Liceum Ogólnokształcące, Siewierz
- 1962–1968 Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 24.06.1967 Diakonat
- 22.06.1968 Prezbierat
- 1968–1969 Wikariusz, Świętych Apostołów Piotra i Pawła,  
Kamienna Góra
- 1969–1973 Wikariusz, św. Jerzego, Dzierżoniów
- 1973–1978 Wikariusz, Świętych Stanisława i Wacława, Świdnica
- 1978–1981 Wikariusz, św. Bonifacego, Wrocław
- 1981–1995 Administrator i proboszcz, św. Jana Nepomucena,  
Żeliszów
- 1995 Ekskardynacja i inkardynacja z Diecezji Legnickiej  
do Archidiecezji Wrocławskiej.
- 1995 Proboszcz, św. Katarzyny, Jugów
- 1995–1996 Proboszcz, św. Wawrzyńca, Braszowice
- 1995 Kanonik: *Rochettum et Mantolettum*
- 1996–1997 Urlop zdrowotny (Dom Księży Emerytów, Wrocław)
- 1997–1999 Proboszcz, Niepokalanego Poczęcia NMP, Kowalowice
- 1999–2002 Urlop zdrowotny (Dom Księży Emerytów, Wrocław)
- 2002–2002 Proboszcz, Wniebowzięcia NMP, Zachowice
- 2002–2019 Urlop zdrowotny (Dom Księży Emerytów, Wrocław)
- 6.02.2019 Zmarł we Wrocławiu (Dom Księży Emerytów).
- 9.02.2019 Msza pogrzebowa w Parafii pw. św. Antoniego  
Padewskiego w Dąbrowie Górniczej  
(bp Jacek Kiciński CMF) i złożenie trumny  
na cmentarzu parafialnym.

## Władysław KORCZYŃSKI

Kanonik – *Rochettum et Mantolettum*

- Urodzony: 1.08.1924, Firlejów (archidiecezja lwowska)  
Syn: Franciszka i Marii z domu Kowaliszyn  
Chrzest: 8.08.1924  
Bierzmowanie: 18.06.1936  
Prezbiterat: 23.06.1957, Wrocław
- 1942–1944 Wywieziony na roboty do Niemiec.  
Praca przez 18 miesięcy we Francji (Giramont)  
w kopalni rudy
- 1944–1945 Berlin (praca przy sprzątaniu warsztatów ślusarskich)  
1945 Powrót do Polski (zamieszkanie w Gilowie  
k. Dzierżoniowa)
- 1946–1948 Służba wojskowa  
1948–1952 Niższe Seminarium Duchowne, Wrocław (z maturą)  
1952–1957 Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 1957–1958 Wikariusz, Ząbkowice Śląskie  
1958–1959 Wikariusz, Najświętszego Serca Pana Jezusa, Żarów  
1959–1960 Wikariusz, Niepokalanego Poczęcia NMP, Malczyce  
1960–1977 Administrator i proboszcz, św. Jana Chrzyciela,  
Smogorzów
- 1977–1984 Administrator i proboszcz, św. Michała Archanioła,  
Żabin
- 1984 VI–XI Kapelan Sióstr Pasterek, Święta Katarzyna  
1984–1987 Stan spoczynku (Dom Księży Emerytów, Wrocław)  
1987–2019 Praca duszpasterska i pobyt na Ukrainie  
2008 Kanonik: *Rochettum et Mantolettum*
- 26.02.2019 Zmarł we Lwowie-Brzuchowicach  
w Domu Miłosierdzia Archidiecezji Lwowskiej.
- 27.02.2019 Msza pogrzebowa w kościele filialnym  
pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Lipówce  
należącym do Parafii pw. św. Mikołaja w Rohatynie.

**Ks. Bonawentura BORYCZKA**

Kanonik – *Rochettum et Mantolettum*

Urodzony: 7.09.1932, Bogumiłowice (diecezja tarnowska)

Syn: Augustyna i Anny z domu Boryczka

Prezbiterat: 27.05.1956, Wrocław

- 1951–1956 Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu  
 1956–1956 Duszpasterz, św. Barbary, Wałbrzych  
 1956–1957 Wikariusz, Świętych Aniołów Stróżów, Wałbrzych  
 1957–1958 Wikariusz, św. Michała Archanioła, Milicz  
 1958–1960 Wikariusz, Wniebowzięcia NMP, Lubawka  
 1960–1963 Wikariusz i katecheta, św. Jana Chrzyciela, Wrocław  
 1963–1963 Wikariusz, Wniebowzięcia NMP, Łozina  
 1963–1965 Wikariusz, Ducha Świętego, Bielawa Górna  
 1965–1965 Duszpasterz, św. Józefa Oblubieńca NMP, Stare Bogaczowice  
 1965–1967 Wikariusz, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Kamienna Góra  
 1967–1968 Wikariusz i administrator, NMP Królowej Polski, Stronie Śląskie  
 1968–1969 Wikariusz i administrator, św. Wawrzyńca, Wilkszyn  
 1969–1972 Wikariusz i administrator, św. Marii Magdaleny, Ścinawka Średnia  
 1972–1973 Urlop zdrowotny  
 1973–1974 Wikariusz i administrator, Wniebowzięcia NMP, Wojcieszów Dolny  
 1974–1974 Wikariusz, św. Mikołaja, Wierzbno  
 1974–1978 Wikariusz, św. Michała Archanioła, Bystrzyca Kłodzka  
 1978–1979 Wikariusz, św. Mikołaja, Brzeg  
 1979–1979 Wikariusz, św. Antoniego z Padwy, Padowa  
 1979–1983 Wikariusz, św. Mikołaja, Brzeg  
 1983–1984 Wikariusz i administrator, św. Wojciecha i Podwyższenia Krzyża, Kawice  
 1989–1994 Kapelan sióstr urszulanek, Bardo Śląskie  
 1994–1999 Rezydent, Podwyższenia Krzyża Świętego, Kłodzko  
 1996 Kanonik: *Rochettum et Mantolettum*

- 1999–2003 Dom Księży Emerytów, Strzelin  
2003–2019 Dom Księży Emerytów, Wrocław
- 25.05.2019 Zmarł we Wrocławiu.  
28.05.2019 Msza pogrzebowa w katedrze wrocławskiej  
(bp Jacek Kiciński CMF)  
i złożenie trumny na cmentarzu parafialnym  
św. Wawrzyńca we Wrocławiu (ul. Bujwida).

### **Ks. Tadeusz SZOPA**

Kanonik – *Honorowy Extra Numerum Kapituły Kolegiackiej*

- Urodzony: 6.09.1933, Korytno  
(archidiecezja częstochowska)
- Syn: Józef, Franciszka z domu Leżańska
- Chrzest: 29.10.1933, Bąkowa Góra
- Bierzmowanie: 4.08.1947, Bąkowa Góra
- Prezbiterat: 23.06.1957, Wrocław
- Szkoła Podstawowa (4 klasy), Korytno  
Szkoła Ogólnokształcąca, Przedborze
- 1952–1953 Wyższe Seminarium Duchowne, Łódź  
1954–1959 Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu
- 1959–1961 Wikariusz, Mirsk  
1961–1961 Wikariusz, Wniebowstąpienia Pańskiego, Jaźwina  
1961–1961 Wikariusz, Boguszów  
1961–1966 Wikariusz, Chrystusa Króla, Dzierżoniów  
1966–1967 Wikariusz, Jedlina Zdrój  
1967–1968 Wikariusz, św. Jana Chrzciciela, Złotnik  
1968–1971 Wikariusz, Grodziszczce dla obsługi Mościsko  
1971–1972 Rektor Kościoła, św. Jana Chrzciciela, Mościsko  
1972–1978 Administrator, św. Jana Chrzciciela, Mościsko  
1978–1979 Wikariusz, Narodzenia NMP, Warta Bolesławiecka  
1979–1989 Administrator, Narodzenia NMP,  
Warta Bolesławiecka

- 1989–2008      Proboszcz, św. Filomeny, Gniechowice  
1993–2008      Wicedziekan, dekanat Kąty Wrocławskie  
1996              Kanonik: *Rochettum et Mantolettum*  
1999              Kanonik: *Honorowy Extra Numerum*  
                      *Kapituły Kolegiackiej*  
2008              Stan spoczynku
- 8.06.2019        Zmarł w Domu Księży Emerytów, Wrocław.  
12.06.2019        Msza pogrzebowa w Parafii pw. Trójcy  
                      Przenajświętszej w Bąkowej Górze  
                      k. Przedbórze w archidiecezji częstochowskiej  
                      (bp Jacek Kiciński CMF) i złożenie trumny  
                      na cmentarzu parafialnym.

8

## ARTYKUŁY

**Ks. dr Jacek Froniewski**

***Ksiądz dr Alfons Maria Wachsmann (1886–1944).  
Nowy kandydat na ołtarze z wrocławskiego seminarium***

Ksiądz Alfons Wachsmann to u nas postać zupełnie nieznaną, a w diecezji berlińskiej rozpoczęto starania o jego beatyfikację. Życie tego kapłana stanowi także część historii naszej archidiecezji, bo właśnie we Wrocławiu został on wyświęcony.

### **Młodość**

Alfons Maria Wachsmann urodził się 25 stycznia 1896 r. w Berlinie. Jego ojciec Joseph pracował w kancelarii jednego z berlińskich ministerstw. Jednak kiedy Alfons miał niespełna 2 lata jego ojciec zmarł. Matka Valeska z domu Fluche została sama z dwójką dzieci, mając jedynie skromną rentę po mężu. Ta energiczna kobieta postanowiła ze względów finansowych przenieść się wraz z dziećmi do Polkowic. Tam Alfons uczęszczał do szkoły podstawowej, jednak o dalszym kształceniu nie mógł marzyć, bo matki nie było na to stać. Z pomocą przyszedł mu miejscowy proboszcz, Paul Schubert, który dostrzegł zdolności chłopca i pomógł mu, udzielając lekcji łaciny, a następnie posłał go od Wielkanocy 1907 r. do Gimnazjum św. Elżbiety we Wrocławiu. Tam uczył się do 1912 r., a następnie kontynuował naukę przez półtora roku w gimnazjum w Głubczycach i przez rok w Paczkowie, gdzie w październiku 1914 r. zdał maturę już jako wojskowy, gdyż w sierpniu, tuż po wybuchu I wojny światowej, zgłosił się na ochotnika do armii. Zaledwie po kilku miesiącach, w styczniu 1915 r., został zwolniony z wojska z powodu urazu nogi i wówczas wstąpił na Uniwersytet Wrocławski, rozpoczynając studia teologiczne. W maju 1916 r. powrócił znów do służby wojskowej skierowany do artylerii, gdzie przeszedł przeszkolenie wojskowe i został wysłany najpierw na front rosyjski, a następnie na Bałkany. Tam zapadł na ciężką malarię.

W styczniu 1917 r. został zwolniony ze szpitala, choć napady gorączki wciąż powracały. Mimo to wiosną 1918 r. musiał wrócić na front zachodni, gdzie służył do końca wojny. Dopiero w styczniu 1919 r. został zwolniony z wojska w stopniu podoficera. Straszne przeżycia wojenne odcisnęły trwałą ślad w jego świadomości i spowodowały, że do końca życia był pacyfistą. Wiosną 1919 r. Wachsmann powrócił na studia teologiczne we Wrocławiu. Przeżycia wojenne uczyniły go dojrzalszym, co sprawiało, że wśród kleryków wrocławskiego seminarium cieszył się dużym poważaniem. 19 czerwca 1921 r. kardynał Bertram wyświęcił go w katedrze wrocławskiej na kapłana.

### **Duszpasterz w Görlitz i Berlinie**

15 sierpnia 1921 r. neoprezbiter Wachsmann rozpoczął pracę jako wikary w parafii pw. Świętego Krzyża w Görlitz, gdzie zajmował się głównie młodzieżą. W trudnych czasach powojennych podejmował także wiele inicjatyw społecznych w parafii. W tym miejscu warto zaznaczyć, że w 2007 r. przy tym kościele umieszczono tablicę pamięci poświęconą ks. Wachsmannowi.

W styczniu 1924 r. przeniesiono ks. Alfonsa do berlińskiej parafii Serca Jezusowego, gdyż dostrzeżono jego talenty i nowoczesne podejście do duszpasterstwa. Szybko się zadomowił w stołecznej parafii, gdzie znalazł jeszcze większą przestrzeń do realizacji swoich rozlicznych inicjatyw duszpasterskich. Szczególnie dobrze rozumiał wszelkie socjalne i ekonomiczne potrzeby rodzące się w warunkach wielkiego miasta, starał się docierać z posługą do wszelkich kręgów społecznych. Trzeba sobie zdawać sprawę, jak wyglądało życie w Berlinie w końcu lat 20. XX wieku – tu jak w soczewce skupiały się przejawy kryzysu socjalno-moralnego, który dotykał wtedy Niemcy: już wówczas było tam 160 klubów lesbijskich i gejowskich, szacuje się, że na ulicach pracowało ok. 120 tys. prostytutek kobiet i ok. 35 tys. mężczyzn, był łatwy dostęp do narkotyków, powszechne były rabunki na ulicach. Ksiądz Wachsmann dbał o podniesienie życia intelektualnego parafii, czego wyrazem był rozwój biblioteki dostępnej wiernym, ale też o stały własny rozwój intelektualny. Tu nawiązał osobiste kontakty z wielkimi osobowościami życia katolickiego w Niemczech tego czasu, takimi jak: Romano Guardini, Carl Sonnenschein i Johannes Pinski. W Berlinie zaczął szczególną opieką duszpasterską otaczać studentów, zaczynając od troski o ich byt materialny.



## Proboszcz w Greifswaldzie

8 stycznia 1929 r. ks. Wachsmann przybył do pomorskiego Greifswaldu, gdzie kardynał Bertram ustanowił tego zaledwie 33-letniego kapłana proboszczem. Stało się tak, ze względu na nalegania miejscowych studentów i profesorów, którzy prosili o duszpasterza odpowiadającego ich potrzebom. Leżący nad Bałtykiem Greifswald, mimo iż nie jest zbyt wielkim miastem (wówczas 30 tys., obecnie ok. 60 tys. mieszkańców), to w swoim regionie odgrywał zawsze dużą rolę, gdyż mieści się tam uniwersytet z tradycjami sięgającymi XV wieku. Katolicy od czasów reformacji stanowili tu mikroskopijną diasporę (nawet dzisiaj katolicy to zaledwie 3% mieszkańców) – do 1821 r. nie odprawiano tam w ogóle Mszy św., a dopiero w 1871 r. udało się zbudować kościół katolicki ze składek katolickich studentów z całych Niemiec, bo to oprócz żołnierzy miejscowego garnizonu, głównie studenci przyjeżdżający na studia tworzyli tutejszą wspólnotę katolicką. Drugą grupę katolików stanowili polscy robotnicy sezonowi przyjeżdżający w te okolice głównie na żniwa w liczbie kilku tysięcy, stąd od czasu utworzenia parafii zawsze był tu polskojęzyczny ksiądz. Trzeba pamiętać, że w tym okresie cały obszar Brandenburgii i Pomorza należał jeszcze do archidiecezji wrocławskiej, dopiero w 1930 r. Greifswald znalazł się w granicach nowo utworzonej diecezji berlińskiej. Już od początku swojej działalności nowy proboszcz skupił się na wyprowadzaniu społeczności katolickiej ze swoistego getta, w jakim funkcjonowała ona w tym protestanckim i uniwersyteckim otoczeniu. Głównym polem jego aktywności duszpasterskiej stało się katolickie środowisko uniwersyteckie. Otworzył przy parafii bursę i stołówkę studencką, stworzył liczne grupy, w których studenci mogli pogłębiać swoją wiarę, zapraszał intelektualistów katolickich z wykładami, które znajdowały z czasem słuchaczy nie tylko w parafii, ale i w salach uniwersyteckich. Sam podjął się pisania doktoratu na miejscowym uniwersytecie, aby w ten sposób otworzyć sobie drogę do środowiska akademickiego – w 1935 r. uzyskał tytuł doktora na Wydziale Filozofii. Drugim celem nowego proboszcza stało się pogłębienie życia religijnego wewnątrz diaspory i mobilizacja małych wspólnot katolickich rozrzuconych w okolicy. Tutaj skupiał się na odnowie życia liturgicznego i przygotowywaniu kazań. Od 1932 r. był coraz częściej zapraszany jako kaznodzieja do wielu miast na obszarze całych Niemiec, jego kazania były również publikowane. To, co uderzało w postawie greifswaldzkiego

proboszcza, to jego otwartość na wszystkich ludzi bez względu na wyznanie. A z drugiej strony należy sobie zdać sprawę z jego wręcz gigantycznej pracy, gdyż obsługiwał duszpastersko nie tylko różnorodne środowiska, lecz jego wspólnoty, do których regularnie docierał z posługą, rozrzucone były w diasporze na sporym obszarze.

## **Przeciwnik nazizmu – sługa prawdy**

Już od momentu objęcia władzy przez Hitlera ks. Wachsmann starał się, jak mógł, mimo coraz większych obostrzeń ze strony reżimu hitlerowskiego, umacniać życie religijne w swojej wspólnocie, wiedząc, że to podstawowy środek, który może jego wiernych uodpornić na wpływ zgubnej ideologii. Wiedział, że w ten sposób można zbudować opór moralny wobec nazizmu. Stale dbał też o polskich robotników, także już po wybuchu wojny, organizując dla nich nabożeństwa. Był znany z tego, że demonstracyjnie przy otwartym oknie, na cały głos słuchał wiadomości z brytyjskiego radia, co było zakazane przez władze – mimo ostrzeżeń przyjaciół mówił, że to „służba prawdzie”. Od 1941 r. wzmożyły się prześladowania nazistów względem duchowieństwa katolickiego. Jedną z takich akcji był w 1943 r. „Fall Stettin” – prowokacja i aresztowanie przez Gestapo wielu księży z Pomorza, w tym także ks. Wachsmanna. 24 czerwca 1943 r., dzień po aresztowaniu, w uroczystość Bożego Ciała, Gestapo demonstracyjnie przeprowadziło greifswaldzkiego proboszcza ulicą tuż obok kościoła na dworzec kolejowy i wywoziło do więzienia w Szczecinie. To była jego ostatnia droga przez parafię. Po przesłuchaniach w Szczecinie został przewieziony najpierw do więzienia w Goleniowie, a następnie do więzienia w Brandenburg-Görden, gdzie 3 grudnia 1943 r. skazano go na śmierć za szerzenie wrogiej propagandy. 21 lutego 1944 r. o godzinie 15.06 wykonano wyrok przez ścięcie na gilotynie. W 1951 r. ciało ks. Wachsmanna przeniesiono na cmentarz w Greifswaldzie, a dopiero w 40 lat po śmierci w 1984 r. znalazło ono swoje miejsce spoczynku przy miejscowym kościele katolickim. Uroczystości z tym związane prowadził ówczesny biskup berliński, kard. J. Meissner. Trzeba też zaznaczyć, że nawet komuniści w NRD postawili w tym samym roku pomnik Waschsmannowi niedaleko od kościoła jako bojownikowi o pokój i godność ludzką. Dopiero w kwietniu 1998 r. sąd rehabilitował ks. Wachsmanna, unieważniając wyrok wydany na niego przez hitlerowski sąd ludowy.

## Żywa pamięć

Od tego czasu przy okazji wszelkich rocznic związanych z życiem ks. Wachsmanna coraz szerzej czci się pamięć tego niezwykłego proboszcza z Greifswaldu uważanego powszechnie za męczennika. Taką okazją była także obchodzona 21 lutego br. 75. rocznica wykonania wyroku na ks. Wachsmannie przez hitlerowców, a uroczystościom przewodniczył biskup pomocniczy z Berlina, Matthias Heinrich; zaproszeni zostali także przedstawiciele archidiecezji wrocławskiej w osobach wikariusza generalnego i kanclerza kurii. Obchody te pokazały, jak żywą czią otaczają swojego dawnego proboszcza miejscowi parafianie. Na początku tego roku ukazała się obszerna publikacja biograficzna wydana przez miejscową parafię na temat ks. Wachsmanna *Am Ende ist das Licht* (ss. 223), gdzie m.in. zebrano listy pisane przez niego z więzienia do siostry – ze szczególnie poruszającym listem napisanym w dniu egzekucji, a rozpoczynającym się od słów: „Umrę o 3 godzinie...”. 25 stycznia br., w 123. rocznicę urodzin, odbyło się w Greifswaldzie interdyscyplinarne sympozjum poświęcone jego życiu i dziełu. Jak widać, miejscowa społeczność bardzo aktywnie stara się o podtrzymanie pamięci o swoim proboszczu, który tutaj jest uznawany za wzór kapłana i symbol wierności Chrystusowi w czasach wielkiego ucisku.

### Modlitwa o beatyfikację proboszcza, ks. dra Alfonsa Wachsmanna

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty w czasach wielkiego ucisku obdarzyłeś Proboszcza Wachsmanna łaską, aby aż do śmierci walczył o prawdę i sprawiedliwość. Dałeś nam go jako wzór do naśladowania, abyśmy nie milczeli wobec zła. On oddał się całkowicie, zupełnie i bez zastrzeżeń Twojej woli. Za jego wstawiennictwem pomóż nam z miłości do Ciebie znosić wszystkie przeciwności, stawiać opór złu i z całą siłą Tobie, Prawdziwemu Życiu, wyjść naprzeciw. Prosimy Cię, jeśli ma to służyć Twojej chwale i uświęceniu dusz, spraw, abyśmy mogli Księdza Alfonsa Marię Wachsmanna wobec całego Kościoła wysławiać i czcić jako błogosławionego. Amen.



# SPIS TREŚCI

---

## STOLICA APOSTOLSKA

<b>I. OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK</b> .....	4
1. Orędzie na Wielki Post 2019 r., Watykan, 4 października 2018 r., święto św. Franciszka z Asyżu. ....	4
2. Posynodalna Adhortacja Apostolska <i>Christus vivit</i> do młodych i całego Ludu Bożego .....	8
3. List Apostolski w formie Motu proprio <i>Vos estis lux mundi</i> , Watykan, 7 maja 2019 r. ....	101

## KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

1. List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekwowanego 2019 <i>W służbie wiary i powołania</i> , 2 lutego 2019 r. ....	112
2. Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie tak zwanej Karty LGBT, Warszawa, 13 marca 2019 r. ....	116
3. List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2019 r. <i>Podejmować misję w mocy Bożego Ducha</i> , Warszawa, 14 marca 2019 r. ....	120
4. List społeczny Episkopatu Polski <i>O ład społeczny dla wspólnego dobra</i> , Warszawa, 14 marca 2019 r. ....	129
5. Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie świętowania niedzieli, Warszawa, 14 marca 2019 r. ....	144
6. Komunikat z 382. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 14 marca 2019 r. ....	147
7. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Miłosierdzia 2019 r. <i>Wolontariat w służbie miłosierdzia</i> , Warszawa, 14 marca 2019 r. ....	150
8. Słowo biskupów do wiernych <i>Wrażliwość i odpowiedzialność</i> , Warszawa, 22 maja 2019 r. ....	154

9. Wytoczne Konferencji Episkopatu Polski dotyczące duszpasterstwa emigracji polskiej .....	159
---	-----

## **METROPOLITA WROCŁAWSKI**

1. Homilia wygłoszona do młodzieży, Wrocław, Hala Orbita, 23 lutego 2019 r.	176
2. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, Wrocław, kościół św. Antoniego Padewskiego, 25 marca 2019 r. . .	179
3. Homilia na Niedzielę Palmową Męki Pańskiej 2019 r., Wrocław, katedra, Niedziela Młodych, 14 kwietnia 2019 r. ....	182
4. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. jubileuszowej dla sióstr benedyktynek sakramentek, Wrocław-Pawłowice, 26 kwietnia 2019 r. ....	185
5. Homilia wygłoszona podczas święceń diakonatu, Wrocław, katedra, 11 maja 2019 r. ....	189
6. Homilia wygłoszona podczas Pielgrzymki Świata Ludzi Pracy, Henryków, 19 maja 2019 r. ....	192
7. Homilia wygłoszona podczas święceń kapłańskich, Wrocław, katedra, 25 maja 2019 r. ....	196
8. Homilia wygłoszona w uroczystość Bożego Ciała, Wrocław, katedra, 20 czerwca 2019 r. ....	199

## **KURIA METROPOLITALNA**

1. Regulamin korzystania z kont poczty elektronicznej utrzymywanych na serwerze archidiecezji wrocławskiej, Wrocław, 8 marca 2019 r. ....	204
2. Regulamin grupy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych działającej przy klasztorze Ojców Dominikanów we Wrocławiu, Wrocław, 21 marca 2019 r. ....	207
3. Ustawa O obowiązku troski o ochronę dzieci i młodzieży w archidiecezji wrocławskiej wydana przez Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego 1 czerwca 2019 r. ....	210
4. Instrukcja Wytoczne dotyczące ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej, Wrocław, 1 czerwca 2019 r. ....	212

5. Zmiany personalne .....	236
6. Odznaczenia .....	246
7. Zmarli kapłani .....	247
8. Artykuły	
Ks. dr Jacek Froniewski, <i>Ksiądz dr Alfons Maria Wachsmann (1886–1944).     Nowy kandydat na ołtarze z wrocławskiego seminarium</i> .....	255

